

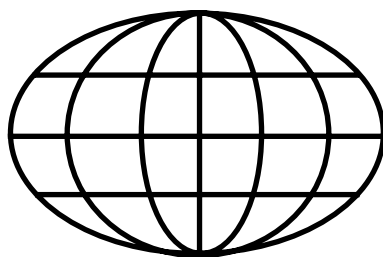
ISSN 0867-3888

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO  
IM. BRONISŁAWA CZECHA W KRAKOWIE

---

# FOLIA TURISTICA

Nr 17 — 2006



KRAKÓW 2006

**Redaktor naczelny:**

*Andrzej Matuszyk*

**Rada naukowa:**

*Stefan Bosiacki, Milan Ďuriček, Ryszard Galecki,  
Stanisław Liszewski, Janusz Zdebski*

**Kolegium redakcyjne:**

*Wiesław Alejskiak, Zygmunt Kruczek, Ryszard Winiarski*

**Sekretarz redakcji:**

*Sabina Owsianowska*

Artykuły recenzowane

**Adiustacja:**

*Barbara Przybyło*

**Adres Redakcji:**

Akademia Wychowania Fizycznego  
al. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków  
tel. 012 683-12-78  
e-mail: [barbara.przybylo@awf.krakow.pl](mailto:barbara.przybylo@awf.krakow.pl)



© Copyright by  
University School of Physical Education, Krakow, Poland

---

**Opracowanie DTP:** Ryszard Sasorski (Dział Nauki i Wydawnictw AWF Kraków)

**Druk:** Sowa – Druk na Życzenie, [www.sowadruk.pl](http://www.sowadruk.pl), tel. 022 431-81-40

## SPIS TREŚCI

## ARTYKUŁY

Janusz Sondel, <i>Prawne aspekty uprawiania turystyki na obszarach chronionych</i> . . . . .	7
Dobiesław Dudek, <i>Pojęcie rekreacji w polskiej tradycji terminologicznej</i> . . . . .	27
Piotr S. Szlezynger, <i>Lotnisko w Nowym Targu wartością dziedzictwa kulturowego</i> . . . . .	51
Dagmara Chylińska, <i>Formy ekspozycji i udostępnienia turystycznego obiektów militarno-wojskowych z czasów II wojny światowej. Rozwiązania polskie a praktyka europejska</i> . . . . .	77
Jolanta Wojciechowska, <i>Geneza oraz ewolucja turystyki na obszarach wiejskich w Polsce</i> . . . . .	99

## KOMUNIKATY

Artur Kurek, <i>„Turysta” (1883) – pierwsze polskie turystyczne czasopismo prowincjonalne (charakterystyka zawartości)</i> . . . . .	121
Ewelina Leśniak, Krzysztof R. Mazurski, <i>Twierdza Srebrnogórska jako obiekt turystyczny</i> . . . . .	137
Joanna Kosmaczewska, <i>Turystyka z winem w tle. Czy Polska ma szansę zaistnieć na rynku enoturystyki?</i> . . . . .	153

## RECENZJE

J. Suprewicz, <i>Socjologia turystyki</i> , Lublin 2005. Rec.: Wojciech J. Cynarski, <i>Socjologia turystyki lub turystyki</i> . . . . .	163
D.G. Pearce, R.W. Butler (ed.), <i>Contemporary issues in tourism development</i> , London–New York, 1999. Rec.: Tadeusz Sarna, <i>Przegląd wybranych problemów rozwoju turystyki oraz badań nad turystyką na początku XXI wieku</i> . . . . .	169

*Z WARSZTATÓW DOKTORANCKICH*

Joanna Ząbkowska-Para, <i>Wypoczynek a nuda, lenistwo i próżniactwo.</i>	175
Anna Koc, <i>Wpływ wejścia Polski do Unii Europejskiej na turystykę przyjazdową z Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi.</i> . . . . .	187
Dariusz Kronowski, <i>Rozwój architektury górskiej – od szalasu do schroniska.</i> . . . . .	197
Aleksandra Pudełko, <i>Rola walorów specjalistycznych w kształtowaniu produktu turystycznego uzdrowiska Wysowa Zdrój.</i> . . . . .	209

## CONTENTS

### ARTICLES

Janusz Sondel, <i>Law aspects of practising tourism in protected areas</i> . . .	7
Dobiesław Dudek, <i>Concept of recreation in the tradition of Polish terminology</i> . . . . .	27
Piotr S. Szlezzynger, <i>Nowy Targ Airport as the value of cultural heritage</i> . . . . .	51
Dagmara Chylińska, <i>Exsposition and tourist development forms of military buildings from the Second World War. Polish solutions and European practice</i> . . . . .	77
Jolanta Wojciechowska, <i>Tourism in rural areas in Poland – the origins and evolution</i> . . . . .	99

### REPORTS

Artur Kurek, <i>„Turysta” – the first Polish monthly about tourism</i> . . .	121
Ewelina Leśniak, Krzysztof R. Mazurski, <i>Fortress in Srebrna Góra as a tourist destination</i> . . . . .	137
Joanna Kosmaczewska, <i>Tourism with wine in the background. Does Poland have a chance to make success in wine-tourism market?</i> . .	153

### REVIEWS

J. Suprewicz, <i>Sociology of Tourism (Socjologia turystyki)</i> , Lublin 2005. Rev.: Wojciech J. Cynarski, <i>Sociology of tourism or tourism</i> . . .	163
D.G. Pearce, R.W. Butler (ed.), <i>Contemporary issues in tourism development</i> , London–New York, 1999. Rev.: Tadeusz Sarna, <i>Review of selected problems of tourism development including tourism studies at the beginning of the twenty-first century</i> . . . . .	169

### FROM DOCTORATE WORKSHOPS

Joanna Ząbkowska-Para, <i>Boredom, laziness and leisure</i> . . . . .	175
-----------------------------------------------------------------------	-----

Anna Koc, <i>The impact of accession of Poland to the European Union on the tourist arrivals from Russia, Ukraine, Belarus</i> . . . . .	187
Dariusz Kronowski, <i>Changes in mountain construction – special example of the Tatra Mountains</i> . . . . .	197
Aleksandra Pudełko, <i>The role of specialistic values in creating the touristic product of Wysowa Health Resort</i> . . . . .	209

## ARTYKUŁY

# PRAWNE ASPEKTY UPRAWIANIA TURYSTYKI NA OBSZARACH CHRONIONYCH\*

*Janusz Sondel\*\**

**Zarys treści:** Stosownie do obowiązujących przepisów prawnych uprawianie turystyki na obszarach chronionych, przede wszystkim ze względu na ich walory przyrodnicze, historyczne czy inne musi podlegać pewnym ograniczeniom. Dotyczy to w pierwszym rzędzie parków narodowych, na terenie których obowiązuje szereg zakazów. Jednocześnie ze względu na fakt, że największe zagrożenie dla przyrody w parku narodowym stwarzają grupy niesfornych wycieczkowiczów, w razie grupowej wycieczki pieszej lub narciarskiej na terenach górskich, leżących na obszarach parków narodowych i rezerwatów przyrody oraz położonych powyżej 1000 m n.p.m., został wprowadzony obowiązek korzystania z usług górskiego przewodnika turystycznego. Podobne ograniczenia w uprawianiu turystyki ustawodawca przewidział dla obszarów uznanych za rezerваты przyrody lub parki krajobrazowe.

W szczególny sposób zostały też uregulowane zasady turystyki w strefie nadgranicznej. Tutaj bowiem uprawianie turystyki, sportu i połowu ryb na wodach granicznych może się odbywać tylko w porze dziennej, zaczynającej się pół godziny po wschodzie słońca, a kończącej się pół godziny przed zachodem słońca, chyba że umowy międzynarodowe stanowią inaczej, natomiast w odniesieniu do obszaru morskiego, który też podlega ochronie ze względów ekologicznych, gospodarczych, politycznych i innych, przepisy dopuszczają uprawianie turystyki i sportów wodnych na warunkach i w sposób zgodny z przepisami prawa polskiego, a zatem odsyłają do ogólnych postanowień i zasad prawnych.

**Słowa kluczowe:** turystyka, prawo, prawodawstwo, park narodowy, rezerwat przyrody, park krajobrazowy, strefa nadgraniczna

W całości kształcie norm prawnych, określanych umownie jako „prawo turystyczne”<sup>1</sup>, stosunkowo liczną grupę stanowią te, których celem jest ochrona interesów turystów jako konsumentów określonego rodzaju usług. Ich wyda-

---

\* Pod pojęciem „obszaru chronionego” rozumiem nie tylko tereny znajdujące się pod ochroną prawną, jak parki narodowe czy krajobrazowe, ale również lasy i obszary objęte szczególną regulacją prawną, jak np. strefa nadgraniczna.

\*\* AWF Kraków

<sup>1</sup> Termin ten jest coraz częściej używany, jakkolwiek nie do końca jest uzasadniony. W szczególności bowiem w dziedzinie turystyki brakuje podstawowej ustawy, którą prawnicy w swoim żargonie określają mianem „ustawy-matki”. Za taką bowiem nie może uchodzić ustawa o usługach turystycznych, która dotyczy jedynie części problematyki turystycznej.

nie podyktowane było koniecznością zapobieżenia, bardzo częstym w pewnym okresie, nadużyciom prawa przez przedsiębiorców turystycznych, zwłaszcza wynikającym z celowego niewykonania bądź nienależytego wykonania umów o świadczenie usług turystycznych. Równie istotną, chociaż w praktyce mającą mniejsze znaczenie, okazała się kwestia bezpieczeństwa osób uprawiających turystykę kwalifikowaną, zwłaszcza górską lub wodną, która wobec masowej skali tego zjawiska też wymagała odrębnej regulacji prawnej. W rezultacie dnia 29 sierpnia 1997 r. ukazała się ustawa o usługach turystycznych (Dz.U. 2004, Nr 223, poz. 2268 – tekst jedn.), która określiła szczegółowo zasady odpowiedzialności przedsiębiorców turystycznych i ich obowiązki wobec klientów, natomiast dowodem troski ustawodawcy o bezpieczeństwo osób przebywających w górach lub nad wodą stał się art. 54 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz.U. 2001, Nr 81, poz. 889 – tekst jedn.). Konkretyzację jego postanowień stanowi wydane na podstawie ust. 3 rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, kąpiących się i uprawiających sporty wodne (Dz.U. 1997, Nr 57, poz. 358). Celowość wydania tego aktu, a w szczególności zobowiązanie osób fizycznych i prawnych prowadzących działalność w zakresie kultury fizycznej na wspomnianych obszarach do zapewnienia bezpieczeństwa przebywającym tam turystom, podobnie jak i określenie reguł tego bezpieczeństwa, również nie może podlegać dyskusji już chociażby z tego względu, że turysta czy sportowiec w wysokich górach lub na niebezpiecznym akwenu wodnym ma do czynienia z siłami przyrody, którym, nawet w sprzyjających warunkach atmosferycznych, nie zawsze potrafi się przeciwstawić<sup>2</sup>.

Z drugiej jednak strony w prawie turystycznym znalazły się również przepisy, których celem nie jest bynajmniej ochrona turystów, lecz raczej ochrona przed turystami, a przede wszystkim przed zbyt intensywnym lub niekontrolowanym ruchem turystycznym. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o tereny o szczególnych walorach przyrodniczych, historycznych, kulturowych itd., które wskutek ruchu turystycznego o zbyt dużym nasileniu mogłyby ulec dewastacji. Dotyczy to w szczególności parków narodowych nader wrażliwych na zbyt wielką liczbę odwiedzających, a także rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych i w pewnym stopniu pozostałych obszarów leśnych. Dochodzi tu bowiem do wyraźnej kolizji interesów pomiędzy turystyką a ekologią i znalezienie jakiegoś rozsądnego kompromisu w tym zakresie jest właśnie zadaniem prawa. W szczególności temu celowi ma służyć ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 2004, Nr 92, poz. 880 z późn. zm.,

<sup>2</sup> Bliżej na temat warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się itd. zob. artykuł K. Sondla, *Turystyka kwalifikowana, sport i rekreacja ruchowa a problem bezpieczeństwa w świetle przepisów prawnych*, „Folia Turistica” R. 2001, nr 10, s. 145–180.



cyt. w dalszym ciągu jako u. o o. p.)<sup>3</sup>, ustalająca cele, zasady i formy ochrony przyrody żywej, nieożywionej oraz krajobrazu (art. 1). Stosownie do jej postanowień ochrona ta ma polegać na zachowaniu, zrównoważonym użytkowaniu oraz odnawianiu zasobów, towarów i składników przyrody takich jak: dziko występujące rośliny, zwierzęta i grzyby, zwierzęta prowadzące wędrowny tryb życia, siedliska przyrodnicze, twory przyrody żywej i nieożywionej, krajobraz, zadrzewienia itp. (art. 2 ust. 1 u. o o. p.). Dla zrealizowania tego zadania ustawodawca nałożył na organy administracji publicznej, osoby prawne i inne jednostki organizacyjne oraz osoby fizyczne obowiązek dbałości o przyrodę, co w szczególności oznacza nałożenie na organy administracji publicznej obowiązku zapewnienia odpowiednich warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych, a także prowadzenie działalności edukacyjnej, informacyjnej i promocyjnej w tej dziedzinie (art. 4 ust. 1–3 u. o o. p.). W praktyce chodzi tu o objęcie zasobów, tworów i składników przyrody (art. 3 pkt 2 u. o o. p.) jedną z form wspomnianej ochrony, do których stosownie do art. 6 ust. 1 u. o o. p. należą parki narodowe, rezerваты, przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, obszary Natura 2000, pomniki przyrody i inne. Ustawa wymaga przy tym, aby dla obszarów uznanych za park narodowy, rezerwat przyrody i park krajobrazowy opracować dwudziestoletnie plany ochrony, uwzględniające charakterystykę i ocenę stanu przyrody, identyfikację i ocenę zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych, charakterystykę i ocenę uwarunkowań społecznych i gospodarczych, analizę skuteczności dotychczasowych sposobów ochrony oraz charakterystykę i ocenę stanu zagospodarowania przestrzennego (art. 20 ust. 1 u. o o. p.)<sup>4</sup>. Oczywiście takie określenie elementów planu ochrony wspomnianych obszarów nasuwa dość jednoznaczny wniosek, że w planie tym należy brać pod uwagę również turystykę, którą trzeba rozpatrywać zarówno w kategoriach przyszłych uwarunkowań społecznych, a także jako poważny czynnik zagrożenia, zwłaszcza w przypadku szczególnie atrakcyjnych parków narodowych,

<sup>3</sup> Nie jest to bynajmniej pierwszy akt normatywny dotyczący tej problematyki, gdyż pierwsze próby prawnego uregulowania kwestii ochrony przyrody w prawie polskim można dostrzec już w II Rzeczypospolitej. Zob. D. Malec, *Prawne środki ochrony przyrody w projekcie ustawy Komisji Kodyfikacyjnej z 1928 r.*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Grodzickiemu w pięćdziesiąt rocznicę pracy naukowej*, Kraków 2000, s. 515–525, tej autorki *Pojęcie interesu publicznego w polskiej ustawie o ochronie przyrody z dnia 10 marca 1934 r.*, [w:] *Przez tysiąclecia – państwo – prawo – jednostka*, t. 2, Katowice 2001, s. 161–174, oraz Andrzejewski M., *Przegląd prawnych regulacji instytucji rezerwatów i parków narodowych w Europie w okresie międzywojennym*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. 7, 2000, s. 45–56.

<sup>4</sup> Stosownie do art. 22 ust. 1 u. o o. p.) szczegółowe wytyczne w sprawie sporządzenia projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwat przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody określił Minister Środowiska w rozporządzeniu z dnia 12 maja 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 94, poz. 794).

np. Tatrzańskiego Parku Narodowego. Nie można też zapominać, że intensywny ruch turystyczny może wymusić niekiedy uwzględnienie w planie zagospodarowania przestrzennego budowy niektórych obiektów lub urządzeń niepożądanych z punktu widzenia ochrony przyrody, np. schronisk, kolejek liniowych, wyciągów itd.<sup>5</sup> Zauważył to również ustawodawca, który postanowił, że plany ochrony dla parków narodowych, rezerwatów przyrody oraz parków krajobrazowych oprócz celów ochrony, sposobów eliminacji lub minimalizacji zagrożeń przyrody itd. winny określać również specjalne obszary i sposoby ich udostępniania dla celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych i sportowych oraz ustalenia do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (art. 20 u. o o. p.).

Te założenia mają szczególne znaczenie w odniesieniu do **parków narodowych**, przez które w myśl art. 8 ust. 1 ustawy o o. p. należy rozumieć obszary chronione o powierzchni nie mniejszej niż 1000 ha, wyróżniające się szczególnymi wartościami naukowymi, przyrodniczymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi. Na tym obszarze ochronie podlega całość przyrody oraz swoiste cechy krajobrazu, przy czym nadrzędnym celem parku narodowego jest zachowanie różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, przywrócenie właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenie zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów (art. 8 ust. 2 u. o o. p.). Stąd też wszelkie działania na obszarze parku narodowego winny być podporządkowane idei ochrony przyrody i jako takie powinny posiadać pierwszeństwo przed wszystkimi innymi poczynaniami, co oznacza, że uprawianie turystyki i rekreacji w parku narodowym musi ustąpić przed zarysowanymi w ten sposób priorytetami. Wynika to zresztą również z art. 12 wspomnianej ustawy, który głosi, że park narodowy jest udostępniany społeczeństwu w celach naukowych, edukacyjnych, kulturowych, turystycznych, rekreacyjnych i sportowych w sposób, który nie wpłynie negatywnie na jego przyrodę. Dlatego też w planie ochrony parku narodowego ustala się miejsca, które mogą być udostępniane oraz maksymalną liczbę osób mogących w tych miejscach przebywać jednocześnie (art. 12 ust. 2 u. o o. p.). Stworzona w ten sposób została bariera prawna uniemożliwiająca zbyt liczną obecność turystów na terenie parku. Temu samemu celowi służy możliwość wprowadzenia biletów wstępu do parku narodowego lub na niektóre jego obszary (art. 12 ust. 3 i n. u. o o. p.), co posiada również jednoznaczną wymowę ekonomiczną. Ustawa nie zezwala jednak, aby opłata za wstęp do parku narodowego, którą ustala dyrektor parku, była wyższa od kwoty 6 zł, waloryzowanej o średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych przyjęty w ustawie budżetowej. Przewidziane również zostały przypadki, w których nie pobiera się opłat (m.in. od dzie-

<sup>5</sup> Na temat zakazów w tym zakresie zob. niżej.

ci do lat 7, uczniów i studentów odbywających zajęcia w parku narodowym, mieszkańców gmin położonych w jego granicach lub z nim sąsiadujących, osób udających się na plaże lub do miejsc kultu religijnego położonych na terenie parku) bądź też pobiera się je w wysokości 50%. Ulgi takie przysługują uczniom, studentom, emerytom, rencistom, osobom niepełnosprawnym i żołnierzom służby czynnej. Opłaty te winny być przeznaczone na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej i edukacyjnej parku narodowego oraz na inne zadania z zakresu ochrony przyrody, natomiast 15% wpływów z tego tytułu przeznacza się na dofinansowanie działalności specjalistycznych organizacji ratowniczych, zwłaszcza Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego lub Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego działających na terenie danego parku narodowego (art. 12 ust. 9 u. o o. p.). Jednocześnie ustawa w art. 12 ust. 10 upoważniła Ministra właściwego do spraw środowiska do określenia parków narodowych lub niektórych ich obszarów, gdzie za wstęp pobiera się opłaty. W wykonaniu tego postanowienia Minister Środowiska wydał w dniu 18 maja 2005 r. rozporządzenie (Dz.U. 2005, Nr 91, poz. 765), w którym przewidział pobieranie opłat wstępu do: Biebrzańskiego Parku Narodowego, Parku Narodowego „Bory Tucholskie”, Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Karkonoskiego Parku Narodowego, Narwiańskiego Parku Narodowego, Tatrzańskiego Parku Narodowego, Wielkopolskiego Parku Narodowego i Wigierskiego Parku Narodowego.

Oczywiście prawo wyznaczania opłat nie jest jedynym uprawnieniem dyrektora parku. Może on także wydawać decyzje administracyjne w sprawach ochrony przyrody na jego terenie, a ponadto realizuje ustalenia planu ochrony. Niezależnie od tego dyrektor parku narodowego reprezentuje Skarb Państwa w stosunkach cywilnoprawnych w zakresie zarządzanego mienia oraz ma prawo prowadzenia postępowania w sprawach o wykroczenia i występowania w charakterze oskarżyciela publicznego przed sądami powszechnymi (art. 102 u. o o. p.). Korzysta również odpowiednio z uprawnień przysługujących nadleśniczemu, przewidzianych w ustawie o lasach (art. 102 ust. 5 u. o o. p.). Do dyrektora należy również określenie sposobów korzystania z obszarów parku narodowego w celach naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych i sportowych, a zatem on jest tą instancją, która decyduje o turystyce na terenie parku narodowego (art. 102 ust. 2 u. o o. p.). Jeżeli natomiast park narodowy leży w terenie górskim<sup>6</sup>, na dyrektorze parku narodowego spoczywa – stosownie do postanowień art. 54 ust. 1 ustawy z dnia

---

<sup>6</sup> Stosownie do § 2 ust. 1–2 cyt. rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie określenia warunków osób przebywających w górach za taki obszar należy rozumieć tereny położone na wysokości powyżej 600 m n.p.m. lub poniżej niej, jeżeli rzeźba stwarza zagrożenie dla życia i zdrowia przebywających na nich osób lub jeżeli ich zagospodarowanie rekreacyjno-sportowe kwalifikuje je do uprawiania turystyki, rekreacji ruchowej i sportu w górach.

18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz.U. 1996 Nr 25, poz. 113 z późn. zm.)<sup>7</sup> – obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osób przebywających na obszarze parku. W pewnej mierze dotyczy to również bezpieczeństwa osób korzystających z wód do uprawiania sportów wodnych, kąpieli itd., oczywiście w przypadku, gdy odbywa się to na terenie parku narodowego<sup>8</sup>. Oznacza to, że w swojej działalności dyrektor parku musi uwzględniać również postanowienia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. (Dz.U. 1997, Nr 57, poz. 358). Nakłada ono bowiem na dyrektora parku narodowego określone obowiązki, m.in. również co do współpracy, a w razie potrzeby również udzielenia pomocy Górskiemu Ochotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu i Wodnemu Ochotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu<sup>9</sup> w myśl § 5 oraz § 7 ust. 2 rozporządzenia. O ile jednak w cytowanym akcie normatywnym zakres obowiązku udzielenia pomocy nie został sprecyzowany i zależy od konkretnych potrzeb w danej sytuacji<sup>10</sup>, o tyle § 3 tego aktu wyraźnie określa, na czym ma pole-

<sup>7</sup> Art. 54 ust. 1: Zapewnienie bezpieczeństwa osób przebywających w górach należy do organów administracji rządowej i organów jednostek samorządu terytorialnego, dyrekcji parków narodowych, a także do osób prawnych i fizycznych prowadzących w górach działalność w zakresie kultury fizycznej.

<sup>8</sup> § 7 ust. 2 cyt. rozp.: W czasie prowadzenia działalności ratowniczej i związanego z nią transportu lub działalności profilaktycznej WOPR współpracuje, a w miarę potrzeby może korzystać z pomocy, w szczególności:

- 1) publicznych zakładów opieki zdrowotnej,
- 2) jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej oraz Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji,
- 3) administracji lasów państwowych oraz parków narodowych i krajobrazowych,
- 4) dyrektorów urzędów morskich,
- 5) przedsiębiorstwa państwowego Polskie Ratownictwo Okrętowe.

O podobnych jednostkach, jednakże z wykluczeniem wymienionych w pkt. 4–5 mówi też § 5 dotyczący działalności GOPR. Organizacja ta posiada dość szerokie kompetencje, gdyż może m.in. zamknąć odcinek szlaku zagrożonego lawinami, a w przypadku turystycznej imprezy górskiej zażądać od jej organizatorów zaniechania wyjścia w góry. Ponadto w razie organizowania takiej imprezy właściwy terenowo oddział GOPR winien ustalić z organizatorem zakres jej zabezpieczenia (zał. 3 do rozp. Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r.).

<sup>9</sup> Dotyczy to również innych organizacji ratowniczych, o których mowa w § 2 ust 3 oraz § 7 ust. 1 cyt. rozporządzenia oraz w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 12 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu obowiązków i uprawnień specjalistycznych organizacji ratowniczych, warunków ich wykonywania przez inne organizacje ratownicze oraz rodzaju i wysokości świadczeń przysługujących ratownikom górskim i wodnym w związku z udziałem w akcji ratowniczej (Dz.U. 2002, Nr 193, poz. 1624). Organizacje ratownicze mają prawo występowania do dyrektora parku narodowego o nakazanie usunięcia zagrożeń, jak również o wstrzymanie eksploatacji albo zamknięcie obiektów lub urządzeń oraz określonych obszarów (§ 3 ust. 2 pkt 2).

<sup>10</sup> W każdym razie obowiązek ten istnieje w trakcie prowadzonej działalności profilaktycznej i ratowniczej oraz podczas związanego z nią transportu (§ 5 ust. 3 rozp. Rady Ministrów z 6 maja 1997 r.).

gać zapewnienie bezpieczeństwa osób przebywających w górach, a w szczególności na: 1) zagospodarowaniu i użytkowaniu terenów oraz eksploatacji urządzeń i obiektów zgodnie z warunkami bezpieczeństwa, 2) zapewnieniu w obiektach i na terenach, o których mowa w pkt 1, warunków do udzielenia osobom potrzebującym pomocy przedlekarskiej w nagłych przypadkach, 3) zapewnieniu w obiektach i na terenach, o których mowa w pkt 1, pomieszczeń dla GOPR lub TOPR, a także zapewnieniu ratownikom tych organizacji w czasie pełnienia służby korzystania poza kolejnością z kolei linowych lub wyciągów narciarskich.

Dodatkowy obowiązek, a mianowicie umieszczania i konserwowania znaków turystycznych letnich i zimowych, nałożył na parki narodowe jako właściciele terenu § 2 ust. załącznika nr 2 do cytowanego rozporządzenia. W tym przypadku interesy turystów i dyrekcji parków narodowych wyraźnie się pokrywają, gdyż z jednej strony wytyczenie szlaku zapobiega błądzeniu przez turystów, z drugiej natomiast – dzięki nałożonemu przez art. 15 ust. 1 pkt 15 u. o o. p. obowiązkowi poruszania się po terenie parku narodowego tylko wyznaczonymi szlakami – ruch turystyczny zostaje skanalizowany, co z całą pewnością zapobiega dewastacji przyrody wskutek niekontrolowanych wędrówek po różnych, zwykle niedostępnych dla turystów częściach parku.

Jest rzeczą oczywistą, że udostępnienie terenu parku narodowego dla uprawiania turystyki i rekreacji, a niekiedy również i sportu, wymaga wyraźnego określenia reguł postępowania ludzi tam przebywających. Częste wypadki niewłaściwego zachowania się turystów lub ich mała wrażliwość na potrzeby ochrony przyrody skłoniła ustawodawcę do wprowadzenia w art. 15 ust. 1 cyt. ustawy o ochronie przyrody szeregu zakazów w tym zakresie, a mianowicie oprócz wspomnianego zakazu ruchu pieszego, rowerowego, narciarskiego, jazdy konnej wierzchem poza szlakami do tego wyznaczonymi, również: 1) polowania, wędkowania, rybołówstwa, chwytania dziko żyjących zwierząt, płoszenia ich i zabijania, zbierania poroży zwierzyny płowej, niszczenia nor i legowisk zwierzęcych oraz gniazd ptasich i wybierania z nich jaj, 2) zanieczyszczenia wód, gleby oraz powietrza, 3) palenia ognisk, wyrobów tytoniowych, używania źródeł światła o otwartym płomieniu poza miejscami wyznaczonymi, 4) zbioru poza miejscami wyznaczonymi dziko rosnących roślin, grzybów oraz ich części, 5) wprowadzania psów bez smyczy i kagańca, 6) wspinaczki, eksploracji jaskiń lub zbiorników wodnych poza miejscami do tego wyznaczonymi, 7) ruchu pojazdów poza drogami publicznymi i innymi drogami do tego wyznaczonymi<sup>11</sup>, 8) umieszczania tablic, napisów, ogłoszeń reklamowych i innych znaków niezwiązanych z ochroną przyrody, z wyjąt-

<sup>11</sup> W przypadku przebiegu trasy komunikacyjnej przez park narodowy zasady ruchu oraz wyznaczenie miejsc parkingowych wymaga uzgodnienia z dyrektorem parku narodowego (art. 116 u. o o. p.).

kiem znaków drogowych i innych związanych z ochroną porządku i bezpieczeństwa publicznego<sup>12</sup>, na przedmiotach lub obszarach objętych ochroną, 9) zakłócania ciszy, 10) używania łodzi motorowych, uprawiania sportów wodnych i motorowych, pływania, żeglowania poza akwenami lub szlakami do tego wyznaczonymi, 11) biwakowania poza miejscami wyznaczonymi, 12) organizacji imprez rekreacyjno-sportowych bez zgody dyrektora parku narodowego<sup>13</sup>. Ustawodawca przewidział jednakże możliwość odstępstwa od tych zakazów, m.in. w razie, gdy jest to uzasadnione celami turystycznymi, rekreacyjnymi i sportowymi, pod warunkiem przeprowadzenia przez inwestora działań kompensujących utratę wartości przyrodniczych danego obszaru. Decyzję w takich przypadkach podejmuje każdorazowo minister właściwy do spraw środowiska (art. 15 ust. 3).

Jak wynika zatem z powyższego wyliczenia, turysta na terenie parku narodowego musi się liczyć z całym szeregiem ograniczeń. Przed wszystkim więc może się poruszać (pieszo, rowerem, na nartach, konno) tylko po wyznaczonych szlakach, a pojazdem tylko po drogach publicznych i innych do tego wyznaczonych. Nie wolno mu też biwakować poza miejscami do tego przeznaczonymi, używać łodzi motorowych, uprawiać sportów wodnych i motorowych, pływać, żeglować poza określonymi akwenami lub szlakami, a ponadto polować, wędkować, łowić ryby, niszczyć rośliny, rozniecać ogniska i palić wyroby tytoniowe oraz używać otwartego ognia poza miejscami wyznaczonymi, a także zbierać grzyby, wprowadzać psy bez smyczy czy kagańca, zakłócać ciszę, dokonywać wspinaczki i eksploracji jaskiń poza wyznaczonymi miejscami itd. Z uwagi natomiast na fakt, że największe zagrożenie dla przyrody w parku narodowym stwarzają grupy niesfornych wycieczkowiczów cytowane rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach wprowadziło w § 3 zał. nr 3 obowiązek korzystania z usług górskiego przewodnika turystycznego<sup>14</sup> w razie grupowej<sup>15</sup> wy-

<sup>12</sup> W szczególności może tu chodzić o znaki turystyczne.

<sup>13</sup> O wszystkich ograniczeniach i zakazach dotyczących chronionych kompleksów przyrodniczych oraz chronionych tworów przyrody winny obwieszczać odnośne tablice lub inne oznakowanie informujące o poddaniu pod ochronę. Do określenia ich wzoru, a w szczególności kształtu, wielkości i materiału został zobowiązany minister właściwy do spraw środowiska (art.115 ust. 1-3 u. o o. p.), który wykonując tę delegację ustawową wydał rozporządzenie z dnia 10 grudnia 2004 r. w sprawie wzoru tablic (Dz.U. 2004, Nr 268, poz. 2665).

<sup>14</sup> Szczegółowe postanowienia dotyczące przewodników turystycznych znalazły się w rozdziale 4. ustawy o usługach turystycznych (art. 20-34) oraz w związanych z nią aktach wykonawczych.

<sup>15</sup> Cyt. § 3 zał. nr 3 mówi ogólnie o wycieczkach pieszych lub narciarskich, nie precyzując, iż chodzi tu o grupę turystów. Tego rodzaju wymóg znalazł się natomiast w § 8 pkt 2 rozp. Prezesa Rady Ministrów w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek, któ-

cieczki pieszej lub narciarskiej na terenach górskich, leżących na obszarach parków narodowych i rezerwatów przyrody oraz położonych powyżej 1000 m n.p.m. W tym przypadku przewodnik ma zapewnić właściwą opiekę turystom stosownie do art. 20 ust. 2 ustawy o usługach turystycznych, z drugiej strony natomiast obowiązkowy udział przewodnika w trakcie wycieczki na obszarze parku narodowego lub rezerwatu przyrody ma niewątpliwie na celu zapobieżenie wszelkim aktom niszczenia i dewastacji przyrody, którym – jak można domniemywać – przewodnik będzie się skutecznie przeciwstawiał.

Naruszenie któregośkolwiek z powyższych zakazów lub nakazów powoduje określone skutki prawne, a mianowicie może spowodować wobec niezdyscyplinowanego turysty reakcję ze strony funkcjonariuszy Straży Parku, którzy są powołani do zapewnienia ochrony mienia w parku narodowym oraz do zwalczania przestępstw i wykroczeń w zakresie ochrony przyrody. W szczególności w myśl art. 108 ust. 5 ustawy o ochronie przyrody funkcjonariusz Straży Parku przy wykonywaniu tych obowiązków ma prawo do: 1) legitymowania osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, jak również świadków tych czynów w celu ustalenia ich tożsamości, 2) kontroli biletów wstępu na teren parku narodowego, 3) zatrzymywania i kontroli środków transportu w celu sprawdzenia ich ładunku oraz przeglądania zawartości bagaży w razie zaistnienia uzasadnionego podejrzenia o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, 4) przeszukiwania pomieszczeń i innych miejsc, 5) zabezpieczenia jako dowodów rzeczowych przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub wykroczenia, a także narzędzi i środków służących do ich popełnienia, 6) kontroli i zatrzymania dokumentów w zakresie legalności posiadania tworów przyrody i obrotu nimi, 7) kontroli podmiotów prowadzących działalność gospodarczą na terenie parku, a także w jego strefie ochronnej, 8) noszenia broni bojowej oraz myśliwskiej. Ponadto na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz.U. 2003, Nr 14, poz. 144 ze zm.) funkcjonariusze Straży Parku są uprawnieni do kontroli ruchu drogowego na terenie parku narodowego i w związku z tym są

---

re obowiązkiem zapewnienia udziału przewodnika górskiego w wycieczce na obszarach górskich obarczy organizatora turystyki. Przepis ten stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 30 ust. 1 ustawy o usługach turystycznych, w myśl którego organizatorzy turystyki organizujący wycieczki w kraju z udziałem co najmniej 10 osób realizujących wspólny program, winni zapewnić uczestnikom opiekę przewodnika turystycznego, jeżeli umowa nie stanowi inaczej. Na podstawie tego artykułu przyjęto, że w grupie od 10 osób udział przewodnika górskiego jest obowiązkowy. W razie zlekceważenia tego obowiązku przez organizatora wycieczki lub kierownika grupy, podobnie jak w przypadku realizacji imprezy pomimo zakazu jej przeprowadzenia, w grę może wchodzić odpowiedzialność tych osób na podstawie art. 160 Kodeksu karnego z tytułu narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

upoważnieni do zatrzymywania pojazdów, których kierowcy nie stosują się do obowiązujących przepisów lub znaków drogowych o zakazie wjazdu, zatrzymywania się lub postoju, a także do legitymowania uczestników ruchu drogowego i udzielania im wiążących poleceń co do sposobu korzystania z drogi. W przypadku natomiast, gdy powezmą uzasadnione podejrzenie, że osoba kierująca pojazdem znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie, mają obowiązek uniemożliwić takiej osobie kierowanie pojazdem do czasu przybycia Policji<sup>16</sup>. W uzasadnionych przypadkach funkcjonariusz Straży Parku może zastosować środki przymusu bezpośredniego łącznie z użyciem ręcznego miotacza gazu lub paralizatora elektrycznego (art. 109 ust. 1 u. o o. p.), natomiast jego uprawnienie do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego<sup>17</sup> obejmuje wykroczenia ścigane przez Kodeks wykroczeń, a w szczególności określone w art. 82 § 1 pkt 7 (naruszenie przepisów przeciwpożarowych), art. 148 § 1 (szkodnictwo leśne), art. 149 (paserstwo drzewa z parku), art. 152 § 1 (niszczenie kosodrzewiny), art. 153 § 1 (drobne szkody leśne, m.in. zbieranie grzybów), art. 154 § 1–2 (niszczenie substancji, wyrzucanie śmieci), art. 155 § 1 (niszczenie urządzeń melioracyjnych), art. 156 § 1 (niszczenie sadzonek lub zasiewów), art. 159 (niezapobieganie szkodnikom), art. 161 (niedozwolony wjazd pojazdem), art. 162 § 1 (zanieczyszczanie parku) i art. 163–166 (niszczenie grzybów, niszczenie gniazd lub legowisk, płoszenie lub zabijanie zwierząt, puszczanie psa). Oczywiście funkcjonariusz Straży Parku może interweniować również w innych sytuacjach, jak np. w razie niszczenia znaków turystycznych (art. 85 k.w.) lub też znaków bądź napisów ostrzegających przed niebezpieczeństwem (art. 74 k.w.), a przede wszystkim w razie naruszenia przepisów karnych wprowadzonych ustawą o ochronie przyrody, w szczególności zawartych w art. 127 pkt 1 lit. a) cytowanej ustawy:

Kto umyślnie:

- 1) narusza zakazy obowiązujące w:
  - a) parkach narodowych,
  - b) rezerwach przyrody,

---

<sup>16</sup> Zob. rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie zakresu i trybu współpracy Straży Parku z Policją oraz zakresu działań Straży Parku podlegających kontroli Policji i sposobu sprawowania tej kontroli (Dz.U. 2005, Nr 5, poz. 33).

<sup>17</sup> Wynika ono z § 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 25 kwietnia 2005 r. w sprawie nadania funkcjonariuszom Straży Parku w parkach narodowych oraz innym pracownikom parków narodowych, którym przysługują uprawnienia funkcjonariusza Straży Parku, uprawnień do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. 2005, Nr 74, poz. 648). Upoważnienia do nakładania grzywien udziela dyrektorowi parku narodowego minister właściwy do spraw środowiska, natomiast podległym funkcjonariuszom Straży Parku oraz pracownikom parku narodowego, którym przysługują uprawnienia funkcjonariusza Straży Parku – jego dyrektor.



- c) parkach krajobrazowych,
  - d) obszarach chronionego krajobrazu,
  - e) obszarach Natura 2000,
- 2) narusza zakazy obowiązujące w stosunku do:
- a) pomników przyrody,
  - b) stanowisk dokumentacyjnych,
  - c) użytków ekologicznych,
  - d) zespołów przyrodniczo-krajobrazowych,
  - e) roślin, zwierząt lub grzybów objętych ochroną gatunkową, [...] podlega karze aresztu lub grzywny.

Orzekanie w tych sprawach następuje na podstawie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 132 u. o o. p.), natomiast stosownie do art. 129 w razie skazania za powyższe czyny sąd może orzec przepadek przedmiotów służących do ich popełnienia oraz obowiązek przywrócenia do stanu poprzedniego, a gdyby to było niemożliwe, nawiązkę do wysokości 10 000 złotych na rzecz organizacji społecznej działającej w zakresie ochrony środowiska lub właściwego miejscowo wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Znacznie wyższa kara, aniżeli w przypadku wykroczenia, grozi w razie popełnienia czynów zabronionych, o których traktuje Kodeks karny (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. z późn. zm.) w rozdziale XXII: Przepęstwa przeciwko środowisku. W pierwszym rzędnie chodzi tu o z art. 181 k.k.:

§ 1. Kto powoduje zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach,

podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Kto wbrew przepisom obowiązującym na terenie objętym ochroną, niszczy albo uszkadza rośliny lub zwierzęta powodując istotną szkodę,

podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

[...]

§ 5. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 2 działa nieumyślnie, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności,

lub przestęstwo z art. 187 k.k.:

§ 1. Kto niszczy, poważnie uszkadza lub istotnie zmniejsza wartość przyrodniczą prawnie chronionego terenu lub obiektu, powodując istotną szkodę,

podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Powyższe wyliczenie wykroczeń i przestępstw, które najczęściej są popełniane na obszarach parków narodowych, bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich możliwych przypadków i winno być traktowane jako przykładowe. Mogą tu bowiem znaleźć zastosowanie i inne przepisy i to zarówno z Kodeksu karnego czy Kodeksu wykroczeń (m.in. dotyczące kradzieży drzewa itd.), jak i zawarte w szeregu odrębnych ustaw, np. ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym (Dz.U. 1999, Nr 66, poz. 750 z późn. zm.), ustawa z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz.U. 2002, Nr 42, poz. 372 i Nr 113, poz. 984) i inne. Dodać tutaj należy, że przy ochronie mienia, zwalczaniu przestępstw i wykroczeń w zakresie ochrony przyrody Straż Parku współpracuje z Policją, jak o tym stanowi cytowane rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 grudnia 2004 r. w sprawie zakresu i trybu współpracy Straży Parku z Policją oraz zakresu działań Straży Parku podlegających kontroli Policji i sposobu sprawowania tej kontroli (Dz.U. 2005, Nr 5, poz. 33), które reguluje również szczegóły wzajemnego udzielania pomocy, a także poddaje funkcjonariuszy Straży Parku kontroli Policji pod kątem badania zgodności ich działań z przepisami prawa.

Identycznie jak w przypadku parków narodowych ograniczenia w uprawianiu turystyki zostały uregulowane na obszarach uznanych za **rezerwaty przyrody**. Kwestię tę bowiem reguluje łącznie dla parku narodowego i rezerwatu przyrody cytowany wyżej art. 15. Przez rezerwat przyrody ustawa rozumie obszar obejmujący zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami krajobrazowymi (art. 13 ust. 1 u. o o. p.). W szczególności ochrona przyrody w rezerwacie winna być objęta dwudziestoletnim planem działania, a w samym w rezerwacie obowiązują identyczne zakazy jak w parku narodowym (art. 15 ust. 1 u. o o. p.). Niekiedy również decyzją wojewody mogą być wprowadzone bilety wstępu na teren rezerwatu (art. 13 ust. 4–5 u. o o. p.).

Na podobnych zasadach jak w odniesieniu do parków narodowych uprawianie turystyki zostało uregulowane również i na obszarach **parków krajobrazowych**. Tutaj wprowadzie funkcja ochrony przyrody nie odgrywa aż tak wielkiej roli, ale park krajobrazowy, który stanowi obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe, jest tworzony w celu zachowania, popularyzacji i upowszechniania tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju (art. 16 ust. 1 u. o o. p.), a zatem również został podporządkowany tej funkcji. Także dla tego obszaru sporządza się dwudziestoletnie plany ochrony z uwzględnieniem analogicznych elementów jak w przypadku parku narodowego (art. 18 u. o o. p.). I jakkolwiek na terenie parku krajobrazowego dopuszcza się gospodarcze wykorzystanie gruntów rolnych, leśnych i innych nieruchomości, co jest wykluczone

w odniesieniu do parku narodowego, to jednak i tutaj uprawianie turystyki doznaje pewnych ograniczeń. W szczególności dla obszaru parku krajobrazowego ustawodawca przewidział szereg zakazów, z których część dotyczy również tej dziedziny. Nie ma tu wprawdzie, jak w parku narodowym, obowiązku poruszania się tylko po wytyczonych szlakach czy w razie korzystania z pojazdu mechanicznego z określonych dróg, ale zabronione zostało wznoszenie obiektów budowlanych (w tym letniskowych) w pasie szerokości 100 m od linii brzegów rzek, jezior i innych zbiorników wodnych z wyjątkiem obiektów służących turystyce wodnej, gospodarce wodnej lub rybackiej, organizowanie rajdów motorowych i samochodowych, a także używanie łodzi motorowych na otwartych zbiornikach wodnych (art. 17 ust. 1 u. o o. p.). Wymienione zakazy nie mają jednak charakteru bezwzględnie obowiązującego, lecz ich wprowadzenie zostało uzależnione od decyzji wojewody zawartej w rozporządzeniu tworzącym park krajobrazowy (art. 16 ust. 3 u. o o. p.). Realizacja tego rozporządzenia należy do dyrektora parku krajobrazowego. Jak zatem wynika z tego postanowienia ustawy, jakkolwiek park krajobrazowy ma w zasadzie charakter otwarty, to jednak zakres działalności turystycznej i rekreacyjnej na jego terenie zależy od decyzji jego dyrektora, który przy realizacji swoich zadań korzysta z pomocy Służby Parku Krajobrazowego.

Od parku krajobrazowego należy natomiast odróżnić **obszar chronionego krajobrazu**, jakkolwiek na jego terenie obowiązują również zakazy przewidziane w art. 24 u. o o. p. Obszar chronionego krajobrazu stanowi teren chroniony ze względu na wyróżniające się krajobrazowo obszary o zróżnicowanych ekosystemach, wartościowe w szczególności ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb związanych z masową turystyką i wypoczynkiem lub pełniące funkcje korytarzy ekologicznych<sup>18</sup> (art. 23 u. o o. p.). Należy jednak podkreślić, że przewidziana w tym artykule funkcja zaspokajania potrzeb turystyki masowej nie wpływa bynajmniej na minimalizację wymogów prawnych związanych z turystyką na obszarach chronionych. To samo zresztą należy powiedzieć o **zespole przyrodniczo-krajobrazowym** wyznaczonym w celu ochrony wyjątkowo cennych fragmentów krajobrazu naturalnego i kulturowego, zasługujących na ochronę ze względu na ich walory widokowe lub estetyczne (art. 43 u. o o. p.), o obszarach Natura 2000, o pomnikach przyrody, czyli tworach przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiskach o szczególnej wartości naukowej, kulturowej, historyczno-pamiątkowej i krajobrazowej<sup>19</sup> (art. 29 i n. u. o o. p.), a także o stanowiskach dokumentacyjnych przyrody nieożywionej,

<sup>18</sup> W myśl art. 5 pkt 2 u. o o. p. korytarzem ekologicznym jest obszar umożliwiający migracje roślin, zwierząt i grzybów.

<sup>19</sup> Jako takie ustawa w szczególności wymienia okazałych rozmiarów drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głązy narzutowe oraz jaskinie.

jak formacje geologiczne, nagromadzenia skamieniałości lub tworów mineralnych oraz fragmenty eksploatowanych i nieczynnych wyrobisk powierzchniowych i podziemnych (art. 41 u. o o. p.) i o zasługujących na ochronę pozostałości ekosystemów, które ustawa określa jako użytki ekologiczne<sup>20</sup> (art. 30 ust. 1). W stosunku do wszystkich wymienionych tu form ochrony przyrody ustawa wprowadza szereg zakazów, z których jednakże turystów dotyczą właściwie tylko niektóre, jak np. zakaz niszczenia, uszkodzania lub przekształcania obiektu oraz jego zaśmiecania, zabijania dziko występujących zwierząt itd.

Za teren chroniony z pewnymi zastrzeżeniami należy uznać też obszar leśny, który może być objęty stałym lub okresowym zakazem wstępu, jeżeli chodzi o las państwowy (art. 26 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. 2005, Nr 45, poz. 435, tekst jedn. ze zm.; cytowany jako u. o l.) lub las niestanowiący własności Skarbu Państwa. W tym ostatnim przypadku właściciel może zakazać wstępu do lasu w zależności od swobodnego uznania, obwieszczając o tym tablicą z odpowiednim napisem (art. 28). W rozumieniu ustawy lasem jest grunt: 1) o zwartej powierzchni co najmniej 0,10 ha, pokryty roślinnością leśną (uprawami leśnymi) – drzewami i krzewami oraz runem leśnym – lub przejściowo: a) przeznaczony do produkcji leśnej lub b) stanowiący rezerwat przyrody lub wchodzący w skład parku narodowego<sup>21</sup> albo c) wpisany do rejestru zabytków; 2) związany z gospodarką leśną, zajęty pod wykorzystywane dla potrzeb gospodarki leśnej: budynki i budowle, urządzenia melioracji wodnych, linie podziału przestrzennego lasu, drogi leśne, tereny pod liniami energetycznymi, szkółki leśne, miejsca składowania drewna, a także wykorzystywany na parkingi leśne i urządzenia turystyczne (art. 3 u. o l.). Jak z tego wynika las – oprócz funkcji gospodarczej – powinien w zasadzie służyć turystyce i być dostępny dla ludności<sup>22</sup>, o czym zresztą stanowi art. 26 ust. 1 u. o l.<sup>23</sup>, natomiast zaka-

<sup>20</sup> Należą do nich naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne „oczka wodne”, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, płaty nie użytkowanej roślinności, starorzecza, wychodnie skalne, skarpy, kamieńce oraz stanowiska rzadkich lub chronionych gatunków roślin i zwierząt, w tym miejsca ich sezonowego przebywania lub rozrodu.

<sup>21</sup> W tym przypadku mają zastosowanie również przepisy dotyczące parków narodowych i rezerwatów przyrody, o których była mowa wyżej.

<sup>22</sup> Dotyczy to również udostępniania w celu zbioru owoców runa leśnego na potrzeby własne (art. 27 ust. 1 u. o l.). Zbiór dla celów przemysłowych musi poprzedzić umowa zawarta z nadleśnictwem (tamże ust. 2). W przypadku organizowania na drodze leśnej imprezy sportowej lub turystycznej (jak zawody sportowe, rajdy, wyścigi, zgromadzenia itp.), jeżeli impreza ta powoduje utrudnienia w ruchu lub wymaga korzystania z drogi w sposób szczególny, organizator musi uzyskać pisemną zgodę właściciela lasu w celu dołączenia jej do wniosku o zezwolenie na przeprowadzenie imprezy ze strony organu zarządzającego drogą (art. 65b ust. 4 pkt 6 ustawy Prawo o ruchu drogowym – Dz.U. 2003, Nr 149, poz. 1451).

<sup>23</sup> Mowa tu o lasach państwowych.

zem wstępu może on być objęty tylko w ściśle wyliczonych przypadkach. Tak więc stały zakaz wstępu dotyczy lasów stanowiących: 1) uprawy leśne do 4 m wysokości, 2) powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne, 3) ostoje zwierząt, 4) źródła rzek i potoków, 5) obszary zagrożone erozją (art. 26 ust. 2 u. o l.). Z kolei okresowy zakaz wstępu zostaje wprowadzony w razie gdy: 1) wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego, 2) występuje znaczne zagrożenie pożarowe, 3) wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskania drewna (art. 26 ust. 3 u. o l.). Decyzję o wprowadzeniu okresowego zakazu wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa podejmuje nadleśniczy, na którym ciąży też obowiązek ustanowienia i utrzymywania odpowiednich znaków (art. 26 ust. 4 u. o l.). W myśl odnośnych przepisów znaki zakazu umieszcza się na granicy lasu objętego zakazem wstępu, w szczególności: przy drogach publicznych oraz drogach leśnych, na których jest dopuszczony ruch pojazdów silnikowych, zaprzęgowych i motorowerów (na zakrętach, skrzyżowaniach i dłuższych odcinkach dróg), a także wokół miejsc postoju pojazdów oraz pól namiotowych. Ich wzór i kształt określa rozporządzenie Ministra Środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z dnia 6 stycznia 1998 r. w sprawie określenia wzoru znaku zakazu wstępu do lasu oraz zasad jego umieszczania (Dz. U. 1998, Nr 11, poz. 39). Szczególne uregulowania ustawy o lasach odnoszą się do ruchu pojazdów silnikowych, zaprzęgowych i motorowerów. Jest on dozwolony jedynie po drogach publicznych, natomiast na drogach leśnych tylko wtedy, gdy są one oznakowane odpowiednimi drogowskazami. Ograniczenia te jednak nie dotyczą inwalidów poruszających się pojazdami dostosowanymi do ich potrzeb (art. 29 ust. 1 u. o l.). Postój pojazdów dozwolony jest natomiast tylko w miejscach oznakowanych (art. 29 ust. 2). Z kolei na jazdę konną w lesie ustawa zezwala wyłącznie po drogach leśnych wyznaczonych przez nadleśniczego (art. 29 ust. 1a u. o l.).

Nie są to jedyne przepisy obowiązujące na obszarach leśnych i terenach do lasu przyległych. Ustawodawca bowiem w trosce o ochronę lasu wydał szereg innych zakazów obowiązujących wszystkie osoby przebywające w lesie, w tym również i turystów, do których zresztą część tych zakazów jest wyraźnie adresowana. W szczególności stosownie do art. 30 ust. 1–2 u. o l. w lasach zabrania się: zanieczyszczenia gleby i wód, zaśmiecania, rozkopania gruntu, niszczenia grzybów oraz grzybni, niszczenia lub uszkodzenia drzew, krzewów lub innych roślin, niszczenia urządzeń i obiektów gospodarczych, turystycznych i technicznych oraz znaków i tablic, zbierania płodów runa leśnego w oznakowanych miejscach zabronionych, rozgarniania i zbierania ściółki, wypasu zwierząt gospodarskich, biwakowania poza miejscami wyznaczonymi przez właściciela lasu lub nadleśniczego, wybie-

rania jaj i piskłat, niszczenia lęgówisk i gniazd ptasich, a także niszczenia legowisk, nor i mrowisk, płoszenia, ścigania, chwytania i zabijania dziko żyjących zwierząt, puszczania psów luzem, hałasowania oraz używania sygnałów dźwiękowych, z wyjątkiem przypadków wymagających wszczęcia alarmu<sup>24</sup>. Ponadto w lasach, na terenach śródleśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru, a zwłaszcza rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu, korzystania z otwartego płomienia oraz wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych, chyba że czynności te są związane z gospodarką leśną i nie stanowią zagrożenia pożarowego (art. 30 ust. 3–4 u. o l.).

Do zwalczania przestępstw i wykroczeń w zakresie szkodnictwa leśnego oraz wykonywania innych zadań w zakresie ochrony mienia ustawodawca powołał Straż Leśną<sup>25</sup>, której funkcjonariusze mają prawo do: legitymowania osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, jak również świadków tych czynów, nakładania oraz pobierania grzywien w drodze mandatu karnego<sup>26</sup>, zatrzymywania i dokonywania kontroli środków transportu na obszarach leśnych oraz w ich bezpośrednim sąsiedztwie, przeszukiwania pomieszczeń i innych miejsc w razie uzasadnionego podejrzenia o popełnienie przestępstwa, ujęcia sprawcy przestępstwa lub wykroczenia na gorącym uczynku albo w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, odbierania przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub wykroczenia, jak również narzędzi i środków służących do ich popełnienia, noszenia broni palnej długiej i krótkiej oraz gazowej, żądania niezbędnej pomocy od instytucji państwowych, jednostek gospodarczych, organizacji społecznych, a w nagłych wypadkach także od każdego obywatela na zasadach określonych w ustawie o Policji itd. (art. 47 u. o l.). Wobec osób uniemożliwiających wykonanie czynności przez strażnika leśnego może on użyć siły fizycznej, pałki gumowej, chemicznych środków obezwładniających i kajdanek ( art. 47 ust. 3 u. o l.), a w pewnych okolicznościach ma prawo użycia broni (art. 47 ust. 5 u. o l.). Na gruntach stanowiących własność Skarbu Państwa strażnikowi przysługują również uprawnienia przyznane odrębnymi przepisami funkcjonariuszom Państwowej Straży Łowie-

<sup>24</sup> Trzy ostatnie zakazy nie dotyczą polowań (ust. 2).

<sup>25</sup> W myśl art. 47 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 pkt 3 u. o l. strażnicy leśni są zaliczani do Służby Leśnej, co powoduje, że odnoszą się do nich wszystkie wymogi związane z tą grupą funkcjonariuszy publicznych (zob. art. 46 ust. 1 u. o l.).

<sup>26</sup> Co do szczegółów zob. rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 24 września 2002 r. w sprawie zakresu wykroczeń, za które uprawnieni pracownicy Lasów Państwowych, pracownicy parków narodowych oraz strażnicy łowieccy są upoważnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. 2002, Nr 174, poz. 1432).

ckiej w zakresie zwalczania kłusownictwa oraz Państwowej Straży Rybackiej w zakresie legalności dokonywania połowu (art. 47 ust. 8 u. o l.). Do strażników leśnych odnoszą się też omówione wyżej przepisy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego (art. 15 – Dz.U. 2003, Nr 14 poz. 144, tekst jedn.), a takie same uprawnienia, jak strażnikowi leśnemu, przysługują też nadleśniczemu, jego zastępcy oraz inżynierowi nadzoru, leśniczemu i podleśniczemu (art. 48 u. o l.).

W pewnym sensie obszarem chronionym, jakkolwiek z innych powodów niż omówione wyżej, jest pas drogi granicznej, czyli obszar o szerokości 15 m, licząc w głąb kraju od linii granicy państwowej lub od brzegu wód granicznych, albo brzegu morskiego, a także **strefa nadgraniczna** obejmująca cały obszar gmin przyległych do granicy państwowej, a na odcinku morskim – do brzegu morskiego, liczący 15 km szerokości (art. 9 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej – Dz. U. 2005, Nr 226, poz. 1944 – tekst jedn.). Jeżeli bowiem wynika to bezpośrednio z potrzeb związanych z ochroną granicy państwowej, wojewoda może na wniosek lub po zaopiniowaniu przez właściwy organ ochrony granicy państwowej, wprowadzić zakaz przebywania na niektórych odcinkach pasa drogi granicznej. Zakaz taki jednakże nie może być ustanawiany na oznakowanych szlakach turystycznych, brzegu morskim i w kąpieliskach (art. 9 ust. 4). Na wojewodę natomiast został nałożony obowiązek stałego utrzymywania przejść turystycznych, przejść granicznych na szlakach turystycznych przecinających granicę państwową oraz miejsc przekraczania granicy na szlakach turystycznych w stanie umożliwiającym przeprowadzenie skutecznej kontroli granicznej, celnej, sanitarnej, weterynaryjnej, fitosanitarnej, chemicznej i radiometrycznej stosownie do art. 17 ust. 1 cyt. ustawy<sup>27</sup>.

W szczególności sposób z kolei zostały uregulowane zasady turystyki w strefie nadgranicznej. Kwestię tę normuje szczegółowo rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 maja 2006 r. w sprawie warunków uprawiania turystyki, sportu, polowań i połowu ryb w strefie nadgranicznej (Dz.U. 2006, Nr 94, poz. 653). W myśl jego postanowień uprawianie turystyki, sportu i połowu ryb w strefie nadgranicznej na wodach granicznych może się odbywać do granicy państwowej tylko w porze dzien-

---

<sup>27</sup> W jego wykonaniu Rada Ministrów wydała rozporządzenie dnia 13 grudnia 2005 r. (Dz. U. 2005, Nr 256, poz. 2145). Szczegółowe postanowienia dotyczące miejsc przekraczania granicy na szlakach turystycznych zawierają międzynarodowe umowy bilateralne, jak np. Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowackiej o przejściach granicznych, przekraczaniu granicy na szlakach turystycznych przecinających granicę państwową oraz zasadach przekraczania granicy państwowej poza przejściami granicznymi, sporządzona w Trstenie dnia 11 lipca 1999 r. (M.P. 2002, Nr 17, poz. 300 ze zm.).

nej zaczynającej się pół godziny po wschodzie słońca, a kończącej się pół godziny przed zachodem słońca, chyba że umowy międzynarodowe stanowią inaczej. O zamiarze wykonywania tych czynności dana osoba fizyczna, a w razie imprezy zorganizowanej jej organizator, winna powiadomić komendanta placówki Straży Granicznej<sup>28</sup> nie później niż na 24 godziny przed rozpoczęciem planowanych czynności lub imprezy<sup>29</sup>. Inaczej natomiast sprawa turystyki została uregulowana w odniesieniu do obszaru morskiego, który też podlega ochronie i to z kilku względów (ekologicznych, gospodarczych, politycznych itp.). W tym zakresie bowiem odnośne normy, a mianowicie art. 35 ustawy z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (Dz.U. 2003, Nr 153, poz. 1502) stanowią, że uprawianie na polskich obszarach morskich turystyki i sportów wodnych może się odbywać na warunkach i w sposób zgodny z przepisami prawa polskiego, a zatem odsyłają do ogólnych postanowień i zasad prawnych.

Tak zatem w ogólnych zarysach przedstawia się kwestia prawnej regulacji turystyki na obszarach chronionych. Rozważania te można by kontynuować, np. w odniesieniu do dóbr kultury, skansenów, zespołów budowlanych, pól bitewnych i innych obiektów nieruchomości. W odniesieniu do nich jednakże na ogół nie znajdują zastosowania jakieś szczególne ograniczenia dotyczące ruchu turystycznego.

### Abstract

#### Law aspects of practising tourism in protected areas

According to the regulations, practising tourism in areas protected because of such values as natural, historical, ecological etc. is restricted by the law. It refers especially to national parks where large numbers of prohibitions are in force. Moreover, due to the fact, that most severe damages in mountainous territories, which belong to national parks and wildlife sanctuaries or lie over 1000 m a.s.l., are caused by unpredictable excursionists, groups of hike trippers or skiers visiting these places are in duty bound to hire guides. Similar restrictions legislator provided for areas regarded as natural reserves or landscape parks.

In particular way principles of tourism are put in order in boarder zone. Of course practising tourism, sport or fishing may take place every day, but only in a space of time, which starts thirty minutes after the sunrise and finishes thirty minutes before the sunset, unless inter-

<sup>28</sup> Zgody komendanta oddziału Straży Granicznej wymaga również organizacja zawodów sportowych, rajdów i innych imprez w strefie nadgranicznej, powodujących utrudnienia w ruchu lub wymagających korzystania z drogi w sposób szczególny (art. 65b ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym – Dz.U. 2003, Nr 149, poz. 1451).

<sup>29</sup> Przepisów tych nie stosuje się jednak do osób wykonujących zawód przewoźnika, zrzeszonych w Polskim Stowarzyszeniu Flisaków Pienińskich (§ 1 ust. 5).



national regulations proclaim different solutions. However, in reference to sea areas protected considering ecological, economic or political reasons, practising tourism and water sports is permitted in accordance with Polish law regulations.

**Keywords:** tourism, law, legislation, national park, natural reserve, landscape park, boarder zone



## POJĘCIE REKREACJI W POLSKIEJ TRADYCJI TERMINOLOGICZNEJ\*

*Dobiesław Dudek\**

**Zarys treści:** Celem artykułu jest przedstawienie rozumienia pojęcia **rekreacja** w polskiej tradycji terminologicznej. Pojęcie to w polskiej tradycji historycznej miało cztery znaczenia. W języku staropolskim rekreacja była rozumiana jako poobiednie lub pokolacyjne towarzyskie posiedzenia, przyjacielskie pogawędki, rozmowy i przechadzki. Drugi zakres znaczeniowy określenia **rekreacja** związany był z aktywnym wypoczynkiem młodzieży po nauce w dawnych szkołach polskich. W XIX w. słowo **rekreacja** było używane również w znaczeniu wyjazdów do kurortów i cieplic w celach zdrowotno-wypoczynkowych. W dwudziestoleciu międzywojennym w szkolnym systemie oświatowym terminu **rekreacja** używano do określenia przerwy między lekcjami.

**Słowa kluczowe:** historia kultury fizycznej, rekreacja, rekreacja ruchowa

Termin **rekreacja** wywodzi się z łacińskiego słowa *recreo* i oznacza: na nowo tworzyć, przywrócić do życia, ożywić, wzmocnić, odświeżyć, orzeźwić. Słowo **rekreacja** w częstym użyciu było jedynie w dawnych wiekach. W staropolskim języku słowo pisano jako *rekreacya*, innym razem *rekreacyja*. Pojęcie **rekreacji** w polskiej tradycji historycznej posiadało cztery znaczenia:

1. W języku staropolskim **rekreacja** była rozumiana jako poobiednie lub pokolacyjne towarzyskie posiedzenia, przyjacielskie pogawędki, rozmowy i przechadzki. W 1859 r. S.B. Linde pisał: „U naszych dawnych Polaków słowo **rekreacya** znaczyło rozerwanie umysłu przez wymiarkowany od zabaw i pilnego uczenia się odpoczynek”<sup>1</sup>.

Najstarszy znany przekaz źródłowy, dotyczący takiego rozumienia **rekreacji** w dawnej polszczyźnie, pochodzi z wydanego w 1693 r. traktatu Jakuba K. Haura pt. *Czym się człek doma zabawiać ma i rekreować*.

\* Zakład Historii i Organizacji Kultury Fizycznej AWF, Kraków, al. Jana Pawła II 78. Artykuł niniejszy jest poprawioną i uzupełnioną wersją tekstu zamieszczonego w publikacji: *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce*. Prace naukowe letniej szkoły historyków kultury fizycznej pod redakcją L. Nowaka, t. VII, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 83.

<sup>1</sup> **Rekreacya**, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. V, Lwów 1859, s. 44.

Autor pisał: „Każdemu żyjącemu na świecie człowiekowi zdrowia y szczęścia przybywa, gdy się ma czym w domu zabawić y **urekreować**, nie wdając się w żadną melankolią, aby iey był kiedy powolnym y owszem się z niey iako ze snu budzić y otrząsnąć potrzeba: a przeto wedle możności y według swego czasu nie tylko się przechodzeniem krzepić y czerstwić, (boć to rzecz yest pewna że przez te agitatie y exercitia apetyt dobry), ale też na czas biblioteki nie trzeba zapomnieć y postponować. Z KTÓREY SIĘ ZWYKŁ DOWCIP, pamięć y roztropność do wszelkiej polityki ostrzyć y polerować, osobliwie do dyskursów, do propositiey, do kontrowersiey y do wielu innych RÓŻNYCH PUBLICZNYCH AKTÓW, wiadomości, słuchania y rozmów godnych, które zawsze za godnego wszelkich honorów sławią człowieka, ile w mądrych zgromadzeniu”<sup>2</sup>.

2. Drugi zakres znaczeniowy określenia **rekreacji** związany był z aktywnym wypoczynkiem młodzieży po nauce w dawnych szkołach polskich.

J. Kitowicz pisał, że już w czasach panowania Augusta III (1696–1763) – króla polskiego – **rekreacja** była majowym wypoczynkiem, danym uczniom od nauk szkolnych. W każdy wtorek i czwartek wychodzili uczniowie z profesorami za miasto na **rekreacje**. Głównymi zabawami były biegi, gry w piłkę, huśtawka, palant i palcaty<sup>3</sup>. Podobnie inny znawca problematyki, Ł. Gołębiowski, charakteryzował zjawisko: „**Rekreacie** poobiednie były we wtorek i czwartek. Przed świętami nie było **rekreacyi**, na które zadawano pensa umiarkowańsze. Zabawą: piłka, palcat; piłka miewała chrząstkę rybią, albo cielecą dla większej sprężystości. Gry w piłkę: trafić w łapy przy ścianie, co uczyło z czasem rzucania pocisków lub z procy kamieni; druga gra w kółko, uderzając piłką w ziemię i łapiąc ją, dawała gibkość ciała; wyrzucano piłkę w powietrze i łapano spadającą. Z ręki ją rzucono, albo jeden lekko rzucał, drugi kijem w nią uderzał, i wylatywała tak wysoko, że ledwie ją dojrzeć można było, to zwało się palantem; gdy nie schwycona piłka upadła, stanowiło przegraną. Palcaty czyli bitwa w kije, dawała zręczność szabli”<sup>4</sup>.

W drugiej połowie XVIII w. problem **rekreacji** był skodyfikowany przez Komisję Edukacji Narodowej (KEN) (1773–1794), która w Ustawach Komisji Edukacji Narodowej (1783) poświęciła jej dwa rozdziały. W rozdziale XXI pt.

<sup>2</sup> *Czym się człek doma zabawiać ma i urekreować rzecz z traktatu XIII znakomitych sekretów Jakuba K. Haura r. 1693 ekonoma dóbr samborskich wybrana przez Tadeusz Seweryna, dziedzica dóbr inszego świata, braciom bibliofilom dla przypomnienia podana (...) R. P. M. CM XLVIII w oficynie anczykowej wytłoczono; J.K. Haur był ekonomem królewskim za króla Jana III, zob.: L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, Poznań 1853, s. 303.*

<sup>3</sup> *O zabawach studenckich*, [w:] Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, opracował dla użytku szkolnego Władysław Jankowski, Śniatyn 1910, s. 17.

<sup>4</sup> Ł. Gołębiowski, *Domy i dwory*, Warszawa 1830, s. 295.

*Czas wolny od nauk* zapisano: „Przerwa i pofolgowanie w naukach nie tylko ożywieniem jest ochoty do większego w nich zasmakowania, ale też istotną edukacji częścią; ile do wzmocnienia sił ciała służąc, sposobność w młodym sprawuje do wykonania powinności swoich i do należytego przykładania się ku temu wszystkiemu, co go oświeconym i do obowiązków społeczności zdolnym czyni. Uwagi te dokładniej wyluszczone będą z przyzwoitymi radami w Rozdz. XXV Edukacja fizyczna. Tu względem zwykłych **rekreacji** i wakacji takowe się podają przepisy.

1. Dwa razy w tydzień, to jest we wtorek i we czwartek po obiedzie, **rekreacje** będą. Kiedy święto jakie w tym tygodniu przypadnie, jeden się dzień **rekreacji** wyträci.

2. Każdego dnia **rekreacji** dyrektorowie z uczniami wychodzić na przechadzkę powinni, bez wymówki niepogody; (...).

3. Rozrywki, gry, ćwiczenia sił, które na **rekreacjach** używane być mają, opiszą się w Rozdz. XXV Edukacja fizyczna, a wybieranie onych ma być wspólnie z dziećmi czynione. Najwięcej zaś zalecają się takowe ćwiczenia, które naśladować żołnierskie obroty, ku zręczności a szykowności ciała i ku zaprawianiu mocy a tęgości duszy, natchnieniu punktu honoru, na zawsze pomódz mogą (...)<sup>5</sup>.

O ile rozdział XXI pt. *Czas wolny od nauk* dotyczył raczej organizacyjnych uwarunkowań **rekreacji** szkolnych, o tyle przywołany w cytacie dwukrotnie rozdział XXV pt. *Edukacja fizyczna* zawierał wskazówki techniczno-metodyczne, czyli „opisanie gry i zabaw w czasach **rekreacji**”<sup>6</sup>. Według zapisów Ustawy Komisji Edukacji Narodowej, integralną częścią edukacji fizycznej były więc następujące **rekreacje**: „Takowe zaś ćwiczenia i gry, do mocy, szykowności, zręczności i szybkości ciała, do męstwa i odwagi pomagające, najprzyzwoitsze zdają się te: gra w piłkę z ubieganiem się i żywym obracaniem; balon, czyli gra dużą piłką, ciskanie zręczne kamieni na wodę, gonitwy do pewnego kresu, wyprzedzanie się na wzgórk i przykre miejsca, potykание się w palcaty, jeżdżenie konno, rozmierzanie ogrodów, pól, miejsc do przystępu trudniejszych i tym podobne. Za godne szlacheckiej młodzi poczytać się powinny ćwiczenia takowe, które obrotów żołnierskich, w ciągnięniu, szykowaniu, dobywaniu i bronieniu jakiego miejsca naśladowują; nic bardziej do wpojenia męstwa, mocy duszy, szlachetnej wielkomyślności i ducha starodawnego rycerstwa nie pomoże, jako takowa młodzi zaprawa”<sup>7</sup>. Na **re-**

<sup>5</sup> *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej (...)* z przedmową W. Kucharskiego, Lwów 1932, s. 114–115.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 137.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 139; zob.: A. Karbowski, *Wychowanie fizyczne K. E. N. w świetle pedagogiki*, „Muzeum” XVII, 1901 i XVIII 1902; *Z Ustaw Komisji Edukacyjnej. Edukacja fizyczna*, „Ruch” 1909, nr 9, s. 97; *Z przepisów Komisji Edukacji Narodowej. (W 150-tą rocznicę)*, „Wychowanie Fizyczne” 1923, z. 9/12, s. 127.

**kreacje** związane z ćwiczeniami ciała za pomocą musztry zezwalały władze szkolne „rektorom i prorektorom w tych miejscach, gdzie się zdarzy, iż konsystuje garnizon, umówić w miesiącach letnich żołnierza, który by w niej uczniów formował za umiarkowaną opłatę”<sup>8</sup>.

Jak pokazała praktyka, przepisy KEN, dotyczące zasad edukacji fizycznej i ćwiczeń **rekreacyjnych**, były podstawą funkcjonowania szkolnego systemu. Przeprowadzona przez ks. Sz. Hołowczyca w 1782 r. wizytacja południowo-wschodnich wydziałów szkolnych – lubelskiego, łuckiego, żytomierskiego i kamienieckiego – potwierdziła, że we wszystkich wypadkach realizowano założenia programu *Edukacji fizycznej*, wraz z ćwiczeniami **rekreacyjnymi**<sup>9</sup>. Zakres realizacji przepisów KEN, w sprawie programu *Edukacji fizycznej* i ćwiczeń **rekreacyjnych**, potwierdziły również raporty wizytatorów J. Boguckiego i B. Garyckiego z roku 1784<sup>10</sup>.

W systemie oświatowym kierowanym przez KEN założenia programowe pokrywały się (w mniejszym lub większym zakresie) z praktyką życia szkolnego. Ale co sądzili na temat szkolnych **rekreacji** sami uczniowie? W swoich wspomnieniach jeden z uczestników życia szkolnego w tamtych czasach zanotował: „Najmilsze jednak były Wtorki i Czwartki jako **dies recreationis**. – Wychodziliśmy z dyrektorami i z Patrami (ogół dygnitarzy, dod. autora) nad Wisłę wedle Ujazdowa, gdzie na polu rozpoczynały się zabawki i harce. Młodszy grali w palanta a starsi bili się w palcaty (alias w kije), na manier militarny. Syn szlachecki jeszcze we szkołach wprawiał się wcześniej w krzyżową sztukę. Nie dziwota, że naród nasz taki był sławny do szabli i zawsze gotów do bójki, kiedy a *juventute*, do *exercycyi* rycerskich zaprawiał się. Na **rekreacjach** pozwolono było każdemu pośmiać się i pofiglować, byle nie popełnił akcji nieskromnej dopuściwszy się czegoś *contra bonos mores*”<sup>11</sup>.

Musimy przypomnieć, że w XVIII w. szkolne **rekreacje** dotyczyły wyłącznie uczniów i studentów. Nie stosowano tego określenia w odniesieniu do spędzania czasu wolnego przez dzieci. Swój pogląd kształtujemy w oparciu o treść źródła pochodzącego z 1761 r., pt. *Akademia dziecinna albo zbiór nauk różnych na świecie zwyczajnych (...)*<sup>12</sup>. Książka, napisana raz w konwencji mo-

<sup>8</sup> *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786–1794*, opracował T. Mizia, Wrocław 1969, s. 184 i 192.

<sup>9</sup> *Ks. Szczepana Hołowczyca raport wizyty generalnej południowo-wschodnich wydziałów szkolnych odprawionej imieniem Komisji Edukacji w roku 1782*, Kraków 1877; przedruk, [w:] „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. I, Kraków 1878, s. 21.

<sup>10</sup> *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w koronie 1773–1794, zeszyt 27. Raporty generalnych wizytatorów z roku 1784 Józefa Boguckiego i Bonifacego Garyckiego*, Warszawa 1911.

<sup>11</sup> K. Gaszyński, *Kontuszowe pogadanki i obrazki z szlacheckiego życia*, Paryż 1851, s. 7–8.

<sup>12</sup> *Akademia dziecinna albo zbiór nauk różnych na świecie zwyczajnych (...)*, Wilno 1761.

ralitetu, raz w formie poradnika pedagogicznego, zawiera cztery rozdziały, dotyczące spędzania czasu wolnego przez dzieci, pod następującymi tytułami:

*ROZMOWA CZWARTA. O zabawie i przechadzce poobiedniej*, (s. 34).

*LEKCJA XVII. O dobrym, i złym czasie żązywaniu*, (s. 101).

*LEKCJA XXI. O kochaniu się w uciechach*, (s. 110).

*LEKCJA XI. O grach*, (s. 196).

Przytoczyliśmy pełne tytuły rozdziałów, jako doskonałą ilustrację naszych rozważań. Analiza treści tych rozdziałów wykazała, że w tekście ani razu użyto słowa **rekreacja**. Podobnie traktowano zjawisko czasu wolnego, związanego z wypoczynkiem dzieci, w XIX w. W kierowanej do najmłodszych książeczce z 1864 r. pt. *Zabawka dla dzieci*, nieznanemu autorowi zapisał dwa miłe wiersze, które cytujemy jako potwierdzenie naszych wcześniejszych spostrzeżeń:

„W domu

Gdy niepogoda, źle na ulicy,  
Zatem się dziatwa w domu zabawia:  
Jaś szyfrem pisze coś na tablicy,  
Staś ołowiane wojsko ustawia;  
Józia z kart domki; druga dziewczynka,  
Obiad dla lalki daje z kominka;  
Dwaj bracia pałac z klocków postawią,  
I w ślepą babkę dzieci się bawią;  
Grześ na koniku drewnianym płąsa,  
Michaś biczykiem żwawo potrząsa;  
Ale najlepiej robią dziateczki,  
Co się ochoczo uczą z książeczki.

Na spacerze

A gdy pogoda, dziatwa się zbierze,  
Zabawić w różne gry na spacerze;  
Biegać za kółkiem, puszczać latawce,  
Albo pohuścić się na huśtawce;  
Chodzić na szczudłach, ale z ostrożna,  
Bo z szcudeł upaść i stłuc się można;  
Trochę potaćńczyć, rzucać wolanta,  
Grać piłkę w metę, albo w palanta,  
Postrzelać z łuku, zagrać w kręgielki,  
Słowem, wyprawiać różne figielki;  
Porę na wszystko dał Bóg łaskawy,  
Jest czas do pracy, jest do zabawy”<sup>13</sup>.

<sup>13</sup> *Zabawka dla dzieci*, Warszawa 1864, s. 7–8; również: F. Hoffman, *Róg obfitości 149 powiastek dla miłych dziatek*, Warszawa 1876.

Po ostatnim rozbiórze Polski uczniowskie **rekreacje**, rozumiane jako forma pozalekcyjnej aktywności fizycznej młodzieży szkolnej, praktycznie zanikły jako przeżytek Rzeczypospolitej szlacheckiej. Chociaż przeprowadzona w 1819 r. przez J. Twardowskiego, tym razem z polecenia carskich władz oświatowych, generalna wizytacja szkół i zakładów edukacyjnych w guberni mińskiej wykazała, że w niektórych z nich kontynuowano jeszcze zajęcia **rekreacyjne**<sup>14</sup>. Pozostawione w carskich szkołach **rekreacje** miały jednak odmienny charakter, ponieważ zostały pozbawione wszelkich ćwiczeń parawojkowych i zostały ograniczone praktycznie do spacerów i gier terenowych. Ten ciekawy epizod związany z dziejami **rekreacji** udokumentujemy trzema przykładami:

- Szkoła powiatowa Pińska XX. Franciszkanów:  
„Rekreacje i spacerunki uczniowskie mają w pobliskich gajach, których kilka zdrowych i obszernych, ale za nadto oddalonych. Tam obecni dozorczy domowi i niektórzy nauczyciele doglądają porządku i ćwiczyć się uczniom w gry, gonitwy pozwalają”<sup>15</sup>.
- Szkoła powiatowa Nieświeżskiej, zgromadzenia JXX. Dominikanów:  
„Spacerunki uczniowskie odbywają w wolne rekreacyjne dni w zwierzyńcu pobliskim, w obecności nauczycieli i dozorców domowych”<sup>16</sup>.
- Szkoła powiatowa Ladańskiej, zgromadzenia JXX. Bazylianów:  
„Rekreacyjne spacerunki częściej się tu niż w innych używają szkołach i zawsze prawie dwa razy na tydzień po godzinie lub więcej na ten przedmiot się poświęca, prócz codziennej wieczorem w pogodne dni zabawy na placu, między domami szkolnymi i mieszkaniem uczniów zawartym, który jako wyniosły i ozdobiony piękną murawą nader do tego użytku jest sposobny”<sup>17</sup>.

Z prezentowanych urzędowych raportów wizytatora szkolnego wyraźnie wynika, że zaborca obawiał się siły i tężyzny cielesnej polskiej młodzieży.

Wtedy, kiedy **rekreacje** były rugowane z carskiego systemu oświatowego, zaczęto poszerzać program szkolnych **majówek**, zwanych przez niektórych „**rekreacją wiosenną**”. W 1869 r. S. Sobieski, członek lwowskiego Oddziału Towarzystwa Pedagogicznego, w sprawie **majówek** pisał: „**majówki** (...) mają w naszym narodzie historyczną przeszłość, mają swoje dzieje, które wtedy zostały przerwane, kiedy i nasze dzieje narodowe przerwano”<sup>18</sup>. W 1870 r. F. Nowakowski, członek wadowickiego Oddziału Towarzystwa Pedagogicz-

<sup>14</sup> Józefa Twardowskiego wizyta jeneralna szkół i zakładów edukacyjnych w guberni mińskiej odbyta w roku 1819, [w:] „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. X, Kraków 1904, s. 303.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 325.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 337.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 400.

<sup>18</sup> S. Sobieski, *O majówkach i wycieczkach młodzieży szkolnej*, „Szkoła”. Dodatek Miesięczny 1869, nr XII, s. 274; R. Palmstein, *Zabawy i wycieczki*, „Muzeum” 1888, z. 9, s. 517.



nego, również wskazywał na długoletnią tradycję rodzimych **majówek** ponieważ: „**majówki** były w zwyczaju szkół polskich, a zwyczaj ten może jest jednym z tych śladów, które nam pozostały z dawnego święta wiosny, które 1 maja obchodzono na cześć bogini Mai”<sup>19</sup>. W dawnych szkołach **majówka** była więc uroczystością szkolną organizowaną zwykle w dniu 1 maja, jako święto przyrody i powracającej wiosny. W ogólnym zarysie **majówka** miała następujący przebieg: „Była to przechadzka pierwszych dni maja poza mury miasta. W przeddzień oznaczony do **majówki** nie było lekcji. Nazajutrz równo ze świtem dzwonek szkolny dawał wyczekiwane niecierpliwie hasło, a muzyka uczniów zwabiała wszystkich przed gmach. Uszykowani w rzędy uczniowie pod chorągwiami swymi wraz z dyrektorami i nauczycielami szli o milę do wioski lub dalej, gdzie ochoczy gospodarz wcześniej uprzedzony częstował wszystkich radośnie. W niektórych miejscach prawdziwi panowie polscy zapisywali folwarki całe, żeby młodzież szkolna miała się gdzie bawić i hojnie mogła być częstowaną podczas **majówki**”<sup>20</sup>.

Do naszych czasów zachowały się liczne opisy szkolnych **majówek**. Jedną z nich przypomniał na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dnia 15 czerwca 1818 r. profesor literatury Paweł Czajkowski w wierszu pt. *Majówka na Bielanych krakowskich*<sup>21</sup>. Do bardziej znanych relacji przedstawiających przebieg szkolnych **majówek** należy zaliczyć pochodzące z pierwszej połowy XIX w. wspomnienia z Buczacza<sup>22</sup> oraz opis z 1844 r. **majówki** na Bielany warszawskie<sup>23</sup> i z 1866 r. do jednego z podmiejskich krakowskich ogrodów<sup>24</sup>. Ciekawe opisy przebiegu różnych **majówek** odnajdujemy również we wspomnieniach uczniów Gimnazjum im. B. Nowodworskiego, dawniej św. Anny<sup>25</sup>, w tym szczególnie najcenniejsze W. Baranowskiego pt. *Wspomnienia majówek młodzieży szkolnej za czasów*

<sup>19</sup> F. Nowakowski, *O majówkach, wycieczkach i przechadzkach młodzieży szkolnej*, „Szkoła”. Dodatek Miesięczny 1870, nr II, s. 19.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> *Majówka na Bielanych krakowskich, czytana przez Pawła Czajkowskiego, profesora literatury, na posiedzeniu prywatnym Towarzystwa Naukowego dnia 15 czerwca 1818 roku*, [w:] „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. IV, Kraków 1919, s. 255.

<sup>22</sup> Z. Prawdziec, *Wspomnienia ze szkół buczackich*, Kraków 1884, s. 11.

<sup>23</sup> *Majówka*, „Zorza. Dziennik młodemu wiekowi poświęcony”, Warszawa 1844, t. 6, s. 7.

<sup>24</sup> *Majówka w Krakowie*, „Przyjaciel Dzieci”, Lwów 1866, nr 12, s. 176.

<sup>25</sup> *Pamiętka majówki VI klasy B gimnazjum św. Anny w dniach 4 i 5 maja 1889 odbytej*, Kraków 1889; K. Korta, *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888–96*, „Biblioteka Krakowska” 1938, nr 97, s. 174; *Pół wieku wspomnień uczniów Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie*, Kraków 1938, s. 13; A. Kleczkowski, *Wspomnienia ucznia z końca XIX w. z lat 1893–1901*, Kraków 1938.

*Rzeczypospolitej Krakowskiej*. Scenariusz majówek poznaliśmy z wcześniejszego tekstu źródłowego, natomiast za W. Baranowskim scharakteryzujemy zestaw ćwiczeń ruchowych, jaki stosowano w najbardziej uroczystym okresie organizacji **majówek** w Krakowie, przypadającym na lata między 1816 a 1822 rokiem. W skład ćwiczeń **rekreacyjnych** wchodziły „...rozmaite zabawy. Po różnych stronach potworzyło się najmniej dwadzieścia oddziałów, a w każdym odmienne wymyślano rozrywki; Profesorowie wszędzie czuwali, a obecność ich zamiast krępować i onieźmielać, dodawała raczej ochoty i animuszu, bośmy byli przekonani, że nas kochali, bo w zabawach naszych, chętnie brali udział; stąd wszędzie wesołość, ruch, wrzawa i życie. Tu pod cieniem drzew, sami malcy w kółko posiadawszy bawili się w pierścień; tam między brzożami zrobiwszy z gałęzi huśtawki, jedni nad drugich wyżej się wznosili; gdzie indziej ubiegali się do mety i w tych wyścigach zawstydzali głośnych szybkobiegów. Choć jeszcze uczonej gimnastyki nie znano, zręczna młodzież nasza wdrapywała się na gładkie wysokie drzewa, co większa przerzucali się z jednego drzewa na drugie: nieraz chwyciwszy się kruchej gałęzi już spadał i byłby się potłukł, gdyby się zręcznie nie wykręcił i na drugiej silniejszej gałęzi nie oparł. Nie wszyscy jednak byli tak szczęśliwi, nie każdemu się tak udawało, stąd jednym krzyczano brawo! a z drugich żartowano. Pod wpływem EMULACJI, zachęty i danego przykładu, występowano z dowodami zręczności i siły i z różnymi popisywano się sztukami. Ci głową na dół na rękach chodzili; ci migające się koziołki stawiali; jedni ręce w tył założywszy drobne przedmioty ustami z ziemi podnosili; inni się mocowali; inni długą zerdź pionowo na zębach oparli, nie tracąc równowagi, długo z nią chodzili. Do ulubionych zabaw należała gra w lisa. Po różnych miejscach widać było żwawe gonitwy, w których z wielką zawsze uciechą okładano pytką (...). Z pomiędzy gier, licznych zawsze miłośników między młodzieżą szkolną miała gra w piłkę, a że miejsca nie brakowało, było otwarte pole do popisów. (...) Jedni umieli tak silnie podbijać palantem, że piłka z oczu znikwała. Inni z największej wysokości spadającą piłkę chwyтали; ci najzręczniejsi uciekających trafiali i nigdy nie chybili; drudzy znali fortele unikania razów i w niebezpieczeństwie to w bok uskoczyli, to się na ziemię rzucali, albo tak silnie robili podskoki i tak śmiałe salto, że o podobne i w baletach trudno. Rzadko wszakże zdarzali się tacy, którzy by we wszystkie sztuki wtajemniczeni, we wszystkich jednakową odznaczeni się zręcznością; a gdy się podobny znalazł, choć był mniej pilnym i zdolnym, używał między uczniami pewnego szacunku i odznaczenia i zwykle o nim mówiono, że sobie da radę na świecie, że się i bez nauki wykręci i lepiej się pokieruje od innych, ale takich skończonych mistrzów każda klasa ledwo kilku miała. (...) Ze wszystkich zabaw, najogólniejszą, najulubieńszą i najwięcej urozmaiconą

była wojna, upragniona z tego zwłaszcza względu, że w niej wszyscy mogli brać udział. (...) Niektórzy z uczniowie, po zmęczeniu się, w wiślanej kąpieli szukali ochłody”<sup>26</sup>.

Na zakończenie tych interesujących wspomnień zacytujmy za autorem kluczową kwestię: „Pierwszym celem **majówki** jest zabawa, jednak obok zabawy był z niej pożytek pod względem higieny, a więcej jeszcze pod względem moralnym. Tu każdy dał się poznać, jakim jest i tu można było odgadnąć, jakim będzie. Tu był probierz usposobień i charakterów, tu w zarodzie samym można było dopatrzeć rzeczywistych przymiotów, bo tu wszystko na jaw wychodziło i choćby kto najtroskliwiej chciał ukryć ujemną swą stronę, mimowolnie się zdradził”<sup>27</sup>.

Tak jak wskazaliśmy, we wcześniejszych **majówkach** było dużo ćwiczeń fizycznych, gier i zabaw ruchowych. Nowsze nabyły charakteru czysto spacerowo-biesiadnego. Organizowano je wystawnie i hucznie ze składek rodziców, z muzyką, śpiewem i tańcami. Za plecami nauczycieli uczniowie często degustowali wino i piwo. Dlatego dyskusja o zasadności **majówek** toczyła się nie tylko w prasie pedagogicznej, ale i na walnych zgromadzeniach dostojnych towarzystw i posiedzeń najwyższych władz szkolnych. Jeszcze w 1872 r. na łamach renomowanej „Szkoły” utyskiwano: „Stąd też godziłoby się przyznać **majówkom** szkolnym pewne miejsce w dziedzinie pedagogiki szkolnej – jako czynnikowi pedagogicznemu. Przyznała też i nasza Rada Szkolna Krajowa toż samo znaczenie **majówkom** w okólniku wydanym do dyrekcji szkolnych w r. 1870 dnia 3 maja w słowach: «Rada Szkolna Krajowa nie potępia **majówek** w ogóle, owszem widzi w nich nie tylko stosowną dla młodzieży zabawkę, lecz i dobry środek wpływu na kształcenie charakteru uczniów, jeżeli kierowane rozumnie nie wykraczają z granic zabawce szkolnej właściwych». Dalej w okólniku nadmienionym czytamy utyskiwanie na wybryki i nadużycia, których się uczniowie dopuszczają przez wielkie przygotowania, składki i formą bankietową nadawaną rzezonym zabawom”<sup>28</sup>.

W sprawie ewolucji zjawiska **majówek** E. Czar pisal: „Do roku 1884 byl ogólny zwyczaj urządzania raz do roku tak zwanych **majówek**. Wycieczka ta była pierwszą i ostatnią, rzadko tylko znalazł się profesor, prawdziwy przyjaciel młodzieży, który od czasu do czasu poświęcił chwil kilka wolnych od zajęć ażeby z młodzieżą udać się na wycieczkę. Dopiero po ukazaniu się in-

<sup>26</sup> [W. Baranowski], *Wspomnienia majówek młodzieży szkolnej za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej przez jednego z ówczesnych uczniów Liceum św. Anny*, [w:] Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1878, s. 46.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 52

<sup>28</sup> W. M. Bernadzikiewicz, *Znaczenie zabaw dziecięcych i majówek*, „Szkoła” 1872, nr 44, s. 365.

strukcji z r. 1884 podejmują już nauczyciele – szczególnie przyrodnicy – częściej wycieczki z uczniami, a od czasu ogłoszenia okólnika ministerialnego z r. 1890 rzecz cała zyskuje jeszcze większą liczbę zwolenników wśród szeregow nauczycieli”<sup>29</sup>. Spróbujmy przeanalizować i doprecyzować wypowiedź E. Cenara, z której wynika, że:

- W pierwszych latach XIX w. **rekreacje** szkolne zatraciły swój pierwotny kształt i nabyły charakteru zabawowo-spacerowego, dlatego na znaczeniu zyskały **majówki**.
- Do roku 1884 **majówki** były zwyczajową i nadobowiązkową częścią organizacji życia szkolnego.
- W drugiej połowie XIX w. w systemie szkolnym obok **majówek** pojawiły się **wycieczki**.
- Zasady organizacji szkolnych **wycieczek** w Galicji regulowało Rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej z 24 lutego 1890 r.<sup>30</sup> W świetle tego rozporządzenia **wycieczki** miały cel naukowy, zdrowotny oraz gimnastyczny; były czynnikiem cielesnego i umysłowego wychowania szkolnego. W szczegółowych załącznikach do rozporządzenia, które tworzyły: *Regulamin Wycieczkowy* i *Dodatek do regulaminu wycieczkowego* oraz *Regulamin gimnastyczno-wycieczkowy* i *Dodatek do regulaminu gimnastycznego* słowa **rekreacja** i **majówka** nie pojawiły się ani razu.
- W procesie historycznego rozwoju szkolne **rekreacje** zostały zastąpione przez **majówkę**, a **majówkę** wyparła szkolna **wycieczka**.

Wydaje się, że w XIX w. nie istniała szansa na reaktywowanie, w pełnym zakresie, szkolnych **rekreacji** ze względu na wprowadzenie do szkół galicyjskich obowiązkowego przedmiotu wychowania fizycznego, zwanego wtedy gimnastyką. Pierwsze inicjatywy wprowadzenia gimnastyki do szkół austriackich sięgają 1822 r. Jednakże dopiero w roku 1869 wprowadzono gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy do szkół ludowych męskich, żeńskich i do seminariów nauczycielskich. Ze względu na niedostateczny stan badań w tej interesującej sprawie możemy jedynie przypuszczać, że sformalizowany system szkolny promował obowiązkowe wychowanie fizyczne, a nie pozalekcyjne i nadobowiązkowe ćwiczenia **rekreacyjne**.

Czy wobec tego słowo **rekreacja** w XIX w. zniknęło bezpowrotnie? W świetle zebranych informacji możemy stwierdzić, że pojęcie **rekreacji** pozostało w XIX-wiecznej tradycji jedynie w użyciu zwyczajowym, rozumianym jako

<sup>29</sup> E. Cenar, *Wychowanie fizyczne w szkołach średnich monarchii austriackiej*, Lwów 1897, s. 25–26; B. A. Baranowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*, Lwów 1911, s. 25.

<sup>30</sup> *Zbiór najważniejszych okólników i rozporządzeń zasadniczych c.k. Krajowej Rady Szkolnej (...), t. II od r. 1889–1895*, Lwów 1895, s. 63; J. Barzycki, *Zbiór ustaw i rozporządzeń sanitarnych (...), t. III*, Lwów 1902, s. 295.

nadobowiązkowe zajęcia szkolne lub w ogóle jako spędzanie czasu wolnego. W tym znaczeniu słowo **rekreacja** pojawia się w niektórych wspomnieniach z XIX stulecia<sup>31</sup>, a w prasie, choć incydentalnie, jeszcze w pierwszych latach XX w.<sup>32</sup>. Wybrane opracowania pochodzące z okresu zaborów zawierają również zwyczajowe rozumienie pojęcia **rekreacji**. Dla ilustracji podajmy kilka ciekawszych przykładów.

W 1874 r. w sprawie wychowania publicznego w Anglii jeden z autorów cytował urzędowe pismo cenzora do pewnego członka biura administracji szkoły św. Pawła w Londynie: „Dzieło wychowania nie spoczywa wyłącznie w rękach nauczycieli. Dzieci same grają ważną rolę w swoim wychowaniu, i nie mówiąc już nic o energii fizycznej, tej zwykłej towarzysze ducha, jestem tego zdania, iż hart prawdziwie męski i dzielność, łatwiej nabytymi być mogą na murawie przeznaczonych do zabaw, jak w salonach klasowych. Nie wiele bym rokował sobie z dziecka, którego nie roznamiętniąją zabawy i **rekreacje**; nie roznamiętni go najczęściej i praca”<sup>33</sup>.

W innym opracowaniu, omawiającym angielski system wychowania, polski autor w 1907 r. precyzował: „We wszystkich szkołach angielskich w każdym tygodniu jest 3 razy **rekreacja** popołudniowa, a co najmniej 2 razy, oprócz niedzieli, poświęcona dla gier na wolnym powietrzu”<sup>34</sup>

Rozumienie **rekreacji** we francuskim systemie wychowawczym możemy odczytać z polskiego tłumaczenia głośnego traktatu pedagogicznego biskupa orleańskiego F. Dupanloup (1803–1878) pt. *Listy o wychowaniu dziewcząt*. Reformatorski i postępowy biskup, zajmujący się ustawami edukacyjnymi, sprawami oświaty ludu i wychowania młodzieży, w prezentowanym dziele omówił kwestie wychowania kobiet. Rozdział dziewiąty swojego dzieła zatytułował: „**Rekreacje**”; pisał w nim: „Mówiąc o stronie fizycznej i o higienie, jakiej wychowanie dziewcząt wymaga, niepodobna pominąć milczeniem **rekreacji**. Czas wypoczynku w każdym zakładzie wychowawczym jest doniosłego znaczenia, niełatwo jednakże urządzić go i prowadzić dobrze. Nikt temu nie zaprzeczy, że ćwiczenia fizyczne oraz zabawy ruchowe konieczne są dla dzieci, dla tych mianowicie, które pozostają w spoczynku podczas kilku godzin w klasie i pracują poważnie około 10–ciu godzin dziennie. Niemniej jednak w czasie od nauki wolnym należy unikać starannie bezczynności i rozpieszczania. Rozumna nauczycielka potrafi urozmaicić rozrywki, sprawiać

<sup>31</sup> S. Morawski, *Szlachta – Bracia. Wspomnienia, gawędy, dialogi (1802–1850). Gawędy o dawnym obyczaju. Wybór ciekawych pamiątek XVIII i XIX stulecia*, wydali A. Czartkowski, H. Mościcki, Poznań 1930, s. 110.

<sup>32</sup> **Rekreacja**, „Ruch” 1906, nr 2.

<sup>33</sup> M. C. Hippeau, *Wychowanie publiczne w Anglii*, przełożył Stanisław Bełza, Warszawa 1874, s. 40.

<sup>34</sup> S. Byszewski, *Jak pojmują wychowanie Angliki*, Kraków 1907, s. 25.

przyjemność, urządzać gry, które tyle życia wprowadzają w ten młody świat dziecięcy i które ćwiczą ciało, wyrabiają giętkość, zręczność, zdrowie i siły. Pragnąłbym nawet, aby, o ile tylko można, nauczycielka sama czynny brała udział w życiu **rekreacyjnym**, przyjaźnie mieszając się do rozmowy i zabaw dzieci i w miarę potrzeby w ruch wszystko wprowadzała. (...). Nadzwyczajnej potrzeba energii i niezwyklej zręczności, aby tym ruchem **rekreacyjnym** kierować stanowczo i łagodnie. (...) Umiejętność kierowania **rekreacją** wymaga od nauczycielki wielkich darów przyrodzonych i wielu cnót nabytych. Potrzeba jej inteligencji przewidującej, rozumu i zdrowego sądu, doskonałej prawości, wpływowości, taktu, dobrego smaku, potrzeba tych szczęśliwych zdolności umysłu i serca, które życie wlać potrafią w rzecz najdrobniejszą i siłą genialnych nieraz pomysłów stworzyć z nich umięją najprzyjemniejszą rozrywkę dla dzieci. (...) Samo przez się rozumie, że o ile tylko możliwe, **rekreacje** odbywać się powinny na wolnym powietrzu, w czas słotny i zimą, podczas wielkich mrozów, pod przykryciem, ale zawsze na miejscu suchym, dobrze oświetlonym, nie przewiewnym, ale przewietrzonym, w każdym razie tam, gdzie dzieci kurzem przez kilka godzin oddychać nie potrzebują<sup>35</sup>.

Podobnie w książce, wydanej w 1913 r. nakładem księży salezjanów, poświęconej zasadom dobrego wychowania, w rozdziale pt. *Wypoczynek i rozrywki* zapisano: „Podobnie, jak łuk ciągle napięty pęknie, tak samo strudzone ciało i naprężenie ducha wymagają wypoczynku, ulgi i wzmocnienia, aby były zdrowe. Uważać jednakże wypada, aby **rekreacja** nie stała się powodem do zaniedbywania obowiązków własnych i pobudką lenistwa. Zabawa jest nagrodą i tylko wówczas staje się zupełnie przyjemną, jeżeli następuje po uważnej i pilnej nauce, po intensywnej pracy i po dokładnym wypełnieniu obowiązków. Kto swoich obowiązków nie pilnuje lub też byle jako je spełnia, stanowczo prawdziwego zadowolenia w wypoczynku uczuwać nie może<sup>36</sup>”.

Zaprezentowane cztery fragmenty źródłowe dotyczą ujęcia **rekreacji** w różnych systemach wychowawczych. Jednakże na ziemiach polskich pod zaborami, ze względu na intensywny rozwój stosunków gospodarki kapitalistycznej i aglomeracji miejskich pojawił się problem czasu wolnego dla szerokiego grona pracowników najemnych. Już przed pierwszą wojną światową całokształt zagadnień dotyczących czasu wolnego, poprodukcyjnego nazywano **wypoczynkiem, a nie rekreacją**.

W jednej z popularnych publikacji, poświęconej zdrowotnemu wpływowi czynników przyrodniczych na zdrowie człowieka, która ukazała się drukiem w 1907 r. w Warszawie, **wypoczynek** został zdefiniowany jako stan, „w którym główną rolę odgrywają dwa momenty: usuwanie zaburzeń i uszkodzeń,

<sup>35</sup> F. Dupanloup, *Listy o wychowaniu dziewcząt*, Poznań 1914, s. 317 i dalsze; zob.: J. Siemieński, *Biskup Dupanloup i jego dzieło „O wychowaniu”*, Kraków 1879.

<sup>36</sup> Ks. Antonio Carniawiola, *Zasady dobrego wychowania*, Podgórze 1913, s. 211.

powstałych podczas czynności i naładowywanie ustroju w nowy zapas sił napięcia”<sup>37</sup>. Według autora opracowania głównym antidotum na zagrożenia cywilizacji industrialno-urbanizacyjnej pierwszych lat XX wieku, miał być **wypoczynek** realizowany pod sztandarowym hasłem „Wróć do przyrody”.

Podobne przesłanie w sprawie roli **wypoczynku** dla klasy robotniczej, jednoznacznie akcentujące środki z zakresu kultury fizycznej, odnajdujemy w innym opracowaniu, również pochodzącym z 1907 r., w którym pisano: „Na to by powetować szkody, wyrządzone przez pracę jednostronną, potrzebny jest czas dla należytego **wypoczynku**, ażeby spracowane mięśnie i narządy mogły odpocząć, nieużywane wyćwiczyć się, a naprężone i obciążone mięśnie, kości, wewnątrzności i ścięgna wróciły do praw swoich dzięki przeciwnym ruchom, postawom i ćwiczeniom. Przede wszystkim pobyt na otwartym powietrzu w ruchu, sport w jego różnorodnych postaciach, jako to: maszerowanie, wchodzenie na góry, pływanie, wiosłowanie, jazda na rowerze, wszelkie gry, połączone z ruchem przeciwdziałają ujemnym ze stanowiska zdrowia skutkom pracy i zachowują fizyczną i umysłową rzeźkość i sprawność. Sport oddziałują korzystnie na obieg krwi i przyzwyczajają serce do silniejszego działania (...). Sport przeto jest nadzwyczaj ważnym czynnikiem w zachowaniu zdrowia ludzi, pracujących jednostronnie, czynnikiem którego rola jest (...) w znacznym stopniu niedoceniona, ponieważ – robotnikom naszym brak nań czasu. Dla wszystkich zatem robotników, którzy mają zajęcie jednostronne i cierpią wskutek nadmiernego wyczerpania określonych mięśni i narządów, domaga się ochrona zdrowia należytego czasu **wypoczynku** dla uprawiania sportu”<sup>38</sup>.

3. W XIX w. słowo **rekreacja** miało również trzecie, zwyczajowe znaczenie. Używano tego wyrażenia w znaczeniu wyjazdów do kurortów i cieplic w celach zdrowotno-wypoczynkowych, czyli jak mówiono ówczesnie: „po kąpiele do wód”. U schyłku XIX w. satyryczne czasopismo „Szczutek” opublikowało wiersz pt. **Rekreacje**, który rozpoczynały słowa:

„Jeżdżą ludzie po kąpielach,  
By odzyskać zdrowie;  
Jeżdżą biedni i bogaci,  
Jeżdżą monarchowie.  
Jeżdżą ci i jeżdżą tamci,  
Aby wytchnąć chwilę;  
U wód nawet dyplomacja  
Marzy nader mile. (...)”<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> W. Miklaszewski, *Wróć do przyrody! Wypoczynek*, Warszawa 1907, s. 8.

<sup>38</sup> *Wypoczynek*, [w:] J. Zadek, *Ośmiogodzinny dzień roboczy z punktu widzenia zdrowotności*, Warszawa 1907, s. 11–12.

<sup>39</sup> *Rekreacje*, „Szczutek” 1891, nr 28.

4. W dwudziestoleciu międzywojennym słowo **rekreacja** powróciło do szkolnego systemu oświatowego w nowej postaci i oznaczało: „przerwę między lekcjami, pauzę”<sup>40</sup>.

W pewnym zakresie takie rozumienie **rekreacji** było nawiązaniem do wychowania dworskiego dawnych wieków. W pedagogicznym traktacie pt. *O wychowaniu królewicza* z roku 1502, czytamy bowiem, że nauka miała być przerywana **rekreacjami**, podczas których królewicz miał „pasać się z rówieśnikami, biegać, skakać i oddawać się innym ćwiczeniom, jako też grywać w warcaby”<sup>41</sup>. Tak jak w dawnych wiekach **rekreacje**, wypełniające czas między nauką, były częścią wychowania dworskiego, tak w latach dwudziestych XX w. **rekreacyjne** przerwy były integralnym elementem wychowania szkolnego. W tym ostatnim znaczeniu **rekreacja** związana była z całokształtem zagadnień dotyczących higieny szkolnej, której celem była organizacja nauczania wspomagającego psychofizyczny rozwój dziecka.

Po odzyskaniu niepodległości szkolne przerwy **rekreacyjne** były regulowane przez Okólnik MWRiOP z dnia 29 września 1919 r. w sprawie spędzania przerw między lekcjami, który stanowił, że: „A) Podczas każdej przerwy między lekcjami wszyscy uczniowie opuszczają klasy, przy czym dla kontroli nauczyciel wychodzi z klasy ostatni, polecając dyżurnemu lub woźnemu otworzyć okno na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu, zależnie od ciepłoty wewnętrznej; B) Uczniowie po wyjściu z klasy, o ile tylko przy szkole istnieje odpowiedni dziedziniec lub teren boiskowy, wybiegają na dziedziniec lub boisko, gdzie, zwłaszcza podczas dużych pauz, pod kierunkiem nauczyciela ćwiczeń fizycznych lub wychowawców organizują gry i zabawy ruchowe i jedynie w razie nieodpowiedniej pogody (deszcz, błoto, zbyt niska ciepłota) pozostają na korytarzach lub w salach **rekreacyjnych**; C) Uczenie się lekcji, czytanie podczas przerw między lekcjami jest niedozwolone”<sup>42</sup>. W sprawie intensywności **rekreacyjnych** przerw międzylekcyjnych, ustalenia pedagogów były jednoznaczne: „Wypełnianie pauz ćwiczeniami gimnastycznymi jest niewskazane, gimnastyka bowiem powoduje stosunkowo duże zmęczenie. Z tych samych względów niewskaza-

<sup>40</sup> *Podręczna encyklopedia pedagogiczna*, t. II, Lwów-Warszawa 1925, s. 464.

<sup>41</sup> *O wychowaniu królewicza traktat humanistyczno-pedagogiczny z roku 1502*, [w:] A. Danysz, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Prace monograficzne z dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce nr 3, Kraków 1921, s. 19–20.

<sup>42</sup> *Okólnik Nr 9650 MWRiOP w sprawie wskazówek zdrowotnych. 1. W sprawie spędzania przerw między lekcjami*, „Dziennik Urzędowy MWRiOP” 1919, nr 10–11, poz., 14; zob.: *Ustawy i najważniejsze rozporządzenia dotyczące organizacji oświaty i szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej*, zebrali E. Łoziński i Z. Stankiewicz, t. I (1917–1920), Lwów-Warszawa 1924, s. 596.



ny jest nadmiar ruchu (zbyt ożywione zabawy) podczas pauzy. Spędzać ją winni uczniowie możliwie na świeżym powietrzu przy ruchu umiarkowanym, klasę należy przewietrzyć<sup>43</sup>. Jak się wydaje, **rekreacyjne** przerwy międzylekcyjne przetrwały tylko jakiś czas, bowiem minister oświaty, dnia 15 X 1931 r., wydał Okólnik w sprawie ćwiczeń śródlekcyjnych, „które tak powinno się odąd nazywać”<sup>44</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym, w mowie potocznej i piśmiennictwie, słowo **rekreacja**, jako niepolskie i archaiczne, pojawiało się już niezmiernie rzadko. Może o tym świadczyć i fakt, że do 1939 r. w języku polskim nie ukazało się ani jedno czasopismo, które miałooby w tytule słowo **rekreacja**. (Pierwsze polskie czasopismo, które nosiło tytuł „**Rekreacja Fizyczna**” ukazało się dopiero w 1969 r. nakładem Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.) Termin **rekreacja** został zastąpiony przez słowa **rozrywka**<sup>45</sup> i **odpoczynek**<sup>46</sup>, który po trudach codziennej pracy i znużeniu nazywany był po dawnemu **wywczasem**<sup>47</sup>. Równoległe z tym starszym pojęciem funkcjonowało nowsze wyrażenie, **wczasy**, które oznaczało wtedy „czas wolny i pełną swobodę dysponowania tym wolnym czasem”<sup>48</sup>. W 1927 r. w sprawie znaczenia **wczasów** jeden z autorów pisał: „Jest to kwestia kulturalnego i higienicznego spożytkowania czasu wolnego młodzieży, a przede wszystkim **urlopów**”<sup>49</sup>. W związku ze zmianami stosunków produkcji w dwudziestoleciu międzywojennym zagadnienie **urlopów** nabyło charakteru formalno-prawnego. Z. Daszyńska-Golińska, specjalistka od polityki społecznej, nowe zjawisko związane z czasem wolnym, poprodukcyjnym definiowała: „Przez **urlop** wypoczynkowy rozumieć należy prawo pracownika do całkowitego zawieszenia pracy na oznaczonej liczbie dni, z zatrzymaniem prawa do zapłaty

<sup>43</sup> *Podręczna encyklopedia pedagogiczna*, t. I, Lwów–Warszawa 1925, s. 151–152.

<sup>44</sup> *Okólnik z dnia 15 X 1931 r. w sprawie ćwiczeń śródlekcyjnych*, „Dziennik Urzędowy MWRiOP” 1931, nr 11, poz. 129.

<sup>45</sup> *Co jest najprzyjemniejszą twoją rozrywką?*, „Świat” 1930, nr 25.

<sup>46</sup> *Odpozynek w oświetleniu higieny*, [w:] A. Fruchtmann, *Jak zachować zdrowie*, Warszawa 1927, s. 71.

<sup>47</sup> A. Dygasiński, *Wywczasy młynowskie. Nowele*, Warszawa 1895; L. G. Jabłonowski, *Złote czasy i wywczasy. Pamiętnik szlachcica z pierwszej połowy XIX stulecia*, Lwów 1920; W. Folkierski, *Z wywczasów bibliofila*, Kraków 1927; *Wywczasy naszych znakomitości*, „Świat” 1931, nr 30; *Zagajowe wywczasy*, [w:] E. Osada-Hillenbrand, „*Sitwesy*”, Warszawa 1934, 38; T. M. Lewicki, *Wywczasy poety. Szkic obyczajowy z zakresu kultury rzymskiej czasu Oktawjana Augusta*, Lwów 1935; *Na wywczasach, wycieczki, sporty*, [w:] I. Stypianka, *Sztuka uprzejmości. Zasady i formy dobrego wychowania*, Poznań 1936, s. 136.

<sup>48</sup> T. Fenc, *Gdzie i jak dobrze spędzać urlop. Racjonalny wybór okresu, miejsca i sposobu spędzenia wczasów*, Warszawa 1936; A. Moraczewska, *Zasady spożytkowania i organizacji wczasów pracowniczych w Belgii*, Warszawa 1938, s. 1.

<sup>49</sup> K. Kornilowicz, *Wczasy młodzieży pracującej*, Warszawa 1927, s. 2.

za te dni. (...) Zarówno fizyczna jak moralna higiena wymaga dłuższej przerwy w pracy zarobkowej, jeżeli ta praca ma być intensywną i wykonywaną bez przykrego przymusu. Taka przerwa uwarunkowana przez umowę lub ustawę zowie się **urlopem**<sup>50</sup>.

W zakończeniu rozważań poświęconych dziejom terminu **rekreacja**, przypomnijmy początkową informację, iż słowo **rekreacja** w częstym użyciu było jedynie w języku staropolskim w dawnych wiekach. W następnych wiekach następuje powolny, lecz systematyczny proces wychodzenia z powszechnego użycia tego niepolskiego określenia. W czasach nowszych, całokształt zachowań związanych z różnymi formami spędzania czasu wolnego był również określany szerokim terminem **zwyczaj i obyczaj**. Podkreślimy, że również te formy, które miały bezpośredni związek z aktywnością ruchową, konsekwentnie wiązane były ze sferą **zwyczajów i obyczajów**. Takie ujęcie omawianej problematyki odnajdujemy w XVIII-wiecznych pracach polskich historyków, takich jak M. Kromer<sup>51</sup> i polskich tłumaczeniach dzieł zachodnich<sup>52</sup>, także we wszystkich przekazach źródłowych polskich pisarzy i etnografów XIX w., do których zaliczamy: W.A. Maciejowskiego<sup>53</sup>, J.I. Kraszewskiego<sup>54</sup>, K.W. Wójcickiego<sup>55</sup>, X. Godebskiego<sup>56</sup>, Z. Głogera<sup>57</sup> oraz badaczy z pierwszej połowy XX w. reprezentowanych przez W. Łozińskiego<sup>58</sup>. Podobnie ten problem był ujmowany przez publicystykę historyczną Drugiej Rzeczypospolitej. Wzorem poprzedników M. Dynowska w 1928 r. swoją książkę zatytułowała: *Polska w zwyczajach i obyczajach*<sup>59</sup>. Przesądzające i najbar-

<sup>50</sup> Z. Daszyńska-Golińska, *Polityka społeczna*, Warszawa 1933, s. 262 i 261; H. Herkner, *Kwestia społeczna w zachodniej Europie*, Lwów 1905.

<sup>51</sup> M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urządach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego*, (...) przełożył z łacińskiego, notami i życiorysem autora uzupełnił W. Syrokomla, Wilno 1853.

<sup>52</sup> *Geografia czyli czterech części świata opisanie, w którym się wyraża rząd, y własności każdego państwa z obyczajami obywatelów jego (...) z francuskiego na polski język przez X.P. Fischera dla młodzie szkolnej przetłumaczone*, Warszawa 1761.

<sup>53</sup> W. A. Maciejowski, *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajowym i zwyczajowym*, Warszawa 1842.

<sup>54</sup> *Pomniki do historii obyczajów w Polsce XVI i XVII w. wydane z rzadkich druków przez J.I. Kraszewskiego*, Warszawa 1843.

<sup>55</sup> *Zwyczaje i zabawy*, [w:] K. W. Wójcicki, *Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej z rękopisów i dzieł najnowszych zebrał i wydał (...)*, Warszawa 1856, s. 428.

<sup>56</sup> *Obyczaje i zwyczaje Polaków i Litwinów*, [w:] X. Godebski, *Obraz Polski pod koniec XVII wieku. Ze zbioru podróży ogłoszonych w Hadze 1705 r. (...)*, Lwów 1869, s. 10.

<sup>57</sup> *Zwyczaje i pieśni doroczne*, [w:] Z. Głoger, *Skarbiec strzechy naszej*, Kraków 1894, s. 51 i 355.

<sup>58</sup> W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach (wiek XVI–XVIII)*, Lwów 1907, s. 191.

<sup>59</sup> M. Dynowska, *Polska w zwyczajach i obyczajach*, Warszawa 1928.

dziej autorytatywne wydaje się zdanie profesora UJ J.S. Bystronia, który w latach 1933–34 opublikował dzieło pt. *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII*.<sup>60</sup> Do **zwyczajowych** form spędzania czasu wolnego J.S. Bystron zaliczył: gry w karty, w kości, w warcaby, w szachy, w kręgle, w bilard, w piłkę, gry i zabawy bieżne, skoczne, rzutne, słowne, pływanie, jazdę konną, polowanie, różnorodne zabawy towarzyskie, maskarady, taniec, muzykę, udział w widowiskach wędrownych artystów, kuglarzy, skoczków, a nawet czytanie książek.

### Zakończenie. Rekreacja fizyczna czy ruchowa?

W 1924 r. w renomowanym czasopiśmie „Stadion” ukazał się artykuł poświęcony wychowaniu pt. *Cielesne, Fizyczne czy Ruchowe?*. Autor pisał: „Fizyczne czy cielesne? Czy w gruncie rzeczy nie jest to wszystko jedno, jaki przymiotnik z tych dwóch wybieramy. Może i racja, że nie chodzi o terminologię a o program? Nie o formę a o treść. A jednak chodzi i o terminologię. Bo wymaga tego ścisłość, ażeby rzecz nazwać tak, jak ona na to zasługuje ze względu na swą istotę i treść. (...) Czy dobry jest wyraz „fizyczne”? Zdawałoby się, że nie jest zły, boć fizycznymi są środki wychowawcze: słońce, powietrze i ruch. Tymi właśnie środkami fizycznymi działa wychowawca w ćwiczeniach ruchowych. (...) Możemy mówić „wychowanie ruchowe”. (...) W wyrażeniu wychowanie ruchowe, słowo wychowanie odda nam całość wpływów czerpanych ze źródła jakim jest ruch. A ruchowe czyli w postaci wycieczek, gimnastyki, zabaw, gier, sportów i pracy ręcznej (...). Z kilku więc względów więc, lepiej poniechać wyrazu „cielesne”. Zgódźmy się na „fizyczne”, a jeśli nie to weźmy: „ruchowe”<sup>61</sup>. Tak jak w dwudziestoleciu międzywojennym nie istniało jedno stanowisko w sprawie aparatury pojęciowej dotyczącej wychowania fizycznego, podobnie po drugiej wojnie światowej w Polsce istniały rozbieżności w sprawie przymiotnikowego określenia terminu **rekreacja**. W 1968 r. W. Humen używał sformułowania **rekreacja fizyczna**<sup>62</sup>. W 1971 r. T. Wolańska pisząc o pojęciu **rekreacji** stwierdziła: „Pewne dyskusje jednak wywołuje przymiotnik „fizyczna” czy „ruchowa” – toteż często bywa używany zamiennie. Coraz powszechniej jednak przyjmuje się określenie „**rekreacja fizyczna**” zamiast „**rekreacji ruchowej**”<sup>63</sup>. Jednak opinia T. Wolańskiej

<sup>60</sup> J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1933–34.

<sup>61</sup> *Cielesne, Fizyczne czy Ruchowe?*, „Stadion” 1924, nr 36, s. 2

<sup>62</sup> W. Humen, *Dlaczego rekreacja fizyczna*, „Rekreacja Fizyczna” 1968, nr 1, s. 3.

<sup>63</sup> T. Wolańska, *Rekreacja fizyczna*, Warszawa 1971, s. 11–12.

w późniejszym czasie nie znalazła potwierdzenia, bowiem w ustawie z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej wyraźnie zapisano, że od tej pory **rekreacja ma się nazywać ruchowa**. Nobilitowana **rekreacja ruchowa** była integralną częścią wychowania i polityki socjalistycznego państwa, a definowano ją jako: „proces służący utrzymaniu i przedłużaniu funkcji życiowych człowieka oraz kształtowaniu obyczajów kulturalnego wypoczynku”.

Pojęcie **rekreacji ruchowej** zostało potwierdzone również w nowej ustawie z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej. Zgodnie z ustawą, dziedzina kultury fizycznej składa się z czterech obszarów: wychowania fizycznego, sportu, rehabilitacji ruchowej i **rekreacji ruchowej**. W tym akcie normatywnym **rekreacja ruchowa** jest definiowana jako „forma aktywności fizycznej, podejmowana dla wypoczynku i odnowy sił psychofizycznych”. Na podstawie tej ustawy organizowanie działalności w dziedzinie **rekreacji ruchowej** oraz tworzenie odpowiednich warunków materialno-technicznych dla jej rozwoju jest obowiązkiem organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, klubów sportowych oraz stowarzyszeń kultury fizycznej i ich związków. Zadania w tym zakresie realizowane są w szczególności poprzez popularyzację walorów **rekreacji ruchowej**, organizowanie zajęć, zawodów i imprez sportowo-**rekreacyjnych**, szkolenie kadry instruktorów i kierowanie ich do prowadzenia zajęć **rekreacyjnych**, tworzenie, utrzymywanie i udostępnianie bazy sportowo-**rekreacyjnej**.

Po wprowadzeniu ustawy o kulturze fizycznej z 1996 r., w sprawie określenia przymiotnikowego **rekreacji** zapanowała chyba konsternacja, czego przykładem może być znana praca pt. *Teoria i metodyka rekreacji. (Zagadnienia podstawowe)*<sup>64</sup>, wydana w 2001 r. pod redakcją I. Kielbasiewicz-Drozdowskiej i W. Siwińskiego. Aby pogodzić dwa kierunki intelektualne, przywołani autorzy jeden z podrozdziałów zatytułowali kompromisowo: **Rekreacja ruchowa (fizyczna)**. Naszym zdaniem może to sugerować, że dla wspomnianych autorów termin „ruchowa” i „fizyczna” mogą być synonimami, co w świetle współczesnych definicji encyklopedycznych nie jest już takie oczywiste, bowiem słowo „ruchowy” odnosi się do środków kultury fizycznej związanych z aktywnością człowieka, słowo „fizyczny” oznacza zaś „dotyczący zjawisk, którymi zajmuje się fizyka”, chociaż dalej autorzy podają, że termin „fizyczny”, w innym znaczeniu, można użyć również w stosunku do „sprawności fizycznej”<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> *Teoria i metodyka rekreacji (Zagadnienia podstawowe)*. Praca zbiorowa pod redakcją I. Kielbasiewicz-Drozdowskiej, W. Siwińskiego, Poznań 2001, s. 16.

<sup>65</sup> Informujemy zainteresowanych czytelników, że w następnych artykułach poświęconych dziejom pojęcia „kultura fizyczna” i „wychowanie fizyczne” wrócimy ponownie do zagadnienia w celu wyjaśnienia historycznej genezy przymiotnikowego określenia „fizyczny”, co może się przyczynić do jednoznacznych rozstrzygnięć.

W konkluzji należy stwierdzić, że bardzo źle się stało, iż w sprawie prezentowanej tutaj problematyki terminologicznej nie udało się w środowiskach reprezentujących nauki o kulturze fizycznej uzyskać konsensusu.

## Piśmiennictwo

Źródła drukowane:

- [1] *Akademia dziecinna albo zbiór nauk różnych na świecie zwyczajnych* (...), Wilno 1761.
- [2] [Baranowski W.], *Wspomnienia majówek młodzieży szkolnej za czasów Rzeczypospolitej Krakowskie przez jednego z ówczesnych uczniów Liceum św. Anny*, [w:] *Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1878*.
- [3] Baranowski B. A., *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*, Lwów 1911.
- [4] Barzycki J., *Zbiór ustaw i rozporządzeń sanitarnych* (...), t. III, Lwów 1902.
- [5] Bernadzikiewicz W. M., *Znaczenie zabaw dziecięcych i majówek*, „Szkoła” 1872, nr 44.
- [6] Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1933–34.
- [7] Byszewski S., *Jak pojmują wychowanie Anglicy*, Kraków 1907.
- [8] Carniawiola A., *Zasady dobrego wychowania*, Podgórze 1913.
- [9] Cenar E., *Wychowanie fizyczne w szkołach średnich monarchii austriackiej*, Lwów 1897.
- [10] *Cielesne, Fizyczne czy Ruchowe?*, „Stadion” 1924, nr 36.
- [11] *Co jest najprzyjemniejszą twoją rozrywką?*, „Świat” 1930, nr 25.
- [12] *Czym się człek doma zabawiać ma i rekreować rzecz z traktatu XIII znakomitych sekretów Jakuba K. Haura r. 1693 ekonoma dóbr samborskich wybrana przez Tadeusz Seweryna, dziedzica dóbr inszego świata, braciom bibliofilom dla przypomnienia podana (...) R. P. M CM XLVIII w oficynie ancycowej wytłoczono.*
- [13] Daszyńska-Golińska Z., *Polityka Społeczna*, Warszawa 1933.
- [14] Dupanloup F., *Listy o wychowaniu dziewcząt*, Poznań 1914.
- [15] Dygasiński A., *Wyuczasy młynowskie. Nowele*, Warszawa 1895.
- [16] Dynowska M., *Polska w zwyczaju i obyczaju*, Warszawa 1928.
- [17] Fenc T., *Gdzie i jak dobrze spędzać urlop. Racjonalny wybór okresu, miejsca i sposobu spędzenia wczasów*, Warszawa 1936.
- [18] Folkierski W., *Z wczasów bibliofila*, Kraków 1927.

- [19] Fruchtman A., *Jak zachować zdrowie*, Warszawa 1927.
- [20] Gaszyński K., *Kontuszowe pogadanki i obrazy z szlacheckiego życia*, Paryż 1851.
- [21] Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, Poznań 1853.
- [22] *Geografia czyli czterech części świata opisanie, w którym się wyraża rząd, y własności każdego państwa z obyczajami obywatelów jego (...) z francuskiego na polski język przez X. P. Fischera dla młodzie szkolnej przetłumaczone*, Warszawa 1761.
- [23] Gloger Z., *Skarbiec strzechy naszej*, Kraków 1894.
- [24] Godebski X., *Obraz Polski pod koniec XVII wieku. Ze zbioru podróży ogłoszonych w Hadze 1705 r. (...)*, Lwów 1869.
- [25] Gołębiowski Ł., *Domy i dwory*, Warszawa 1830.
- [26] Herkner H., *Kwestia społeczna w zachodniej Europie*, Lwów 1905.
- [27] Hippeau M. C., *Wychowanie publiczne w Anglii*, przełożył Stanisław Bełza, Warszawa 1874.
- [28] Hoffman F., *Róg obfitości 149 powiastek dla miłych dzieci*, Warszawa 1876.
- [29] Jabłonowski L. G., *Złote czasy i wywczasy. Pamiętnik szlachcica z pierwszej połowy XIX stulecia*, Lwów 1920.
- [30] *Józefa Twardowskiego wizyta jeneralna szkół i zakładów edukacyjnych w guberni mińskiej odbyta w roku 1819*, [w:] „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. X, Kraków 1904.
- [31] Karbowski A., *Wychowanie fizyczne K. E. N. w świetle pedagogiki*, „Muzeum” XVII, 1901 i XVIII 1902.
- [32] Kitowicz Jędrzej, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, opracował dla użytku szkolnego Władysław Jankowski, Śniatyn 1910.
- [33] Kleczkowski A., *Wspomnienia ucznia z końca XIX w. z lat 1893–1901*, Kraków 1938.
- [34] Kornilowicz K., *Wczasy młodzieży pracującej*, Warszawa 1927.
- [35] *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w koronie 1773–1794, zeszyt 27. Raporty generalnych wizytatorów z roku 1784 Józefa Boguckiego i Bonifacego Garyckiego*, Warszawa 1911.
- [36] Kromer M., *Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urzędach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego*, (...) przełożył z łacińskiego, notami i życiorysem autora uzupełnił W. Syrokomla, Wilno 1853.
- [37] *Ks. Szczepana Hołowczyca raport wizyty generalnej południowo-wschodnich wydziałów szkolnych odprawionej imieniem Komisji Edukacji w roku 1782*, Kraków 1877; przedruk [w:] „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. I, Kraków 1878, s. 21.

- [38] Lewicki T. M., *Wyuczasy poety. Szkic obyczajowy z zakresu kultury rzymskiej czasu Oktawiana Augusta*, Lwów 1935.
- [39] Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach (wiek XVI–XVIII)*, Lwów 1907.
- [40] Maciejowski W. A., *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajowym i zwyczajowym*, Warszawa 1842.
- [41] *Majówka*, „Zorza. Dziennik młodemu wiekowi poświęcony”, Warszawa 1844, t. 6.
- [42] *Majówka na Bielanach krakowskich, czytana przez Pawła Czajkowskiego, profesora literatury, na posiedzeniu prywatnym Towarzystwa Naukowego dnia 15 czerwca 1818 roku*, [w:] „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. IV, Kraków 1919.
- [43] *Majówka w Krakowie*, „Przyjaciel Dzieci”, Lwów 1866, nr 12.
- [44] Miklaszewski W., *Wróć do przyrody! Wypoczynek*, Warszawa 1907.
- [45] Moraczewska A., *Zasady spożytkowania i organizacji czasów pracowniczych w Belgii*, Warszawa 1938.
- [46] Morawski S., *Szlachta – Bracia. Wspomnienia, gawędy, dialogi (1802–1850). Gawędyo dawnym obyczaju. Wybór ciekawych pamiętników XVIII i XIX stulecia*, wydali A. Czartkowski, H. Mościcki, Poznań 1930.
- [47] Nowakowski F., *O majówkach, wycieczkach i przechadzkach młodzieży szkolnej*, „Szkola”. Dodatek Miesięczny 1870, nr II.
- [48] *O wychowaniu królewicza traktat humanistyczno-pedagogiczny z roku 1502*, [w:] A. Danysz, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Prace monograficzne z dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce nr 3, Kraków 1921.
- [49] *Okólnik Nr 9650 MWRiOP w sprawie wskazówek zdrowotnych. 1. W sprawie spędzania przerw między lekcjami*, „Dziennik Urzędowy MWRiOP” 1919, nr 10–11, poz. 14.
- [50] *Okólnik z dnia 15 X 1931 r. w sprawie ćwiczeń śródlekcyjnych*, „Dziennik Urzędowy MWRiOP” 1931, nr 11, poz. 129.
- [51] Osada-Hillenbrand E., „*Sitwesy*”, Warszawa 1934.
- [52] Palmstein R., *Zabawy i wycieczki*, „Muzeum” 1888, z. 9.
- [53] *Pamiętka majówki VI klasy B gimnazjum św. Anny w dniach 4 i 5 maja 1889 odbytej*, Kraków 1889; K. Korta, *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888–96*, „Biblioteka Krakowska” 1938, nr 97.
- [54] *Podręczna encyklopedia pedagogiczna*, t. I–II, Lwów–Warszawa 1925.
- [55] *Pomniki do historii obyczajów w Polsce XVI i XVII w. wydane z rzadkich druków przez J.I. Kraszewskiego*, Warszawa 1843.
- [56] *Pół wieku wspomnień uczniów Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie*, Kraków 1938.
- [57] Prawdzic Z., *Wspomnienia ze szkół buczackich*, Kraków 1884.

- [58] *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786–1794*, opracował T. Mizia, Wrocław 1969.
- [59] *Rekreacje*, „Szczutek” 1891, nr 28.
- [60] *Rekreacja*, „Ruch” 1906, nr 2.
- [61] Siemieński J., *Biskup Dupanloup i jego dzieło „O wychowaniu”*, Kraków 1879.
- [62] *Słownik języka polskiego*, t. V, Lwów 1859.
- [63] Sobieski S., *O majówkach i wycieczkach młodzieży szkolnej*, „Szkola”. Dodatek Miesięczny 1869, nr XII.
- [64] Stypianka I., *Sztuka uprzejmości. Zasady i formy dobrego wychowania*, Poznań 1936.
- [65] *Ustawy i najważniejsze rozporządzenia dotyczące organizacji oświaty i szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej*, zebrali E. Łoziński i Z. Staniewicz, t. I (1917–1920), Lwów–Warszawa 1924.
- [66] *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej (...) z przedmową W. Kucharskiego*, Lwów 1932.
- [67] Wójcicki K. W., *Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej z rękopisów i dzieł najnowszych zebrał i wydał (...)*, Warszawa 1856.
- [68] *Wyuczasy naszych znakomitości*, „Świat” 1931, nr 30.
- [69] *Zabawka dla dzieci*, Warszawa 1864.
- [70] Zadek J., *Ośmiogodzinny dzień roboczy z punktu widzenia zdrowotności*, Warszawa 1907.
- [71] *Zbiór najważniejszych okólników i rozporządzeń zasadniczych c.k. Krajowej Rady Szkolnej (...)*, t. II od r. 1889–1895, Lwów 1895.
- [72] *Z przepisów Komisji Edukacji Narodowej. (W 150-tą rocznicę)*, „Wychowanie Fizyczne” 1923, z. 9/12.
- [73] *Z Ustaw Komisji Edukacyjnej. Edukacja fizyczna*, „Ruch” 1909, nr 9.

#### Opracowania:

- [1] Humen W., *Dlaczego rekreacja fizyczna*, „Rekreacja Fizyczna” 1968, nr 1.
- [2] *Teoria i metodyka rekreacji (Zagadnienia podstawowe)*. Praca zbiorowa pod redakcją I. Kielbasiewicz–Drozdowskiej, W. Siwińskiego, Poznań 2001.
- [3] Wolańska T., *Rekreacja fizyczna*, Warszawa 1971.
- [4] *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce. Prace naukowe letniej szkoły historyków kultury fizycznej pod redakcją L. Nowaka*, t. VII, Gorzów Wielkopolski 2006.



### Abstract

#### Concept of recreation in the tradition of Polish terminology

The aim of the article was to show what the term of *recreation* meant in the tradition of Polish terminology. The notion of recreation had four meanings in Polish historical tradition. The recreation meant in Old Polish informal meetings that happened in the afternoons, friendly chats, conversations and walks. The second meaning of that term stands for the active rest of youth finishing lessons in old Polish schools. In the 19th century the notion of recreation was also used in the sense of trips to spas or thermal spas for healthcare or resting. In the interwar period the concept of recreation meant also break between lessons in the Polish educational system.

**Keywords:** history of physical culture, recreation, motorial recreation



## LOTNISKO W NOWYM TARGU WARTOŚCIĄ DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

*Piotr S. Szlezynger\**

**Zarys treści:** W pracy przedstawiono krótką historię i trudny, przełomowy stan obecny lotniska w Nowym Targu. Usytuowane jest w malowniczej, obszernej kotlinie na Podhalu, ujętej pasmami górskimi: Górców, Żeleźnicy i Tatr. Lotnisko założono w 1930 r. jako jedyne w Polsce turystyczno-sportowe LOPP. Odbывały się tu kursy szybowcowe i spadochronowe, szkolenia pilotażu, rajdy i zloty sportowo-turystyczne, loty falowe na szybowcach. W trakcie międzynarodowych zawodów narciarskich FIS w lutym 1962 r. lotnisko funkcjonowało jako pasażerskie, próbowano adaptacji na zapasowe lotnisko wojskowe. Budynki wraz z kotliną śródgóorską tworzą określony, historyczny krajobraz kulturowy formowany przez 77 lat, który winien być objęty zakazem parcelacji i zabudowy. Warto objąć ochroną lotnisko, gdyż jego przyszłość czasem wydaje się niejasna.

**Słowa kluczowe:** lotnisko, tradycja, sport, turystyka, sceneria gór, dziedzictwo kulturowe, loty falowe, szybowce, spadochronowe skoki

Znane z bogatej tradycji sięgającej lat międzywojennych nowotarckie lotnisko, mieszczące Centralną Szkołę Spadochronową i Lotów Falowych<sup>1</sup> Aeroklubu Polski<sup>2</sup>, ma za sobą burzliwą historię włącznie z groźbą zamknięcia 1 stycznia 2005 r.<sup>3</sup> Wielokrotnie podkreślano fascynację młodych adeptów lotnictwa kameralnym lataniem w pięknej scenerii Tatr, Górców i Zalewu Czorsztyńskiego, wskazywano istniejącą kadrę pionów wyszkolenia i techniki oraz nieco już przestarzałą infrastrukturę lotniska<sup>4</sup>. Z miejscowego „Lot-

\* Instytut Turystyki i Rekreacji AWF, Kraków, al. Jana Pawła II 78

<sup>1</sup> Na loty falowe składają się bardzo korzystne warunki termiczne w Kotlinie Nowotarckiej, w pobliżu Górców dla lotów szybowcowych, są to silne prądy wznoszące nad Tatrami podczas wiatrów halnych, szczególnie w okresie jesiennym, pozwalające uzyskać przewyższenia ponad 5 000 m. Zjawisko to odkryto w latach 40. XX w.

<sup>2</sup> (KS), *Po likwidacji Szkoły Spadochronowej w Nowym Targu. Zamknięte lotnisko*, w: „Dziennik Polski”, nr 301, Kraków, 24.12.2004, s. 5. Wiadomo już o zatwierdzonych przez A.P. planach przeniesienia szkoły do Leszna.

<sup>3</sup> S. Jurewicz, *Zostaną tylko owce*, „Przegląd Lotniczy”, 12/2004 (124), s. 24.

<sup>4</sup> www.aeroklub-nowy-targ.pl, Autor pragnie podziękować za pomoc przy powstawaniu tej pracy Aleksemu Przybylińskiemu, prezesowi Koła Lotników Seniorów w Nowym Targu i Józefowi Murzydle z Waksmundu.

niska Miejskiego” od lat 50. XX w. korzystały trzy, często pozostające z sobą w konflikcie aerokluby: Polski, Tatrzański i trzeci, miejscowy Nowotarski, obejmujący swą działalnością następujące sekcje: szybowcową, samolotową, balonową, modelarską, spadochronową i paralotniarską<sup>5</sup>. Ostatni aeroklub stał się jego gospodarzem w 2005 r.

## Dzieje lotniska

W latach międzywojennych nastąpił dynamiczny rozwój lotnictwa cywilnego, które wspierały przede wszystkim poszczególne Aerokluby RP oraz Liga Obrony Przeciwlotniczej (Państwa) i Przeciwgazowej, którą kierował gen. Leon Berbecki<sup>6</sup>. Kosztem LOPP-u zbudowano wówczas 24 lotniska i 30 szybowisk<sup>7</sup>. Na kilka lat przed wojną sportowe lotnictwo znalazło nowe możliwości rozwoju, kiedy szefem Aeroklubu Warszawskiego został wiceminister komunikacji Julian Piasecki. Nowe zarządzenia ułatwiły zakup polskich samolotów sportowych: nabywca wpłacał ledwie 25 proc. wartości samolotu bez silnika, resztę finansowała LOPP, pod warunkiem, że przez pierwsze trzy lata samolot będzie właściwie użytkowany<sup>8</sup>. Silniki krajowej produkcji wypożyczało bezpłatnie Ministerstwo Komunikacji. Co więcej, nowemu właścicielowi fundowano kosztowny kurs pilotażu w aeroklubie, paliwo i olej na 50 godzin lotu rocznie oraz zapewniano prawo do bezpłatnego korzystania z klubowych hangarów. Zwracano mu także 20 proc. ceny zakupionego samolotu z sumy podatków wpłaconych do Skarbu Państwa w ciągu ostatnich 2 lat. Przy takich ulgach i udogodnieniach nabycie turystycznego samolotu było równie łatwe jak zakup popularnego samochodu na przykład „Fiata 508”.

W latach 30. otwarto szkoły szybowcowe oddzielnie odpowiednio: wojskową i cywilną w Ustjanowej koło Ustrzyk Dolnych i w Bezmiechowej w Bieszczadach<sup>9</sup>. Zainteresowanie społeczeństwa sportem lotniczym wy-

<sup>5</sup> Nowy Targ 34-400, ul. Lotników 1, Zarząd „Aeroklubu Nowy Targ” (dalej: ANT) stanowią: prezes (Jerzy Rafiński), dwaj wiceprezesi, skarbnik, sekretarz, dwaj członkowie zarządu oraz szef wyszkolenia. Aeroklub założono pierwotnie jako „Nowotarski” 5.12.1996 r., ponownie 5.6.1998 r. zarejestrowano 22.12.2000 r., liczy ponad 250 członków.

<sup>6</sup> Leon Piotr Berbecki (ur. 1874 zm. w 1963 r. w Gliwicach), oficer piechoty ros., walczył jako dowódca grup operacyjnych WP w latach 1919–1920, do 1938 r. w służbie czynnej w WP, w 1939 r. mianowany generałem broni, od 1933 r. przewodniczący krajowego ZG LOPP.

<sup>7</sup> Marian Romeyko, *Polska lotnicza*, Warszawa 1937, s. 153.

<sup>8</sup> M. i J. Łozińscy, *Sport lotniczy w przedwojennej Polsce*, Warszawa 1994, s. 53.

<sup>9</sup> Była to Akademia Szybowcowa, w której do 1939 r. przeszkolono 2000 pilotów, w pierwszych latach XXI w. w Bezmiechowej powstał hangar i pochylnia startowa dla szybowców, wybudowane przez Politechnikę Rzeszowską, [w:] W. Rettinger, *Zarys koncepcji rozwoju turystyki w Górach Słonnych*, „Folia Turistica”, 15/2004, Kraków 2005, s. 82–103.

rażają ówczesne publikacje w „Skrzydlatej Polsce”, „Młodym Lotniku”<sup>10</sup>, „Locie Polski”. LOPP popierał finansowo i szkoleniowo rozwój sportów lotniczych, szczególnie budowę szybowców, hangarów, rozwój aeroklubów. W 1937 r. wyprodukowano tani motoszybowiec (z kilkunastokonnym silnikiem) „Bąk”<sup>11</sup>. Odbywały się też corocznie Krajowe Zawody Szybowcowe, Weekendy Lotnicze, Zawody Nawigacyjne i Turystyczne. Wielką popularnością w Polsce cieszył się sport szybowcowy niewymagający dużych nakładów finansowych, a jedynie odpowiednich warunków terenowych. Ciekawym elementem lotu ówczesnych szybowców był start za pomocą lin



**Fot. 1.** Start szybowca przez naciąganie linami gumowymi, Bezmiechowa, około 1935 r., za: „Sport lotniczy” s. 37

gumowych: 12 adeptów naciągało 100-metrowe liny do granicy wytrzymałości, a samolot utrzymywany w zaczepie „wystrzeliwał” uzyskując imponujące wyniki<sup>12</sup>. Szybowce, na których osiągnano tak doskonale sportowe wyniki, pochodziły wyłącznie z polskich wytwórni w Bielsku, Lwowie, Białej Podlaskiej i Warszawie. Z Warsztatów Szybowcowych na lotnisku mokotowskim w Warszawie pochodziły udane serie konstruowane przez Szczepana Grzeszczyka i Antoniego Kocjana: szkolne „Czajki”, „Wrony”, treningowe i wyczynowe SG-7, „Komary”, akrobacyjne „Sokoły”, „Orli-

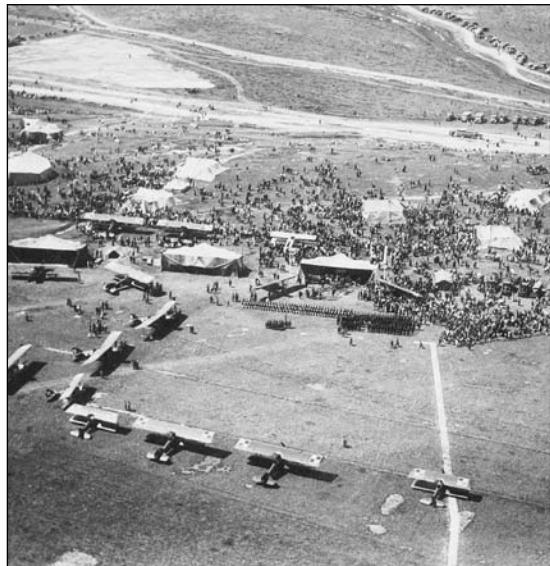
<sup>10</sup> Miesięcznik red. przez Jerzego Osińskiego, Prezesa Aeroklubu Akademickiego Politechniki Warszawskiej.

<sup>11</sup> Łozińscy, op. cit., s. 51.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 39.

ki<sup>13</sup>. Już od 28.8–13.9.1923 r. dziewięciu lotników z Lotniczej Sekcji Mechaników-Studentów Politechniki Warszawskiej przy organizacji Związku Lotników Polskich z Poznania i LOPP-u stanęło do Pierwszego Krajowego Konkursu Ślizgowców Bezsilnikowych – zawodów szybowcowych – na stokach Czarnej (Gogolowej) Góry w Białce koło Nowego Targu<sup>14</sup>. Zawodnicy na swych konstrukcjach, przeważnie górnopłatach, zastrzałowych, na kółkach zdołali się utrzymać nad ziemią kilka minut<sup>15</sup>. Większość maszyn po wykonaniu startów rozbiła się; zwyciężyła konstrukcja SL-1 „Akar”, osiągając 3,5 min, wysokość 20 m i przelot 3 km. Konkurs wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że jeden z gazdów chciał kupić „Żabusia”, ofiarowując 50 mln marek. Dopiero w 1928 r. Szczepan Grzeszczyk, czołowy polski szybownik i konstruktor, wykonał pionierski lot żaglowy trwający ponad 4 min.

Lotnisko położone jest w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej na wys. 628 m n.p.m.<sup>16</sup>. Założono je przy szosie prowadzącej do Białki na południowy wschód, 2,8 km od centrum miasta, w „widłach” drogi i rzeki Biały Dunajec. Powstało na terenach wojskowych, stanowiących własność Skarbu Państwa, na miejscu dawnej „Cesarsko-Królewskiej Strzelnicy”, czyli dawnego austriackiego poligonu artyleryjskiego. Lotnisko zajmuje taras prawego brzegu rzeki Biały Dunajec, w południowej części ma podłoże torfowe, a poza jego granicą nawet 100-hektarowy rezerwat flory i fauny torfowej „Bór na Czerwonym”. Wody opadowe odprowadzane są przez potok Czerwonka do rzeki Dunajec. Teren przylegający na kierunku podejść samolotów jest otwarty, a rozległe obniżenie zamknięte jest pasmami Gorców i Żeleźnicy w odległości około 10 km. Wzniesienie Braniśko na kierunku podejścia pola



Fot. 2. Lotnisko w Nowym Targu 3 sierpnia 1930 r., w trakcie otwarcia, za: „Sport lotniczy”, s. 14

<sup>13</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>14</sup> Łozińscy, op. cit., s. 36.

<sup>15</sup> A. Glass, *Polskie konstrukcje lotnicze* [w:] „Skrzydłata Polska”, VIII 1951 r., R.VII/8, s. 182–183.

<sup>16</sup> *Informator lotniczy*, red. A. Osowski, M. Zbyryt, Warszawa 1997, *Almanach polskie lotnictwo sportowe*, red. H. Szydłowski, Warszawa 1987, s. 26 i 47: kod lotniska EP NT.

wzlotów przewyższa rzędną lotniska o 251 m, kolejne w paśmie Żeleźnicy – o 285 m, w tej samej odległości wznoszą się równoleżnikowo pasma Gorców z Turbaczem, a od południa w odległości 20 km Tatry.

Istotną pomocą w założeniu lotniska były starania Wojewódzkiego i Powiatowego Komitetu LOPP, przy udziale władz gminy Nowy Targ i burmistrza Józefa Rayskiego, które przekazały nieodpłatnie część miejskich gruntów i wsparły finansowo inicjatywę. W przedsięwzięciu uczestniczyły także samorządnie organizowane komitety społeczne, zgromadzono również środki pochodzące z darów zebranych wśród miejscowej ludności<sup>17</sup>. Duży wkład pracy w budowę lotniska mieli uczniowie nowotarskiego liceum im. Seweryna Goszczyńskiego. W 1929 r. powstał powołany przez władze wojewódzkie Komitet Porozumiewawczy LOPP pod przewodnictwem ppłk. pil. Kamillo Perriniego z 2. Pułku Lotniczego, doradcy-specjalisty kpt. pil. Józefa Wojciechowskiego i koordynatora por. Romana Zaziemskiego, których zadaniem było wyszukanie najkorzystniejszych terenów na lotnisko pomocnicze i rezerwowe<sup>18</sup>. Było to jedyne *Lotnisko Turystyczno-Sportowe* w przedwojennej Polsce; otwarto je dla ruchu publicznego 3 sierpnia 1930 r. Plakat z poświęcenia lotniska wydał Komitet Wojewódzki i Powiatowy LOPP<sup>19</sup>. Na program uroczystości złożyło się poświęcenie lotniska, Pierwszy Podhalański Zlot Awionetek z udziałem 6 samolotów o mocy silnika do 100 KM, głównie własnego projektu np.: studenta Akademii Górniczej Józefa Sidy (na konstrukcji S-1 lądował z kolei w 1937 r.) i sierż. Działowskiego. Atrakcje urozmaicone były lotami pasażerskimi nad Tatrami i zawodami konnymi w pięciu konkurencjach Oddziałów Grupy Artylerii WP



**Fot. 3.** Nowy Targ. Samolot Józefa Sidy S-1, 1937 r., za: „Kronika”, s. 4

<sup>17</sup> W nowotarskim oddziale Archiwum Państwowego w Krakowie zachowała się korespondencja finansowa dotycząca budowy lotniska. Barbara Rapacz, *Problemy wykorzystania lotniska w Nowym Targu dla obsługi ruchu pasażerskiego*, praca dyplomowa, mps, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Nowy Targ 1976, s. 23.

<sup>18</sup> Józef Rózański, *Lotnisko na „Cyrwonym”*, „Almanach Nowotarski”, Nowy Targ, 2000/2001, V, s. 80.

<sup>19</sup> Oryginał plakatu w kolorze zielonym podpisał Szef Kom. Pow. Skաłecki, w Muzeum Miejskim w Nowym Targu.

z Warszawy<sup>20</sup>. W otwarciu lotniska brał udział radca Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dr Ludwik Merz, od którego oczekiwano dofinansowania miejscowego LOPP<sup>21</sup>. Publikowana fotografia przedstawia lotnisko



**Fot. 4.** Samoloty po zakończeniu IV Lotu Podhalańskiego, Nowy Targ 1932 r., za: „Kronika”, s. 3



**Fot. 5.** Szybowce na lotnisku w Nowym Targu

w tym właśnie roku z 10 płóciennymi hangarami<sup>22</sup> i z widocznym kluczem 12 maszyn wojskowych, szkolnych RWD-8<sup>23</sup>. Lądowisko należało do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polski<sup>24</sup>. Przed wojną wykonywano tutaj loty pasażerskie i turystyczne, odbywał się Tydzień Lotniczy, połączony z różnymi imprezami<sup>25</sup>. Prowadzono szkolenia szybowcowe i lotnicze, w 1931 r. miał tu miejsce obóz lotniczy Przystosobienia Wojskowego z komendantem kpt. pilotem Franciszkiem Żwirką. 15 i 16 sierpnia tego roku w trakcie Kongresu Lotnictwa Sportowego w Krakowie, Nowy Targ był lotniskiem etapowym III Lotu Południowo-Zachodniej Polski, z udziałem

<sup>20</sup> Jerzy R. Konieczny, *Kronika lotnictwa polskiego 1941–1945*, Warszawa 1984, s. 66.

<sup>21</sup> *Księga Pamiątkowa „Kronika” Aeroklubu Tatrzańskiego Nowy Targ*, bez paginacji, Archiwum ANT.

<sup>22</sup> Łozińscy, op. cit., s. 11.

<sup>23</sup> RWD-8, samolot szkolny produkowany od 1935 r. w Doświadczalnej Wytwórni Lotniczej, skrót od nazwisk konstruktorów, inżynierów: Rogalskiego, Wędrychowskiego i Drzewieckiego, górnopłat w konstrukcji metalowo-drewnianej, kryty płótnem, silnik rzędowy, produkcji polskiej PZInż., najpopularniejszy samolot w 20-leciu międzywojennym, wyprodukowano łącznie w Polsce 570 sztuk oraz liczne egzemplarze na licencji w Jugosławii i w Estonii.

<sup>24</sup> *Mała Encyklopedia Lotnicza*, Praca zbiorowa, Warszawa 1936, s. 302.

<sup>25</sup> Szerzej o lotnisku w Nowym Targu, J. Różański, op. cit., s. 78–92.



łem 9 samolotów. Zwyciężył wówczas pilot z Aeroklubu Warszawskiego M. Pronaszko na samolocie RWD-5, a „Skrzydłata Polska” na okładce wydrukowała trasę<sup>26</sup>. Podobnie było w kolejnych Lotach: IV Podhalańskim (11.9.1932 r., zwyciężył pilot W. Chałupnik na PZL-5), V Krajowym Konkursie Lotów Turystycznych w 1935 r. oraz VII i VIII im. F. Żwirki. Załogi latały m.in. na RWD-5, RWD-8, RWD-13. Początkowo polowe lotnisko organizowane przez Aeroklub Krakowski pozbawione było zabudowy i hangary na samoloty były płócienne. W 1934 r. ze środków państwowych i samorządowych wzniesiono (a w 1935 r. poświęcono) duży drewniany hangar. Od 1932 r. działa Koło Szybowcowe Aeroklubu Zakopiańskiego, w powołanej w 1933 r. filii Aeroklubu Krakowskiego, który w tym roku zorganizował w Nowym Targu pokazy lotnicze i festyn. W Kole Szybowcowym intensywnie latał z Gubałówki i Furmanowej m.in. Bronisław Czech<sup>27</sup>. Lotnisko mogło być włączone jako rezerwowe do programu wielkich, międzynarodowych zawodów „Challenge”, organizowanych na terenie Polski w 1934 r., które finansował Skarb Państwa niebotyczną sumą 10 mln zł, a których przebiegiem interesował się sam Józef Piłsudski<sup>28</sup>. Znane było już przed wojną z tego, że w trakcie wielkiej powodzi w 1934 r. i odcięcia Zakopane-go od reszty świata jedynie stąd latały samoloty z pomocą dla ludności<sup>29</sup>. W latach 30. Aeroklub w Bielsku-Białej organizował kursy szybowcowe. Zapewne odbywały się też cieszące się wielką popularnością motocyklowe i samochodowe zloty gwiazdzone, przyciągające lotników. Niezwykle interesujące są informacje o wojskowych ćwiczeniach w Nowym Targu od 12 sierpnia do 11 września 1938 r. z wykorzystaniem lądowiska w Spytkowicach. II pluton 26. Eskadry 2. Pułku Lotniczego z Krakowa, z udziałem samolotów PZL-P-23 „Karaś”, współdziałał z Krakowską Brygadą Kawalerii Zmotoryzowanej płk. Stanisława Maczka i 21. Dywizją Piechoty. Sprawdzaniem roli lotniska nowotarskiego stały się walki z Niemcami na Podhalu we wrześniu 1939 r., 3 września nad Orawką zestrzelono samolot „Karaś”<sup>30</sup>. W okresie okupacji Niemcy prowadzili na lotnisku w Nowym Targu szkolenia, kwalifikując je jako zapasowe Luftwaffe do 28.1.1945 r. Przebudowali wówczas hangar na murowany, okresowo (1944/45) używali go jako magazynu siana z kontrybucji.

<sup>26</sup> Lot z udziałem 9 samolotów miał miejsce na trasie Kraków-Mielec-Częstochowa-Katowice-Nowy Targ-Kraków.

<sup>27</sup> J. Różański, op. cit., s. 80.

<sup>28</sup> Dobiesław Dudek, *Józef Piłsudski wobec problemów kultury fizycznej 1910–1935*, Kraków 2004, s. 165–167.

<sup>29</sup> Robert Koprowski, *Lotnicze ślady w Tatrach*, [w:] *Lotnicza historia i archeologia, tradycja lotnicza*, Nowy Targ 2002, s. 295.

<sup>30</sup> J. Różański, op. cit., s. 81.



Fot. 6. Nowy Targ. tzw. Fala Tatrzańska w zimie, l. 50. XX w.

Po wojnie lotni-  
skim kierował Zarząd  
Wojewódzki Okręgu  
Ligi Lotniczej w Kra-  
kowie, później wchło-  
niętej przez Ligę Przyja-  
ciół Żołnierza, następnie  
przekształconej w Ligę  
Obrony Kraju, której  
podporządkowano aero-  
kluby<sup>31</sup>. Dzięki zaintere-  
sowaniu zjawiskiem fali  
tatrzańskiej, wywołanej  
wiatrem halnym, w No-

wym Targu latało wiele ekip szybowcowych, odbywano próbne loty nad Tatrami, Gorcami. Szybowce wznosiły się wówczas na wysokość kilku kilometrów, podobnych warunków do uprawiania lotów falowych nie było nigdzie w Polsce<sup>32</sup>. W maju 1948 r. odbył się Tydzień Ligi Lotniczej, w następnym roku Kurs Instruktorów Samolotowych, od 12 października 1950 r. Kurs Wyszkożenia Spadochronowego Ligi Lotniczej w Nowym Targu, pod kierownictwem Witolda Liczbińskiego<sup>33</sup>. Młodzież z całej Polski kierowała Służba Polsce i Liga Lotnicza, ale głównie latali kursanci z Aeroklubu Bielskiego na CSS-13. 1 kwietnia 1951 r. powstało Centrum Wyszkożenia Spadochronowego. W lutym 1953 r. odbyły się zimowe zawody Modeli Szybowcowych, podobne reaktywowano w 1980 r. Od października 1954 r. w Nowym Targu odbywają się Pierwsze i kolejne Spadochronowe Mistrzostwa Polski. W 1956 r. zakończyło działalność Centrum Wyszkożenia Spadochronowego, w czerwcu tego roku powołano Aeroklub Podhalański, którego kierownikiem został Tadeusz Walka. Wkrótce zmienił nazwę na Aeroklub Tatrzański pod prezesurą Teofana Tymofiejczuka. Aeroklub objął swym działaniem obszar od Żywiecczyny po Tarnowskie. Na prośbę części środowiska nowosądeckiego, związanego z istniejącą od 1932 r. szkołą szybowcową w Tęgoborzy (m.in. pilotów-instruktorów Leopolda Kwiatkowskiego i Jerzego Iszkowskiego), powstał Aeroklub Podhalański. Rozpoczął on sezon w Tęgoborzy 19.5.1957 r.<sup>34</sup> Prowadzono tam już od 1931 r. loty kolej-

<sup>31</sup> Według relacji skarbniczki Koła Seniorów Aeroklubu Krakowskiego p. Marii Płader, która pracowała w Zarządzie Ligi Lotniczej, kierowanej przez pilota Ludwika Nazarewicza (1910–1983).

<sup>32</sup> Drugi, mniej znany ośrodek lotów falowych istnieje w Jeleniej Górze.

<sup>33</sup> Jan Cierniak, *Pół wieku C.W. Spadochronowego w Nowym Targu*, Nowy Targ 2000, wyd. Aeroklub RP.

<sup>34</sup> Roman Matyjewicz, *Aeroklub Podhalański*, „Przegląd Lotniczy”, A.R, 3/2005, s. 8.

no z: Jodłowca, Łososiny Dolnej i Kurowa<sup>35</sup>. Tamtejszy aeroklub jeszcze na krótko w końcu lat 80. stał się ze względów finansowych (dofinansowanie z Centrum Wyszukolenia Spadochronowego z Aeroklubu Polski) filią Aeroklubu Tatrzańskiego. Obecnie Aeroklub Podhalański dysponuje sprawnymi samolotami: AN-2, „Jak-15” i „Wilgą”.

Za komendantury mjr. Konstantego Jankowskiego w 1953 r. powstał załączek szkoły szybowcowej<sup>36</sup>, o wyraźnym profilu działalności wówczas jednego z trzech (Jeżów, Żar) w Polsce ośrodków szybowcowych lotów falowych. 5 marca 1974 r. obok Aeroklubu Tatrzańskiego zlokalizowano Centralny Ośrodek Wyczynowego Szkolenia Spadochronowego, a Nowy Targ stał się ośrodkiem służącym lotnikom w całej Polsce, szkolącym kadrę skoczków spadochronowych<sup>37</sup>. W kwietniu 1970 r. lotnisko znalazło się na trasie IX Samolotowego Rajdu Dziennikarzy i Pilotów, a we wrześniu 1974 r. – Mistrzostw Polski Rajdowo-Nawigacyjnych<sup>38</sup>.

W związku z planami założenia w Nowym Targu lotniska wojskowego w 1946 r. wylądował radziecki dwusilnikowy bombowiec „Petlakow” Pe-2. Wówczas do wyrównania lądowiska i zasypania rowów użyto marmurowych nagrobków z cmentarza żydowskiego<sup>39</sup>. W 1960 r. utwardzono pas startowy w ziemię przez polewanie wodą i mechaniczne, ubijanie lodu ciągnikami. Wylądowały i wystartowały (z dopalaczem) jednorazowo 5-tonowe odrzutowe samoloty myśliwskie MiG-15 (wcześniej w Łososinie) i MiG-17 oraz wojskowy samolot transportowy Il-14, który na próbę zabrał na pokład pracowników aeroklubu<sup>40</sup>. Na tym te bardzo interesujące próby się skończyły. Kilka razy z okazji Święta Lotnictwa w sierpniu odbywały się przeloty MiG-ów 15 z 2. Pułku Lotniczego. Animatorem był gen. bryg. pilot Jan Frey-Bielecki<sup>41</sup>, ówczesny Prezes Aeroklubu PRL, jednak zrezygnował z nich w związku z trud-

---

<sup>35</sup> Tomasz Kosecki, *Historia Szkoły Szybowcowej w Tęgoborze*, [w:] „Ziemia Sądecka”, 3, Sierpień. 2002 r., s. 30–33, za szereg cennych informacji dziękuję wieloletniemu mechanikowi lotniczemu w Aeroklubie Podhalańskim p. Czesławowi Rolce.

<sup>36</sup> J. Różański, op. cit., s. 83

<sup>37</sup> Henryk Kucharski, *Wiatr w skrzydłach*, „Skrzydłata Polska”, 37, 1975 r., s. 7.

<sup>38</sup> Jerzy R. Konieczny, *Kronika lotnictwa polskiego 1945–1981*, Warszawa 1984, s. 176.

<sup>39</sup> Z podobnym „zagospodarowaniem” obcych (!), poniemieckich nagrobków spotykamy się do dnia dzisiejszego na tzw. Ziemiach Zachodnich RP.

<sup>40</sup> Il-14, radziecki dwusilnikowy samolot transportowy i pasażerski dla 12 pasażerów używany w Polsce od 1955 r.

<sup>41</sup> Gen. pilot Jan Frey-Bielecki (1916–1994), w 1945–46 szef WUBP kolejno w Warszawie i w Krakowie, 1954–56 zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych ds. Obrony Przeciwlotniczej Kraju, 1956–62 dowódca Wojsk Lotniczych, 1962–63 Główny Inspektor Lotnictwa WP, pierwszy Prezes Zarządu Aeroklubu PRL po wydzieleniu lotnictwa sportowego w grudniu 1956 r., w 1968 r. przesunięty w stan spoczynku, za: Jerzy R. Konieczny, *Kronika lotnictwa*, s. 78 i 79.

nościami dotyczącymi wywłaszczenia otaczających terenów pod rozbudowę lotniska. Dodatkowym utrudnieniem było to, że główna droga startowa posiadała spadki podłużne sięgające 2,5 proc, podczas gdy powinny utrzymywać się w granicach do 1,5 proc.<sup>42</sup> Od lat 80. blisko współpracowano z Jednostką Wojsk Lotniczych z Krakowa i Pomorską Dywizją Powietrzno-Desantową, które przekazały aeroklubowi sprzęt transportowy, a do 2002 r. odbywały się corocznie szkolenia i obozy spadochronowej kadry WP. W latach 1985–1995 w Nowym Targu odbyły się Lotnicze Przystosowania Wojskowe, liczące po 30 kursantów, trwające po 3 lata, na 3 samolotach „Zlin”<sup>43</sup>, a absolwenci Przystosowania Wojskowego trafiali następnie wprost do Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych w Dęblinie<sup>44</sup>.

## Zjawisko kulturowo-krajobrazowe

Po wojnie latały z lotniska w Nowym Targu następujące samoloty szkolne: Piper-„Cub”<sup>45</sup>, CSS-13 (PO-2 zw. kukuruźnikiem), „Jak-12”, AN-2 – popularne „Antki”<sup>46</sup> – od 1955 r. ze znanym pilotem wojskowym z czasów II wojny światowej Waławem Stańskim, PZL-101 „Gawrony”<sup>47</sup>, PZL-104 „Wilgi”<sup>48</sup>, „Junak-2” i „Junak-3”<sup>49</sup>, AN-28 i „Tirbolet” w latach 90. wypo-

<sup>42</sup> Henryk Mroczek, *Encyklopedia budowy lotnisk*, Kraków 1971, s. 61.

<sup>43</sup> Czechosłowackie samoloty ZLIN 2 /?/, 1-silnikowe, 2-miejscowe, w wersji szkolnej, turystycznej i sportowej.

<sup>44</sup> Informację zawdzięczam p. Tadeuszowi Świstowi.

<sup>45</sup> Samolot „Piper” o bardzo prostej konstrukcji i łatwym pilotażu skonstruowano w USA w latach 30., od 1941 do 1946 r. służył jako łącznikowy i obserwacyjny w artylerii amerykańskiej, po wojnie Polska zakupiła 100 maszyn z demobilu dla celów szkoleniowych. Ten w Nowym Targu złomowany w końcu lat 50. po próbie reanimacji silnika Continental – 65 KM kolejnym, gwiazdzystym silnikiem tłokowym produkcji czeskiej Praga-2.

<sup>46</sup> Samolot AN-2 (proj. Antonowa z 1949 r.), wielozadaniowy, z silnikiem tłokowym, w wersji pasażerskiej dla 10–12 osób, o wyjątkowo krótkim starcie i lądowaniu, możliwym także na śniegu, produkowany w Polsce od 1960 r. na licencji radzieckiej, polscy konstruktorzy dokonali wielu modyfikacji, w sierpniu 1981 r. w WSK PZL-Mielec przekazano ZSRR ośmiotysięczny samolot AN-2, ogółem w Mielcu wyprodukowano 9200 maszyn, za: J.K. Konieczny, op. cit., s. 215.

<sup>47</sup> PZL-101 „Gawron”, czteromiejscowy samolot wielozadaniowy o napędzie tłokowym; projekt powstał w 1958 r. pod kierunkiem inż. S. Lassoty, jako przeróbka „Jak-12” (licencja ZSRR). Samolot produkowany w Polsce seryjnie, także do holowania szybowców, mógł jednocześnie holować cztery szybowce treningowo-wyczynowe.

<sup>48</sup> PZL-104 „Wilga”, samolot służący głównie do holowania szybowców, 4-miejscowy, wielozadaniowy o napędzie tłokowym.

<sup>49</sup> LWD „Junak-3”, dwumiejscowy samolot szkoleniowo-akrobacyjny i treningowy konstrukcji inż. Tadeusza Sołtyka, produkowany seryjnie od 1953 r., dolnopłat wolnonośny z silnikiem tłokowym w układzie gwiazdy, używany także w wojsku.

życzone od Słowaków, służące do transportu skoczków spadochronowych, a także szybowce m.in.: „Mucha 100” i „Standard”<sup>50</sup>, „ABC”<sup>51</sup>, „Foka”<sup>52</sup>, „Bocian”<sup>53</sup> i „Jantar”.

Na „Junakach” przygotowywano w aeroklubach adeptów lotnictwa wojskowego do sztuki latania na odrzutowcach, stąd na zdjęciach widać oficerów wojsk lotniczych i znanych lotników, szefów wyszkolenia: Stanisława Józefczaka (do 1963 r.)<sup>54</sup>, Lucjana Stępnia, Józefa Jaworskiego oraz ostatniego Tadeusza Śwista (1990–2005 r.), mechaników: Józefa Murzydłę<sup>55</sup> i Czesława Koseckiego. Aktualnie na lotnisku są następujące samoloty: 2 AN-2 (jeden litewski), 2 „Wilgi”, AN-28 wydzierżawiony z Łotwy, ale z polską rejestracją, „Jak-12” oraz szybowce: 2 „Jantary Standard”, 3 „Juniory”, 2 „Puchacz”, 1 „Bocian”<sup>56</sup>. Lotnisko cywilne pod opieką Aeroklubu PRL wykorzystywali dygnitarze rządowi, na przykład premier Józef Cyrankiewicz i szef związków zawodowych Zenon Kliszko w drodze na Zgorzelisko do Ośrodka Wypoczynkowego Urzędu Rady Ministrów.

Kierownikiem lotniska w Nowym Targu w latach 60. był krakowianin, pilot Tadeusz Walka (1918–1998), zawodowy oficer lotnictwa wojskowego, uczeń ostatniego, przedwojennego „13.” rocznika Szkoły Podchorążych Lotnictwa – Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Dęblinie<sup>57</sup>. Rocznik uzyskał promocję na stopień kaprala pchor. lotnika w Rumunii z rąk płk. pilota Witolda Urbanowicza<sup>58</sup>. Z Rumunii Walka skierowany został do polskiej, wojsko-

<sup>50</sup> SZD „Mucha Standard” szybowiec wyczynowy z 1958 r., łącznie wyprodukowano około 600 egzemplarzy.

<sup>51</sup> Szybowiec 1 S-3 „ABC” oblatany w XII 1953 r. wyprodukowano około 300 egzemplarzy.

<sup>52</sup> Szybowiec wyczynowy SZD 24-4 „Foka-4”, oblatany po raz pierwszy w 1960 r., wyprodukowany w ponad 300 egzemplarzach.

<sup>53</sup> Szybowiec wyczynowy „Bocian” oblatany w marcu 1952 r. wyprodukowany w wielu wersjach, przez wiele lat podstawowy sprzęt polskich aeroklubów.

<sup>54</sup> Stanisław Józefczak, znany w latach 50. i 60. XX w. lotnik, który uzyskał rekord świata w szybowcowych lotach wysokościowych i liczne szybowcowe nagrody „diamentowe”, zginął wraz z uczniem 12.8.1968 r. w katastrofie samolotu TS-8 „Bies” na lotnisku w Nowym Targu, w trakcie wykonywania ewolucji „beczki”.

<sup>55</sup> J. Murzydło po ukończeniu Wojskowej Szkoły Podoficerów Lotnictwa w Zamościu, w specjalizacji mechanik lotniczy pokładowy i naziemny, pracował 36 lat w Aeroklubie w Nowym Targu do 1990 r.

<sup>56</sup> J. Różański, op. cit., s. 91; według informacji T. Śwista, 4 nowotarskie szybowce czasowo są na Mazowszu i w Wielkopolsce.

<sup>57</sup> Franciszek Pawlak, *Absoluenci Szkoły Orłąt*, Warszawa 2001, s. 272, poz. 184, Alojzy Dreja, *Czyż nie mogli dać więcej? Dzieje 13 promocji SPL w Dęblinie*, Londyn 1989 (to historia 150 absolwentów z 1939 r.).

<sup>58</sup> Witold Urbanowicz, (1908–1996) płk. pilot, znany pilot myśliwski, zestrzelił 16 samolotów niemieckich i 2 japońskie, dowodził dywizjonem 303, następnie 1. Polskim Skrzydłem Myśliwskim w Anglii.



Fot. 7. Przybycie lotników polskich do Anglii, 1940 r.

wej bazy lotniczej w Lyon-Bron, gdzie w maju 1940 r. sformowano 1. Dywizjon Myśliwski Warszawa<sup>59</sup>. W Anglii po pobycie w Ośrodku Zapasowym Lotnictwa (1942) i Szkole Pilotażu (1943) walczył początkowo jako lotnik myśliwski, następnie od 1944–46 r. w „300. Dywizjonie Bombowym”<sup>60</sup>. Dywizjon ten powstał w lipcu 1940 r. w Bramcote, strategia bombardowań obejmowała porty, jednostki inwazyjne w Niemczech i we Włoszech<sup>61</sup>.

Jako squadron lider RAF (major lotnictwa WP) miał objąć w 1945 r. dowództwo eskadry dywizjonu 300. Jednak został ranny w końcu 1944 r., leczyl się w szpitalu<sup>62</sup>. Po wojnie służył w RAF.<sup>63</sup>

Po powrocie do kraju w 1947 r. zatrudnił się w Aeroklubie Krakowskim, kolejno pracował jako kierowca samochodowy w Przedsiębiorstwie Transportowym w Krakowie, także jako spawacz w Zakładzie Budownictwa Mieszkaniowego w Nowej Hucie<sup>64</sup>. Od 1956 r. przebywał stale w Nowym Targu, a od 1958 r. pełnił funkcję kierownika Polowego Lotniska Aeroklubu Tatrzańskie-

<sup>59</sup> Zgodnie z dokumentem wystawionym przez Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie 22 lutego 1940 r., także J.K. Konieczny, s. 117.

<sup>60</sup> „R.A.F. Dziennik Pokładowy” prowadzony od początku 1944 do 2 stycznia 1947 r. przez T. Walkę, Rank F/LT (numer P-2884 F/LT, tytuł pilota: 26.6.1943), spisał aż 60 typów samolotów, na których latał w latach 1937–47: maszyn szkolnych, sportowych i wojskowych produkcji polskiej, angielskiej (m.in. na Spitfireach), francuskiej i niemieckiej, w Dywizjonie 300: bombowce Wellington i Lancaster I –II – i III godz.: bojowych 255,3, operacyjnych 50,4, razem 306,2. Wylatał w powietrzu łącznie 2012 godziny: 362 godz., we Francji 517 godz., w Polsce 289 godz., a w RAF – 844 godziny, sumował w kwietniu 1945 r. Dziennik eksponowany jest na wystawie poświęconej walkom PSZ. na Zachodzie, w Harcerskiej Izbie Pamięci „Czerwone Maki” w Skawinie.

<sup>61</sup> Dreja, op. cit. s. 167

<sup>62</sup> Dokument RAF Station Faldingworth Readguarte z 25.1.1945 r. przebywał w szpitalu do 21.1.45 r. po powrocie z lotu bojowego 7.11.1944 r. (właściwie: 9.11.) po lądowaniu na dwóch silnikach, na silnie przestrzelonej maszynie, według dziennika pokładowego inż. mechanika Józefa Zubrzyckiego, lot nr Y-91 trwał 2.35 godz. na trasie: „Baza” – Hanau-Tibenham i z powrotem. Na miejsce Walki dotarł w końcu 11.1945 r. pilot Wierzbowski.

<sup>63</sup> W „Transport Command”, według relacji syna, Jacka Walki, transportował samoloty wojskowe z Ameryki na Daleki Wschód, m.in. do Indii i Birmy.

<sup>64</sup> Zgodnie z własnoręcznie spisany życiorysem w Dziale Personalnym Aeroklubu Polski w Warszawie.

go z uprawnieniami pilota-instruktora II i III klasy<sup>65</sup>. Oblatywał wszystkie samoloty. Założył Centrum Szkolenia Szybowcowego w Nowym Targu, w którym pełnił funkcję jej szefa wyszkolenia<sup>66</sup>. Instruktorem od roku 1967 był także znany taternik, Tadeusz Schiele, zakopiańczyk, pilot „308. Krakowskiego Dywizjonu Myśliwskiego”<sup>67</sup>. Od roku 1957 odbywały się tu Doświadczalne Obozy Falowe, bito kolejne rekordy Polski w wysokości absolutnej: St. Antoszewska – 8670 m, F. Niechwiejczyk – 9210 m, St. Józefczak na szybowcu „Mucha 100 A” w 1961 r. – 11 860 m, w 1964 r. na „Bocianie” 10 650 m, a w 1965 r. – 12 560 m<sup>68</sup>. Znane były starty na lotni z Giewontu i Rysów w 1978 r., lądowanie PZL – „Gawrona” w 1973 r. na Turbaczu. W związku z narciarskimi Międzynarodowymi Zawodami FIS w 1962 r. uruchomiono komunikację lotniczą między Warszawą a Nowym Targiem w okresie 16–26.02. 1962 r.

W latach 1960–1962 na lotnisku prowadzono prace zmierzające do udostępnienia go cięższym maszynom, nie wymagającym betonowego pasa startowego, wykonano szereg prac ziemnych, wybudowano nowy system odwadniający, powiększono pole wzlotów i wybudowano utwardzoną, nową, darniową drogę startową. Wywłaszczono ponad 40 ha, dodając je do przedwojennego 80-hektarowego lotniska. Prace wykonywały specjalistyczne Oddziały Wojsk Inżynieryjnych Batalion Budowy Lotnisk (najpierw przebywał w Łososinie) pod dowództwem kpt. Bohusza. Roboty miały na celu dostosowanie jednocześnie lotniska do wymogów zapasowego lotniska wojskowego. Obsługujące linię PLL LOT samoloty Li-2<sup>69</sup>, miały wykonywać 4 loty dziennie w obie strony zgodnie z zatwierdzonym rozkładem lotów, a podróż z Warszawy do Zakopanego w ten sposób trwała 3 godziny z dwoma przesiadkami: w Nowym Targu i w Krakowie<sup>70</sup>. Odbyły się trzy loty poprzedzające, kontrolne na samolotach Ił-12<sup>71</sup>. Wyjątkowa sroga zima i obfite opady śniegu wywołały zakłócenia ruchu, a brak urządzeń do odśnieżania pasa startowego uniemożliwił planowaną eksploatację lotniska, co odbiło się na regu-

<sup>65</sup> W Dziale Personalnym Aeroklubu PRL, który był pracodawcą Walki w trakcie kierowania nowotarskim lotniskiem, przechowywany jest kwestionariusz osobowy i świadectwo pracy wystawione w Warszawie 31 marca 1965 r., tam obszernie opisuje perypetie związane z pracą w latach powojennych.

<sup>66</sup> Według syna Jacka Walki.

<sup>67</sup> Tadeusz Schiele, odznaczony m.in. krzyżem *Virtuti Militari* V klasy i latał przez całą wojnę na Spitfire”ach z Northolt, po wojnie na CSS-13, Junakach-2, PZL-101 Gawron. Jest autorem kilku książek, w których opisuje przeżycia wojenne i loty w Nowym Targu (m.in. *Wspinałki po chmurach*, Warszawa 1979, *W cieniach chmur*, Kraków 1987).

<sup>68</sup> Za: J.R. Konieczny, op. cit., s. 108, 114, 138.

<sup>69</sup> Pasażerskie samoloty Li-2P łącznie 20 sztuk zakupił PLL LOT zimą 1946 r. i w kolejnych latach.

<sup>70</sup> B. Rapacz, op. cit., s. 33, J. Różański, op. cit., s. 84.

<sup>71</sup> Ił-12 B pięć samolotów 18–28 miejscowych, używał PLL LOT w latach 1949–1957.

larności lotów. Z zaplanowanych 44 lotów wykonano zaledwie 10, a więc 22 proc. Była to jedyna próba w historii lotniska, warunki stanowiły przeszkodę nie do pokonania.

## Co dalej?

Czynniki atmosferyczne w Nowym Targu są zdecydowanie niekorzystne dla lotów, w krótkich okresach wykazują dużą zmienność, znacznie odbiegają od średnich wieloletnich. Często są całkowite zamglenia (średnia w roku wynosi 38 dni), wysokie opady i niedostateczny jest odpływ wód powierzchniowych, liczba dni z pokrywą śnieżną wynosi 105, średnia dni pochmurnych w roku na Podhalu to 140, a w Nowym Targu aż 245. Z powodu słabej widoczności i niskiego pułapu chmur lotnisko było wyłączone z ruchu średnio przez 82 dni, a nielotnych jest 120 dni w roku<sup>72</sup>. Utrudnieniem są dla lotów także wiatry halne, inwersja temperatur (średnia w roku 199 dni) i niskie temperatury: średnio 48 dni z temperaturą poniżej 10 stopni Celsjusza<sup>73</sup>.

Lotnisko służy okazjonalnie jako sanitarne i turystyczne, przyjmuje też mniejsze samoloty. Trenują tu corocznie od 1950 r. cywilni i wojskowi skoczkowie spadochronowi ramach Centralnej Szkoły Spadochronowej<sup>74</sup>



**Fot. 8.** Młodzież szkolna przed hangarem lotniczym w Nowym Targu

w grupach liczących co najmniej 20 osób, szybownicy oraz piloci samolotów turystycznych. Ostatnie Szybowcowe Mistrzostwa Polski na „Jantarach-2” odbyły się w 1988 r. Od wielu lat prowadzona jest sekcja modelarstwa lotniczego dla młodzieży<sup>75</sup>. Właścicielem terenu od czasów komunalizacji w 1995 r. lotniska jest

<sup>72</sup> J. Różański, op. cit., s. 86.

<sup>73</sup> Dane za: B. Rapacz, op. cit., s. 25–30.

<sup>74</sup> Obecnie szefem Aeroklubu Tatrzańskiego jest p. Andrzej Świsł, wcześniej Tadeusz Sidor, który zginął w katastrofie lotniczej pod Łąckiem. O skokach wojskowych informacje uzyskałem dzięki uprzejmości p. Józefa Murzydły.

<sup>75</sup> Aktualnie funkcjonuje w obu aeroklubach. Ta z większymi tradycjami w Aeroklubie Tatrzańskim działa nieprzerwanie od 1956 r. w Młodzieżowym Domu Kultury pod szefostwem Tadeusza Wiśniowskiego.



Gmina Nowy Targ oraz Aeroklub Polski, któremu Wojsko Polskie przekazało prawo własności do 57 ha. Pozostałe 80 ha dzierżawi, a ponadto jest właścicielem budynków i sprzętu<sup>76</sup>.

Lotnisko w Nowym Targu, usytuowane na terenach całorocznie atrakcyjnych turystycznie, może służyć w przyszłości jako pasażerskie, pod warunkiem wykonania szeregu kosztownych prac modernizacyjnych<sup>77</sup>. Może obsługiwać jeden z największych w Polsce regionów turystycznych, o dużej dynamice rozwoju ruchu turystycznego, dlatego należy chronić teren przylotniskowy dla jego przyszłej rozbudowy. Prognozowano zgodnie ze strategią połączeń krajowych, lotniczy ruch pasażerski na Podhalu na 100 do 200 tys. pasażerów rocznie, przy czym 40 proc. miały stanowić połączenia z Warszawą, pozostałe z miastami Wybrzeża (Gdańsk, Koszalin, Szczecin). Argumentem w prognozowaniu wykorzystania lotniska w Nowym Targu w przyszłości był i jest niezaspokojony popyt na przewozy lotnicze w rejonie Tatr<sup>78</sup>. Należy to mieć na uwadze, gdyż decyduje to o regularności i pewności lotów oraz efektywności komunikacji lotniczej.

Konieczne jest wyrównanie profilu podłużnego i modernizacja ziemnej nawierzchni głównego pasa startowego przez utwardzenie sztuczną nawierzchnią, wykonanie nowego systemu odwadniającego, wreszcie przystosowanie dla samolotów skróconego startu i lądowania, z czym wiążą się znaczne prace ziemne<sup>79</sup>. Niezbędne byłoby wzniesienie dworca lotniczego z zapleczem administracyjno-gospodarczym, z płytą parkingu przed dworcową postojową, dróg manipulacyjnych i postojowych dla samolotów, pomieszczeń technicznych dla obsługi samolotów, hangarów, warsztatów i magazynów paliw i smarów. Z uwagi na trudne warunki meteorologiczne w tym rejonie niezbędne jest wprowadzenie pomocy świetlnych, świateł lotniskowych, umożliwiających pilotowi zidentyfikowanie lotniska, rozpoznanie drogi, na której ma wykonać bezpiecznie lądowanie, radionawigacyjnych – zespołu urządzeń do lądowania bez widoczności ziemi systemu ILS (Instrument Landing System), a więc radiolaterni zapewniającej prowadzenie samolotu w płaszczyźnie pionowej i poziomej. Wskazane byłyby kosztowne urządzenia radarowe, jak radiolokator (Precision Approach Radar), służący do prowadzenia samo-

<sup>76</sup> W 2004 r. Zawodowa Straż Pożarna z Nowego Targu obciążyla Aeroklub Polski kosztami wypompowywania z rowów melioracyjnych produktów ropopochodnych na sumę ponad 8 tys. zł, informacje za: J. Rafiński.

<sup>77</sup> Mieczysław Mikulski, *Krajowy transport lotniczy w Polsce – analiza geograficzno-ekonomiczna za okres 1922-1964*, Kraków 1966, mps. [w:] Akademia Ekonomiczna, praca doktorska, s. 256, tegoż: *Transport lotniczy na usługach turystyki górskiej*, „Wierchy”, Kraków 1970.

<sup>78</sup> Jan Jemiolo, *Rynek przewozów lotniczych w rejonie Tatr i Podhala*, „Czasopismo Geograficzne”, PTG., z. 4, Wrocław 1975.

<sup>79</sup> „Skrzydłata Polska”, nr 43, 26.10.1975, s.22 i nr 13, 28. 3.1976, s. 21: samoloty „Jak-40” i 42 o drodze startu do 1000 m.

lotu w złych warunkach atmosferycznych. Analiza aspektów ekonomicznych funkcjonowania lotniska utwierdza w przekonaniu, że istnieje pełne uzasadnienie podjęcia komunikacji lotniczej z Podhalem w oparciu o lotnisko w Nowym Targu<sup>80</sup>. Prawie połowa przyjeżdżających do Zakopanego turystów podróżuje na trasie ponad 300 km, a więc zależy im na komforcie i czasie, co stwarza dużą szansę dla transportu lotniczego. Podróż na trasie Warszawa–Zakopane uległaby radykalnemu skróceniu do 2–3 godzin, a więc trwałaby trzykrotnie krócej niż samochodem czy koleją. O wyborze lokalizacji lotniska decydują względy następujące: centralne położenie Nowego Targu w obrębie Tatr, dobra dostępność komunikacyjna, łatwe połączenie kołowe i kolejowe z Zakopanem. Może ono stanowić element w systemie komunikacji turystycznej w Polsce. Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu nawigacyjnemu może być eksploatowane niezależnie od pogody. Przy wykorzystaniu mniejszych samolotów istnienie takiego połączenia w sezonach letnim i zimowym przy właściwej promocji ma wszelkie dane opłacalności przy rozwinięciu samochodowych połączeń komunikacyjnych z najbliższymi, atrakcyjnymi miejscowościami docelowymi na trasie: lotnisko-Szczawnica-Krościenko-Rabka-Czorsztyn-Bukowina Tatrzańska-Zakopane. Lotnisko może być przygotowane do lotów zagranicznych, czarterowych<sup>81</sup>. Z pewnością atrakcyjne stałyby się wycieczki połączone z lotami turystycznymi w rejon Tatr i Podhala. Rozbudowa lotniska jako pasażerskiego poprawi dostępność komunikacyjną Podhala, przyczyni się do dalszego rozwoju turystyki, jego istnienie stymulować będzie rozwój regionu, da wpływ na podatków itp.

W 1991 r. przekazano szkole nie mającej osobowości prawnej cały majątek Aeroklubu Tatrzańskiego, który obecnie jest w konflikcie z Aeroklubem Polski, dzierżawcą na okres 99 lat (do lat 70.) terenu lotniska, właścicielem budynków i sprzętu lotniczego<sup>82</sup>. Do końca grudnia 2004 r. w porcie lotniczym działał komisarz-likwidator oraz komisja Aeroklubu Polski<sup>83</sup>. W październiku 2004 r. lotnisko zostało zamknięte, 31 grudnia zlikwidowano „terenowo” (sic!) Centralną Szkołę Spadochronową na mocy uchwały z 14.12.2004 r. Aeroklubu Polski<sup>84</sup>. Zarząd Aeroklubu Polski podjął 22 lutego 2005 r. decyzję o przekazaniu Aeroklubowi Nowy Targ urządzeń lotniczych, szybowców i samolotów oraz użycze-

<sup>80</sup> B. Rapacz, op. cit., s. 33 nn.

<sup>81</sup> Z uwagi na związki Podhala z Polonią stanowiłoby końcowy etap lotniczych połączeń międzykontynentalnych.

<sup>82</sup> Aeroklub Tatrzański istniejący od 1956 r., liczący kilkunastu członków, ma niezgodny z przepisami statut.

<sup>83</sup> Autor uzyskał te informacje 3 stycznia 2005 r. w Aeroklubie Nowy Targ.

<sup>84</sup> Aktualne długi szkoły sięgają 640 tys. zł – informacja od prezesa ANT p. Jerzego Rafińskiego.

niu terenu lotniska, od czego zależy dalszy byt lotniska sportowego<sup>85</sup>. Na zjeździe w Lesznie w kwietniu 2005 r. powołano nowe władze Aeroklubu Polski, sprecyzowano działalność jako stowarzyszenia wyższej użyteczności, po odejściu z Polskiej Konfederacji Sportowej<sup>86</sup>. Podpisano umowę o przekazaniu całego sprzętu Aeroklubowi Nowy Targ, a za zgodą Agencji Ruchu Lotniczego od



**Fot. 9.** Szybowiec w trakcie lotu falowego, za: „Skrzydłata Polska”, 1/1978 r.

15.4.2005 r. lotnisko jest otwarte, mogą odbywać się loty, planuje się otwarcie sezonu od maja. Aerokluby regionalne, które w działalność statutową mają wpisane szkolenia, a także władze miejskie chcą, aby lotnisko nadal funkcjonowało, liczą na uzdrowienie sytuacji po wyprowadzeniu się szkoły i mają nadzieję, że będą mogły od wiosny uprawiać sportowe loty falowe. Aeroklub Nowy Targ musi jeszcze dla szkoleń uzyskać Certyfikat Organizacji Szkolenia Lotniczego w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Infrastruktury, co trwa 2–3 miesiące. Od kwietnia planowano wznowić działalność sportową dla młodzieży, bardziej marketingową. Dodatkowo planuje się wykorzystanie lotniska jako małego węzła komunikacyjnego, przy zaangażowaniu władz samorządowych, dla niewielkich, dyspozycyjnych samolotów przeznaczonych dla biznesmenów np. „Cessna” lub ATR-42-500<sup>87</sup>. Na takiej koncepcji mikrokomunikacji lotniczej wykorzystującej aktualne możliwości lotniska skorzysta makroregion, także w sferze turystycznej. Zgodnie z opinią Agencji Ruchu Lotniczego z 31.1.2005 r. istnieje możliwość otwarcia lotniska jako komunikacyjnego z wykorzystaniem

<sup>85</sup> Do końca marca 2005 r. poza jednym biurowym pomieszczeniem Aeroklub Polski nic nie przekazał ANT.

<sup>86</sup> Prezesem po odejściu p. Karpińskiego został gen. Gromosław Czempiński. Nie przyjęto sprawozdań poprzedniego zarządu z wyjątkiem sądu koleżeńskiego, nie rozliczono środków (z 3 mln pozostało 2000 zł).

<sup>87</sup> Potwierdził to w lutym 2005 r. burmistrz p. Marek Fryzlewicz, przekazując mi opinię Agencji Ruchu Lotniczego z 31.I. 2005 r., sygn. PPL-ARL-A/7-1/EPNT/0242/05, w której Agencja zobowiązuje się do demontażu i montażu urządzenia NDB, opracowania procedur, map i publikacji za 100 tys. zł, Agencja proponuje też opracowanie biznes planu.

istniejącego pasa 27/09 i dotychczasowej pomocy trasowej VOR JAB w jego osi (GPS w każdym z samolotów) oraz także harmonijnego połączenia wyżej wymienionych funkcji. Już w 1994 r. kierownictwo Aeroklubu Tatrzańskiego opracowało i wystosowało list intencyjny do władz samorządowych, sugerujący powstanie lotniska dyspozycyjnego w Nowym Targu. W 1997 r. wojewoda nowosądecki w liście intencyjnym powołał Sp. z o.o. Transportu Lotniczego – Lotnisko Nowy Targ; działania te są bezskuteczne<sup>88</sup>. W te plany wpisuje się inicjatywa grupy dziewięciu miast pod przewodnictwem Poznania, pragnących reaktywować od 2005 r. regionalną komunikację lotniczą<sup>89</sup>. Prowadzone są rozmowy z dwoma prywatnymi przewoźnikami lotniczymi, które za część zysku udostępniłyby małe samoloty i powołały z samorządami miast spółkę przewozową. Ówczesny burmistrz Zakopanego na podtatrzańskie lądowisko chciał jednak wykorzystać oddalony od Zakopanego o 60 km istniejący port lotniczy w słowackim Popradzie, otwarty w locie, mający połączenie z Zakopanem mikrobusami.

### Problem konserwatorski

Na krajobraz kulturowy podtatrzańskiego lotniska uformowany w latach 30. XX w. składa się wielka, malownicza kotlina z trawiastym pasem startowym, ujęta pasmami Gorców i Żeleźnicy, a nieco dalej ośnieżonymi szczytami Tatr i kilka kame-



**Fot. 10.** Samolot CSS-13 przed hangarem nowotarskim w trakcie szkoleń spadochronowych

rami Tatr i kilka kame-  
ralnych budynków przy  
głównym pasie wzlot-  
tów. Winien on podle-  
gać ochronie konserwa-  
torskiej. Zabudowania  
usytuowano na północ-  
ny- zachód od krzyżują-  
cych się pól startowych.  
Stanowią je: pierwotnie  
drewniany, obecnie mu-  
rowany hangar, wznie-  
siony na planie prostokąta, kryty dźwigarami

<sup>88</sup> Zgodnie z informacjami p. Andrzeja Śwista i Krzysztofa Filara z ANT, byłego dyrektora ds. szkolenia Centralnej Szkoły Spadochronowej oraz J. Rózański, op. cit., s. 92.

<sup>89</sup> Adam Rózański, *Samolotem w Tatry*, „Newsweek”, nr 52-53/2004/ z 28.12.2004 r., s. 8: powołuje się na rozmowy z Krzysztofem Pawłowskim prezesem Portu Lotniczego Poznań-Ławica, prowadzącym rozmowy z samorządami i spółkami lotniczymi.

lukowymi i dachem o konstrukcji stalowej z dobudówką drewnianą wzniesioną dla załóg i personelu Luftwaffe w czasie okupacji, obecnie warsztatem oraz budynek murowanego, dwukondygnacyjnego, postmodernistycznego portu lotniczego z wieżą, z niewielką kawiarnią, wzniesiony w latach 1950–53 r. W 1950 r. kursanci mieszkali w namiotach kanadyjskich z UNNRY, a w 1952 r. wzniesiono prowizoryczny, drewniany barak z możliwością noclegu dla około 40 kursantów C.W. Spad-u i stołówką, zapleczem dla kursantów, kolejny budynek z muru pruskiego dla instruktorów z halą wykładową, oba niezachowane. W ich pobliżu rozpoczęto w 1994 r. budowę, a wykonano tylko stalową konstrukcję niedokończonego, drugiego hangaru<sup>90</sup>. Hangar z pomieszczeniami warsztatowymi nie zaspokaja potrzeb Aeroklubu, z ledwością mieści się w nim kilka samolotów i kilka szybowców. Część z nich, rozmontowana, „zimuje” we wzniesionej w latach 1950–54 przez inż. Janiszewskiego dużej, murowanej spadochroniarni, o interesującej, neoregionalnej architekturze, z oskarpowanymi ścianami, obłożonymi miejscowym kamieniem. Na miejscu baraku mieszkalno-wczasowego z lat 70. rozpoczęto z prywat-



Fot. 11. Hangar w latach 60. w Nowym Targu



Fot. 12. Mechaniczna wyciągarka do szybowców, w tle budynki Aeroklubu Tatrzańskiego (mech. Józef Murzydło)

<sup>90</sup> Komendantami Lotniska Aeroklubu Tatrzańskiego od 1950 do końca 2004 r. byli kolejno piloci: Liczbiński, Rybak, Szałder, Wálka (współpracował z St. Olejnikiem i Ginterem), Ruge, Jankowski, Adamski, Kunicki, Świerczek.



**Fot. 13.** Widok lotniska w Nowym Targu z samolotu, lata 1961–62, w trakcie rozbudowy, nowo wybudowany pas startowy w kierunku E

nej inicjatywy i przerwano w 2003 r. budowę obszernego hotelu. Wznoszą się też budynki z lat 80. i 90.: drewnianej, regionalnej karczmy, Centralnej Szkoły Spadochronowej, stacji trafo, toalety i stacji paliw z trzema podziemnymi zbiornikami paliwa. Główny pas startowy na kierunku SE-SSW o długości 1800 m, ze współczynnikiem 2400 m (droga startowa 1680 m) ma szerokość do 200 m, wg A.R.L.: 1400 x 30 m, krótszy o długości 750 x 300 m (droga startowa 680 m) na kierunku NNE-SSW, na planie zbliżonym do krzyża św. Andrzeja. Pasy startowe są utwardzone, trawiaste, darniowane<sup>91</sup>. Zabezpieczenie ruchu lotniczego jest prowizoryczne, bo zdemontowano urządzenia NDB, są płócienne wskaźniki kierunku i siły wiatru, brak jest jednak stałego oświetlenia pasów startowych, co utrudnia nocne loty; na zabudowaniach znajdują się czerwone światła ostrzegawcze.

Dla zachowania tożsamości krajobrazu kulturowego ważny jest kształt otaczających wzgórz, stanowiących niejako scenografię pola wzlotów, forma architektoniczna zabytkowego hangaru, otaczające go budynki, racjonalnie rozwiązana architektura dobrze doświetlonych budynku portowego i hanga-

<sup>91</sup> W latach 60. zawarto umowę z bacami na wypas owiec na lotnisku, dzięki czemu w miarę równomiernie była przystrzyżona trawa, ale ogromna ilość odchodów powodowała niewyobrażalne zabrudzenia kadłubów samolotów.



**Fot. 14.** Lotnisko w Nowym Targu, widok z samolotu, 2000 r.

ru, a także układ dróg startowych. Z samolotu doskonale czytelny jest układ przestrzenny lotniska z ujmującymi je pasmami wzniesień. To może stanowić podstawę do ochrony tego terenu, w przyszłości przez objęcie go ochroną prawną jako zabytku oraz poprzez ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Oczywiście narzuca to użytkownikowi określone rygory, wynikające z Ustawy o Ochronie Zabytków, wskazującej znaczenie zabytku jako wartości społecznej<sup>92</sup>. Całość lotniska, traktowana też jako rezerwa zieleni publicznej, winna być objęta zakazem parcelacji i zabudowy.

Stan zachowania układu przestrzennego lotniska jest dobry, jednorodny i czytelny w kontekście krajobrazowym. Wartość historyczna podkreślona jest tradycją miejsca, stąd należy dążyć do zachowania czytelności całości układu przestrzennego, panoram, granic terenu, widoczności wszystkich elementów charakterystycznych, które identyfikują tożsamość zespołu lotniska. Pozwalają one na istnienie osi widokowych, percepcję otaczającego krajobrazu Gorców i Tatr oraz samych elementów lotniska. W przyszłości lotnisko ze swoimi 1800 m drogi startowej może stanowić miejsce pokazów lotniczych, park krajobrazowy z działalnością rekreacyjną, edukacyjną, skierowaną do szkół, także „zielonych”, zająć się „przemysłem wolnego czasu”, podjąć się działalności prokulturowej w ramach zróżnicowanego rozwoju strategii miejskiej i nawet regionalnej. Wymaga to skutecznej promocji i marketingu. Cieszące się obecnie popularnością specjalistyczne formy turystyki związane z przestrzenią powietrzną m.in. szybowcowe i spadochronowe, gdy turysta jest zarazem pilotem, mogą rozwijać się zarówno przez treningi, jak i zawody. To atrakcyjna forma zwiedzania z powietrza. Turystyka i prowadzona dziesiątki lat działalność szkoleniowa, a także względnie ważną rezerwę komunikacyjną, strategiczną dla Podhala, to czynniki, które powinny niejako „wymusić” użytkowanie i rozwój lotniska w Nowym Targu. Możliwe jest uzyskanie pomocy ze środków Unii Europejskiej przez okres 5 lat,



**Fot. 15.** Udział młodzieży w szkoleniu spadochronowym, samolot AN-2, w tle widoczny hangar

<sup>92</sup> Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 12.6.2003 r. uchwalona przez Sejm i Senat, utraciła przez to moc Uchwała o Ochronie Dóbr Kultury z 15.2.1962 r.



w ramach pomocy publicznej ZPORR w wysokości 50 proc., skierowanych na rozwój małych lotnisk regionalnych, uruchomienie nowej linii lokalnej i na koszty promocji<sup>93</sup>.

Należy przewidzieć mozolne budowanie poparcia dla projektu, wyjaśnianie jego atrakcyjności i korzyści, zyskiwanie przychylności społeczeństwa, mediów, władz samorządowych i powiatowych. Stanowi to jedyną gwarancję niezaprzaszczenia historii i tradycji 78 lat nowotarskiego lotniska. Aktualnie także inne aerokluby z trudem walczą o utrzymanie lotnisk, a developerzy np. w Krakowie marzą o „poszatkowaniu”<sup>94</sup> do końca przestrzeni dawnego lądowiska Rakowice-Czyżyny pod zabudowę komercyjną. Sprzyja temu aspołeczna działalność Agencji Mienia Wojskowego. Podobna sytuacja dotyczy istniejącego od przed wojny w Bielsku-Aleksandrowicach lotniska, któremu grozi parcelacja. Tamtejsi działacze zamierzali wylać betonowy pięćsetmetrowy pas startowy, niestety nie doczekali się pomocy ze strony Aeroklubu Polski<sup>95</sup>.

Nie można zmarnować mozolnego procesu tworzenia i rozbudowy lotniska w Nowym Targu, które od lat 30. XX w. służy młodym adeptom sportów szybowcowych i spadochronowych, szkoleniom cywilnym i wojskowym, a także turystyce lotniczej. Jest instytucją bardzo zasłużoną w całym regionie nowotarskim, gdyż od 78 lat zajmuje się pracą na rzecz młodych kadr lotniczych. Na bogate tradycje wskazują wpisy do kroniki Aeroklubu Tatrzańskiego m.in. Mirosława Hermaszewskiego, Stanisława Marusarza, Lecha Wałęsy. Kilku tutejszych lotników posiada odznaki szybowcowe z trzema diamentami<sup>96</sup>, wielu z nich, przeszkolonych i latających w miejscowych aeroklubach, przeszło do pracy w PLL LOT, w lotnictwie sanitarnym, rolniczym, w wojskach lotniczych, nawet w firmie „Boeing”.

Równolegle z rozwojem działalności lotniczej konieczna jest ochrona krajobrazu kulturowego. Wymaga rozpoznania i opracowania historycznego, planistycznego, architektonicznego i krajobrazowych walorów terenu i wynikającej z niego ochrony układu przestrzennego oraz ustalenia zakresów tej ochrony, wreszcie opracowania kompleksowego programu konserwatorskiego. Konserwator zabytków nosi się z zamiarem wpisania do rejestru za-

<sup>93</sup> Autoryzowana wypowiedź rzecznika Komisarza Transportu UE J. Barrota z 17 lutego 2005 r., za: „Rzeczpospolita” nr 47/7036 z 25.2.2005 r.

<sup>94</sup> W 2005/6 r. wniesiono osiedle mieszkalno-usługowe „Moje Eldorado”, składające się z czterech 6-kondygnacyjnych budynków usytuowanych pomiędzy terenem Muzeum Lotnictwa Polskiego, a pozostałościami fortu „Pszorna”.

<sup>95</sup> Informacja od p. Romana Matyjewicza w Nowym Targu.

<sup>96</sup> W latach 1965–90 otrzymali je kolejno: Stanisław Józefczak, Wojciech Mozdyniewicz, aktualnie, w 2005 r. (pracuje w USA w firmie „Boeing”), Andrzej Świst, Stanisław Suchodolski, Tadeusz Świst, Piotr Bobula.

bytków obszaru lotniska, co niesie nowe wyzwania w funkcjonowaniu notowskiego lotniska. Ostatecznie od władz samorządowych i miejscowych, regionalnych aeroklubów zależy rozwój i równoległa działalność rekreacyjna i edukacyjna podtatrzańskiego „ładowiska”.



**Fot. 16.** Pilot St. Olejnik na lotnisku w Nowym Targu (1962 r.)



**Fot. 17.** Samolot „Junak 2” na tle Tatr przy podchodzeniu do lądowania; Nowy Targ



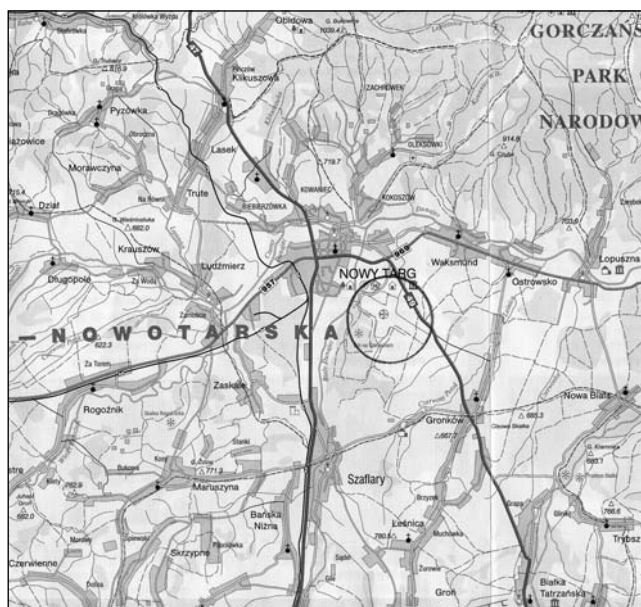
**Fot. 18.** Szybowiec „Foka” na lotnisku w Nowym Targu (1965)



**Fot. 19.** Piloci Olejnik i Ginter w Nowym Targu (1966 r.)



**Fot. 20.** Samolot CSS-13 na tle Gorców w Kotlinie Nowotarskiej



**Fot. 21.** Sytuacja lotniska i miasto Nowy Targ, za: mapka za-  
plecza restauracyjnego kotliny nowotarskiej, proj. Spin  
Maciej Koński

**Abstract****Nowy Targ Airport as the value of cultural heritage**

The author presents a detailed description of history and today of Nowy Targ Airport, a worth visiting place situated in a large valley between the Gorce and Tatra Mountains. Before the Second World War the airport, which was established in 1930 by the LOPP, as the only place in Poland specialized in sport and tourism, was the scenery of local and international meetings, sports competitions and other important for the members of local community events. In February 1962, when FIS competition took place, it was adapted for civil purposes as a supporting airport. From the author's viewpoint both – old buildings and picturesque surrounding – are the main reasons why this place should be carefully preserved for next generations.

**Keywords:** airport, tradition, sport, tourism, scenery of mountains, cultural heritage, wavy flights, gliders, parachute jumps

## FORMY EKSPOZYCJI I UDOSTĘPNIENIA TURYSTYCZNEGO OBIEKTÓW MILITARNO-WOJSKOWYCH Z CZASÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ ROZWIĄZANIA POLSKIE A PRAKTYKA EUROPEJSKA

*Dagmara Chylińska\**

**Zarys treści:** Na terenie Polski i całej Europy na przystosowanie turystyczne czeka jeszcze wiele reliktyw z czasów II wojny światowej. Analizując pod względem turystyki wybrane obiekty militarno-wojskowe o różnorodnym charakterze (fortyfikacje stałe, pola bitewne, cmentarze wojenne), stwierdzić można, iż najpowszechniejszym sposobem ekspozycji i turystycznego wykorzystania jest adaptacja historycznych obiektów do funkcji muzealnych oraz skansenowskich. Tego rodzaju udane zabiegi ilustruje szereg przykładów polskich i europejskich. Tworzenie tematycznych szlaków turystycznych w oparciu o obiekty militarno-wojskowe należy również do wspólnej europejskiej praktyki, aczkolwiek inne kraje preferują większe wykorzystanie w tym celu nie tylko fortyfikacji stałej, ale również pozostałych elementów historycznego potencjału. Do ciekawych polskich rozwiązań w zakresie udostępnienia, ochrony i turystycznego wykorzystania obiektów militarno-wojskowych zaliczyć należy park forteczno-kulturowy.

**Słowa kluczowe:** fortyfikacje, II wojna światowa, przystosowanie turystyczne

### Wprowadzenie

Na terenie całej Europy dociekliwy turysta odnaleźć może liczne relikty II wojny światowej – zarówno różnorodne obiekty fortyfikacyjne, odmienne pod względem konstrukcji i stopnia zachowania, jak również ślady najważniejszych kampanii i wydarzeń z tamtego okresu (pola bitew, cmentarze wojenne). O ile obiekty fortyfikacji stałej i polowej oraz cmentarze wojenne stanowią trwałą, fizyczny składnik krajobrazu kulturowego, o tyle pola bitew czy szlaki kampanii wojennych mają dziś często jedynie wymiar

---

\* Zakład Geografii Regionalnej i Turystyki Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, Plac Uniwersytecki 1

mentalny, są częścią historii danego miejsca, nie uzewnętrzniającą się w postaci materialnych pozostałości. Najpowszechniejszą formą ekspozycji i turystycznego przystosowania reliktyw z czasów II wojny światowej w Polsce, jak i w całej Europie, jest adaptacja poszczególnych obiektów budownictwa wojennego do funkcji muzealnych bądź powoływanie do życia muzeów jako formy upamiętnienia określonych wydarzeń czy postaci historycznych.

Muzea, których ekspozycje związane są z czasami II wojny światowej, można podzielić na kilka kategorii. Ze względu na lokalizację wyróżnia się:

- muzea znajdujące się w oryginalnych budowlach z czasów II wojny światowej, często z oryginalnym wyposażeniem lub tematycznymi rekonstrukcjami (modele, plansze, środki wizualne, dioramy),
- muzea zlokalizowane bezpośrednio w miejscach „historycznie naznaczonych” – zwłaszcza w obrębie pól bitewnych, w miejscach, gdzie podejmowane były historyczne decyzje, które wpłynęły na bieg wydarzeń w czasie II wojny światowej itp.,
- centra muzealne i obiekty muzealne o nowoczesnej architekturze, zlokalizowane poza miejscem wydarzeń historycznych, poświęcone nie tylko pojedynczym zdarzeniom, ale podejmujące się propagowania określonych, zwykle pacyfistycznych idei.

### **Obiekty militarno-wojskowe – narzędzie czy przedmiot ekspozycji?**

Muzeum, zgodnie z ustawową definicją, to jednostka organizacyjna, której celem jest przede wszystkim trwała ochrona dóbr kultury, informowanie o wartościach i treści gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej [13]. Ich podstawowe funkcje mają charakter edukacyjny i poznawczy; są one realizowane poprzez m.in. zapewnienie właściwych warunków zwiedzania i korzystania ze zbiorów (do czego również zobowiązuje wymieniona ustawa). Inaczej mówiąc, działalność placówki muzealnej zawiera w sobie konieczność przystosowania do wymogów ruchu turystycznego.

W całej Polsce znajduje się kilkadziesiąt placówek muzealnych związanych z czasami II wojny światowej, przeważająca część z nich to muzea wojskowe (Lubuskie Muzeum Wojskowe, Pomorskie Muzeum Wojskowe, Wielkopolskie Muzeum Wojskowe), muzea upamiętniające walkę i męczeństwo w czasach II wojny (Muzeum Walki i Męczeństwa Polaków 1939–1945, Oddział Muzeum Historycznego Krakowa), muzea poświęcone poszczególnym kampaniom wojennym (Muzeum Walk o Wał Pomorski w Mirosławcu, Mu-

zeum Bitwy nad Bzurą w Kutnie, Wartownia nr 1 na Westerplatte. Oddział Muzeum Historycznego Gdańska) czy też różnorodne muzea tematyczne: broni i militariów (Muzeum Broni i Militariów w Świdnicy, Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu), martyrologiczne (w obozach koncentracyjnych, Muzeum Martyrologii w Bielsku Podlaskim) itp. [15]. Polska może poszczycić się ogromną liczbą placówek muzealnych, w których zgromadzone eksponaty mają znaczącą wartość historyczno-zabytkową, stanowią świadectwo trudnej i bolesnej historii. Pozostają one pod profesjonalną opieką konserwatorską. W turystyce muzea stanowią walor turystyczny, a przy odpowiednim przystosowaniu atrakcję turystyczną. Większość z nich zlokalizowana jest jednak poza oryginalnymi budowlami z czasów II wojny światowej. Ogromna część substancji zabytkowej, związanej zwłaszcza z dwudziestowieczną fortyfikacją, pozostawiona jest własnemu losowi, nie figuruje w rejestrach zabytków i nie jest wykorzystywana ani do celów muzealnych, ani turystycznych. Zachowane muzealia prezentowane są zazwyczaj w tradycyjny sposób (co nie oznacza, że niewłaściwie), który jednak nie zawsze pozwala wyobrazić sobie pierwotnych funkcji, zastosowania eksponatów ani charakteru czasów, których mają być ilustracją.

W dzisiejszych czasach turysta, któremu oferuje się różnorodne, często wręcz futurystyczne atrakcje, przyzwyczajony jest do korzystania z nowoczesnych środków przekazu. W ekspozycji muzealnej bardzo istotnymi elementami stają się więc sposób i narzędzia ekspozycji – różnorodność, autentyzm, pomysł oraz zaangażowanie.

W praktyce europejskiej w podejściu do właściwego udostępnienia turystycznego materialnych relikwii II wojny światowej pojawiają się próby łączenia tradycyjnych funkcji poznawczych i edukacyjnych z funkcjami „rozrywkowymi”. Nie wystarczy jedynie bierne udostępnienie pozostałości z II wojny światowej w postaci tradycyjnej ekspozycji muzealnej, aby obiekt stanowił konkurencyjny na rynku usług turystycznych produkt turystyczny, należy go uatrakcyjnić – stąd tendencja do łączenia „starego” z „nowym”. Obok oryginalnych obiektów militarnych, dostępnych dla turystów, budowane są nowoczesne centra muzealne, często sąsiadujące z sobą. Przykładem takich rozwiązań jest kompleks „La Coupole” zlokalizowany w Nord-Pas-de-Calaise we Francji (w rejonie Saint-Omer). Kompleks składa się z oryginalnego podziemnego bunkra z czasów II wojny światowej, którego naziemna część stanowi ogromną betonową kopułę (obiekt był wykorzystywany jako baza dla jednej z „cudownych” broni Hitlera – rakiet V-2). Od 1997 roku La Coupole realizuje ambitny program historyczny, wspierany wieloma nowoczesnymi środkami przekazu – do minimum ograniczono obsługę przewodników, turyści niezbędne informacje uzyskują dzięki nowoczesnym środkom audiowizualnym – przygotowano dla nich ekspozycje fotograficzne, oryginalne filmy

z epoki, specjalnie przygotowane pokazy, rekonstrukcje, modele oraz oryginalne eksponaty. Dzięki nim turyście zapewnia się możliwość dostosowania programu zwiedzania do własnych zainteresowań i potrzeb. Łączenie „starego” z „nowym” polega w tym przypadku na sposobie organizacji zwiedzania i przystosowania samego obiektu do wymogów ruchu turystycznego. Turystom udostępnia się 3 strefy – podziemia obiektu (tunel prowadzący do pomieszczenia, w którym składowano rakiety V-2) zostały w jedynie niezbędnym wymiarze zaadaptowane do funkcji turystycznych, zabieg ten pozwala zwiedzającym poczuć „na własnej skórze” atmosferę groźnego obiektu, przystosowanego do ściśle określonych militarnych zadań. Dwie kolejne strefy pełnią funkcje nowoczesnych centrów historyczno-edukacyjnych. Zlokalizowano w nich sale kinowe, w których turysta może obejrzeć projekcje filmów opowiadających historię tajnych broni Hitlera (wyrzutnie rakiet V-2 i latających bomb V-1), prac prowadzonych przez organizację Todt, jak również różnych aspektów życia w okupowanej Francji ([www.lacouple.com](http://www.lacouple.com)). Prelekcje prowadzone są w wielu językach europejskich. Wart podkreślenia jest fakt, iż można umiejętnie łączyć rzetelność w przekazywaniu prawdy historycznej z treściami o charakterze interesujących hipotez, zagadek czy tajemnic, w które historia II wojny światowej przecież obfituje.

Ważnym elementem przystosowania reliktyw II wojny światowej do ruchu turystycznego jest tworzenie wokół nich komplementarnej infrastruktury turystycznej, czego w otoczeniu wielu polskich obiektów brakuje. La Coupole to także sklepy z pamiątkami dla turystów, kafeterie oraz specjalnie przygotowane miejsca zapewniające turystom wypoczynek poza obiektem.

Wybór właściwego sposobu zagospodarowania i turystycznego udostępnienia dwudziestowiecznych fortyfikacji jest szczególnie ważny w kontekście przynależności obiektów militarnych do tzw. „trudnego dziedzictwa”. Tunbridge i Ashworth [12] propagują pogląd, iż współczesne dziedzictwo kulturowe jest produktem ukształtowanym przez przeszłość, opisywaną przez wielu narratorów różniących się życiowymi doświadczeniami oraz wrażliwością. Odmienne sposoby postrzegania obiektu, wydarzenia czy konkretnych miejsc stwarza konflikt wyrażający się niezgodą na zastosowanie w stosunku do nich np. określonych form upamiętnienia, wyboru funkcji, jakie współcześnie miałyby one pełnić. Fortyfikacje z czasów II wojny światowej dla jednych są symbolem krwawego militarystyki, dla innych świadectwem sztuki ówczesnej inżynierii wojskowej bądź zwykłą (postrzeganą neutralnie – przez pryzmat walorów estetycznych) atrakcją turystyczną. Charakter społecznej oraz indywidualnej percepcji konkretnych obiektów fortyfikacyjnych w lokalnym krajobrazie kulturowym decyduje niejednokrotnie o akceptacji bądź odrzuceniu proponowanych przez inwestorów form turystycznego udostępnienia oraz współczesnego wykorzystania fortyfikacji.



## Skanseny fortyfikacyjne – sposób na zwiedzanie bez szyby

W Polsce nadal niedostatecznie przystosowane turystycznie wydają się liczne obiekty fortyfikacji stałej wchodzące w skład linii umocnionych czy obszarów warownych. Od niedawna jednak powstają w naszym kraju skanseny fortyfikacyjne w oparciu o zachowane fragmenty linii umocnionych czy poszczególnych grup obiektów budownictwa wojennego. Termin „skansen” i odpowiadająca mu formuła ekspozycji zarezerwowany był pierwotnie dla lokalizowanych w naturalnym otoczeniu, „pod gołym niebem”, ekspozycji etnograficznych, używany jest on obecnie także w odniesieniu do zabytków techniki, a więc również budownictwa czy inżynierii wojskowej, adaptowanych do funkcji muzealno-turystycznych [10]. Najlepiej zachowane obiekty, jak schrony, bunkry, zapory inżynieryjne czy umocnienia polowe, stanowią jednocześnie narzędzie i przedmiot ekspozycji. Wsparte odpowiednią oprawą w postaci różnorodnych rekonstrukcji, aranżacji, modeli itp., opowiadają one historię konkretnego miejsca, wydarzenia czy wojny w ogóle. Taki sposób ekspozycji i adaptacji, również na cele turystyczne, wydaje się bardziej atrakcyjny dla potencjalnego odbiorcy. Poprzez zmianę perspektywy – z biernego „oglądacza”, oddzielonego fizycznie od eksponatu (szklana szyba, gablota, zakaz „nie dotykać”), jak w przypadku tradycyjnej wystawy muzealnej, po niemal uczestnika wydarzeń w obrębie skansenu fortecznego („na własnej skórze” turysta przekonuje się o warunkach życia np. wewnątrz bunkra, odczuwa ciasnotę, chłód pomieszczeń, itd.).

W Polsce aktualnie istnieje kilka ciekawych skansenów fortecznych (na bazie obiektów z czasów II wojny światowej). Skansen fortyfikacyjny w Leśnej Górze (niedaleko Cigacic), na trasie Zielona Góra–Sulechów, znajduje się pod opieką zielonogórskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji. Obejmuje on odrestaurowany schron bojowy (nr 708), zaliczany do umocnień Linii Środkowej Odry, prace adaptacyjne prowadzone są także w trzech innych obiektach fortyfikacyjnych (nr 702, 710, 712); taka forma ochrony i udostępnienia jest możliwa dzięki dobremu (w większości) zachowaniu obiektów fortyfikacyjnych (w tym elementów pancernych), pozbawionych jedynie oryginalnego wyposażenia użytkowego i bojowego [5]. Skansen fortyfikacyjny Bakłarzewo, punkt oporu zaliczany do Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej, przy drodze Olecko–Suwałki, posiada w ekspozycji zasieki przeciwpiechotne, potykacze, zapory przeciwpancerne, schron bojowy z wyposażeniem – m.in. drzwi pancerne, przeciwgazowe, ruchome lawety dla karabinów maszynowych we wnętrzu kopuły pancernej. W otoczeniu skansenu – szereg obiektów fortyfikacyjnych dosyć dobrze zachowanych i ogólnodostępnych. W pozostałych skansenach zgromadzono eksponaty związane z uzbrojeniem i ekwipunkiem wojskowym stosowanym w czasie II wojny: skansen rzeki Pilicy (Tomaszów



**Ryc. 1.** Zrekonstruowany i udostępniony turystycznie schron nr 708 w obrębie skansenu fortyfikacyjnego w Leśnej Górze na lewym brzegu Odry

Mazowiecki) udostępnia kolekcję pojazdów pancernych z czasów II wojny światowej (unikatowy ciągnik artyleryjski Luftwaffe) wydobytych z rzeki Pilicy, skansen bojowy Wojska Polskiego w Mniszewie – ekspozycję oryginalnego uzbrojenia i ekwipunku wojskowego użytego m.in. w walkach o przyczółek warecko-magnuszewski (1944) [4].

W warunkach polskich adaptacja obiektów fortyfikacyjnych do turystycznych funkcji poprzez powołanie „skansenów fortyfikacyjnych” powinna odbywać się w kilku etapach. Szczególnie zalecane jest:

- uregulowanie stanu prawnego i kwestii własności obiektów fortyfikacyjnych,
- wpisanie budowli do rejestru zabytków,
- konserwacja oraz zabezpieczenie oryginalnych elementów konstrukcyjnych, zwłaszcza stalowych,
- uporządkowanie terenu przyległego.

Działania te muszą poprzedzać właściwą adaptację obiektów na cele turystyczne poprzez tworzenie ekspozycji, wybór i aranżację eksponatów, tworzenie ścieżek dydaktycznych czy tematycznych, umieszczenie tablic informacyjnych. Przewidywana jest również rozbudowa dalszej infrastruktury turystycznej, promocja oraz podejmowanie współpracy z jednostkami podobnego typu [5].



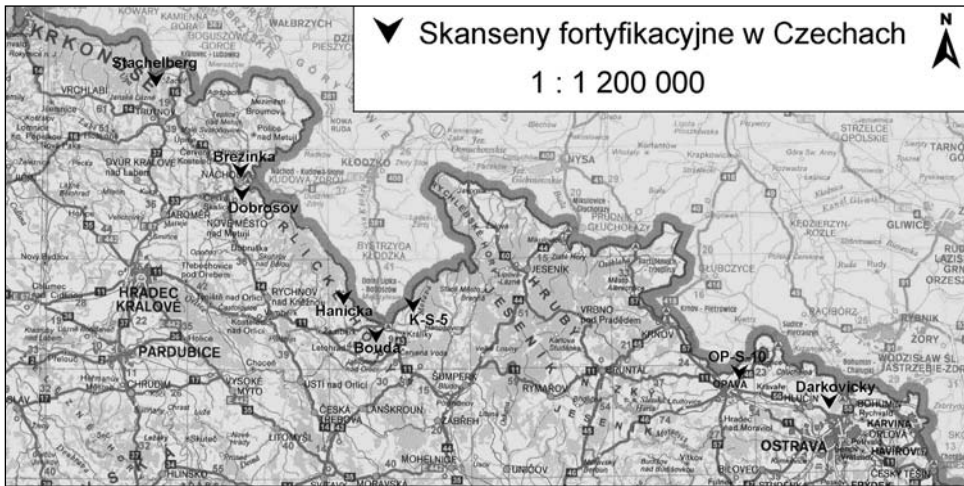
**Ryc. 2.** Schron nr 705 w rejonie Leśnej Góry zlokalizowany na trasie ścieżki dydaktycznej



**Ryc. 3.** Schron nr 711 na Linii Środkowej Odry w rejonie Leśnej Góry

W przypadku pojedynczych obiektów fortyfikacyjnych, np. zrekonstruowanych schronów, stosuje się w Polsce również formę udostępnienia turystycznego, określaną jako „izba muzealna”. Przykładem tej formy ekspozycji są schrony bojowe Obszaru Warownego „Śląsk” nr 52, „Wesoła” w Dobieszowicach, nr 5 w Chorzowie oraz schron „Sowiniec” w rejonie Wir Gostynia. Wszystkie obiekty udostępniono turystom staraniem Stowarzyszenia Na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium” [4].

Przystosowanie oryginalnych obiektów fortyfikacyjnych z czasów II wojny światowej do funkcji placówek muzealnych czy skansenów fortyfikacyjnych jest częstą praktyką w krajach europejskich posiadających na swoim obszarze tego rodzaju dziedzictwo kulturowe. W Czechach do funkcji zarówno muzealnych, jak i turystycznych, przystosowano ciężkie grupy warowne na czeskiej Linii Maginota: Stachelberg (Babi), Bouda, Dobrošov, Hanička, Skutina. Jedne z najlepiej zachowanych obiektów fortyfikacyjnych Czech znajdują się w rejonie Darkovičky Hlučín (tworzą muzeum czechosłowackich fortyfikacji), natomiast przykładem doskonale przeprowadzonej rekonstrukcji historycznej jest schron Březinka w okolicach Nachodu [3].



**Ryc. 4.** Lokalizacja skansenów (muzeów) na terenie Czeskiej Linii Maginota

*Źródło:* opracowanie własne na podstawie [www.bunkry.cz](http://www.bunkry.cz)

W podobny sposób przystosowano obiekty francuskie – na Linii Maginota, w północnej Alzacji: obiekty fortyfikacyjne Hatten Abri – plenerowa ekspozycja, muzeum II wojny światowej, Leutenheim – skansen (betonowe bunkry), Hatten Esch – pillbox z plenerową ekspozycją, Marckolsheim oraz Dambach-Neunhoffen zaadaptowane na muzea historyczne, Lembach (w dolinie Sauer) – wielokondygnacyjny podziemny obiekt, udostęp-



**Ryc. 5.** Skansen fortyfikacyjny i muzeum twierdzy Stachelberg (Czechy)

niony turystom, Schoenenburg – fort, 30 m pod ziemią, zabytek budownictwa i inżynierii militarnej [1].

Wartodnotowania jest również fakt zrzeszania się muzeów związanych z różnymi wydarzeniami II wojny światowej w stowarzyszenia, w celu nawiązania współpracy, wymiany doświadczeń, tworzenia transgranicznych tras historycznych. Przykładem może być belgijsko-luksemburska AMBA (Stowarzyszenie Muzeów Bitwy o Ardeny) zrzeszająca łącznie 16 placówek muzealnych nawiązujących do walk toczonych w Ardenach w 1944 roku. Stowarzyszenie podejmuje aktualnie próby nawiązania współpracy również z niemie-



**Ryc. 6.** Zrekonstruowane okopy prowadzące do schronu wchodzącego w skład czeskiej grupy warownej Stachelberg

ckimi placówkami muzealnymi poświęconymi walkom o przełamanie Wału Zachodniego – głównym zadaniem byłoby włączenie obiektów niemieckich, zwłaszcza obiektów fortyfikacyjnych, w obręb istniejących już po stronie Belgii i Luksemburga tematycznych tras turystycznych. W przyszłości trasy te, wraz ze znajdującymi się na nich atrakcjami, mogłyby stanowić pakiet turystyczny oferowany turystom poprzez stowarzyszenie ([www.amba.lu](http://www.amba.lu)).

### **Fortyfikacja „żywa” – czyli jak uatrakcyjnić produkt turystyczny**

Skansen, niezależnie od tego, czy ma on pierwotny charakter etnograficzny czy też specjalistyczny, jak w przypadku skansenów fortecznych, winien pełnić również funkcje rekreacyjne. Są one, w kontekście pozyskania określonej atrakcyjności turystycznej, równie ważne jak funkcje poznawcze, edukacyjne. Bierne udostępnienie powinno zostać zastąpione czynnym upowszechnianiem kultury, tak w przypadku tradycyjnych placówek muzealnych, muzeów skansenowskich, jak i skansenów jako takich [10]. Funkcje rekreacyjne realizowane są m.in. poprzez organizowanie różnorodnych imprez plenerowych. Działania te należą zarówno do praktyki polskiej, jak i europejskiej. Jako polski przykład można przytoczyć m.in. inscenizacje bitew czy konkretnych epizodów wojennych, jakie odgrywane są w sąsiedztwie obiektów militarnych, np. walk o przełamanie ufortyfikowanej Linii Środkowej Odry w Cigacicach (w rejonie skansenu fortecznego Leśna Góra). W podobny sposób upamiętnia się inne, ważne w historii II wojny światowej wydarzenia. Przykładami są: inscenizacja walk o Arnheim z 1944 roku (przeprawa przez Ren w ramach operacji „Market Garden”) na Warcie w Poznaniu (15.08.2005) czy „Bitwa Wyrska 2005” (14.05.2005). Bardzo często są to działania podejmowane przez pasjonatów, miłośników fortyfikacji dwudziestowiecznej, powinny one jednak staraniem organizatorów wejść na stałe do kalendarza imprez kulturalno-turystycznych okolicy. Zapomniane często obiekty militarno-wojskowe (fortyfikacje) mogłyby w ten sposób zyskać w świadomości mieszkańców jako fragment wspólnego dziedzictwa, o które warto zadbać.

### **Parki forteczno-kulturowe – udany mariaż ochrony prawnej i udostępnienia turystycznego**

Interesującą, rodzimą formą ochrony wartości kulturowo-historycznych obszarów ufortyfikowanych, również tych związanych z fortyfikacją najnowszą, oraz wyeksponowania ich atrakcyjności także pod względem turystycznym, jest forteczny park kulturowy. Aktualnie w Polsce formę taką stosuje

się głównie w odniesieniu do twierdz fortowych z przełomu XIX/XX wieku (Twierdza Boyen w Giżycku, Srebrna Góra), aczkolwiek proponuje się również ochronę krajobrazów kulturowych m.in. okolic Niezdary, Pszczyny (umocnienia z 1939 roku), Nowogrodu czy Twierdzy Przemysł [6].

Idea parku kulturowego narodziła się w Polsce na skutek zmiany podejścia do ochrony zabytków. Dotychczasowa „ochrona obiektowa” okazała się niewystarczająca, zwłaszcza w odniesieniu do starań zmierzających ku zachowaniu walorów wielkoprzestrzennych struktur kulturowo-przyrodniczych oraz ich cech fizjonomicznych składających się na tzw. „krajobraz kulturowy”. Molski [8] przytacza pogląd, uznawany obecnie w środowisku konserwatorskim za powszechny, iż: „(...) przedmiotem ochrony winna być przestrzeń w całej swej złożoności historycznego rozwoju oraz materialnych, a przede wszystkim niematerialnych wartości zabytkowych.”

Wyrazem dążeń do skonkretyzowania form ochrony obszarowej zabytków były zapisy w ustawie dotyczącej ochrony zabytków z 1990 roku [14], powołujące obok rezerwatów, stref ochrony konserwatorskiej również parki kulturowe (aczkolwiek z braku przepisów wykonawczych zapisy ustawy można było uznać za martwe). Głównym propagatorem koncepcji obszarowej ochrony krajobrazów kulturowych (również krajobrazów warownych, ufortyfikowanych) był prof. J. Bogdanowski. W latach 1995–1999 przewodniczył on ministerialnemu programowi „Ochrona i Konserwacja Zabytkowego Krajobrazu Kulturowego”, w ramach którego dokonano waloryzacji krajobrazów kulturowych Polski wraz ze wskazaniem, jakiego rodzaju formom ochrony powinny one podlegać [7].

Idea „fortecznego parku kulturowego” zrodziła się wskutek prac studialno-metodycznych prowadzonych od połowy lat dziewięćdziesiątych na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W efekcie prowadzonych badań zdefiniowano koncepcję „fortecznego parku kulturowego” wykraczającą poza problematykę związaną jedynie z ochroną zabytkowego zasobu. Wyrazem pragmatycznego podejścia zespołu badaczy z Politechniki Warszawskiej było stworzenie modelu ochrony czynnej, zakładającego użytkowanie zabytkowych struktur oraz wyposażenie ich w użyteczne funkcje [8].

Forteczny park kulturowy, z założenia forma ochrony, ma istotne znaczenie także w kontekście rozwoju turystyki na terenach, na których znajdują się nowożytnie budowle obronne. W pierwszej kolejności podkreśla ona znaczenie fortyfikacji jako ważnego elementu krajobrazu kulturowego, waloru godnego zainteresowania, w dalszej – jest szansą na wyeksponowanie fortyfikacji w krajobrazie (uczytelnienia poprzez prace konserwatorskie, porządkowe w obrębie i w otoczeniu obiektów), uregulowanie prawno-własnościowe (w odniesieniu do poszczególnych budowli rozległych założeń obronnych) i porządkowe ruchu turystycznego na terenach pomilitarnych (ochrona przed wandalizmem, zapewnienie bezpieczeństwa zwiedzania).

## Tematyczne trasy turystyczne

Pola bitewne oraz szlaki kampanii wojennych, poza cmentarzami wojennymi, nie są materialnie „odciśnięte” w przestrzeni, funkcjonują raczej w sferze ludzkiej pamięci, zapisane są na kartach historii. Przystosowanie turystyczne tego rodzaju obiektów militarno-wojskowych polega na stworzeniu specjalnych form upamiętniania: pomników, tablic pamiątkowych, nowoczesnych centrów muzealnych, wystaw plenerowych, tematycznych szlaków turystycznych. Zasięg turystycznej eksploracji pozbawiony jest w przypadku wymienionych miejsc wyraźnych fizycznych granic – pokrywa się z przestrzenią historycznie naznaczoną – może koncentrować się wzdłuż szlaku, w określonym miejscu czy obszarze.

Ciekawą formułą turystycznego przystosowania różnorodnych obiektów militarnych są tematyczne trasy turystyczne. Podstawową ich zaletą jest różnorodność obiektów znajdujących się na trasie: pola bitewne, obiekty ufortyfikowane, cmentarze wojenne. Wszystkie obiekty znajdujące się na szlaku opowiadają swoją własną historię, będąc jednocześnie częścią większej całości – historii bohaterstwa, poświęcenia, walki.

W Normandii przygotowano z myślą o turystach 8 tras tematycznych, szlakiem najważniejszych wydarzeń związanych z lądowaniem aliantów na kontynencie w czerwcu 1944 roku. Trasy zwiedzania są wytyczone tak, aby turysta mógł w sposób chronologiczny prześledzić szlak wojenny aliantów. Proponuje się mu wizytę w różnorodnych obiektach – począwszy od muzeów zlokalizowanych w oryginalnych budowlach militarnych, poprzez wystawy plenerowe, nowoczesne centra muzealne, aż po cmentarze wojenne. Poniższa tabela ukazuje przebieg tych tras wraz z odwiedzanymi miejscowościami oraz przygotowanymi atrakcjami turystycznymi.

Analogicznie w Belgii proponuje się turystom pokonanie szlaku turystycznego „The Battle of the Bulge” – La Roche-en-Ardenne – Bastogne – Hotton – Floregne, szlakiem bitewnym oddziałów amerykańskich i brytyjskich walczących z Niemcami w Ardenach we wrześniu 1944 roku. W La Roche-en-Ardenne znajduje się muzeum bitwy o Ardeny, w Bastogne – centrum historyczno-muzealne, w Hotton – cmentarz żołnierzy brytyjskich. Kontynuacją szlaków belgijskich są trasy upamiętniające szlak wojenny aliantów podczas tej samej kampanii – „The Battle of the Bulge” na terenie sąsiedniego Luksemburga, m.in. w dolinach rzek Our i Sauer, Hoesdorf – Battendorf Plateau, wokół Wallendorf (Niemcy), jak również „Schumanns Eck Memorial Trail” niedaleko Wiltz ([www.nat-military-museum.lu](http://www.nat-military-museum.lu)).

W Polsce zasadniczo rzadkością są szlaki tematyczne związane z podróżowaniem śladami walk stoczonych podczas kampanii wrześniowej czy z końca II wojny światowej. Przykładem tego rodzaju szlaku turystycznego jest np.



Tabela I. Tematyczne trasy turystyczne Normandii

Nazwa trasy	Długość	Miejscowości na trasie	Muzea, atrakcje	Rodzaj ekspozycji
<b>Overlord – The Assault</b>	72 km	Merville – Franceville	Musée de la Batterie de Marville	Oryginalna kazamata nadbrzeżnej baterii niemieckiej
		Ranville – Benouville	Mémorial Pegasus	W ekspozycji m.in. szybowce z czasów II wojny
		Oistreham	Musée N° Commando	Ekspozycja związana z francusko-brytyjskimi oddziałami, które jako pierwsze wylądowały na Sword Beach
			Musée du Mur de L'Atlantique	Oryginalna betonowa wieża wchodząca w skład umocnień Wału Atlantyckiego
		Douvres – La Délivrande	Musée Radar	Oryginalny niemiecki radar, bunkry z oryginalnym wyposażeniem
		Courseulles-sur-Mer	Center Juno Beach	Nowoczesne centrum opowiadające o roli Kanadyjczyków w wyzwoleniu Francji
		Ver-sur-Mer	Musée America Gold Beach	Historia lądowania Amerykanów na plaży Gold Beach
		Arromanches	Arromanches 360	Projekcja filmu „The price of freedom” na 9 obrotowych ekranach – lądowanie aliantów w Normandii
			Musée du Débarquement	Muzeum budownictwa wojennego i wynalazków technicznych związanych z budową sztucznego portu Mulberry B
		Longues-Sur-Mer	Batterie de Longues	Niemiecka bateria artyleryjska
Port-en-Bessin	Musée des Epaves sous – marines du Débarquement	Ekspozycja przedmiotów wydobytych ze statków zatopionych w czasie D-Day		
Bayeux	Musée Mémorial de la Bataille de Normandie	Broń, umundurowanie, filmy, prelekcje, dioramy		

<b>D-Day – The Onslaught</b>	130 km	Bayeux	Musée Mémorial du Général de Gaulle	Upamiętnienie słynnej przemowy de Gaulle z 16.06.1944	
		Colleville-sur-Mer	Cimetière Américain (Omaha Beach)	Cmentarz wojskowy – groby 9387 Amerykanów	
		Saint-Laurent-sur-Mer	Musée Mémorial d’Omaha Beach	Kolekcja broni, sprzętu wojskowego, umundurowania oraz insygniów znalezionych na polach bitwy, filmy o lądowaniu na plaży Omaha	
		Vierville-sur-Mer	Musée D. Day Omaha	Ekspozycja militariów zlokalizowana w rejonie sztucznego portu przy plaży Omaha	
		La Pointe du Hoc	„open-air museum” na wybrzeżu klifowym	Miejsce szczególnie ciężkich walk między aliantami a Niemcami o ufortyfikowany fragment wybrzeża	
		Grandcamp – Maisy	Musée des Rangers	Muzeum specjalnej jednostki amerykańskiej uczestniczącej w walkach na the Pointe du Hoc	
		La Cambe	Cimetière Militaire Allemand	Niemiecki cmentarz 21 500 żołnierzy	
	<b>Objective – A Port</b>	95 km	Sainte Mère Église	Musée Airborne	Muzeum operacji wojskowych, w których uczestniczyła 82. i 101. Dywizja Powietrznodesantowa
			Sainte-Marie-du-Mont	Musée du Débarquement d’Utah Beach	Upamiętnienie lądowania aliantów na plaży Utah
			Azeville	Batterie d’Azeville	Niemiecka obrona wybrzeża, podziemne tunele, bunkry, fragment Wątu Atlantyckiego (projekcja filmowa)
		Quinéville	Musée de la Liberté	Życie codzienne ludności w okupowanej Francji aż do wyzwolenia, zwiedzanie betonowego blockhausu	
	Cherbourg – Octeville	Musée de la Libération	Różne audiowizualne projekcje na tematy związane z życiem pod okupacją oraz z wyzwoleniem		

<b>The Confrontation</b>	270 km	Tilly-sur-Seulles	Musee De La Battalie De Tilly	Muzeum bitwy między XXX Korpusem Brytyjskim a niemieckimi oddziałami wokół Tilly
		Saint-Martin-Des-Besaces Caen	Musée de la Percée du Bocage Le Mémorial, un musée pour la Paix	Pokazy audiowizualne, dioramy upamiętniające walki w rejonie Bocage Nowoczesne muzeum poświęcone historii XX wieku, interaktywne pokazy, filmy, widowiska tematyczne
<b>Cobra – The Breakout</b>	174 km	Cherbourg – Avranches Avranches	Musée de la Seconde Guerre Mondiale	Wyposażenie i umundurowanie oddziałów wyzwolających Francję
<b>The Counter – Attack</b>	209 km	Saint James	Cimetière Militaire Américain	Cmentarz żołnierzy amerykańskich 4410
		Alençon	Musée Leclerc	Muzeum poświęcone generałowi Leclercowi, którego oddział wyzwolił miasto
<b>The Encirclement</b>	162 km	Montormel	Mémorial de Montormel	Miejsce walk, w których uczestniczyli Polacy
		L'Aigle	Musée „Juin 44”	Rekonstrukcje głównych wydarzeń związanych z II wojną światową, warunków codziennego życia
<b>The Outcome</b>	128 km	Falaise	Musée Août 1944	Ekspozycja dotyczy wydarzeń w trakcie bitwy o Falaise: wystawa sprzętu pancernego, umundurowania, modele poszczególnych faz bitwy

Źródło: opracowanie własne na podstawie broszury informacyjnej „The D-Day landings and the battle of Normandy” (2004)

„Szlak II Armii Wojska Polskiego” na Dolnym Śląsku (Wrocław–Dobroszyce–Trzebnica–Oborniki Śląskie–Wołów–Ścinawa–Legnica–Chojnów–Chocianów–Wierzbowa–Gromadka–Bolesławiec–Kliczków–Jagodzin–Ruszków–Gozdnica–Sobolice–Toporów–Pieńsk–Zgorzelec; Lubin–Prochowice–Środa Śląska–Brzeg Dolny–Oborniki Śląskie). Rzadkość tego rodzaju tras turystycznych wynika być może z faktu, iż w przeciwieństwie do państw zachodnich, kampanie wojenne końca II wojny światowej, w których uczestniczyły wojska radzieckie, nie miały w konsekwencji przynieść Polsce wolności, ale rozpoczęły lata sowieckiej dominacji. Spotykane są natomiast w naszym kraju bardziej neutralne trasy szlakiem fortyfikacji. Szlak turystyczny wydaje się najbardziej adekwatnym sposobem turystycznego przystosowania w stosunku do obiektów rozproszonych na dużym terenie, o liniowym przebiegu. Przykładem tego rodzaju rozwiązań jest planowany do oznakowania „Lubrzański Szlak Fortyfikacji” (w rejonie Boryszyna). Szlak przewidziany dla turystów pieszych i rowerowych, obejmuje unikatowe obiekty bojowe i hydrotechniczne (mosty rolkowe, śluzy, kanały) oraz inżynieryjne – m.in. zęby smoka, grupy warowne Körner oraz Lietzmann, zapora przeciwczołgowa w miejscowości Nowa Wioska [9]. Aktualnie w przygotowaniu znajduje się „Szlak Nadsanockich Umocnień”, docelowo miałby 150 km długości i obejmowałby obiekty fortyfikacyjne zaliczane do radzieckiej Linii Mołotowa, jak i znajdujące się w opozycji do nich niemieckie bunkry z lat 1940–1941. Planuje się nadanie mu charakteru szlaku samochodowo-rowerowego pozwalającego na zwiedzenie dziedzictwa kulturowo-historycznego regionu. W województwie podkarpackim wytyczono czarny szlak forteczny zlokalizowany w okolicach Przemyśla, jak również niebieski szlak turystyczny „Szlak po bunkrach Mołotowa” biegnący na trasie Huta Lubycka–Długi Goraj–Kragły Goraj–Dęby–Lubycza Królewska–Teniatyska–Mosty Małe [2]. Ponadto wspomnieć należy o międzynarodowej inicjatywie powołania do życia „Bałtyckiego szlaku fortecznego” („Baltic Culture and Tourism Fortresses’ Route”), którego celem miałyby być objęcie ochroną i turystycznym zagospodarowaniem obiektów o charakterze militarnym wzdłuż bałtyckiego wybrzeża Niemiec, Litwy, Polski (Kostrzyń nad Odrą, Świnoujście, Kołobrzeg, Gdańsk, Toruń, Nowy Dwór Mazowiecki, Pułtusk, Giżycko) i Rosji (Obwód Kaliningradzki) [11].

Specyficznym rodzajem tras turystycznych w podziemnych obiektach militarnych są podziemne trasy turystyczne. W Polsce jest obecnie 7 tras turystycznych w tego rodzaju obiektach z czasów II wojny światowej: główna trasa turystyczna i skansen fortyfikacyjny oraz Pętla Boryszyńska w Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym, podziemne miasto w Głuszycy „Osówka”, podziemne fabryki Walimia – kompleks „Rzeczka”, podziemia „Włodarza”, schrony kolejowe Stępin – Strzyżów, podziemia Książa – specyfika ich polega na tym, iż zwiedzanie odbywa się zarówno pieszo, jak i przy zastosowa-

niu środków cechujących turystykę przygodową (zjazdy na linie, przeprawy pontonami itd.), celem nadrzędnym może być jedynie sama eksploracja, nie zaś poznawanie historii II wojny światowej ([www.podziemia.pl](http://www.podziemia.pl)).

## Cmentarze wojenne

Przystosowanie turystyczne cmentarzy wojennych czy pól bitewnych z racji ich charakteru materialnego, jak i „emocjonalnego” jest specyficzne i w pewnym sensie podlega różnym ograniczeniom – formą upamiętnienia (ekspozycji) są tu najczęściej pomniki czy też tablice pamiątkowe ustawiane w miejscach naznaczonych historycznie. Przystosowanie do ruchu turystycznego polega najczęściej na włączeniu wymienionych obiektów w przebieg tematycznych szlaków turystycznych, zamieszczeniu informacji o nich w materiałach informacyjnych. Natomiast specyficzną formą udostępnienia cmentarzy wojennych, wykraczającą poniekąd poza zwyczajowe upamiętnienie miejsca spoczynku, są niemieckie „parki pokoju”. Aktualnie jest ich w Europie kilkanaście, najwięcej w Polsce (Gdańsk, Nadolice Wielkie, Bartosze, Modlin, Joachimów-Mogiły, Kraków, Mławka, Przemyśl, Puławy, Siemianowice Śląskie, Stare Czarnowo), ale również we Francji (La Cambe), na Węgrzech (Budaors) i w Rosji (Sologubovka w rejonie Sankt Petersburga). Cmentarzom towarzyszą wspomniane „parki pokoju” – otwarta przestrzeń zielona, na której sadzone są „drzewka pokoju”, ma ona skłaniać do zadumy, refleksji, stanowić wezwanie do poszanowania pokoju ([www.volksbund.de](http://www.volksbund.de)). Dzięki takiej formie udostępnienia cmentarze wojenne zyskują uniwersalny wymiar – są nie tylko miejscem spoczynku konkretnych osób, ale również miejscem propagującym ogólnoludzkie, uniwersalne idee. W Europie opiekę nad cmentarzami wojennymi sprawują przede wszystkim prywatne organizacje, m.in. niemiecki Narodowy Związek Opieki Nad Grobami Wojennymi (Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge) czy brytyjski Commonwealth War Graves Commission. Organizacje te podejmują się opieki i utrzymania cmentarzy wojennych w całej Europie, der Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge organizuje również turystyczno-sentymentalne wyjazdy do miejscowości, gdzie znajdują się groby żołnierzy niemieckich poległych w I i II wojnie światowej.

W Polsce opieką nad grobami (cmentarzami) wojennymi, historycznymi miejscami walk i męczeństwa Narodu Polskiego oraz innych narodów na ziemiach polskich zajmuje się Rada Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa (RO-PWiM). Zadania realizowane przez Radę to przede wszystkim opieka nad spuścizną materialną, inicjowanie obchodów i wydarzeń upamiętniających wybrane postaci, miejsca czy wydarzenia; formą owego upamiętnienia czy też ekspozycji ważnej również z punktu widzenia turystycznego są pomniki, pa-

miątkowe tablice czy „izby pamięci” w przypadku miejsc bez wyraźnie zachowanej substancji materialnej. Według informacji uzyskanych z ROPWiM opracowywana jest aktualnie wewnętrzna ewidencja obiektów cmentarnictwa wojennego w Polsce z różnych okresów historycznych, organizowane są również staraniem Rady podróże i konferencje (krajowe i międzynarodowe), podczas których wizytowane są wybrane cmentarze wojenne.

Z okresu II wojny światowej na terenie Polski pochodzi 7719 obiektów cmentarnictwa wojennego: 333 cmentarze, 337 kwater oraz około 7000 mogił zbiorowych i pojedynczych, pochowano na nich ponad 2,3 milionów ofiar wojny (cywilnych i żołnierskich różnych narodowości – dane ROPWiM). W Polsce nie stosuje się wobec nich, poza powszechnie stosowanymi, jakichś specjalnych form udostępnienia.

## Podsumowanie

Podsumowując, w europejskim przystosowaniu i ekspozycji obiektów militarno-wojskowych z czasów II wojny światowej widocznych jest kilka wyraźnych trendów. Opisane powyżej przykłady ilustrują przede wszystkim tendencję do łączenia w obiektach militarno-wojskowych funkcji ściśle muzealnych z funkcjami turystycznymi oraz szeroko rozumianymi edukacyjnymi. Zauważyć można działania mające na celu łączenie „starego” z „nowym”, w rozumieniu:

- 1) lokalizacji obiektów muzealnych zarówno w oryginalnych obiektach z epoki, jak i tworzenia nowoczesnych placówek muzealnych w sąsiedztwie miejsc historycznych;
- 2) tworzenia „aktywnej” ekspozycji muzealnej wykorzystującej nowoczesne środki przekazu – filmy, fabularyzowane dokumenty, modele, rekonstrukcje itp.

Popularne stają się wystawy plenerowe prezentujące muzealia w ich naturalnym otoczeniu. Ciekawą inicjatywą, mającą na celu udostępnienie wielu obiektów historycznych i ich popularyzację, jest tworzenie szlaków tematycznych o bardzo wyraźnych funkcjach edukacyjnych.

W Polsce sytuacja wielu obiektów militarno-wojskowych z czasów II wojny światowej jest nadal trudna, a ich przyszłość nieokreślona. Wieloletni brak nadzoru konserwatorskiego, luki legislacyjne oraz nieuregulowana sytuacja prawno-własnościowa wielu cennych obiektów fortyfikacyjnych przyczyniły się do ich często nieodwracalnej dewastacji. Fortyfikacje dwudziestowieczne traktowane jako pozostałości spod znaku krwawych militarnych konfliktów oraz część „trudnego dziedzictwa” (fortyfikacje wrogich państw w granicach współczesnej Polski) wymagają w zakresie ich zagospodarowania działań rozważnych i umiejętności.

Ogromny turystyczny potencjał fortyfikacji dwudziestowiecznych na terenie Polski pozostaje tylko w części wykorzystanym. Niemniej jednak w ostatnich latach wiele uległo zmianie w podejściu do zagospodarowania tego rodzaju obiektów – rozwiązania polskie nie są tylko naśladownictwem wzorów europejskich, należy podkreślić, iż praktyka polska wypracowała swoje własne wartościowe metody, formy udostępnienia oraz ochrony obiektów militarno-wojskowych z czasów ostatnich wojen światowych (choćby koncepcja parku przyrodniczo-kulturowego).

W kontekście zachowania i popularyzacji walorów dwudziestowiecznych fortyfikacji na terenie Polski szczególnie cenne wydają się inicjatywy podejmowane przez różnego rodzaju stowarzyszenia. Działalność założonego w 1991 roku Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji zaowocowała szeregiem cennych publikacji o tematyce fortyfikacyjnej, wzbogacających istniejący stan wiedzy nie tylko o informacje o poszczególnych systemach fortyfikacyjnych, ale również podnoszących kwestie praktyczne i metodologiczne. Organizowane cyklicznie przez Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji konferencje naukowe są od kilkunastu lat miejscem wymiany poglądów na temat konserwacji, ochrony oraz zagospodarowania fortyfikacji do współcześnie użytkowanych funkcji.

Historia Polski okresu II wojny światowej nie jest tylko i wyłącznie historią martyrologii, ale również walki i bohaterstwa – to właśnie te aspekty w kontekście rozwoju turystyki militarnej powinny być w ekspozycji i przystosowaniu turystycznym obiektów militarno-wojskowych umiejętnie eksponowane.

Wszystkie fotografie w tekście autorstwa D. Chylińskiej.

## Piśmiennictwo

- [1] Allcorn W., *Fortress 10. The Maginot Line 1928–1945*, Osprey Publishing, Oxford 2003.
- [2] Bereza T., Chmielowiec P., *Krótką historia i przewodnik po zapomnianych fortyfikacjach na Ziemi Przemyskiej i Roztoczu*, ROKEiN, Przemyśl 2000.
- [3] Chorzępa J., *Najnowsze fortyfikacje Czech*, Forteca, Przasnysz 2002.
- [4] Chorzępa J., *Fortyfikacje. Przewodnik po Polsce*, Carta Blanca, Warszawa–Gdańsk 2005.
- [5] Joksch A., *Skansen fortyfikacyjny Leśna Góra* [w:] Motyl K. (red.), *Twierdza Głogów. Zagospodarowanie budowli obronnych w Polsce*, Gmina Miejska Głogów, Głogów 2004, s. 85–93.

- [6] Klupsz L., *Formy ochrony obszarowej zespołów pofortecznych* [w:] Lewicka-Cempa M., *Fortyfikacja VIII. Lokalne programy ochrony i zagospodarowania zabytkowych zespołów obronnych*, Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa 1999, s. 45–55.
- [7] Klupsz L., *Rozwój idei ochrony obszarowej zabytków* [w:] *Fortyfikacja europejskim dziedzictwem kultury. Forteczne parki kulturowe szansą na ochronę zabytków architektury obronnej*, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa 2004, s. 127–37.
- [8] Molski P., *Idea fortecznych parków kulturowych* [w:] *Fortyfikacja europejskim dziedzictwem kultury. Forteczne parki kulturowe szansą na ochronę zabytków architektury obronnej*, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, Warszawa 2004, s. 139–149.
- [9] Sadowski J., *Lubrzański szlak fortyfikacji MRU. Panzerwerki i podziemia Pętli Borysińskiej*, Infort, Gliwice 2006.
- [10] Stasiak A., *Muzea na wolnym powietrzu w Polsce i możliwości ich wykorzystania dla celów turystycznych* [w:] „Turyzm” t. 6, z. 2, 1996, s. 67–93.
- [11] Szostak D., *Na odsiecz fortecom*, „Przegląd Uniwersytecki”. Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego nr 10–12, 2005, wersja elektroniczna, [www.us.szc.pl/przeglad\\_10\\_12\\_2005](http://www.us.szc.pl/przeglad_10_12_2005).
- [12] Tunbridge J.E., Ashworth G.J., *Dissonant Heritage: the management of the past as a resource in conflict*, Chichester, Wiley 1996.
- [13] Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996 roku, nr 5, poz. 24, z dn. 01.01.1997.
- [14] Ustawa o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z dnia 19 lipca 1990 roku, nr 56, poz. 332.
- [15] *Wykaz muzeów w Polsce, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków*, Warszawa 2005, wersja elektroniczna, [www.kobidz.pl](http://www.kobidz.pl).

Strony internetowe:

[www.lacoupole.com](http://www.lacoupole.com)

[www.bunkry.cz](http://www.bunkry.cz)

[www.podziemia.pl](http://www.podziemia.pl)

[www.volksbund.de](http://www.volksbund.de)

[www.nat-military-museum.lu](http://www.nat-military-museum.lu)

[www.amba.lu](http://www.amba.lu)

[www.kobidz.pl](http://www.kobidz.pl)

[www.us.szc.pl/przeglad\\_10\\_12\\_2005](http://www.us.szc.pl/przeglad_10_12_2005)

Broszura informacyjna „The D-Day Landings and the battle of Normandy”, CDT Calvados–CDT Manche – CDT Orne, 2004



**Abstract****Exposition and tourist development forms  
of military buildings from the Second World War.  
Polish solutions and European practice**

A lot of relicts from The Second World War are still waiting for tourist adaptation in Poland and in the whole Europe. Analyzing tourist development of selected military objects (permanent fortifications, battlefields, military cemeteries) one can state that the most common way of tourist exposition is adapting historic objects to museum and open-air museum function. There are many examples in Poland and other European countries that this proceeding is the most proper and successful. Creating thematic tourist routes based on military objects is a common European practice although in comparison with Poland other countries are characterized by greater utilization of not only fortifications but also other components of historic potential. Interesting Polish solution in the field of facilitation, protection and tourist development of military objects is fortifical-cultural park.

**Keywords:** fortifications, the Second World War, tourist development



## GENEZA ORAZ EWOLUCJA TURYSTYKI NA OBSZARACH WIEJSKICH W POLSCE

*Jolanta Wojciechowska\**

**Zarys treści:** W artykule przedstawiono najistotniejsze cechy czterech faz – okresów rozwoju turystyki związanej z wsią i rolnictwem w Polsce od roku 1878 do czasów współczesnych. Każdy z okresów odznaczał się odmiennym przebiegiem, na który w dużym stopniu wywarła wpływ sytuacja ustrojowa, społeczna i gospodarcza państwa. Odmiennie kształtowały się również cechy organizacyjne, zagospodarowanie turystyczne; odnotowano także różnice w stosowanej terminologii. Na podstawie analizy terminów skonstruowano model ich ewoluowania. Wykazał on, iż pierwotnie stosowane terminy były semantycznie związane z uczestnikami ruchu, kolejne – z miejscem wypoczynku, a obecne – z funkcją miejsca.

**Słowa kluczowe:** turystyka, fazy rozwoju turystyki na terenach wiejskich, ewoluowanie terminów

### Wstęp

Turystyka na terenach wiejskich ulega ciągłym przeobrażeniom zarówno w sferze popytu, jak i podaży, a także w zakresie terminologii określającej to zjawisko. Najogólniej zachodzące przeobrażenia można uporządkować według tradycyjnych i współczesnych cech turystyki lub według starego albo nowego stylu jej funkcjonowania (Alejziak 1999). Przyjmując bardziej szczegółowe kryteria, można wyodrębnić kilka charakterystycznych faz rozwoju oraz ustalić zmiany terminów określających badane zjawisko.

Celem artykułu jest wyróżnienie w wyznaczonych fazach najistotniejszych cech rozwoju turystyki na obszarach wiejskich w Polsce oraz zarysowanie drogi ewoluowania terminologii dotyczącej turystyki jak najbliższej związanej z wsią i rolnictwem.

Punktem wyjściowym podjętego zadania stały się kryteria, pozwalające na wyróżnienie faz oraz ich charakterystykę. Przyjęto trzy kryteria:

- przewodnie elementy zagospodarowania turystycznego występujące w danym czasie na terenie wiejskim,

---

\* Katedra Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytet Łódzki, Łódź, ul. Kopcińskiego 31

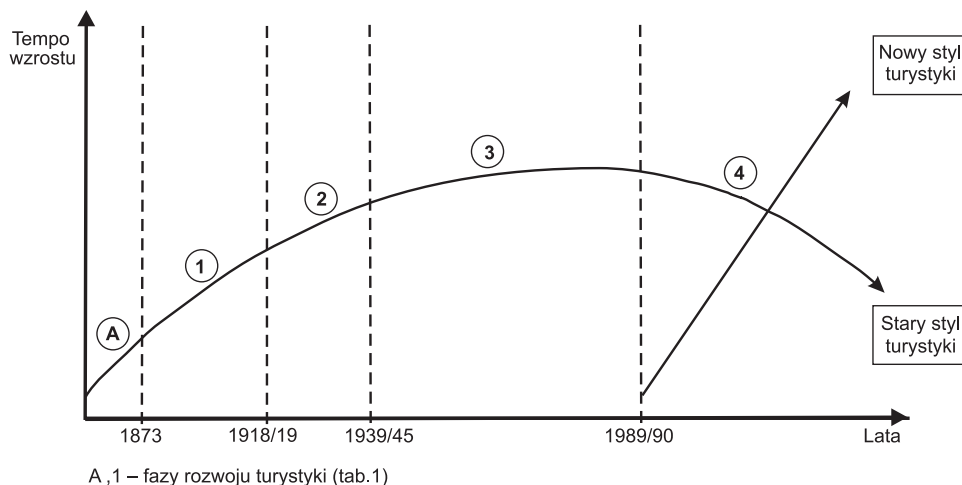
- główne czynniki rozwoju ruchu turystycznego na terenie wiejskim,
- cechy organizacyjne tego ruchu.

Zastosowane kryteria pozwoliły wyróżnić: fazę prekursorską (do 1873 r.) oraz cztery zasadnicze fazy, odpowiadające określonym etapom historycznego rozwoju naszego kraju. Są to kolejno fazy:

- od 1873 do 1918 r. – pierwsza,
- od 1918 do 1939 r. – druga,
- od 1945 do 1989 r. – trzecia,
- od 1989 r. do lat obecnych – czwarta.

W wyznaczonych fazach zostały przeanalizowane terminy z zakresu turystyki na terenach wiejskich, funkcjonujące zarówno w literaturze naukowej, jak i branżowej. W tabeli 1 zostały zaprezentowane w sposób hasłowy cechy przewodnie poszczególnych faz według przyjętych kryteriów oraz terminologia. Na rycinie 1 pokazano wyróżnione fazy w skali dynamicznej, tj. w kontekście starego i nowego stylu turystyki.

W charakterystyce poszczególnych faz, z uwagi na wielość zmian dokonujących się w czasie, a także na bogatą literaturę przedmiotu<sup>1</sup>, zostały uwzględnione najbardziej istotne fakty, odnoszące się przede wszystkim do zagadnień dotyczących rozwoju ruchu turystycznego jak najbliższe związane z wsią i rolnictwem.



**Ryc. 1.** Ewolucja turystyki na obszarach wiejskich w Polsce w kontekście starego i nowego stylu turystyki

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Materiały szkoleniowe UKFiT*, 1994

<sup>1</sup> Autorka artykułu dokonała przeglądu oraz oceny dorobku bibliograficznego z zakresu agroturystyki za okres 1990–2002, publikacja w: „Zeszyty Naukowe” Akademii Rolniczej w Krakowie, nr 402, z. 90, 2003.

## Faza prekursorska

Początków rozwoju turystyki na terenach wiejskich w Polsce można się doszukiwać w tzw. „czystej turystyce” (lub inaczej turystyce elitarnej). Była ona uprawiana od średniowiecza przez ówczesne elity finansowe i intelektualne, które w celach zdrowotnych, wypoczynkowych oraz poznawczych udawały się na wieś, do prywatnych rezydencji, a także do miejscowości uzdrowiskowych. Dopiero czasy renesansu, później romantyzmu i pozytywizmu, zwiększyły zainteresowanie wsią i pozwoliły mieszkańcom miast dostrzec jej sielskie walory (Kulczycki 1977). Ruch ten pod względem społecznym, jak i gospodarczym nie odbywał się jednak na dużą skalę, nie przybierał specjalnych form organizacyjnych, w literaturze nie był określany własnym terminem. „Do dworów, majątków, letnich rezydencji zjeżdżały eleganckie sfery miasta, aby zachwycać się wsią, używać powietrza, leczyć organizm i duszę” (Kunicki 1976, s. 5).

Omawianą fazę należy uznać za inicjalną. Zostały wówczas dostrzeżone walory wypoczynkowe i zdrowotne wsi, dające podstawę do dalszego rozwoju turystyki. W tabeli 1 oraz na rycinie 1 faza ta została oznaczona literą A.

## Pierwsza faza (1873–1918)

Pierwsza faza rozwoju turystyki na wiejskich terenach o wyraźnych cechach organizacyjnych przypada na lata 1873–1918. W okresie tym ziemie polskie były rozdarte politycznie pomiędzy trzech zaborców, na terytoriach których różnie była prowadzona gospodarka turystyczna.

Za datę umowną wyznaczającą omawianą fazę przyjęto rok 1873, kiedy powstało Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie<sup>2</sup>. W literaturze jest ono uznawane za pierwszą polską organizację turystyczną (m.in. Izydorzycyk 1975). Wśród wielu różnych zadań, które sobie wytyczyła ta organizacja, były i takie, które propagowały rozwój turystyki na obszarach wiejskich. Dzięki działalności Towarzystwa powstało na tych terenach wiele ścieżek, szlaków turystycznych oraz schronisk, gdyż jego zadaniem było: „ułatwianie pobytu turystom, a w szczególności swoim członkom oraz badaczom i artystom udającym się do Karpat, Tatr i Pienin” (Statut Towarzystwa Tatrzańskiego, [w:] „Gazeta Górską” nr 4 (25), 1998, s. 1).

Organizacja ta obejmowała swą działalnością obszary górskie, ale jednocześnie wskazywała kierunek działań ruchu krajoznawczego innym organizacjom na ziemiach polskich pod zaborami. Działalność kolejnych towarzystw, jak: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906 r., zabór rosyjski)

<sup>2</sup> Od 1874 r. Towarzystwo Tatrzańskie, od 1919 r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

**Tabela 1.** Fazy rozwoju turystyki na terenach wiejskich w Polsce

Fazy	Czas	Przewodnie elementy zagospodarowania turystycznego	Główne czynniki rozwoju i cechy organizacyjne turystyki	Ważniejsze terminy określające ruch turystyczny
A.	Do 1873 r.	Rezydencje na wsi, domy zdrojowe	wypoczynek, zdrowie, krajoznawstwo; indywidualność organizacyjna	czysta turystyka, turystyka elitarna
1.	1873–1918	letnie rezydencje, wille, domy uzdrowiskowe, dworce, schroniska, wiejskie domy	rewolucja przemysłowa, kolej, urbanizacja; powstawanie pierwszych organizacji turystycznych (np. Galicyjskie Tow. Tatrzańskie), zróżnicowanie form organizacyjnych w zależności od polityki państwa zaborczego	wyjazdy do wód, uzdrowisk, wyjazdy na wieś, letniaki, letniska, wilegiatura (Kulczycki 1977)
2.	1918–1939	Rezydencje, letniska (wiejskie domy), pensjonaty, domy w stacjach klimatycznych, ośrodki wypoczynkowe, wsie letniskowe	koniunktura gospodarcza młodego państwa; rozwój oddolnej inicjatywy, wspieranej przez administrację młodego państwa (np. Liga Popierania Turystyki)	ruch uzdrowiskowo-letniskowy, ruch letniskowy, letniska, (Leszczycki 1938)
3.	1945–1989	pokoje, kwatery prywatne, ośrodki wypoczynkowe, działki rekreacyjno-letniskowe, wsie letniskowe, wsie turystyczno-rolnicze, wsie turystyczne	urbanizacja i koniunktura państwa socjalistycznego; państwowy monopol organizacyjny	wczasy pod gruszą, ruch letniskowy (Typiak 1972, Michalak 1978, Drzewiecki 1980), turystyka na terenach wiejskich (konferencja AWF Kraków i Urz. Woj. Nowy Sącz, 1979), turystyka na wsi (GKT 1981), ruch rekreacyjno-wypoczynkowy (Dziegieć, Liszewski 1984, Matczak 1985)
4.	Od 1989 r.	drugie domy, tematyczne ośrodki wypoczynkowe, pensjonaty, zielone szkoły, pokoje gościnne, mieszkania wakacyjne, gospodarstwa agroturystyczne, gospodarstwa ekoturystyczne, wsie agroturystyczne, wsie tematyczne	zmiany własnościowe obiektów, zmiany stylu wypoczynku, zmiany zarządzania, planowania, fundusze krajowe oraz zagraniczne; stowarzyszenia lokalne, regionalne, organizacje krajowe	turystyka wiejska (Majewski 1992, Drzewiecki 1993), agroturystyka (Gannon 1993, Kowalczyk 1993), agroturystyka (Drzewiecki 1993) turystyka na terenach wiejskich (Wojciechowska 1992, Iwicki 2001) agroekoturystyka, (ekoturystyka, turystyka przyrodnicza, itp.) (Zaręba 2000)

Źródło: opracowanie własne

czy Poznańskie Towarzystwo Krajoznawcze (1913 r., zabór pruski), przyczyniła się do wykrystalizowania ruchu krajoznawczego, dzięki któremu na terenach wiejskich powstawały skromne zaczątki zagospodarowania turystycznego.

Wzmagające się w tym okresie procesy urbanizacyjne, wywołane rewolucją przemysłową, zaczęły sprzyjać wyjazdom wypoczynkowym na wieś. Kapitalistyczne mieszczaństwo – dla którego wyjazdy za granicę lub do znanego kurortu były zbyt kosztowne – coraz częściej decydowało się na spędzenie lata w podmiejskich wsiach, do których można było dojechać konnym wozem lub drogą żelazną (kolej). W okresie tym zaczęła się więc letniskowa kariera wielu podmiejskich wsi wokół Warszawy, Lwowa, Krakowa, Łodzi czy Poznania (Typiak 1972).

Stopnioworóżnicowało się nazewnictwo określające wypoczynek na wsi, a także jego uczestników. W Zakopanem oczekiwano na „panów” lub „gości”, a w okolicy Łodzi na „letników” lub „letniaków”. W regionie podwarszawskim w drugiej połowie XIX w. lato „przepędzone” na wsi określano terminem – „wilegiatura” (Kulczycki 1977). Wyraz ten pochodzi z języka włoskiego i (dawniej) oznaczał pobyt poza miastem dla wypoczynku (*Słownik Języka Polskiego* 1974).

W „Gazecie Warszawskiej”, wydawanej w XIX w., można było przeczytać artykuły mówiące o wypoczynku na wsi, np. w 1870 r. tak opisywano „początek kanikuly i uroki wilegiatury”: „Po brukach ulicznych ciągną wozy wylądowane kuframi, pościelą, wszystkim co na wczasach letnich jest potrzebne, a nawet konieczne. Na wozach, wśród tłumoków i kufrów, siedzą splakane sługi, dzierzące doniczkowe palmy i inne kwiecie, które zabierać ze sobą trzeba dla podlewania. Tu i ówdzie na wozach klatki z kanarkami. Wszak i im wiejskie powietrze jest potrzebne” (Kulczycki 1977, s. 49).

Rosnącej potrzebie wypoczynku wychodzili naprzeciw tzw. „higieniści”, czyli lekarze społecznicy (Łomiński 1925). Często zalecali oni zdrowotne wyjazdy na wieś, usiłując w ten sposób przeciwstawiać się niezdrowym warunkom życia i pracy w ówczesnych wielkich miastach. Na miejsce wypoczynku wybierano, obok stałych wiejskich budynków, również tzw. letnie domy, najczęściej budowane przez bogatych mieszczan w celu wynajmu.

Pierwowzorem takiej budowlanej inicjatywy w Polsce centralnej, podjętej w 1880 r., było letniskowe osiedle zaprojektowane i wybudowane przez Michała Elwiro Andriollego nad rzeką Świder, w części folwarku Anielin (należącego do Otwocka). Ten znany artysta rysownik, oprócz dworku dla siebie, wybudował również kilkanaście drewnianych domów z przeznaczeniem pod wynajem dla letników, zwłaszcza warszawskich artystów, malarzy, aktorów (Ajdacki 2004). Charakterystyczny wystrój domów w konwencji *chalet suisse* wywarł wpływ na formę budynków, które zaczęto tu stawiać w latach późniejszych. Większy ruch budowlany w Otwocku i okolicach

nastąpił dopiero po śmierci artysty, na przełomie XIX i XX w., w związku z odkryciem właściwości miejscowego klimatu. Okoliczni cieśle i stolarze podchwycili cechy budownictwa wprowadzone przez Andriollego. W jego budynkach regułą było stosowanie snycerskich dekoracji dla gzymsów, obramowań okiennych bądź elementów zdobiących ganki oraz szczyty dachów. Kontynuowany przez nich styl, nawiązujący jednak nieudolnie do pierwowzoru, został nazwany „nadświrdrzańskim”. Otrzymał też inne nazwy, jak: „świdermajer” (żartobliwie nadany przez K.I. Gałczyńskiego) oraz „laubzegowy” (Dobrzyńska 1995). Rozpowszechnił się szybko w letniskach tzw. pasma otwockiego, tj. od Międzyzlesia po Celestynów, a także przyjął się na południowo-wschodnich terenach Mazowsza oraz przekroczył Wisłę i dotarł w okolice Łodzi (Kulczycki 1977, Łomiński 1925). Głównym czynnikiem lokalizacyjnym ruchu letniskowego dla wymienionych miejscowości były walory środowiska przyrodniczego, przede wszystkim obecność lasów i cieków wodnych (Kowalczyk 1994).

W omawianym okresie dostrzega się także wpływ linii kolejowych na powstawanie i rozwój miejscowości wypoczynkowych. Zmieniały one zasięg, skalę oraz strukturę ruchu turystycznego. Przyczyniały się do powstawania osiedli letniskowych, najpierw w pobliżu dużych miast, np. letniska pod Warszawą wzdłuż kolei – Rembertów, Wilanów, a następnie w miejscowościach od nich oddalonych. Znamiennym przykładem jest Zakopane, które miastem stało się dopiero w 1933 r., a od 1886 r. było stacją klimatyczną, w 1860 r. gościło 100 rodzin, a w 1889 r., tj. w momencie wybudowania kolei – około 4 tys. gości (Długołęcka, Pinkwart 1989, s. 20).

Podsumowując charakterystykę rozwoju turystyki na wiejskich obszarach w latach 1873–1918, należy wskazać następujące dla tej fazy prawidłowości:

1. Pierwszymi uczestnikami wyjazdów na wieś byli przedstawiciele wąskiej elity intelektualnej i finansowej miast, udający się na wypoczynek głównie do rezydencji pałacowo-dworskich lub kurortów. Wraz z powstawaniem i działalnością towarzystw krajoznawczych, sportowych itp. (z inspiracji elity), ruch turystyczny zaczął obejmować coraz większy zasięg terenów wiejskich.
2. W wyniku procesów urbanizacyjnych zaczęła się zwiększać liczba mieszczan uczestniczących w wyjazdach wypoczynkowych oraz zdrowotnych. Dla nich zaczęto „urządzać” miejsca pobytu na wsi, a z czasem organizować zwarte kompleksy osadnictwa letniskowego.
3. Geneza ruchu wypoczynkowego na terenach wiejskich związana jest z miejscowościami w pobliżu wielkich miast (5–10 km, dziś będących w ich granicach). Stopniowo następowało powiększanie się zasięgu terenu letniskowego oraz jego oddalanie od miast (również w wyniku rozwoju linii kolejowych).



4. Zasadniczymi motywami wyjazdu na wieś były wypoczynek oraz zdrowie, a w dużo mniejszym stopniu krajoznawstwo.
5. Wśród ówczesnego nazewnictwa określającego zjawisko turystyki na terenach wiejskich, funkcjonowały takie, które odnosiły się do uczestników ruchu, np. nazwa „letniacy”, jak i miejsca, np. „wilegiatura”.

### **Druga faza (1918–1939)**

Druga faza rozwoju turystyki na obszarach wiejskich obejmuje lata 1918–1939. Jest to okres podmiotowości naszego państwa. Uzyskanie niepodległości ożywiło polską turystykę, zaktywizowało społeczeństwo do odbywania wypoczynkowych oraz poznawczych wędrówek. Jednak trudne położenie ekonomiczne kraju, konieczność budowy od nowa własnego aparatu państwowego, nadmiar innych problemów do rozwiązania, nie pozwalały zwrócić dostatecznej uwagi na sprawy turystyki, na którą nie było środków, kadr i nawet koncepcji organizacyjnej przez kilka pierwszych lat (Reczek 1977). Wyraźne zmiany wystąpiły jednak w drugiej połowie lat trzydziestych.

Podstawową formą wypoczynku były w tym okresie wyjazdy do uzdrowisk oraz letnisk. Frekwencja ruchu uzdrowiskowo-letniskowego systematycznie rosła. W 1921 r. brało w nim udział ponad 90 tys. osób, w 1935 r. około 430 tys., zaś w 1938 r. już blisko 650 tys. Wzrastała też liczba miejscowości wypoczynkowych; z około 300 – na początku lat dwudziestych, do ponad 1000 – bezpośrednio przed II wojną światową (Warszyńska, Jackowski 1979, s. 178 i 179). Efekt ten był możliwy dzięki wdrażaniu różnorodnych inicjatyw lokalnych, w wyniku których wiele osiedli wiejskich zostało przystosowanych do potrzeb ruchu turystycznego. Sytuacja ta wynikała również z decyzji podejmowanych w zakresie turystyki na szczeblu najwyższym, tj. w Ministerstwie Komunikacji, w którym od 1932 r. funkcjonował Wydział Turystyki Ogólnej, jak i w samorządzie gospodarczym, gdzie w 1934 r. został opracowany przez Krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową „Projekt ustawy letniskowej”, definiującej termin letnisko i porządkującej podstawy prawne ruchu letniskowego (Stachowski 1990).

W 1935 r. z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji powstała Liga Popierania Turystyki. Jej celem było sprawowanie nadzoru nad turystyką w Polsce. Głównym zadaniem było tworzenie i wspieranie działalności lokalnych organizacji turystycznych. Z jej inspiracji powstało wiele związków turystycznych, przede wszystkim regionalnych, popierających także rozwój ruchu letniskowego, jak np.: Związek Popierania Turystyki Województwa Białostockiego (1935 r.), Związek Letniskowy Ziemi Krakowskiej (1936 r.) – który reprezentował interesy aż 300 miejscowości – czy Związek Letniskowy „Bieszczady” (1937 r.) z siedzibą we Lwowie (Kulczycki 1977).

Liga Popierania Turystyki zainteresowała problematyką organizacji letnisk i rozwoju wsi letniskowych także samorządy lokalne. Z jej inicjatywy przy radach powiatowych, gminnych oraz gromadzkich mogły być (i były) powoływane specjalne instancje turystyczne, czyli tzw. komisje letniskowo-turystyczne. Ich zadaniem było niesienie pomocy i doradztwa w zakresie prowadzonej w terenie akcji letniskowo-turystycznej. Zadania oraz skład Komisji były ściśle prawnie określone na wszystkich szczeblach administracyjnych. Na przykład w skład Powiatowej Komisji wchodził m.in.: delegat Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, lekarz powiatowy, inżynier drogowy, architekt powiatowy, przedstawiciele organizacji właścicieli mieszkań letnich i pensjonatów. W skład Gminnej Komisji wchodził: wójt lub jeden z członków Zarządu Gminnego, trzech członków wybranych przez Radę Gminy i trzech delegatów miejscowych organizacji letniskowo-turystycznych, gospodarczych i społeczno-kulturowych wskazanych przez Radę Gminy (Łazarek 1972).

Do rozlicznych zadań Komisji jako najważniejsze należały: koncentrowanie się na sprawach recepcji turystów, przygotowania ludności i terenu do ich przyjmowania, organizowanie napływu letników, opracowywanie planów i metod działalności, prowadzenie propagandy<sup>3</sup>, opiniowanie w sprawach subwencji i kredytów, a także badanie wyników ich wykorzystania, współdziałanie z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami, ponadto sprawy: ochrony zabytków, rozwoju odrębności kulturalnych, ogólne warunki pobytu turystów, zwłaszcza koszty utrzymania, ceny noclegów i usług. Obowiązkiem Komisji było przedstawianie wniosków z działalności odpowiednim organom, np. Radzie Powiatowej i Wydziałowi Powiatowemu (Łazarek 1972).

Prawne określenie możliwości tworzenia komisji letniskowo-turystycznych przy władzach administracyjnych, powiatowych i niższego szczebla należy uznać za duże osiągnięcie organizacyjne w polskiej turystyce na terenach wiejskich.

Rezultaty tej koncepcji były prawie natychmiast widoczne. Wśród licznych przykładów warto wymienić kilka, jak np. działalność powstałej w 1937 r. w Stanisławowie Komisji Letniskowej Powiatów i Gmin Województwa Tarnopolskiego. W tym samym roku ukazała się broszura pt. *Jak urządzić letnisko* wydana przez Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. Związek ten wydał także inne publikacje dotyczące akcji letniskowej, jak np.: *Regulaminy powiatowej i gminnej komisji letniskowo-turystycznej*, *Uwagi o budownictwie wiejskim i letniskowym* czy *Wskazówki dla samorządowych komisji letniskowo-turystycznych*. Poza tym Związek prowadził akcje zachęcania do

---

<sup>3</sup> Tu w znaczeniu promocji i reklamy.

budowy domów z przeznaczeniem części pod wynajem letnikom. Wydał drukiem wzory planów takich domów. Ponadto z inicjatywy tego Związku odbyła się w Krakowie w 1936 r. konferencja w sprawie aktywizacji turystycznej wsi. Udział w rozwijaniu turystyki na obszarach wiejskich mniej lub bardziej bezpośredni mieli także najwyżsi przedstawiciele rządu, jak np. Felicjan Sławoj-Składkowski, premier w latach 1936–39, który wydał polecenie w sprawie poprawy stanu sanitarnego wsi (Łazarkowie 2002).

W rozwój turystyki w okresie międzywojennym angażowały się różne organizacje, np. wczasy na wsi dla kilkudziesięciu tysięcy łódzkich robotników i ich rodzin organizowało Towarzystwo Urlopów Robotniczych. W Warszawie takie wczasy organizował Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury, wspierany działalnością Związku Karpaty Wschodnie. Powołana w 1937 r. dla potrzeb środowiska wiejskiego Spółdzielnia Turystyczna „Gromada”, jako jedno ze swych zadań statutowych miała organizację wczasów na wsi dla ludności miast (Reczek 1977).

Według Dębskiego (za Drzewieckim 1995) na obszarach ówczesnych województw: białostockiego i lwowskiego w 1936 r. działały 792 letniska, w których przebywało 209 065 osób. Według Leszczyckiego w 1938 r. Karpaty Wschodnie odwiedziło ok. 67 000 turystów, w tym na dłuższy odpoczynek przybyło ok. 49 000 osób. W okresie międzywojennym ruch letniskowy koncentrował się głównie w Karpatach, gdzie ogółem w drugiej połowie lat trzydziestych przebywało 56 procent turystów pobytowych rejestrowanych w Polsce, z tego 40 procent w Karpatach Zachodnich (szczególnie w karpackiej części regionu krakowskiego, na Podtatrzu, w Dolinie Popradu, w Pieninach, w okolicach Rabki i w Beskidzie Śląskim) i 16 procent w Karpatach Wschodnich. Dużą koncentrację uczestników turystyki pobytovej notowano w letniskach podwarszawskich, w których w 1938 r. przebywało 18,3 procent ogółu wypoczywających w Polsce (Warszyńska, Jackowski 1979, s. 179).

Rozwój kolejnictwa oraz motoryzacji w okresie międzywojennym sprzyjały procesom powstawania nowych miejscowości letniskowych, a także przemianom strukturalno-funkcjonalnym w dotychczas istniejących (Kowalczyk 1994). Z różnych regionów można przytoczyć wiele przykładów. W rejonie podwarszawskim powstały wówczas takie miejscowości, jak: Sulejówek, Wesoła, Miłosna, Urle, Brok nad Bugiem, Rybienko (przy trasie białostockiej) oraz rozległe centrum letniskowe na linii Elektrycznej Kolejki Dojazdowej (EKD), funkcjonującej od 1927 r. pomiędzy Warszawą i Grodziskiem Mazowieckim. Przy linii bocznej oddanej do użytku w 1936 r. powstały: Podkowa Leśna, Komorów, Milanówek (Barszcz 1997). Natomiast w osiedlach tzw. pasma otwockiego zaobserwowano wyraźne zmniejszenie się wielkości parceli letniskowej oraz symptom wydłużania pobytu wypoczynkowego, aż do decyzji zamieszkania w domach letniskowych na stałe

(Kowalczyk 1994). Rozwój miejscowości letniskowych następował także wokół Łodzi, zwłaszcza wzdłuż kolei w kierunku Sieradza. W Poznaniu, dla obsługi letniska Puszczykowo, wybudowano nawet specjalny dworzec kolejowy oraz bocznice od głównej trasy (Kulczycki 1977). Na Półwyspie Helmskim (1922 r.), wraz z uruchomieniem kolei, wsie rybackie zaczęły się przekształcać w letniskowe (Dziegieć 1991).

Przy ogólnej tendencji wzrostu liczbowego oraz koncentracji przestrzennej ruchu letniskowego, według Leszczyckiego w okresie międzywojennym w 1936 r. na letniskach przebywało zaledwie 3,0 procent mieszkańców miast (za: Warszńska, Jackowski 1979, s. 181).

W literaturze naukowej zagadnienia ruchu turystycznego na wsi oraz takie terminy, jak: ruch letniskowy, letniska, wieś letniskowa, pojawiły się w drugiej połowie lat trzydziestych w publikacjach: Biuletynu Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki oraz Prac Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1936 r. podjęte zostały pod kierunkiem Leszczyckiego szczegółowe badania nad ruchem letniskowym (głównie na Podkarpaciu) w ramach działalności Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki oraz Studium Turyzmu UJ, które miały siedzibę w Krakowie.

Podsumowując charakterystykę rozwoju turystyki na obszarach wiejskich w okresie międzywojennym, z istotnych cech należy wskazać na:

1. Wzmożony rozwój oraz koncentrację przestrzenną ruchu letniskowego na terenie kraju, z wyraźnym podziałem na letniska wokół dużych miast oraz w strefach od nich oddalonych i atrakcyjnych turystycznie (np. Podkarpacie, strefa nadmorska).
2. Wypracowanie koncepcji rozwoju ruchu letniskowego, organizacyjnie prowadzonej przez samorząd terytorialny, gospodarczy i administrację państwową; zainteresowanie się sprawami rozwoju turystyki przez najwyższe czynniki administracji państwowej i rządowej.
3. Zapoczątkowanie badań naukowych nad ruchem letniskowym wraz z prowadzeniem statystyki tego ruchu.
4. Upowszechnienie w terminologii naukowej pojęć: ruch letniskowy i letniska, zanikanie niektórych innych (również w języku literackim czy mowie potocznej), jak np. wilegiatura.

### **Trzecia faza (1945–1989)**

Trzecia faza dotyczy państwa socjalistycznego, tj. lat 1945–89. Przyjęty po II wojnie światowej ustrój społeczno-polityczny wywierał wpływ na rozwój turystyki na wiejskich terenach. Przedwojenne tradycje przyjmowania letników zostały zakwalifikowane do działalności prywatnej, a więc sprzecznej

z panującą ideologią. W pierwszych latach po wyzwoleniu nastąpiło ograniczenie wyjazdów na wieś, a w niektórych miejscowościach nawet zanik funkcji wypoczynkowej. Fakt ten zaobserwowano w strefach podmiejskich dużych miast, gdzie przedwojenne osiedla letniskowe były na stałe zasiedlane głównie napływowymi mieszkańcami, np. pod Łodzią w Wiśniowej Górze lub Tuszyń Lesie (Liszewski 1987).

Pod koniec lat pięćdziesiątych, pod patronatem Funduszu Wczasów Pracowniczych, a także reaktywowanej w 1957 r. Spółdzielni Turystycznej „Gromada”, zaczęto organizować (od 1958 r.) wczasy letniskowe, którym później nadano nazwę „wczasy pod gruszą”<sup>4</sup>. Na początku organizowano je w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach górskich oraz nadmorskich, np. w Muszynie czy Krynicy. Zainicjowana akcja nie nabrała jednak rozmachu. Rozwinęła się dopiero w latach późniejszych, kiedy idea wypoczynku na wsi znalazła poparcie w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki (działającym w okresie 1960–1978). W latach sześćdziesiątych zaczęły funkcjonować letniska w rejonie Borów Tucholskich (np. w Tleniu i Wielu, 1962 r.), nieco później na Pojezierzu Olsztyńskim i Suwalskim (m.in. Dąbrówno, Filipów, Stare Juchy, Wydminy), a w Bieszczadach dopiero w latach siedemdziesiątych (Czarne, Komańcza, Lutowiska, Wetlina, Wołkowyja) (Drzewiecki 1995).

Wydany w 1975 r. przez Centralny Ośrodek Informacji i Reklamy Turystycznej „Informator–Wieś letniskowa” zawierał opisy zaledwie 210 wsi letniskowych, a w roku 1984 – już tylko 150<sup>5</sup>. Ze względu na rozmaite trudności wsie niezbyt chętnie włączały się w akcję letniskową. Te, które zgłaszały swój udział do systemu informacji turystycznej, miały na ogół długie tradycje przyjmowania wczasowiczów (Michalak 1978).

Organizacja letnisk na terenach wiejskich w omawianej fazie pozostawała pod kontrolą państwa. W latach pięćdziesiątych można było wynajmować trzy pokoje bez rejestracji (czyli „bez karty”), większa zaś liczba podlegała rejestracji oraz opodatkowaniu. Ponadto do urzędowych obowiązków, wówczas ściśle przestrzeganych, należało meldowanie turystów u sołtysa (Łaciak 1990). Odwilż polityczno-gospodarcza na początku lat sześćdziesiątych ułatwiła procedurę indywidualnego wynajmu kwater w budynkach prywatnych, ponadto powstały możliwości zaciągania długoterminowych korzystnych kredytów na budowę domu. Ułatwienia te w niektórych regionach kraju zostały wsparte specjalnymi programami badawczo-wdrożeniowymi, mającymi na celu planowy rozwój działalności letniskowej.

---

<sup>4</sup> Były też znane pod hasłem „Jabłońscy zapraszają Matysiaków”, od nazwisk bohaterów dwu popularnych radiowych audycji, mieszkających we wsi Jeziorany oraz w Warszawie.

<sup>5</sup> *Informator – Wieś Turystyczna*, Wydawnictwo Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej, 1984

Za przykład może tu posłużyć tzw. „eksperyment sądecki”, w ramach którego opracowano na początku lat sześćdziesiątych model wsi letniskowej, wdrażanej w Nowosądeckiem. Miał on na celu przyspieszenie procesu organizacji wsi letniskowych w kraju oraz nadanie mu znaczenia gospodarczego. W ramach eksperymentu m.in. opracowano regulamin wsi, którą można było uznać za letniskową. Wieś taka musiała posiadać odpowiednią infrastrukturę w postaci bazy noclegowej, żywieniowej, usługowej oraz kulturalno-oświatowej. W ramach programu zalecano gospodyniom, chcącym prowadzić prywatne jadłodajnie – m.in. kursy gotowania (Michalak 1978). Podejmowane programy badawczo-wdrożeniowe owocowały w latach siedemdziesiątych konferencjami o problematyce praktyczno-naukowej, na których głównym tematem był ruch letniskowy oraz przestrzenne zagospodarowanie wsi letniskowych, a także aspekty rozwoju turystyki na terenach wiejskich<sup>6</sup>. W statystykach stosowany był natomiast termin – „kwatery prywatna” lub „pokój gościnny”.

Na początku lat siedemdziesiątych (1973 r.) zmieniły się przepisy regulujące wynajem kwater. Mógł się on odbywać wyłącznie za pośrednictwem przedsiębiorstw turystycznych. Kwatery np. w Bukowinie Tatrzańskiej podlegały Tatrzańskiemu Przedsiębiorstwu Turystycznemu „Tatry” oraz Spółdzielni „Gromada” (Łaciak 1990). Reforma administracyjna wprowadzona w 1975 r. zahamowała dalszy rozwój prywatnych kwater, gdyż utrwaliła obowiązek pośrednictwa w wynajmie przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Turystyczne. Do zadań tych przedsiębiorstw należała akwizycja usług, a zasadniczym obowiązkiem wynajmującego było zapewnienie gościom pościeli. Sytuacja ta przyczyniła się do powstania „czarnego rynku” kwater, który uaktywnił się w trudnych gospodarczo i politycznie latach osiemdziesiątych, mimo przywrócenia (po dziesięciu latach) prywatnego wynajmu (DzU nr 62/1983).

Eksplozja wypoczynku mająca miejsce w latach siedemdziesiątych – szczególnie rejestrowana w ośrodkach wczasowych<sup>7</sup>, a także na działkach letniskowych – spowodowała w wielu wsiach liczne zmiany przestrzenne, fizjonomiczne i funkcjonalne. Stały się one inspiracją wprowadzenia do terminologii turystycznej pojęcia „wieś turystyczna”. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki opublikował statut wsi turystycznej, która miała liczyć co najmniej 50 miejsc noclegowych w pokojach 2–4-osobowych. Natomiast dla obszarów górskich, tj. w ówczesnym województwie nowosądeckim, został wypracowany model wsi turystyczno-rolniczej.

<sup>6</sup> Między innymi: *Turystyka w województwie nowosądeckim*. Materiały z konferencji poświęconej problemom praktyczno-naukowym, Krynica 5–6 lutego 1973 r., Kraków–Nowy Sącz 1973 lub *Turystyka wiejska na terenach woj. nowosądeckiego*, Zeszyty Naukowe nr 20, 1979, AWF Kraków – Urząd Woj. Nowy Sącz.

<sup>7</sup> Według Rogalewskiej (1978) ponad trzy czwarte ośrodków wczasowych było zlokalizowanych na terenach wiejskich.

W omawianym okresie w literaturze funkcjonowało kilka terminów określających turystykę na obszarach wiejskich, jak: wczasy pod gruszą, ruch letniskowy, wynajem kwater prywatnych, turystyka na wsi, turystyka na terenach wiejskich. W branżowych opracowaniach rozważano typy wsi: letniskowej, turystyczno-rolniczej, turystycznej i ich formalne wymagania. W literaturze naukowej rozprawiano o turystyce na terenach wiejskich w kontekście wieloaspektowości i bogactwa form, o ruchu letniskowym, rekreacyjnym, a także o osadnictwie rekreacyjno-wypoczynkowym (m.in. Dziegieć, Liszewski 1984, Matczak 1985).

Dla opisanej fazy dostrzega się następujące charakterystyczne cechy:

1. Zmienna interwencja kontrolna państwa w rozwój i organizację masowego popytu oraz indywidualnej podaży turystyki na wiejskich terenach, w rzeczywistości hamująca ten rozwój.
2. Zastępowanie w oficjalnych statystykach terminów: ruch letniskowy, letniska innymi, jak: ruch rekreacyjny, prywatne kwatery.
3. Funkcjonowanie w literaturze różnych terminów, z przewagą takich, które w nazwie wskazywały na miejsce występowania zjawiska, np.: wczasy pod gruszą, turystyka na wsi czy turystyka na terenach wiejskich.

### **Czwarta faza (od 1989 r.)**

Czwarta faza rozpoczęła się w 1989 r., trwa do obecnych lat i jest związana z kolejnymi zmianami gospodarczo-ustrojowymi, wprowadzonymi w naszym kraju. Przyjęcie zasad gospodarki rynkowej przyczyniło się do przekształceń własnościowych wielu obiektów wypoczynkowych, a także ich stylu zarządzania i planowania rozwoju. Jednocześnie pojawiły się możliwości korzystania z pomocowych funduszy zagranicznych, co pozwoliło na próby uruchomienia różnych sposobów aktywizacji terenów wiejskich poprzez turystykę. Nastąpiły zmiany w stylu wypoczynku turystów, poszukujących coraz częściej możliwości uprawiania bardziej indywidualnej, aktywnej oraz poznawczej rekreacji.

To wszystko spowodowało, że na terenach wiejskich zaczęły funkcjonować dwa style turystyki, tj.: stary będący kontynuacją wcześniejszych okresów historycznych, zarówno w zakresie jego struktury, jak i sposobu organizacji, oraz nowy wpisujący się w nowoczesny styl technologii, zarządzania i marketingu. Pierwszy z nich cechuje się stabilizacją wzrostu liczbowego, przechodzącą w powolny spadek, drugi dynamicznym wzrostem (ryc. 1).

W tym nowym nurcie turystyki pojawiły się na terenach wiejskich nowe obiekty turystyczne, jak np. zielone szkoły, mieszkania wakacyjne, kwatery agroturystyczne, agroekoturystyczne i inne. Na wzór Europy Zachodniej za-

częły powstawać stowarzyszenia, związki gmin, fundacje, zainteresowane rozwojem turystyki na wsi. Zaczęto licznie wydawać broszury, informatory, katalogi, a także poradniki dla organizatorów turystyki na terenach wiejskich<sup>8</sup>.

Pierwszymi i silnymi propagatorami rozwijania turystyki na terenach wiejskich stały się ośrodki doradztwa rolniczego (ODR), które dzięki podejmowanej współpracy z zagranicą<sup>9</sup> kształciły najpierw własną kadre, a następnie zachęcały do działania i szkolenia mieszkańców wsi. Dzięki bezpośredniej pracy doradców z rolnikami zaczęły powstawać gospodarstwa agroturystyczne, a w następnej kolejności lokalne i regionalne stowarzyszenia agroturystyczne, czego uwieńczeniem było powołanie w 1996 r. Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”, skupiającej około 40 stowarzyszeń. Federacja opracowała i wprowadziła w życie w 1997 r. kategoryzację wiejskiej bazy noclegowej, pozostawiając decyzję do jej przystąpienia na zasadzie dobrowolności.

Dostrzegając możliwości załagodzenia pogłębiającej się sytuacji kryzysowej sektora rolniczego poprzez turystykę, do akcji jej popularyzowania na terenach wiejskich, od początku lat dziewięćdziesiątych włączyły się także najwyższe instancje państwowe, tj.: Ministerstwo Rolnictwa z podległymi mu ośrodkami doradztwa rolniczego oraz Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki (działający do 1999 r.). Obydwa resorty podjęły się przywództwa merytorycznego w rozwijaniu turystyki na terenach wiejskich, słabo precyzując wzajemną współpracę oraz wspólny kierunek działań. Problem ten pozostał aktualny także po zmianie systemu organizacji turystyki w Polsce<sup>10</sup>, czyli po 2000 roku (Wojciechowska 2005).

Jednym z przykładów wzajemnych uzgodnień międzyresortowych, podjętym w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, jest prawne ułatwienie prowadzenia działalności agroturystycznej. Polega ono na zwolnieniu z podatku dochodowego, jeśli liczba wynajmowanych pokoi nie przekracza pięciu. Zwolnienie obejmuje także dochody uzyskane z tytułu wyżywienia gości mieszkających w wynajmowanych pokojach (DzU nr 90/1993). Te przywileje znacznie ułatwiają formalności w prowadzeniu działalności agroturystycznej, zwłaszcza fiskalne i dokumentacyjne. Stwarzają zachętę do rozwijania

---

<sup>8</sup> Między innymi: Wojciechowska (1992) lub *Agroturystyka. Turystyka wiejska – szansą dla Ciebie i Twojej Gminy. Poradnik dla rolników i samorządów lokalnych*, [w:] „Gazeta Rolnicza” UKFiT, grudzień 1993.

<sup>9</sup> Spośród nich należy wymienić krakowski, gdyż jako jeden z pierwszych podjął w 1992 r. długoletnią (do 1998 r.) bilateralną współpracę polsko-niemiecką w zakresie alternatywnych źródeł dochodu dla ludności wiejskiej (Kmita 1999), a następnie stał się od 1994 r. głównym merytorycznym organizatorem corocznych ogólnopolskich sympozjów agroturystycznych, organizowanych dla praktyków i teoretyków.

<sup>10</sup> To jest po powołaniu Polskiej Organizacji Turystycznej i Departamentu Turystyki we właściwym Ministerstwie (obecnie w Ministerstwie Gospodarki).



przedsiębiorczości poza tradycyjnym modelem gospodarki wiejskiej. Jednak mechanizm prawnego wspierania agroturystyki jest oceniany jako niewystarczający. Zarzuca mu się, iż jest prowadzony niesystematycznie, wręcz spontanicznie i przypadkowo (Raciborski 2003). Kolejnym przykładem międzyresortowej współpracy, również ocenianej niejednoznacznie, jest uruchamianie różnych linii kredytowych na działalność agroturystyczną.

Pierwsze dane co do ilości funkcjonujących obiektów agroturystycznych w naszym kraju zostały opublikowane w 1997 r. w raporcie sporządzonym przez Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie w Krakowie w ramach programu Phare Tourin II. Okazało się, że w połowie lat dziewięćdziesiątych (1996 r.) było około 7500 obiektów wiejskiej bazy noclegowej, oferującej 15 653 miejsc w gospodarstwach agroturystycznych (współpracujących z ośrodkami doradztwa rolniczego) i 5869 w innych obiektach, czyli łącznie – 21 522 miejsc. Główny Urząd Statystyczny zaczął publikować dane o kwaterach agroturystycznych dopiero od 1998 r. Znacznie się one różnią od danych zbieranych przez ODR-y. Według GUS w 1998 r. w gospodarstwach agroturystycznych było 5509 miejsc noclegowych. Znaczące różnice w statystyce bazy noclegowej są słabą stroną organizacyjną polskiej agroturystyki. Do takich symptomów należy też zaliczyć fakt, że liczba działających stowarzyszeń oraz gospodarstw agroturystycznych (również poddających się kategoryzacji) jest bardzo zmienna, nawet w okresie jednego roku (Wojciechowska 2002).

Wraz z rozlicznymi działaniami praktycznymi, podejmowanymi od 1990 r. na rzecz rozwoju turystyki na obszarach wiejskich, pojawił się już na samym początku problem terminu, który by jednoznacznie oraz trafnie nazywał propagowaną działalność. W pierwszych publikacjach popularyzatorskich wydawanych przez ośrodki doradztwa rolniczego (np. krakowski i gdański<sup>11</sup>) stosowany był termin „agroturyzm” – jako efekt bezpośredniego tłumaczenia materiałów niemieckojęzycznych (z Niemiec oraz Austrii) – gdzie definiowano go następująco: „szeroki zakres usług, zajęć i urządzeń bazujących na charakterystycznych dla wsi cechach/wartościach, które rolnicy i społeczność wiejska prowadzą i sprzedają turystom, w celu zaspokojenia ich potrzeb w zakresie rekreacji i spędzania wolnego czasu” (*Agroturyzm a rozwój wsi*, Kraków, 1993, s. 34).

Terminy: „agroturyzm”, jak również jego spolszczona forma, czyli „agroturystyka”, były początkowo bardzo niechętnie przyjmowane zarówno przez praktyków, jak i teoretyków. Ci pierwsi raczej woleli używać rodzime nazwy,

<sup>11</sup> Między innymi: *Agroturyzm a rozwój wsi. Wprowadzenie do rozwijania przedsięwzięć agroturystycznych*, CDiEwR, Kraków, 1993; lub Kowalczyk A., *Kilka uwag o uwarunkowaniach agroturystyki*, w: *Materiały z seminarium*, CDiEwR, Kraków, 1993; lub Słubik D., *Agroturyzm to dodatkowe dochody na wsi*, ODR, Gdańsk, 1993.

takie jak: „wczasy pod gruszą” czy „letniska”, natomiast w literaturze naukowej stosowano takie pojęcia, jak: „turystyka wiejska” oraz „turystyka na terenach wiejskich”, przede wszystkim w kontekście rekreacyjnego osadnictwa wiejskiego zarówno na przykładach z Polski, jak i wybranych krajów europejskich.<sup>12</sup>

Coraz liczniej ukazujące się poradniki i publikacje popularyzatorskie poczęły jednak umacniać termin – agroturystyka. Jego naukową definicję zaprezentował w 1993 r. Drzewiecki, który wówczas oparł się na koncepcji Jansen-Verbeke, opublikowanej w czasopiśmie wydawanym przez Instytut Turystyki pt. „Problemy Turystyki” w 1990 r. Warto dodać, że rok później, tj. w 1994 ukazało się około 10 publikacji naukowych zawierających w tytule słowo: agroturystyka. W latach 1995–96 już wielu autorów podjęło próby definiowania tego pojęcia, w tym ponownie Drzewiecki (1995), w pierwszym podręczniku z zakresu agroturystyki.

W literaturze naukowej terminy tu wymienione często były utożsamiane, a więc stosowane zamiennie. W 2001 r. Iwicki publikując definicję turystyki na terenach wiejskich zwrócił uwagę na jej szerszy zakres w stosunku do turystyki wiejskiej.

Podsumowując rozwój turystyki na obszarach wiejskich po 1989 r. należy wskazać następujące jego cechy:

1. Szczególnie wyraziste w latach dziewięćdziesiątych funkcjonowanie na terenach wiejskich jednocześnie dwóch stylów turystyki; tj. starego i nowego. W nowym nurcie, prężnym i dynamicznym, nastąpił rozwój różnych jej form, w tym agroturystyki.
2. Agroturystyka, wspierana instytucjonalnie (zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych) w zakresie: merytorycznym, organizacyjnym oraz legislacyjnym, w stosunkowo krótkim czasie ukształtowała popyt i podaż turystyczną.
3. Nowe formy turystyki wzbudziły wątpliwości co do nazwy, ale także treści oraz zakresu ich definicji.

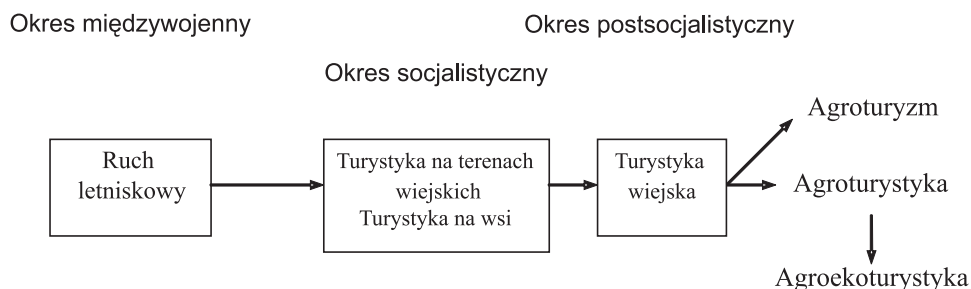
### **Model ewoluowania terminów**

Rozważając rozwój zjawiska turystyki na obszarach wiejskich w Polsce w aspekcie dynamicznym (ryc. 1) należy podkreślić, iż trzy kolejne fazy odznaczały się ciągłym wzrostem tempa popytu i podaży. Zahamowanie tempa wzrostu, z tendencjami spadku, wystąpiło w ostatniej fazie (po 1989 r.), jako efekt funkcjonowania turystyki w starym stylu, z bagażem doświadczeń so-

<sup>12</sup> Między innymi Francja (Acta Universitatis Lodziensis, „Folia Geographica”, nr 14, 1991, Łódź).

cialnych, interwencjonizmu państwowego i innych cech byłego państwa socjalistycznego. Jednocześnie w tej fazie pojawił się nowy styl funkcjonowania turystyki, nowe trendy i formy, a wraz z tym dylematy terminologiczne, nie tylko na płaszczyźnie naukowej.

Na rycinie 2 przedstawiono drogę zmian, jakim podlegały terminy określające turystykę na obszarach wiejskich w świetle polskiej literatury przedmiotu, począwszy od okresu międzywojennego, przez socjalistyczny, po czasy obecne (okres postsocjalistyczny). Zaprezentowana koncepcja wskazuje na



**Ryc. 2.** Schemat ewoluowania terminów określających turystykę na terenach wiejskich w świetle polskiej literatury przedmiotu od okresu międzywojennego

Źródło: opracowanie własne

różnorodność oraz wielość terminów, im bliżej czasów współczesnych, tym większa ich ilość. Odznacza się wyraźną zmiennością ich stosowania, tzn. w pewnych okresach zauważa się dominację, ustępowanie lub zupełny zanik niektórych. Przykładem może być termin „ruch letniskowy”, który w okresie międzywojennym funkcjonował systematycznie w literaturze, wypierając przy tym inne, np. wilegiaturę. Stracił pierwszeństwo w okresie państwa socjalistycznego. Semantycznie jest bardzo blisko związany z nazwą uczestnika ruchu, czyli letnikiem.

W okresie socjalistycznym funkcjonowały w literaturze różne terminy. Jednak popularność zdobywały te, które w nazwie wskazywały na miejsce występowania zjawiska, czyli: turystyka na wsi, turystyka na terenach wiejskich. Fakt ten wynikał (m.in.) z intensywnie zachodzących wówczas zmian na terenach wiejskich pod wpływem coraz bardziej ekspansywnej turystyki.

Na początku lat dziewięćdziesiątych w literaturze, głównie naukowej, stosowany był termin: turystyka wiejska, a następnie rozpoczął się proces adaptacji terminów obcojęzycznych, takich jak: agroturizm, agroturystyka czy agroekoturystyka. Terminy obcojęzyczne wskazują na specjalistyczne działania, podkreślają więc funkcję turystyki na terenach wiejskich.

Ewolucja terminów, wyrażających ciągle przeobrażający się popyt i podaż turystyki na terenach wiejskich, można graficznie przedstawić następująco:

<b>osoba</b> →	<b>miejsce</b> →	<b>funkcja</b>
(uczestnik ruchu)	(wieś, teren wiejski)	(specjalizacja)
(ruch letniskowy)	(turystyka wiejska)	(agroturystyka)

W myśl tej koncepcji, pierwsze stosowane terminy były semantycznie związane z uczestnikami ruchu, kolejne – z miejscem wypoczynku, a obecne – z funkcją miejsca.

## Zakończenie

W długiej historii turystyki na obszarach wiejskich wyróżnić można cztery główne fazy rozwoju. Każda z nich odznacza się odmiennym przebiegiem rozwoju, w dużym stopniu uzależnionym od sytuacji ustrojowej, społecznej i gospodarczej państwa. Odmiennie kształtowały się cechy organizacyjne, zagospodarowanie turystyczne, ruch turystyczny, a także wystąpiły różnice w zakresie stosowanych terminów. Bliższa analiza terminów pozwoliła skonstruować model ich ewoluowania. Pokazuje on, że pierwsze stosowane terminy były semantycznie związane z uczestnikami ruchu, kolejne – z miejscem wypoczynku, a obecne – z funkcją miejsca. Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku przyniosły znaczne zróżnicowanie terminologiczne, charakteryzujące się występowaniem wielu dotychczasowych pojęć, a także pojawieniem się nowych oraz stopniowym wycofywaniem się innych (np. letniska).

Rozwój turystyki na terenach wiejskich ulega ciągłym przeobrażeniom, które są widoczne w sferze popytu, podaży oraz terminologii.

## Piśmiennictwo

- [1] Ajdacki P., *Świdermajer*, [w:] Spotkania z zabytkami, 2004, nr 9.
- [2] Alejski W., *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*, Wydawnictwo Albis, Kraków 1999.
- [3] Barszcz M., *Ostatni wagon EKD*, [w:] Spotkania z zabytkami, 1997, nr 12.
- [4] Dobrzyńska J., *Malownicze drewniaki*, [w:] Spotkania z zabytkami, 1995, nr 10.
- [5] Drzewiecki M., *Problemy rozwoju agroturystyki w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] Problemy Turystyki 1993, vol. XVI, nr 4, Inst. Turystyki, Warszawa.

- [6] Drzewiecki M., *Agroturystyka. Założenia – uwarunkowania – działania*, Bydgoszcz 1995.
- [7] Dziegieć E., *Przemiany osadnictwa wiejskiego pod wpływem turystyki i wypoczynku w świetle literatury*, [w:] Acta Universitatis Lodzianensis, 1987, Turyzm 3, s. 8, Łódź.
- [8] Dziegieć E., *Przemiany wsi rybackich pod wpływem rozwoju turystyki. Przykład Mierzei Wiślanej i Helskiej*, [w:] Folia Geographica 1991, nr 14, Uniwersytet Łódzki.
- [9] Dziegieć E., Liszewski S., *Strefy podmiejskie jako tereny wypoczynkowe dla mieszkańców dużych miast w Polsce*, [w:] Problemy Turystyki, 1984, Instytut Turystyki, nr 2, Warszawa.
- [10] „Gazeta Górská”, Numer specjalny, *125 lat TT-PTT-PTTK*, 1998, nr 4 (25), Wydawnictwo Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK.
- [11] Iwicki S., *Rola turystyki w zrównoważonym i wielofunkcyjnym rozwoju obszarów wiejskich*, [w:] *Turystyka jako czynnik rozwoju regionów, miast i obszarów wiejskich*, WPSTiH, Bydgoszcz 2001.
- [12] Izydorzyc A., *Organizacja turystyki w Polsce*, Instytut Turystyki, Warszawa 1975.
- [13] Jansen-Verbeke M., *Znaczenie turystyki na terenach wiejskich w Europie*, [w:] Problemy Turystyki, 1990, nr 1/2, Inst. Turystyki, Warszawa.
- [14] Kowalczyk A., *Geograficzno-społeczne problemy zjawiska „drugich domów”*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa 1994.
- [15] Kmita E., *Polsko-niemiecka współpraca w dziedzinie agroturystyki w latach 1992-1998*, [w:] Zagadnienia Doradztwa Rolniczego, 1999, nr 1.
- [16] Kulczycki Z., *Zarys historii turystyki w Polsce*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1977.
- [17] Kunicki K., *Turystyka, wszystko o*, Wydawnictwo KAW, Warszawa, 1976.
- [18] Leszczycki S., *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w Polsce*, [w:] Komunikaty Studium Turyzmu UJ, 1938, z. 8, Kraków.
- [19] Liszewski S., *Geneza i rozwój osadnictwa wypoczynkowego w otoczeniu Łodzi*, [w:] Acta Geographica Lodzianensis, 1987, Turyzm 3, Łódź.
- [20] Łaciak J., *Organizacja usług gospodnich w Bukowinie Tatrzańskiej*, [w:] Rocznik Centralnego Programu Badań Podstawowych 08.06, Turystyka jako czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego, Warszawa 1990.
- [21] Łazarek R., *Ekonomika i organizacja turystyki*, PWE, Warszawa 1972.
- [22] Łazarkowie M. i R., *Gospodarka turystyczna*, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2002.
- [23] Łomiński L., *Inowódz i Spała – szkic historyczny*, Lublin 1925.

- [24] Matczak A., *Funkcja wypoczynkowa strefy podmiejskiej Łodzi*, [w:] Acta Universitatis Lodziensis, 1985, Folia Geographica 5, Uniwersytet Łódzki.
- [25] Michalak J., *Przestrzenne zagospodarowanie wsi letniskowych*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1978.
- [26] Raciborski J., *Uregulowania prawne agroturystyki i turystyki wiejskiej – próba oceny*, [w:] Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie, 2003, z. 90, Kraków.
- [27] *Raport o stanie wiejskiej bazy noclegowej w Polsce*, opracowany w ramach projektu PL.-0310-02-02, *Turystyka wiejska: Rozwój wiejskiej bazy noclegowej*, Program PHARE TOURIN II, DG AI, CDiEwR, Kraków 1997.
- [28] Reczek W., *Model organizacyjny turystyki w Polsce*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1977.
- [29] Rogalewska B., *Tendencje lokalizacyjne zakładowych ośrodków wczasowych w Polsce do 1971 r.*, [w:] Prace Geograficzne, 1978, nr 129, IGPZ PAN, Wrocław.
- [30] Stachowski J., *O terminologii osadnictwa turystycznego*, [w:] Acta Universitatis Lodziensis, 1990, Turyzm 6.
- [31] Typiak P., *Wieś letniskowa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972.
- [32] Warszńska J., Jackowski A., *Podstawy geografii turystyki*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1979.
- [33] Wojciechowska J., *Aktywizacja wsi poprzez działalność turystyczną. Poradnik praktyczny dla samorządów lokalnych i mieszkańców wsi*, UK-FiT-KGMiT, Łódź–Warszawa 1992.
- [34] Wojciechowska J., *Turystyka wiejska – nowa forma turystyki?*, [w:] Geografia w szkole. Czasopismo dla nauczycieli, 1995, nr 5.
- [35] Wojciechowska J., *Uwarunkowania rozwoju agroturystyki w Polsce w świetle zmian ilościowych*, [w:] *Stan i perspektywy rozwoju agroturystyki w województwie pomorskim*. Zbiór materiałów pokonferencyjnych, WSTiH, Gdańsk 2002.
- [36] Wojciechowska J., *Agroturystyka w dziedzinie nauki i praktyki: przegląd bibliografii za okres 1990-2002*, [w:] Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie, 2003, z. 90, Kraków.
- [37] Wojciechowska J., *Elementy trwałe i nowe w strukturze organizacyjnej polskiej agroturystyki (także w kontekście doświadczeń europejskich)*, [w:] Prace Naukowo-Dydaktyczne Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie, Krosno 2005.
- [38] Wojciechowska J., *Historia rozwoju turystyki na wiejskich terenach w Polsce*, rkp. złożony do redakcji książki pt. *Kompendium wiedzy o agroturystyce*, red. W. Zadworny.
- [39] Zaręba D., *Ekoturystyka. Wyzwania i nadzieje.*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2000.

**Abstract****Tourism in rural areas in Poland – the origins and evolution**

The author distinguishes four phases of tourism development in rural areas in Poland, starting from 1873. Each phase is described in terms of the main elements of the tourist infrastructure, the main factors of tourism development and its organization. Moreover, the author analyzes the terminology regarding rural tourism for individual phases, used in literature. The development of tourism in rural areas is different in each phase and largely depends on the political, social and economic situation of the country. There are also differences in terminology. A more detailed analysis allowed the author to construct a model of evolution of the terminology regarding tourism in rural areas in Poland. The model shows that originally terminology was semantically related to tourism participants (summer lodgings), later – to the place of recreation (rural tourism), and at present – to the function of the place (agro-tourism). Nowadays we observe a considerable variety of terminology; many of the already existing terms are still used, new ones are appearing and some are gradually disappearing (e.g. summer lodgings).

**Keywords:** tourism, stages of rural tourism development, evolution of the terms





## KOMUNIKATY

# „TURYSTA” (1883) – PIERWSZE POLSKIE TURYSTYCZNE CZASOPISMO PROWINCJONALNE (CHARAKTERYSTYKA ZAWARTOŚCI)

*Artur Kurek\**

**Zarys treści:** W czerwcu 1883 r. ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Turysta”, który przeszedł do historii prasoznawstwa jako pierwszy prowincjonalny periodyk zajmujący się turystyką. Jego wydawcą było Towarzystwo Tatrzańskie z Kołomyi, miejscowości położonej we Wschodniej Galicji. W sumie wydano sześć numerów tego czasopisma; ostatni pochodził z listopada 1883 r. Na łamach „Turysty” ukazywały się głównie relacje z wycieczek pieszych i podróży oraz artykuły popularnonaukowe z geografii, geologii, etnografii, botaniki. Czytelnicy tego miesięcznika mogli się także zapoznać z informacjami dotyczącymi działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi, w Krakowie i Lwowie. Nie zabrakło również tekstów poświęconych miejscowej ludności oraz popularyzacji kultury mieszkańców Wschodnich Karpat. W ostatnim numerze „Turysty” zamieszczono ponadto krótkie artykuły poświęcone turystyce krajowej i zagranicznej.

**Słowa kluczowe:** czasopisma, miesięcznik, turystyka i krajoznawstwo

Miesięcznik „Turysta” wydawany w Kołomyi w 1883 roku (przez sześć miesięcy)<sup>1</sup>, nie był ani pierwszym, ani jedynym czasopismem galicyjskim zajmującym się turystyką. Od 1876 roku ukazywał się w Krakowie rocznik: „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Jednak „Turysta” był pierwszym periodykiem wydawanym na prowincji zajmującym się turystyką. Jego

\* Instytut Turystyki i Rekreacji AWF, Kraków, al. Jana Pawła II 78

<sup>1</sup> W polskich bibliotekach brak kompletu „Turysty”, jedynie w Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się jeden numer, który został scharakteryzowany w artykule: T.J. Bednarski, *Polskie czasopiśmiennictwo turystyczno-krajoznawcze (szkic bibliograficzno-informacyjny do 1914 r.): „Zeszyty Prasoznawcze”* 1967, nr III, s. 95. Autor niniejszego artykułu odnalazł komplet numerów w bibliotece W. Stefanyka we Lwowie.

Warto natomiast zaznaczyć, że o periodyku tym informują jeszcze: D. Dudek, *Źródła do dziejów kultury fizycznej 1844 – 1939. Czasopisma, kalendarze, jednodniówki*: „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Głównej AWF w Krakowie” 2001, nr 2; J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997; M. Jasińska, *Bibliografia czasopism sportowych w Polsce 1881 – 1981*, Warszawa 1983; B. Muszyński, *Sprintem przez prasę sportową*, Warszawa 1975 oraz *Prasa i Sport*, Warszawa 1981.

inauguracyjny numer opatrzony był datą 1 czerwca 1883, a ostatni szósty – 1 listopada tego samego roku. Czasopismo ukazywało się każdego pierwszego dnia kolejnego miesiąca. Jego wydawcą i zarazem redaktorem naczelnym był Leopold Wajgiel<sup>2</sup>. To kołomyjskie czasopismo drukowane było w drukarni Zadembskiego i Hollendra w Kołomyi.<sup>3</sup>

W artykule programowym redakcja gazety wskazała okoliczności i cele jego założenia. Stwierdzono, że w Galicji, „Brak... pisma periodycznego, które obok roczników Towarzystwa Tatrzańskiego podawało pod względem turystyki najnowsze wiadomości”. Podano także, że „częste domagania się takowego pisma przez naszych turystów” zmusiły niejako kolegium redakcyjne do „wydawania niniejszego miesięcznika pt. „Turysta”.<sup>4</sup> Postulowano, że „pismo to będzie zawierać (...) opisy pojedynczych gór, dolin, wód, całych okolic, zakładów zdrowotnych, rozmaitych wycieczek (...) także wiadomości geologiczne, florystyczne, faunistyczne geograficzne i etnograficzne, (...) sprawozdania z czynności oddziałów Tow. Tatrzańskiego i innych podobnych towarzystw zagranicznych”. Ponadto w czasopiśmie planowano zamieszczać „dział krótkich korespondencji podających opis pojedynczych miejscowości i ich mieszkańców oraz tychże przesądów i zabobonów”. W zakończeniu *Wstępnego słowa* redakcja wyraziła intencję, aby periodyk przyczynił się „choć w części do rozbudzenia turystyki”.<sup>5</sup>

„Turysta” – w myśl założeń redakcji – miał zajmować się czterema zagadnieniami, z tym, że wskazano trzy główne. Pierwszym były sprawy wchodzące, jak to napisano, „w zakres turystyki”, czyli wspomniane opisy gór, dolin itp., następnym miały być opisy naukowe bazujące na wiadomościach z nauk o ziemi i etnografii, a ostatnim – sprawozdania z działalności towarzystw turystycznych. Ponadto miano prezentować opisy pojedynczych miejscowości i ich mieszkańców. Prześledźmy zatem, czy te założenia były realizowane i w jakiej formie.

### Artykuły „wchodzące w zakres turystyki”

Miała to być główna część czasopisma. I tak w pierwszym numerze odnajdujemy sprawozdanie „z wycieczki odbytej do źródeł Prutu i obu Czeremoszów”. Relacja ta została ujęta w formę *Listu do przyjaciela*, w którym infor-

<sup>2</sup> Czasami nazwisko redaktora pisano: Weigel („Turysta” 1883, nr 6, s. 50); ze względu na częstsze stosowanie pierwszej pisowni – taką przyjęto. Taką wersję przyjął cytowany tu T.J. Bednarski, cyt. wyd., s. 95.

<sup>3</sup> „Turysta” 1883, nr 1–6.

<sup>4</sup> L. Wajgiel, *Wstępne słowo*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 2.

<sup>5</sup> „Turysta” 1883, nr 1, s. 1.

Wychodzi 1. każdego  
miesiąca.  
Przedpłata z prze-  
syłką pocztową do  
końca b. r. 80 cent.  
dla członków tow.  
Tatrzańsk. 50 cent.  
Członkowie  
tow. Czarnohorsk.  
otrzymują bezpłatn.

# TURYSTA.

Adres:  
REDAKCJA  
i Administracja  
„TURYSTY”  
w Kolomyi.  
Inseraty zwykłym  
drukem po 5 cent.  
od wiersza.  
Ogłoszenia drobne  
jedn. razowe do 6  
wierszy 20 cent.

№ 1.

Kolomyja, dnia 1. Czerwca 1883.

ROK 1.

## Wstępne słowo.

Brak u nas pisma periodycznego, któreby obok roczników towarzystwa Tatrzańskiego podawało pod względem turystyki najnowsze wiadomości tak z okolic naszych jakoteż z ogólnego ruchu na tém polu istniejącego — oraz częste domagania się takiego pisma przez naszych turystów, ośmieliły nas do wydawania niniejszego miesięcznika p. t. „Turysta.”

Pismo to będzie zawierać krom artykułów wcho-  
dzących w zakres turystyki (jak opisy pojedynczych  
gór, dolin, wód, całych okolic, zakładów zdrowo-  
tnych rozmaitych wycieczek i t. p.) także wiado-  
mości geologiczne, florystyczne, fauniczne, geogra-  
ficzne i etnograficzne; dalej będzie ono podawać  
sprawozdania z czynności oddziałów Tow. Tatrzań-  
skiego i innych podobnych towarzystw zagranic-  
znych; wreszcie postanowiliśmy utworzyć dział  
krótkich korespondencji podających opis pojedyn-  
czych miejscowości i ich mieszkańców oraz tychże  
przesądów i zabobonów.

Jeżeli pismo nasze przyczyni się na choć w  
części do rozbudzenia turystyki, która obok gimna-  
styki tak dzielnie i szlachetnie wpływa na umysł  
i zdrowie człowieka i która też dlatego za granicą  
znajduje coraz więcej uznania i rozpowszechnienia,  
to sądzimy, że powinno ono aczkolwiek skromne  
w nakładzie w porównaniu z innymi podobnymi  
pismami zagranicznymi, już w swych pierwszych  
a trudnych początkach doznać u Szanownej Pu-  
bliczności łaskawego przyjęcia i żywego poparcia.

## W GÓRY!

Tam daleko, aż do morza,  
Hożo kwitnie Boży świat;  
Jednak dla mnie jest najmilszy  
Mniej pozorny w górach kwiat.  
Mnie coś ciągnie do tych gór,  
Coś unosi do tych chmur...  
Z niemi, z niemi chciałbym  
Wzlecić tam!

Te uroczę lasy tutaj,  
I złocona kwieciami błoi,  
Choć mię wabią i tak nęca,  
Lecz nie dla mnie mają woń.  
Mnie coś ciągnie do tych gór itd.

A wspaniały ten tu strumień,  
Kiedy ścigam jego prąd,  
Tylko tęsknięć mnie nastraja,  
Iż co prędzej chciałbym stąd...  
Mnie coś ciągnie do tych gór itd.

Choć przepyszne tu wiezycę,  
Choć ich dzwonów luby dźwięk,  
Jednak w górach mała chatka  
Większy dla mnie mieści wdzięk.  
Mnie coś ciągnie do tych chmur,  
Coś unosi do tych gor...  
Z niemi, z niemi muszę  
Wzlecić tam!

K. A. P.

Ryc. 1. Strona tytułowa pierwszego numeru „Turysty”

macje geograficzne, jak chociażby na temat napotykanego tam latem śniegu „utrzymującego się przez większą część lata”, przeplatane są fragmentami wierszy (np. z *Pieśni o ziemi naszej*).<sup>6</sup>

Relacja z wycieczki, w formie listu, pojawiła się jeszcze w następnym numerze miesięcznika. Tym razem opisana została wędrówka „do hali zwanej Kondratową”.<sup>7</sup> Przykładem takiego swobodnego podejścia do opisu eskapad turystycznych może też być *Opis wycieczki do zwałisk zamku lanckorońskiego* w formie wierszowanej. Oto fragment, prawie trzyspaltowej relacji:

„Jeden co naprzód spieszył przed nami,  
Bliski był wierzchu, zamczyska bliski,  
Wtem mu się zsunął liść pod nogami,  
I on się zsunął po ścieli śliskiej.  
I byłby może na dnie potoku,  
Nie w dobrym zdrowia znalazł się stanie,  
Alem w tej chwili przyspieszył kroku,  
I silnie chwyciłem za lewe ramię.”<sup>8</sup>

Nie była to jedyna wierszem pisana relacja z wycieczki. Kolejna, ostatnia zarazem, znalazła się na pierwszej stronie czwartego numeru miesięcznika. Spisana została, jak głosił podpis, przez „Turystkę”, a dotyczyła wycieczki Oddziału Kołomyjskiego TT, tzw. Czarnohorskiego.<sup>9</sup> Wycieczka ta została opisana też i w innej formie, o czym poniżej.

Poza tymi subiektywnymi niezbyt ścisłymi wspomnieniami z turystycznych eskapad, pełnymi odwołań do literatury pięknej, odczuć osobistych ich autora, w miesięczniku prezentowano też i dość dokładne relacje. Pierwszym tego typu opisem było sprawozdanie z wycieczki na górę „Chomniak” nieopodal Mikuliczyna. W wędrówce „tej wzięło udział 21 osób (13 mężczyzna i 8 pań)”. Druga została zorganizowana w Góry Stryjsko-Skolskie dla 16 osób, w skład których wchodziły cztery panie (żony uczestników).<sup>10</sup>

<sup>6</sup> *List do przyjaciela*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 6.

Spora część tekstów publikowanych w „Turyście” jest pozbawiona podpisów. Można się domyślać, iż często był nim sam redaktor naczelny – L. Wajgiel, jednak nie zdobyto na to jednoznacznych dowodów.

<sup>7</sup> *Kochany Bracie!*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 18.

<sup>8</sup> Gatlik, *Opis wycieczki do zwałisk zamku lanckorońskiego*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 22–23.

<sup>9</sup> *Wycieczka na Chomniak (odbyta przez członków Tow. Czarn. 17 czerwca b. r.)*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 27.

<sup>10</sup> *Wycieczka na górę „Chomniak” za Mikulińcem (odbyta dnia 17. i 18. czerwca b. r.)*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 11–12; M. Turkawki, *Wycieczka w Góry Stryjsko-Skolskie*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 37–39.

Przy tej okazji warto prześledzić sposób organizacji wędrowek turystycznych podejmowanych przez członków Czarnohorskiego Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego. Jednym z najważniejszych elementów powodzenia wycieczki była sprawa zwierzchnictwa nad nią. Relacjonujący podkreślali, że wyjazdy się powiodły „dzięki dobremu kierownictwu”. Do zadań prowadzących wycieczki należało przede wszystkim kwatermistrzostwo. Co zapewne wynikało z nieco pozaturystycznych upodobań i preferencji uczestników. Na przykład w czasie wędrowki po Górach Stryjsko-Skolskich, uczestnicy weszli „wygodnie, aż do samych skalisk (...) Ochotników do wdrapania się na wierzch kamienia nie było – za to wszyscy grupowali się około jadalnych koszów”. Także w opisie wycieczki na górę „Chomniak” autor eksponuje gastronomiczną część programu: „(...) na pochwałę właścicielki gospody muszę wspomnieć, że wieczera wszystkim doskonale smakowała i nie dziw..., że niejeden z czytelników chciałby choć dla tej wieczery być z nami w Mikuliczynie”. Dalej czytamy o „obfitym śniadaniu komunistycznym, gdzie każdy traktował swoimi zapasami i które w kółku turystów było nader przyjemnym... [które] zapewne niejednemu długo zostanie (...) w pamięci”.<sup>11</sup>

Jeśli idzie o sposób poruszania się ówczesnych turystów z Kołomyi, to przeważnie podróżowano końmi. W Górach Stryjsko-Skolskich uczestnicy mieli do dyspozycji „pięć wygodnych wozów, z których 4 służyło turystom, a piąty przeznaczony był na pomieszczenie wiktuałów”. Natomiast w pierwszej wycieczce „jedni na koniach drudzy dla braku koni puścili się pieszo na Chomniak”. Generalnie natomiast wszyscy mieli jechać, ale „trudno było dostać tam (w Mikuliczynie) konie do jazdy wierzchem, chociaż dzień przedtem już się o to starano”.<sup>12</sup>

Może warto wspomnieć o ówczesnym sposobie na wzajemne rozpoznawanie się turystów i porozumiewanie się w terenie. Otóż „przed wyjazdem otrzymał każdy uczestnik oznakę (zieloną kokardę) i świstawkę na sznurku dla wzajemnego w lasach porozumiewania się”.<sup>13</sup>

Oprócz opisów wycieczek w tym dziale mieściły się także opisy gór, dolin, miejscowości, zakładów wodoleczniczych itp. Bodaj najobszerniejszym z zamieszczonych jest opis Gór Stryjsko-Skolskich. Charakterystyka tych wzniesień została przedstawiona głównie z powodu relacjonowanej w czasopiśmie wycieczki. Wprawdzie, jak zapewniał redaktor, miano przedstawić „daty interesujące z tych miejscowości”, jednak większość opisu wiąże się z zamieszkującą tę krainę ludnością, która „nosi nazwę Bojków, o których W. Pol tak

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem. Nie jest to ostatnia relacja z wycieczek zamieszczona w „Turyście”. W ostatnim numerze zamieszczono relację F. Fischera pt.: *Austro-Węgierska wyprawa polarna na wyspę Jan Mayen w latach 1882–1883*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 44–46. Nie została ona omówiona ze względu na fakt braku powiązania z wcześniejszymi relacjami.

pisze: „Bojki są osadą, pochodzącą z Bełzkiego. Osadzono tu tę ludność, aby się trudniła dostawą soli z żup Karpackich”. Poza uwagami na temat miejscowej ludności w opisie gór podano także informacje dotyczące „tłustych pastwisk”, czy też znajdujących się tu „wód źródłowych gorzkich”.<sup>14</sup>

Podobny charakter miał artykuł dotyczący Doliny Kowańca ma Podhale. Z tym, że w zaprezentowanym opisie nie zajęto się w ogóle etnografią, przedstawiając sposoby dojścia i wędrowki po owej dolinie i otaczających ją górach. Należy przy tym wspomnieć, iż, jak wówczas pisano, „północną stronę tejże doliny otacza pasmo gór, (...), które w części ograniczającej dolinę, górami nowotarskimi nazwać by można”.<sup>15</sup>

W miesięczniku znajdował się artykuł o zakładzie wodolecznicy. Przedstawiony został znajdujący się w „okręgu kołomyjskim” Zakład Wodolecznicy w Pistyniu. Właściwie nie był to w ścisłym sensie opis mającego powstać uzdrowiska, lecz swoisty apel o wsparcie mającego powstać towarzystwa akcyjnego w Kołomyi. Stowarzyszenie to miało zamiar stworzyć uzdrowisko w owym Pistyniu. Zwracano się do turystów, obywateli i w ogóle patriotów o poparcie tej inicjatywy tymi oto słowami: „czyż i z tym mamy czekać, aby obcokrajowcy nas wyprzedzili. Podług nas jest to najpiękniejsza strona dobrze rozumianego patriotyzmu”. Odwoływano się także do argumentów ekonomicznych, wskazując, że „i nawet Żydzi usłyszawszy ten projekt, zgłaszają się do spółki tego przedsiębiorstwa”.<sup>16</sup> Dalsze losy tego przedsięwzięcia nie zostały w miesięczniku przedstawione. Zapewne realizacja tego projektu trwała dłużej niżli czas wydawania „Turysty”.

Do grupy artykułów zajmujących się sprawami turystyki można także zaliczyć doniesienie poświęcone koloniom letnim. W dużej części jest to przedruk z podręcznika higieny niejakiego Oesterlena. W cytowanym fragmencie przytoczono argumenty za organizowaniem kolonii letnich dla dzieci i młodzieży na terenach wiejskich. W zakończeniu natomiast stwierdzono: „u nas zaś Towarzystwo Czarnomorskie (...) uchwaliło w razie zawiązania się (...) towarzystwa (tzn. stowarzyszenia zajmującego się organizacją kolonii dla dzieci) przyjść takowemu w pomoc umieszczeniem na razie owej kolonii w swej gospodzie w Żabiu”.<sup>17</sup>

<sup>14</sup> *Góry Stryjsko-Skolskie*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 20.

<sup>15</sup> L. Sykutowski, *Dolina Kowańca*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 30–31. Dzisiaj te wzniesienia nazywane są Gorcami – na ten temat czytaj: J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 1998, s. 333.

<sup>16</sup> *Zakład wodolecznicy w Pistyniu*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 19–20. Przedstawiona w numerze 3 czasopisma paginacja stron jest wynikiem błędu redakcji. Należy tutaj zaznaczyć, że w „Turystyce” prowadzono numerację ciągłą w numerze 1 i 2. Natomiast w 3. zaczęto to robić od nowa przez kolejne 4 numery.

<sup>17</sup> Gerstman, *Kolonie letnie*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 2–3. Warto dodać, że zamierzenie to zostało zrealizowane, o czym doniósł „Turysta” w 4. (wrześniowym) numerze (s. 34): „Koloniam wakacyjną ze Żabiego wróciła zdrowa i zadowolona. Cieszymy się, że poruszona w 1. numerze naszego pisma ta myśl...”

Kończąc tę część doniesienia należy jeszcze wspomnieć o jednym artykule poświęconym popularyzacji wędrówek. Znalazł się on w 1 numerze. Opisano w nim korzyści dla zdrowia, zwłaszcza dzieci i rekonwalescentów, wpływające z chodzenia na wycieczki. Warto też zwrócić uwagę, że tematyka ściśle pojmowanej turystyki (a dokładnie wycieczek) w czasopiśmie „Turysta” zajmowała tylko nieco ponad 28 procent treści całości.

## Artykuły popularnonaukowe

Ta grupa prezentowanych w miesięczniku artykułów została ilościowo zdominowana przez cykl doniesień pt. *Zwyczaje i obyczaje u Huculów*, które znajdowały się w każdym numerze. Najpierw zaprezentowane zostały *Święta i uroczystości huculskie w ciągu roku*. A w tym: „Święto Nowego Roku (...) Święto Trzech króli (Bohójawlenie Hospoda, Jordan) (...) Zapusty (...) Sorok świątych (...) Post wielki (...) W niedzielę Wielkanocną (w nedilu Woskresenia)”. Każde ze świąt zostało opisane zarówno pod kątem zwyczajów.<sup>18</sup>

Temat świąt religijnych był kontynuowany w następnym numerze, gdzie opisano zwyczaje wynikające z pozostałych świąt obchodzonych w kościele prawosławnym. I tak na przykład opisano obrzędy „na ciepłoho Ałeksieja” czy „na św. Juryja” lub na sobotę „poprzedzającą uroczystość św. Demytra”, którego święto przypadało „zawsze na 7 listopada”.<sup>19</sup>

Po wyczerpaniu tematu świąt religijnych kolejne numery przyniosły artykuły opisujące pozareligijne obyczaje Huculów. W „Turystyce” nazwano je „uroczystości domowe”. Najpierw opisano „Chid połonyński”, czyli wypędzanie bydła na połoniny. Przy opisie tej uroczystości znalazł się także mały słowniczek określeń związanych z tym świętem. Jako przykład niech posłużą wyrazy: *waterynk*, *watra*, *duha*, *kitlyk*, *braj*, *wiszka*, *połonnyk*, *podry* itd.<sup>20</sup>

Następne artykuły opisywały swaty i wesele, a dalej uroczystości pogrzebowe.<sup>21</sup> Generalnie ciąg tych etnograficznych artykułów poświęconych

<sup>18</sup> *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. 1. Święta i uroczystości huculskie w ciągu roku*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 3–5.

<sup>19</sup> *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. 2. Święta i uroczystości huculskie w ciągu roku*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 12–16.

<sup>20</sup> *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. Uroczystości domowe huculskie*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 20–22. Wymienione wyrazy oznaczają: *waterynk* – ognisko, *watra* – ogień, *duha* – łańcuch, na którym wisi kocioł do gotowania mleka na ser, *kitlyk* – kocioł, *braj* – pałka drewniana do ubijania i nakładania bryndzy, *wiszka* – łyżka służąca do mieszania w kitlyku, *połonnyk* – długa łyżka, *podry* – półki do układania na nich bryndzy.

<sup>21</sup> *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. Swaty i wesele*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 31–34; *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. Swaty i wesele (ciąg dalszy)*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 40–41; *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. Pogrzeb*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 46–48.

mieszkańcom połonin był najbardziej rozbudowany w całym dorobku literackim czasopisma. Dość powiedzieć, że opisy tradycyjnych zachowań tej grupy etnograficznej zajęły około 25 procent treści całości.

Nie tylko artykuły na temat etnografii wypełniały ten dział. Ponadto znalazły się tu także różnorodne doniesienia dotyczące: fauny, flory, geologii, historii. Bodaj najbardziej wyczerpującym był artykuł Leopolda Wajgiela poświęcony rakowi rzecznemu (*Astacus fluviatilis*).<sup>22</sup> Nie mniej dokładne było doniesienie c.k. zarządcy salin z Kałusza – niejakiego Lichtensteina. Opisał on znajdujące się w uzdrowisku sole potasowe.<sup>23</sup> Natomiast charakter bardziej inwentaryzacyjny miało krótkie sprawozdanie z przeglądu lasów porastających okolice wsi Żabie.<sup>24</sup> Zaś isticie literacki charakter miał artykuł poświęcony królowi Janowi III Sobieskiemu. Warto dodać, iż sporą jego część zajmowały fragmenty różnych tekstów źródłowych, między innymi *Pamiętników* J.Ch. Paska.<sup>25</sup>

Podsumowując tę grupę artykułów, należy stwierdzić, że dominowały doniesienia etnograficzne. Pozostałe, pojedyncze artykuły reprezentowały niezwiązane ze sobą dziedziny wiedzy, jak: botanika, historia, balneologia. Wszystko to razem sprawia, że ta część czasopisma była najobszerniejsza, zajmując nieco ponad 37 procent treści.

## Sprawy towarzystw turystycznych

Głównym tematem w tej dziedzinie były oczywiście *Sprawy Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*. W pierwszym numerze napisano na temat „koła turystycznego w stolicy, co w pamiętnym dniu konstytucji 3 maja 1883 roku zostało utworzone”. Opisano także wydarzenia poprzedzające powstanie Oddziału, jak również streszczono zebrania założycielskie i konstytuujące. Przytoczono także korespondencję z Lwowa, gdzie „wiadomość o „Turyście” niezmiernie ucieszyła tamtejszych zwolenników turystowania”. Uznali oni ponadto, że „taki organ, jedyny w Polsce, był niezbędnym, odpowie swemu zadaniu”.<sup>26</sup>

Generalnie, charakteryzowana rubryka była swoistym forum, na którym przekazywano informacje o działalności bądź to Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, bądź oddziałów we Lwowie, Kołomyi i Stanisławowie. I tak na przykład, w numerze drugim „Turysty” czytamy: „Na posiedze-

<sup>22</sup> L. Wajgiel, *Rak*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 23–26.

<sup>23</sup> Lichtenstein, *Krótki opis soli potasowych kałuskich*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 39–40.

<sup>24</sup> *Przegląd lasów otaczających Żabie*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 48.

<sup>25</sup> *Król Sobieski jako miłośnik przyrody*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 27–30.

<sup>26</sup> *Sprawy Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 6–8.



niu Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie z dnia 7 czerwca br. ułożono: 1) szczegółowy program uroczystości poświęcenia i otwarcia szkoły snycerstwa w Zakopanem”. Natomiast Oddział Lwowski planował urządzić „wspólnie z tow. pedag. z okazji walnego zjazdu tow. pedag. w Stryju wycieczkę w góry”. A Oddział Czarnochorski informował, że „odbył br. już 2 wycieczki, mianowicie: dnia 3 czerwca do Słobody Rungurskiej, a w d. 17 i 18 czerwca do Mikuliczyna i na Górę „Chomniak”<sup>27</sup>

W zasadzie tego typu doniesienia przewijały się przez kolejne numery miesięcznika. Uzupełniano je zwykle czymś nowym, a to, że z „Towarzystwa Tatrzańskiego wyszedł Pamiętnik w czerwcu br. za zeszyły rok tom VIII. Z tego okazuje się, że towarzystwo liczy razem wszystkich członków 2000 (...), a 88 członków [należy] do oddziału Kołomyjskiego.”<sup>28</sup> W październikowym numerze z kolei czytamy: „Oddział lwowski uchwalił na posiedzeniu swym 12 lipca: 1) uważać pismo „Turysta” za swój organ, w którym zamieszczane być mają wszelkie ogłoszenia w sprawach zarządu oddziałowego (...) Oddział Stanisławowski uchwalił również pismo nasze uznać za swój organ i zamierza obdarowywać nim swych członków”<sup>29</sup> Informowano również o wspólnych zamierzeniach Oddziałów: „Oddział Czarnochorski wraz z Oddziałem Stanisławowskim postanowił w przyszłym roku wybudować schronisko na grzbiecie Czarnochory”<sup>30</sup>

Poza opisem bieżącej działalności TT w miesięczniku znalazł się także artykuł o początkowym okresie działalności stowarzyszenia, w którym czytamy: „Towarzystwo urządza od samego początku swego wycieczki wspólne, które przyczyniają się bardzo do ożywienia tychże i zachęcają wiele osób, którzyby zresztą sami nie zdecydowali się do odbycia takowych”. Albo w innym miejscu: „Schronisk liczbę stara się Towarzystwo pomnażać i istniejące polepszać”. Wspomniano także o członkach słowami: „do obrazu naszkicowanego (...) chcemy jeszcze dodać, że do powodzenia i rozrostu Towarzystwa przyczyniło się, krom już wspomnianych, jeszcze wielu innych mężów nauki, wiedzy i gorliwych miłośników ojczystych gór”<sup>31</sup> Jak widać to doniesienie było bardziej swoistą laurką niżli analizą działalności stowarzyszenia.

Należy jeszcze wspomnieć o jednym artykule, niecodziennym apelu *Do członków Towarzystwa Tatrzańskiego*. Jego autor, zapewne – Leopold Wajgiel – proponował, aby Towarzystwo Tatrzańskie dążyło „do coraz lepszego

<sup>27</sup> *Sprawy Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 16–17.

<sup>28</sup> *Sprawy Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 26.

<sup>29</sup> *Sprawy Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 34.

<sup>30</sup> *Sprawy Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 41.

<sup>31</sup> *Zarys dotychczasowej czynności Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 35–37; *O dotychczasowej czynności Towarzystwa Tatrzańskiego (ciąg dalszy)*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 43–44.

rozwoju” i zastosowało „wszystkich do tego celu prowadzących dodatnich czynników”, a w szczególności, by „wzięło inicjatywę w urzędzeniu ogólnego wiecu wszystkich towarzystw turystycznych karpackich, do których krom Towarzystwa Tatrzańskiego z 3 swymi oddziałami należą jeszcze karpackie towarzystwo węgierskie i towarzystwo siedmiogrodzkie”. Dalej czytamy o korzyściach, które mogłyby wynikać z organizacji takiego spotkania: „wypracowanie planu względem zaprowadzenia łatwiejszej komunikacji, dalej względem spraw przemysłu domowego, gospodarstwa leśnego i rybnego, badań naukowych itp.”<sup>32</sup>

Z czasem te dodatkowe informacje zupełnie wyparły wiadomości o pracy w wydziale i Oddziałach terenowych. Z początku rubryka – „Sprawy Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego” zajmowała kilka szpalt (tak było w 1 i 2 numerze), później zeszyła do jednej, a od 4 numeru nie zajmowała nawet jej połowy, by w ostatnim – nie pojawić się w ogóle. Prawdopodobnie świadczyło to o tym, że do redakcji nie napływały żadne informacje o działalności Oddziałów.

Poza wiadomościami o działalności TT miesięcznik publikował również informacje o stowarzyszeniach spoza Galicji. Najpierw w doniesieniu *Sprawy turystycznych towarzystw zagranicznych* wymieniono z nazwy „37 towarzystw turystycznych” istniejących w Austro-Węgrzech. Przy większości z nich podano jedynie rok założenia. Więcej natomiast wspomniano o Węgierskim Towarzystwie Karpackim i Turystycznym Towarzystwie dla Siedmiogrodzkich Karpat. Co wydaje się zrozumiałe, zważywszy na fakt, że we wcześniejszym numerze wydrukowana została wspomniana odezwa.<sup>33</sup>

Te informacje uzupełnił listopadowy numer drukując „spis towarzystw zagranicznych”. Zostały wymienione 34 niemieckie organizacje wraz z rokiem powstania. Oprócz tego wspomniano o stowarzyszeniach z: Belgii (podano jedno), Anglii (1), Francji (6), Włoch (4), Norwegii (1), Indiach Wschodnich (1), Szwajcarii (2), Hiszpanii (2) i ze Stanów Zjednoczonych (2). Przy okazji tych informacji redakcja odniosła się do sytuacji w kraju pisząc: „Z tego przeglądu towarzystw tak w Austrii się znajdujących i w państwach zagranicznych widzimy, że u nas tylko jedno istnieje z 3 oddziałami, a nawet i to nieświetnie stoi. Liczy wprawdzie ono blisko 2000 członków, ale tych większą połowę tylko prawie przypadkowo odzyskało. Widzimy więc, że i w tym względzie panuje pewna obojętność!”<sup>34</sup> Ta

<sup>32</sup> *Do członków Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 9–11.

<sup>33</sup> *Sprawy turystycznych towarzystw zagranicznych*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 17–18 – przedruk z czasopisma „Turist” 1883, nr 8.

<sup>34</sup> *Towarzystwa turystyczne zagraniczne*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 48–49; poza tymi dwoma cytowanymi doniesieniami „Turysty” w nr 5, s. 41, w kilku słowach opisano bieżącą działalność Sekcji Baden, poinformowano o walnym zgromadzeniu turystycznych towarzystw niemieckich i austriackich, oraz napomknięto o otwarciu schroniska „u stóp góry „Weisskugel” należącej do grupy Oetzthal”.

uwaga na temat nie najlepszej kondycji TT była jedyną krytyczną na temat Towarzystwa. W innych przypadkach pisano tylko pochlebnie. Zapewne też nieprzypadkowo ta wiadomość pojawiła się w ostatnim numerze miesięcznika.

Generalnie artykuły i doniesienia poświęcone towarzystwom turystycznym zajmowały w przybliżeniu 20 procent treści czasopisma. Należy przy tym przypomnieć, iż wraz z kolejnymi numerami informacje o działalności Towarzystwa Tatrzańskiego i jego Oddziałów stale się kurczyły, by w ostatnim numerze zupełnie zaniknąć.

### Kronika<sup>35</sup>

Zamieszczano tu najróżniejsze informacje, ale można zauważyć pewną prawidłowość w ich doborze. Jednym z rodzajów informacji były takie: „Tyniec. Tutejsi mieszkańcy trudnią się wyrobem czapek wełnianych, hafciarstwem i krawiectwem...”; „Ustrzyki. Lud tutejszy trudni się uprawą roli...”.<sup>36</sup> Zatem były to – jak zapowiedziano w „Wstępnym słowie” – opisy pojedynczych miejscowości.

Inną jednorodną grupą komentarzy stanowiły notatki: „Szkoła koronarska w Zakopanem otwarta od maja...”; „W szkole snycerskiej w Zakopanem nauka rozpoczęła się...”; albo „Wycieczka do Oleska i Podhorzec urządzona przez oddział lwowski...”; „Zarząd oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie odbył zwyczajne posiedzenie...”.<sup>37</sup> Były to zatem informacje o działalności Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego.

W kronice jednak te informacje nie przeważały. Najczęściej można się było natknąć na informacje: „W dniach 6 i 7 stycznia br. zwiedzało 10 turystów górę „Schneeberg”...”; „Z wystawy w Hamburgu donoszą...”; „O zmniejszaniu się i cofaniu lodowników w Alpach. M. Hofer podaje, że od 20 prawie lat lodowniki w Alpach umniejszają się, a przyczynę tego szuka w zmniejszonym opadzie...”.<sup>38</sup> Przeważnie dotyczyły one gór Europy. Generalnie na ogólną liczbę 39 notatek, 21 dotyczyło wspomnianych terenów. Opisów miejscowości było 7, a 6 komunikatów z działalności TT. Pozostałe nie stanowiły jednorodnej grupy. Można tu było znaleźć koresponden-

---

<sup>35</sup> Jest to jedyny przypadek z opisywanych tu działów, którego nazwa zaczerpnięta została wprost w czasopiśmie.

<sup>36</sup> *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 8; *Kronika*, „Turysta” nr 2, s. 19.

<sup>37</sup> *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 34; *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 41; *Kronika*, „Turysta” nr 6, s. 50.

<sup>38</sup> *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 8; *Kronika*, „Turysta” nr 3, s. 26; *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 49.

cje z innych stowarzyszeń, np. pedagogicznych, ponadto donoszono o badaniach archeologicznych, odpowiadano na listy, informowano o wycieczkach znanych osób.<sup>39</sup>

Kronika zajmowała prawie 9 procent treści miesięcznika. Jej wielkość nie rozkładała się równomiernie w każdym z numerów. Przykładowo w wydaniu sierpniowym znalazła się tylko jedna korespondencja w kilku wierszach, a z kolei w ostatnich numerach te informacje zajęły prawie trzy szpalty.

Kończąc charakterystykę zawartości „Turysty” nie można nie wspomnieć o wierszach. Drukowano je zawsze na pierwszej stronie. Między innymi znalazł się tu „wyjątek z *Pieśni o Ziemi Naszej* W. Pola”.<sup>40</sup> Jednak większość utworów podpisana były tylko inicjałami. Warto przy tej okazji zacytować fragment jednego z utworów:

„...  
Szczoś mia tiahne do tych hôr...  
Szczoś unsyt’ do tych chmar...  
Ot pokynu ja seś myr...  
Hôr ta chmar ja pobaczu czar!”<sup>41</sup>

Zapewne druk tego wiersza w czasopiśmie wiązał się z dominującymi w sekwencji artykułów popularnonaukowych doniesieniami na temat Huculów. Prawdopodobnie dumka ta napisana została tą gwara, autor jednak nie jest w stanie tego jednoznacznie stwierdzić.

## Zakończenie

Trafnie o „Turyście” napisał cytowany już T.Z. Bednarski, że „miał charakter literacki, odznaczał się zdobionymi inicjałami i ozdobnym krojem czcionki tytułowej (...) był łamany dwuszpaltowo i składał się z 8 kolumn”<sup>42</sup>, gdyż każdy z wydanych numerów tak właśnie wyglądał. Warto do tego jeszcze dodać kilka uwag.

<sup>39</sup> Na przykład działalności różnych stowarzyszeń („Turysta” 1883, nr 2, s. 19); wycieczkach znanych osób („Turysta” 1883, nr 4, s. 34; nr 5, s. 42); informowano o badaniach archeologicznych w Haliczu („Turysta” 1883, nr 5, s. 42); korespondencje („Turysta” 1883, nr 2, s. 19; nr 6, s. 50).

<sup>40</sup> „Turysta” 1883, nr 3, s. 19.

<sup>41</sup> *W hory!* „Turysta” 1883, nr 5, s. 35; twórca tej dumki kryje się pod inicjałami „K. z P.”, których autorowi tego doniesienia nie udało się rozszyfrować, prawdopodobnie była to osoba władająca zarówno językiem polskim (w 1 nr „Turysty” ten inicjał pojawił się również pod wierszem pt.: *W góry!*) jak i ukraińskim. Warto jeszcze zaznaczyć, że najprawdopodobniej *W hory!* było to tłumaczeniem na język ukraiński wiersza z pierwszego numeru – *W góry!*.

<sup>42</sup> T. Z. Bednarski, *Polskie ...*, cyt. wyd., s. 95.

„Turysta” był pierwszym galicyjskim miesięcznikiem poświęconym sprawom turystyki. Pojawiło się nawet w nim stwierdzenie, że był jedynym takim organem w Polsce. Nie rozstrzygając tego, można chyba stwierdzić, że zainteresowanie w owym czasie turystyką na prowincji było na tyle duże, że zrodziła się konieczność wydania tu periodyku o takiej tematyce.

„Turysta” to przykład czasopisma, które konsekwentnie realizowało postawione sobie zadania. Bez wątplenia fakt, iż pismo to było organem Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a następnie zaczęło pełnić tę funkcję także dla Oddziałów ze Lwowa i Stanisławowa można chyba uznać za dowód rzetelnej pracy dziennikarskiej redaktora – Leopolda Wajgiela.

Wprawdzie wbrew założeniom spisany w pierwszym numerze, to nie artykuły wchodzące w zakres turystyki dominowały w zawartości „Turysty” (patrz tabela). Jednak sposób ich przygotowania i różnorodność tematyczna i zastosowane formy prezentacji jednoznacznie wskazują, iż ten dział był najstaranniej przygotowywany.

**Tabela 1.** Zawartość „Turysty” według wyróżnionych działów tematycznych

Lp.	Dział tematyczny pisma	% całości	Uwagi
1.	Artykuły dotyczące turystyki	28	Różnorodne formy opisu wycieczek
2.	Artykuły popularnonaukowe	37	Zdominowane przez problematykę etnograficzną
3.	Sprawy towarzystw turystycznych	20	Z biegiem czasu co raz mniej
4.	Kronika	9	Ciekawostki, osobliwości, komunikaty
5.	Pozostałe	6	Wiersze i „Wstępne słowo”

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Turysta” 1883, nr 1–6.

Następny z elementów miał, według zamierzeń, prezentować doniesienia z różnych dziedzin wiedzy. Mimo że stanowił największą część miesięcznika, praktycznie był zdominowany przez tematykę etnograficzną. Możliwe, że na taki obraz miało wpływ i to, że w 1880 roku w Kołomyi odbyła się wystawa etnograficzna poświęcona kulturze Hucułów, zorganizowana przez członków Oddziału<sup>43</sup>. Ponadto miejscowość Żabie, w której Oddział Czarnohorski miał swoją stację, do dzisiaj uważana jest za centrum kultury tej grupy etnograficznej<sup>44</sup>. Generalnie rzecz ujmując, można było się spodziewać większej różnorodności w tym dziale.

<sup>43</sup> „Turysta” 1883, nr 2, s. 10.

<sup>44</sup> Dzisiaj miejscowość ta nazywa się Wierchowina, na ten temat czytaj np.: Z. Kruczek: *Europa. Geografia turystyczna*, Kraków 2005, s. 174.

Doniesienia na temat towarzystw turystycznych z początku były bardzo obszerne, jednak wraz z kolejnymi wydaniem informacje stawały się coraz krótsze i bardziej lakoniczne. Możliwe, że stowarzyszenia te przeżywały wówczas kryzys, o czym zresztą wspomniano na łamach. A skoro mowa o trudnościach, to warto zastanowić się nad powodami zaniechania dalszego wydawania „Turysty”. Miesięcznik pozbawiony był zupełnie reklam. Co może być odebrane jako pewien puryzm redakcji i dbałość o ideowy obraz gazety, ale uniemożliwiło to czytelnikom zapoznanie się z nowościami na rynku odzieży, obuwia czy też jakichkolwiek utensyliów turystycznych. Prawdopodobnie ten brak dodatkowych środków finansowych, które przecież napłynęłyby z reklam, również mógł mieć wpływ na taki koniec gazety.

Kończąc to swoiste streszczenie zawartości czasopisma „Turysta” nie można zapominać o sile jego oddziaływania na społeczność Kołomyi. Dowodem tego była zorganizowana kolonia dla dzieci po tym, jak o nią apelował miesięcznik. Świadczy to prawdopodobnie też i o opiniotwórczej roli tego pisma. Można chyba zatem stwierdzić, że czasopismo to nie przeszło bez echa i mimo wydania tylko sześciu numerów odcisnęło się w działalności turystycznej co najmniej lokalnej społeczności.

### Piśmiennictwo

- [1] Bednarski T. J., *Polskie czasopiśmiennictwo turystyczno-krajoznawcze (szkieł bibliograficzno-informacyjny do 1914 r.)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1967, nr III.
- [2] Dudek D., *Źródła do dziejów kultury fizycznej 1844–1939. Czasopisma, kalendarze, jednodniówki*: „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Głównej AWF w Krakowie” 2001, nr 2.
- [3] Jarowiecki J., *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, PWN, Kraków 1997.
- [4] Jasińska M., *Bibliografia czasopism sportowych w Polsce 1881–1981*, SiT, Warszawa 1983.
- [5] Kondracki J., *Geografia regionalna Polski*, PWN, Warszawa 1998
- [6] Kruczek Z., *Europa. Geografia turystyczna*, Ostoja, Kraków 2005.
- [7] „Turysta” 1883, nr 1–6.
- [8] Tuszyński B., *Prasa i Sport*, SiT, Warszawa 1981.
- [9] Tuszyński B., *Sprintem przez prasę sportową*, SiT, Warszawa 1975.

### **Abstract**

#### **“Turysta” – the first Polish monthly about tourism**

The first issue of this monthly was published in June 1883, and the last one in November in the same year. This proprietor of this magazine was Towarzystwo Tatrzańskie from Kolomyja, East Galicia. Articles published in “Turysta” concerned mainly excursions and travels; there were scientific articles concerning geography, geology, ethnography, botanics and similar; information about Towarzystwo Tatrzańskie from Cracow, Lvov and Kolomyja. In the last periodical the short articles about tourism from Poland and another countries were published. The majority of information concerned Towarzystwo Tatrzańskie from Kolomyja and tourism in this city and neighbourhood. There were some information about ethnographic group of mountaineers from the Eastern Carpatians.

**Keywords:** periodical, monthly, issue, tourism, sightseeing





## TWIERDZA SREBRNOGÓRSKA JAKO OBIEKT TURYSTYCZNY

*Ewelina Leśniak\**  
*Krzysztof R. Mazurski\*\**

**Zarys treści:** Twierdza Srebrnogórska, jedyna twierdza górska w Polsce i największa budowla forteczna w Europie z najwyższym bastionem basztowym, ze względu na swe unikatowe walory architektoniczne została wpisana na listę pomników historii. W sezonie letnim 2005 metodą sondażu diagnostycznego (ankieta) przeprowadzono badania nad ruchem turystycznym i jego uwarunkowaniami. Wyniki ankiety miały posłużyć do określenia, jaką rolę ten obiekt pełni w promocji Srebrnej Góry, a także przyczynić się do oceny stopnia jego wykorzystania jako źródła dochodów.

Ankieta objęto 70 osób, z których 30 było mieszkańcami Srebrnej Góry; inni respondenci pochodzili z Pomorza (25 osób) i Mazur (15 osób). Wyniki badania były zaskakujące. Wprawdzie 64,28% ankietowanych wymieniło jako godne uwagi walory wypoczynkowe, kulturowe i krajo-brazowe Twierdzy Srebrnogórskiej, to jednak aż 19,02% respondentów nie poleciłoby jej jako atrakcji do zwiedzania. Zaskoczeniem okazało się również niewielkie zainteresowanie walorami architektonicznymi tego unikatowego zespołu budowli.

Autorzy wysnuwają wniosek, iż aby twierdza stała się czynnikiem napędowym rozwoju turystyki w swoim regionie, należy podjąć kompleksowe działania zmierzające do jej uratowania i wypromowania.

**Słowa kluczowe:** twierdza, fort, wartości krajoznawcze, turystyka, dziedzictwo kulturowe, pomnik historii

### Srebrna Góra – miejscowość turystyczna

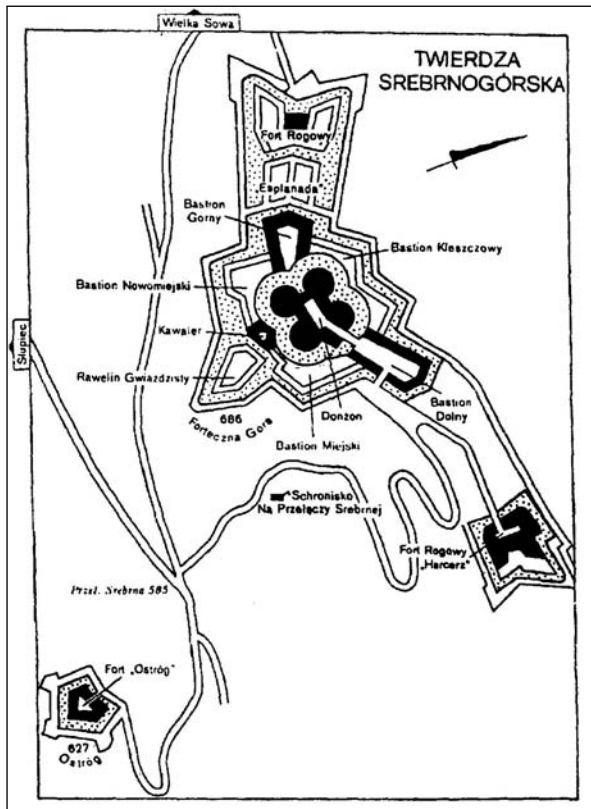
Srebrna Góra pierwotnie osada górnicza, powstała prawdopodobnie na początku XIV w. w dolinie wcinającej się od strony Przedgórze Sudeckiego pomiędzy góry Sowie i Bardzkie. W 1536 r. książę ziebicko-oleśnicki Joachim Podiebradowicz nadał Srebrnej Górze prawa wolnego miasta górniczego, ale pomyślny jej rozwój został przerwany przez wojnę trzydziestoletnią (1618–48). Mimo krótkotrwałych okresów ożywienia Srebrna Góra była na ogół ubogą miejscowością, która po 1945 r. utraciła ostatecznie prawa miejskie [2].

\* Instytut Turystyki i Rekreacji PWSZ im. Witelona, Legnica ul. Sejmowa 5

\*\* Katedra Planowania Przestrzennego, Politechnika Wrocławska, Wrocław, ul. Prusa 53

Położenie przy ważnej przełęczy, przez którą wiódł trakt z Ziemi Kłodzkiej na Śląsk, miało znaczenie strategiczne dla tej części Sudetów. Już w 1633 r. słynny cesarski wódz ks. Albrecht Wallenstein założył na przejściu przez grzbiet warowny obóz. Sytuację topograficzną dostrzegł po zdobyciu Śląska w połowie XVIII w. pruski król Fryderyk II i zdecydował się na wzniesienie nad Przełęczą Srebrną potężnej twierdzy według ostatecznych planów płk. inż. L. W. Regelera (przy królewskich poprawkach) i pod jego nadzorem. W 1867 r. uległa ona rozbrojeniu, została przeznaczona m.in. na więzienie i obozy jenieckie (podczas II wojny światowej). Po 1945 r. popadła w zaniechanie i szybkie niszczenie, z wyjątkiem fortu, który otoczyli opieką przez dłuższy czas harcerze [4].

Właśnie ten militarny obiekt położony po obu stronach przełęczy, już w drugiej połowie XIX w. stał się atrakcją miasteczka. Wtedy to z powodu malejących szybko zysków z niewielkiego przemysłu i upadku rolnictwa lokalna społeczność postawiła na turystykę. Wykorzystano malownicze położenie miejscowości oraz pobliską twierdzę. W okresie międzywojennym Srebrna Góra była dobrze już zagospodarowanym letniskiem, przystosowanym do przyjmowania licznych gości. Czynne były cztery hotele, a od 1913 r. istniało w forcie Ostróg duże, wzorcowe schronisko młodzieżowe o 126 miejscach. Srebrna Góra była popularna szczególnie zimą, ponieważ z Ostrogu prowadził tor saneczkowy, a drugi – z Chochoła Małego doliną Chłopy, gdzie znajdowały się atrakcyjne tereny narciarskie. Była też skocznia narciarska o punkcie krytycznym 30 m.



Ryc. 1. Plan Twierdzy Srebrnogórskiej. Źródło: K. R. Mazurski: *Góry Sowie*. OW Sudety: Wrocław 1996 s. 125.

Po 1945 r. Srebrna Góra znacznie podupadła, stając się wsią i to nawet nie gromadzką. Zlikwidowano kolejkę zębatą, nie odrodziła

nie miejscowości oraz pobliską twierdzę. W okresie międzywojennym Srebrna Góra była dobrze już zagospodarowanym letniskiem, przystosowanym do przyjmowania licznych gości. Czynne były cztery hotele, a od 1913 r. istniało w forcie Ostróg duże, wzorcowe schronisko młodzieżowe o 126 miejscach. Srebrna Góra była popularna szczególnie zimą, ponieważ z Ostrogu prowadził tor saneczkowy, a drugi – z Chochoła Małego doliną Chłopy, gdzie znajdowały się atrakcyjne tereny narciarskie. Była też skocznia narciarska o punkcie krytycznym 30 m.

się początkowo funkcja letniskowa. Przez wiele lat miejscowość wręcz wegetowała, a jej zabudowa popadała w ruinę. Dopiero w połowie lat pięćdziesiątych PTTK uruchomiło schronisko turystyczne w willi pod twierdzą. Stało się ono pierwszą bazą noclegową w miejscowości. W 1965 r. zainteresowali się miasteczkiem i twierdzą harcerze, dzięki czemu Srebrna Góra odżyła i ponownie zaczęła przyciągać turystów. Powstał wówczas zalew wodny oraz basen, który latem cieszy się dużym powodzeniem. Mimo to Srebrna Góra prawie nie rozwijała się. Po 1970 r. zaczęto tu lokalizować zakładowe ośrodki wczasowe i kolonijne. Pojawiła się też otwarta baza noclegowa, m.in. zaadaptowano dawny kościół ewangelicki na hotel, zbudowano dwa zajazdy, powstał OSiR, który zagospodarował duży akwen. Uruchomiono również wyciąg narciarski. Pojawiły się nowe budynki mieszkalne, rozwinął się nieco miejscowy przemysł oparty na dawnych fabryczkach. Powstało Towarzystwo Przyjaciół Srebrnej Góry. Pewną przeszkodą w rozwoju Srebrnej Góry jako miejscowości turystycznej stała się likwidacja w latach 1974–1977 linii kolejowych z Dzierżoniowa i Żąbkowic Śląskich: tę drugą zawieszono w 1980 roku, a potem nawet rozebrano tory. W różnych planach zagospodarowania turystycznego i przestrzennego Srebrna Góra miała pełnić funkcję centrum wczasowo-turystycznego, jednak żaden z tych planów nie doczekał się realizacji. Znaczną pomocą w aktywacji miejscowości byłoby przywrócenie Srebrnej Górze praw miejskich, ale pociągnęłoby to spore nakłady inwestycyjne na infrastrukturę.

Pomimo tak trudnych losów Srebrna Góra cały czas pozostaje miejscowością turystyczną i nawet się rozwija. Sytuacja ludności ustabilizowała się, ale miejscowości brak wyraźnego impulsu rozwojowego, chociaż coraz wyraźniej dominuje funkcja turystyczna, szczególnie w obecnym okresie, cechującym się wysokim bezrobociem. Rozwijająca się baza noclegowa (prywatne pensjonaty i gospodarstwa agroturystyczne w sąsiedztwie) i gastronomiczna sprzyjają wypoczynkowi i umożliwiają dobre spędzenie wolnego czasu. Od kilku lat Srebrna Góra przyciąga miłośników sportów określanych jako niekonwencjonalne lub ekstremalne, takich jak wspinaczka, zjazdy na linach, paint-ball, paralotniarstwo czy rowerowe wycieczki górskie.

### **Twierdza walorem krajoznawczym**

Twierdza w Srebrnej Górze jest jedyną twierdzą górską na terenie Polski i zarazem największą budowlą forteczną w Europie z najwyższym bastionem basztowym (Donżon). W myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 14 kwietnia 2004 roku o uznawaniu za pomniki historii miejsc ze względu na ich szczególnie wartości historyczne, kulturowe i religijne, artyzm architektury oraz piękno otaczającego je krajobrazu została ona uznana za jeden

spośród 25 podobnych w Polsce. Z tego też względu twierdza znalazła swoje miejsce w „Kanonie krajoznawczym Polski”, stanowiącym wykaz i opis najistotniejszych pod tym względem obiektów w kraju. Wskazuje to zarazem na znaczenie turystyczne rozległego obiektu, z którego obecnie został udostępniony do zwiedzania przez cały rok główny fort, a mianowicie Donżon. Zwiedzający mogą poznać jego kazamaty i wejść na wały, z których rozpościera się malowniczy widok. W kazamatach urządzono skromną, ale interesującą wystawę pamiątek z Oflagu VIII B. Na dziedzińcu można obejrzeć ustawione działa stanowiące wyposażenie Ludowego Wojska Polskiego w okresie II wojny światowej. Forty: Rogowy i Fort Wysoka Skala, zwany Harcerzem, oraz Ostróg, nie są udostępnione turystom.

Dnia 20 czerwca 2002 r. na terenie Twierdzy Srebrnogórskiej Uchwałą Rady Gminy Stoszowice nr 42/VII/2002 został utworzony Forteczny Park Kulturowy. Głównym celem jego utworzenia jest ochrona i zagospodarowanie twierdzy oraz otaczających ją terenów, tj. ochrona wartości kulturowych i przyrodniczych oraz kontrola nad zgodnością użytkowania terenu parku prowadzonego przez inne podmioty gospodarcze z założeniami przyjętymi dla całego parku. Powstał on ostatecznie dzięki staraniom i zaangażowaniu Towarzystwa Srebrnogórskiego, władz Gminy Stoszowice oraz Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji. Parkiem zarządza założona przy Gminie spółka z o.o., która zajmuje się ochroną i zagospodarowaniem, a także promocją i obsługą turystyczną parku i znajdujących się na jego obszarze obiektów. Granica została wytyczona w ten sposób, by obszar leżący w jej zasięgu umożliwił ochronę pierwotnego krajobrazu fortecznego. Park obejmuje zatem wszystkie obiekty Twierdzy Srebrnogórskiej. Od 1999 r. działa Towarzystwo Srebrnogórskie, zrzeszające osoby zainteresowane losem Srebrnej Góry i twierdzy. Jest ono jednocześnie administratorem Fortecznego Parku Kulturowego Twierdzy Srebrnogórskiej. Jednym z celów, jakie stawia sobie towarzystwo, jest organizowanie społecznej inicjatywy oraz działalności na rzecz wszechstronnego rozwoju Srebrnej Góry i okolic (w tym Twierdzy Srebrnogórskiej), a także promocja walorów turystyczno-krajoznawczych tego regionu.

## **Badania ankietowe**

W świetle powyższych rozważań zrozumiałe staje się zainteresowanie wykorzystaniem twierdzy do promocji Srebrnej Góry oraz jako źródła dochodów z turystyki. Prowadzono badania nad ruchem turystycznym w Twierdzy Srebrnogórskiej i jego uwarunkowaniami w sezonie letnim 2005 r. Jest to istotne, bowiem wykorzystanie walorów turystyczno-krajoznawczych Polski – choć wzrosło w 2006 r. – nadal nie sięga zainteresowania zagraniczny-

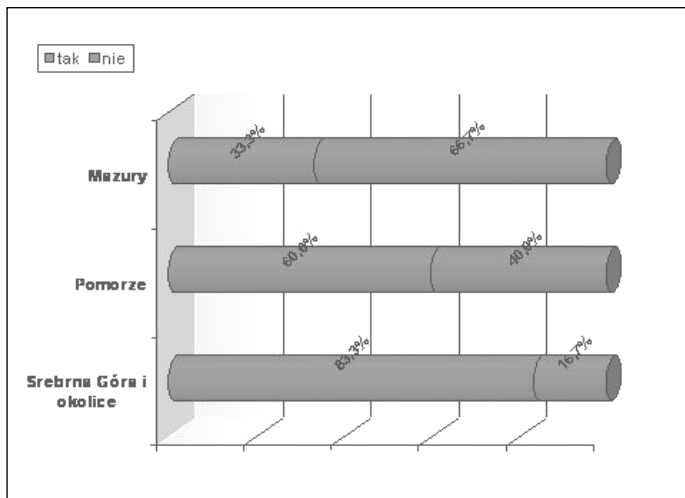
mi atrakcjami przez Polaków. Trzeba w tym miejscu zgodzić się w pełni ze stwierdzeniem Stefana Bosiackiego, iż „strategia rozwoju gospodarki turystycznej w Polsce (...) zbyt dużą wagę przypisuje turystyce zagranicznej, nieco marginalnie traktowany jest natomiast segment usług w turystyce krajowej” [1, s. 26].

Na potrzeby niniejszej pracy posłużono się metodą sondażu diagnostycznego za pomocą ankiety. Pytania miały charakter otwarty i zamknięty. Wszystkie zostały tak skonstruowane, aby umożliwić respondentowi swobodną i wyczerpującą odpowiedź. Materiał badawczy, który stanowi egzemplifikację założeń teoretycznych niniejszej pracy oraz uzasadnień ocen i konkluzji, był gromadzony wśród turystów pochodzących z Pomorza, Mazur i Srebrnej Góry oraz jej okolic. Ankieta objęto 70 osób z wymienionych regionów (25 osób mieszkających na Pomorzu, 15 na Mazurach i 30 osób, które mieszkają w Srebrnej Górze i jej okolicy). Jej wyniki przedstawiono poniżej.

### **Inspiracja i częstotliwość odwiedzin**

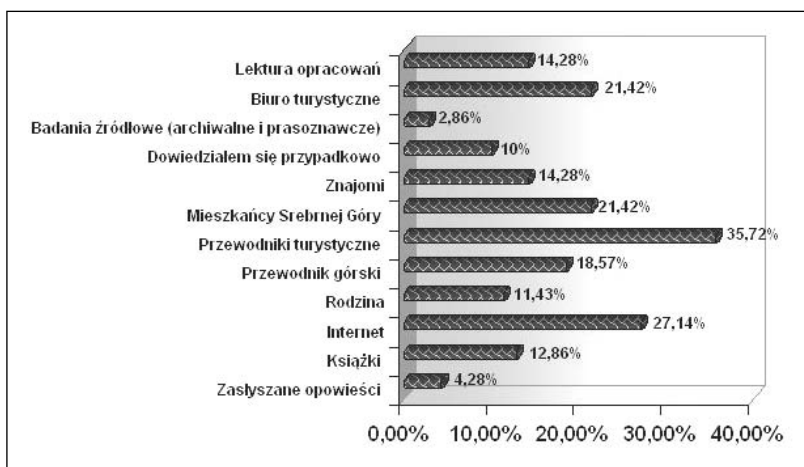
Punktem wyjścia badań było stwierdzenie stopnia znajomości twierdzy wśród respondentów. Ankiety wykazały jednoznacznie, iż maleje on szybko wraz ze wzrostem odległości regionu, z którego pochodzili zwiedzający. Oczywiście największą znajomością wykazała się lokalna społeczność. I tak, wśród respondentów pochodzących ze Srebrnej Góry i okolic 83,3 proc. zna obiekt osobiście, z Pomorza – 60 proc., a z Mazur – 33,3 proc. Wielce zaskakujący jest przy tym fakt, że 16,7 proc. mieszkańców tej sowiogórskiej miejscowości nie odwiedziło ani razu twierdzy, mimo że obiekt znajduje się w pobliżu miejsca ich zamieszkania.

Na użyteczność praktykowanych form docierania z promocją krajoznawczo-turystyczną do potencjalnych gości wskazuje analiza odpowiedzi na pytania, skąd zwiedzający przedmiotowy zabytek zaczerpnęli o nim informację. Uzyskane wyniki wskazują, że respondenci, szukając wiadomości o obiekcie turystycznym, korzystają faktycznie z różnorodnych źródeł. Największą popularnością – w przypadku niniejszej atrakcji – cieszą się przewodniki turystyczne, korzystało z nich bowiem 35,71 proc. respondentów. Preferowanym sposobem zdobywania informacji przez ankietowanych jest też wyraźnie internet – wskazało go 27,14 proc. odpowiadających. Dla 21,42 proc. badanych przydatna okazała się fachowa pomoc biur turystycznych i sami mieszkańcy Srebrnej Góry. Niektórzy spośród ankietowanych (18,57 proc.) odwiedzili Twierdzę Srebrnogórską pod wpływem sugestii przewodnika górskiego, który polecił im ten obiekt. Z kolei 14,28 proc. badanych informacje o twierdzy zdobyło za pośrednictwem lektury



**Ryc. 2.** Osobista znajomość Twierdzy Srebrnogórskiej wśród turystów Polski

opracowań. Tyle samo ankietowanych dowiedziało się o twierdzy za pośrednictwem znajomych, którzy prawdopodobnie sami wcześniej tam byli i uznali ją za obiekt warty polecenia innym. Źródłem informacji były ponadto dla 12,86 proc. książki, zaś dla 11,43 proc. ankietowanych – własna rodzina. Co dziesiąty respondent o istnieniu twierdzy dowiedział się przypadkowo. Do innych źródeł informacji, z których korzystali badani, należą także zasłyszane opowieści (4,28 proc.) i badania źródłowe (archiwalne i prasoznawcze – 2,86 proc.).



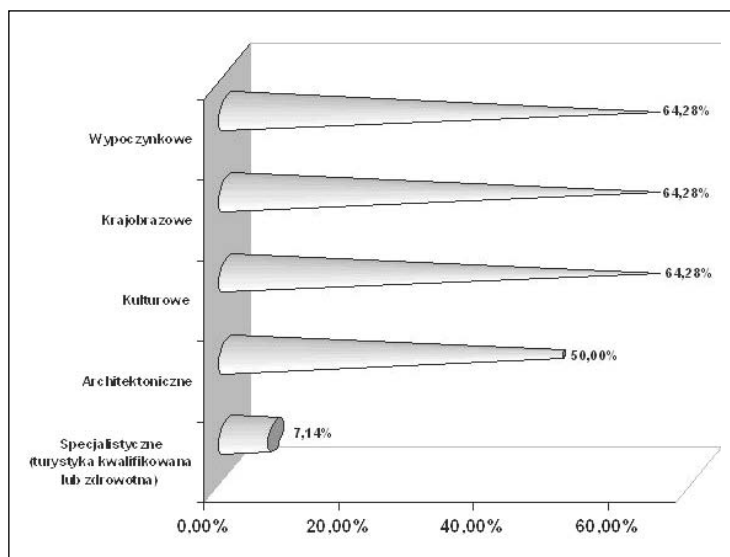
**Ryc. 3.** Źródła informacji turystycznej o Twierdzy Srebrnogórskiej w opinii badanych

Podsumowując tę część badań należy stwierdzić, że wprawdzie nie ma wiodącego źródła informacji turystycznej, z którego korzystaliby wszyscy, jednak na czoło wysuwa się korzystanie z przewodników turystycznych oraz internetu.

Jeśli natomiast chodzi o częstotliwość odwiedzin/pobyków, to niemal połowa respondentów zwiedziła twierdzę w Srebrnej Górze po raz pierwszy. Znaczna część badanych – aż 35,71 proc. – pojawiła się tu po raz pierwszy. Natomiast rzadko bywa w tym miejscu 7,14 proc. ankietowanych. Pozwala to na stwierdzenie, że obiekt nieczęsto bywa odwiedzany przez badanych turystów – realnych lub potencjalnych. Tylko 8,57 proc. z nich przyznaje się, że obiekt ten odwiedza często. Jeden z badanych dodał, że „kiedyś odwiedzał twierdzę kilkadziesiąt razy w roku, w ostatnim czasie czyni to kilkanaście razy w roku”. Pozostali z ankietowanych nie sprecyzowali dokładnie, „jak często” odwiedzają twierdzę.

### Walory i atrakcyjność twierdzy

Na rozwój ruchu turystycznego ma wpływ wiele czynników. Jednym z podstawowych czynników są z pewnością walory turystyczne danego regionu czy – jak to ma miejsce w omawianym przypadku – obiektu. Z uzyskanych ankiet wynika wyraźnie, że walor ten w opinii zwiedzających Twierdza Srebrnogórska posiada, bowiem stwierdziło to aż 64,28 proc. badanych. Wśród

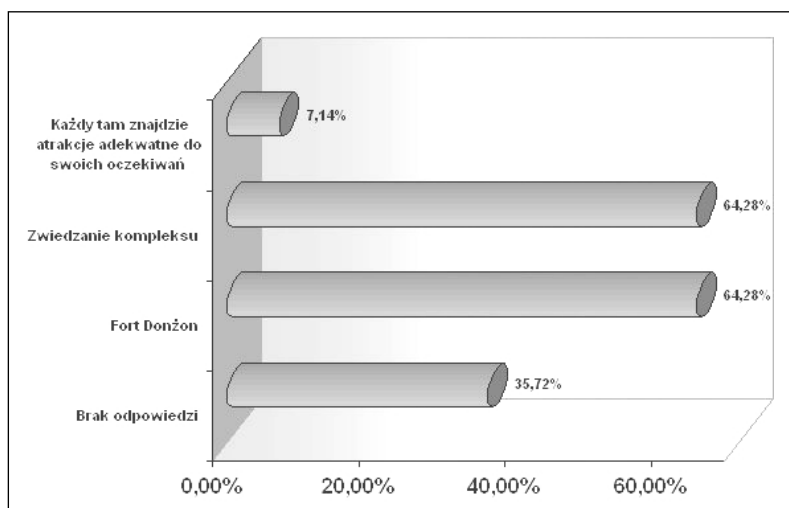


**Ryc. 4.** Walory turystyczne Twierdzy Srebrnogórskiej warte wykorzystania dla rozwoju ruchu turystycznego według respondentów.

walorów turystycznych wskazywali oni przede wszystkim, że twierdza jest „zabytkiem architektury”, „miejsmem pamięci narodowej” i że stanowi ona dobry „punkt widokowy”.

Niemniej jednak aż 35,72 proc. respondentów nie wymieniło żadnego waloru turystycznego twierdzy. Jest to zastanawiające, gdyż tylko 16,7 proc. badanych nie odwiedziło twierdzy. Wnioskować zatem można, że 19,02 proc. respondentów, mimo że zwiedziło tę budowlę, nie dostrzegło żadnego waloru turystyczno-krajoznawczego Twierdzy Srebrnogórskiej. Z kolei 7,14 proc. osób, mimo iż wskazało na takie cechy obiektu, określiło, że są one „niewielkie”. Zadano także pytanie, czy Twierdza Srebrnogórska posiada walory turystyczne warte wykorzystania zdaniem respondentów dla rozwoju ruchu turystycznego. Okazało się, że większość ankietowanych uważa zdecydowanie, iż posiada takie walory, które z pewnością można i warto wykorzystać w rozwoju ruchu turystycznego. Aż 64,28 proc. badanych wskazuje mianowicie na walory wypoczynkowe, kulturowe i krajobrazowe. Z kolei 50 proc. badanych za czynnik korzystnie wpływający na rozwój ruchu turystycznego w obiekcie uznało też jego architekturę. Niewielka część ankietowanych dostrzega znaczenie czynników specjalistycznych (turystyki kwalifikowanej lub zdrowotnej) w omawianym zjawisku.

Ważne było ustalenie, czy wedle tych samych osób walory twierdzy mogą być uznane za atrakcje, a więc za takie cechy, które warto polecić innym turystom i które mogą skłonić innych do odwiedzin tego miejsca. W tym przypadku uzyskano wyraźną przewagę odpowiedzi pozytywnych w połączeniu ze wskazaniem określonych cech lub miejsc. Najogólniej respondenci uzna-



**Ryc. 5.** Atrakcje Twierdzy Srebrnogórskiej godne polecenia turyście w opinii badanych



li w 64,28 proc., że cały kompleks jest warty odwiedzenia. W szczególności zaś wskazywano na jeden z jego fortów – Fort Donżon (również 64,28 proc. badanych). W opinii 7,14 proc. respondentów „każdy znajdzie w Twierdzy Srebrnogórskiej atrakcje adekwatne do swoich oczekiwań”.

Zauważa się w tym przypadku identyczną sytuację, jak w wynikach odnoszących się do wskazania walorów obiektu. Tu również 35,72 proc. badanych nie udzieliło odpowiedzi na postawione pytanie. Potwierdza się zatem wniosek, że dla 19,02 proc. respondentów twierdza w Srebrnej Górze nie jest na tyle atrakcyjna, by ją komukolwiek polecić, a zwiedzenie jej przez siebie tylko raz uznali za wystarczające.

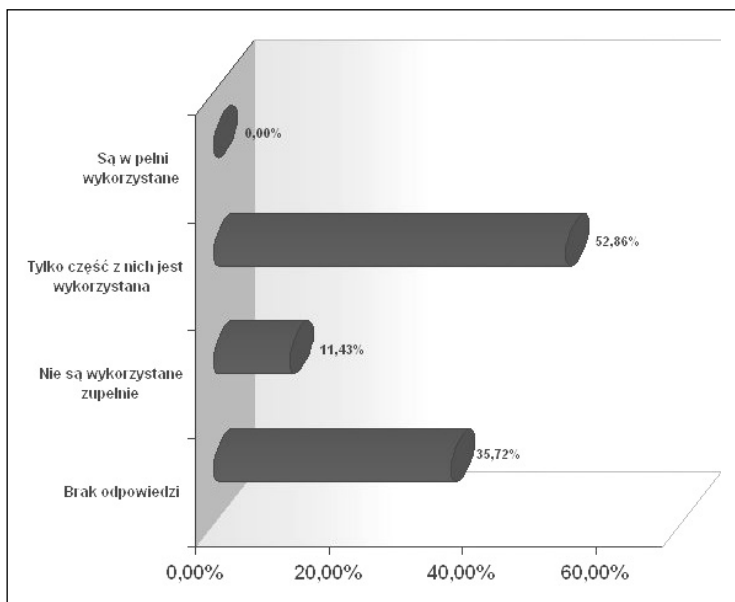
Wyniki badań dotyczących atrakcyjności i wartości obiektu dla potencjalnego turysty w opinii ankietowanych wydają się nie w pełni potwierdzać wcześniejsze stwierdzenia. Chociaż w dalszym ciągu pojawia się bowiem wartość 35,72 proc., lecz w tym przypadku ankietowani w kwestii atrakcyjności obiektu zajęli neutralne stanowisko, posługując się określeniem: „nie mam zdania”. Jest to dość zastanawiające, bowiem we wcześniejszych swych wypowiedziach wyrażali oni pogląd, iż Twierdza Srebrnogórska nie posiada atrakcji godnych polecenia. Można jedynie w tym przypadku domniemywać, że przyjęcie tu takiego właśnie stanowiska wynikało z niekonsekwencji, niezdecydowania albo też z niespójności czy celowo błędnie udzielanych wypowiedzi. Być może zauważają też oni inne wartości tkwiące w obiekcie, niemniej jednak nie wypowiedzieli się wcześniej w tej kwestii. Jedynie 2,86 proc. ankietowanych stanowczo stwierdziło, że Twierdza Srebrnogórska nie jest wartościowym i atrakcyjnym obiektem dla potencjalnego turysty. Znaczna część respondentów konsekwentnie uznaje atrakcyjność i wartość twierdzy.

### **Dostęp i wykorzystanie twierdzy**

Na kwestię zainteresowania turysty obiektem, a przede wszystkim na podjęcie decyzji związanej z odwiedzeniem go, mają wpływ warunki dojazdowe. W odniesieniu do tego problemu większość badanych, bo aż 64,28 proc. wypowiedziała się twierdząco, uznając warunki dojazdowe za dobre. Pozostała część badanych nie udzieliła odpowiedzi. Nikt też nie określił warunków jako trudne i nikt nie podał innych uwag w tej kwestii. Można zatem uznać, że dojazd do Twierdzy Srebrnogórskiej nie jest trudny. Stanowić to może pozytywny aspekt w odniesieniu do rozwoju ruchu turystycznego w badanym obiekcie. Stwierdzenie to ma jednak ograniczoną wartość w świetle braku połączenia kolejowego Srebrnej Góry i nielicznych połączeń autobusowych. Można z tego domniemywać, że ankietowani byli posiadaczami własnych aut osobowych i ich pasażerami.

Właśnie te skromne możliwości w zakresie komunikacji publicznej, górskie położenie miejscowości i samej twierdzy oraz oddalenie od większych miejscowości rzutują zdecydowanie na wykorzystanie walorów turystyczno-krajoznawczych miejsca. Wiadomo przy tym, że jednym z warunków rozwoju ruchu turystycznego jest właśnie umiejętność ich wykorzystania. Nikt z respondentów nie uznał, że walory turystyczne Twierdzy Srebrnogórskiej są w pełni i właściwie wykorzystane. W opinii ponad połowy ankietowanych – 52,86 proc. – są one wykorzystane tylko częściowo. Natomiast 11,43 proc. badanych twierdzi, że zupełnie się ich nie wykorzystuje, mimo że istnieje taka możliwość. Część badanych – 35,72 proc. – nie udzieliła żadnej odpowiedzi, być może wskutek krótkiego pobytu w obiekcie i powierzchownej obserwacji.

W świetle powyższych opinii oraz przedstawionych wyników badań i ich analizy można sformułować hipotezę, że ruch turystyczny w Twierdzy Srebrnogórskiej nie należał w sezonie letnim 2005 r. do ożywionych. Zwłaszcza że nie zauważono rozwoju w tym okresie, który można by uznać za współczesny dla respondentów. Mimo wielu niewątpliwie cennych walorów turystycznych, dobrej lokalizacji, ten monumentalny i unikatowy zabytek nie przyciąga zbyt wielu turystów. Jak na jego rozmiar i znaczenie oraz atrakcyjne położenie całoroczna ich liczba – około 35 tysięcy osób, jest daleka od lokalnej chłonności turystycznej.

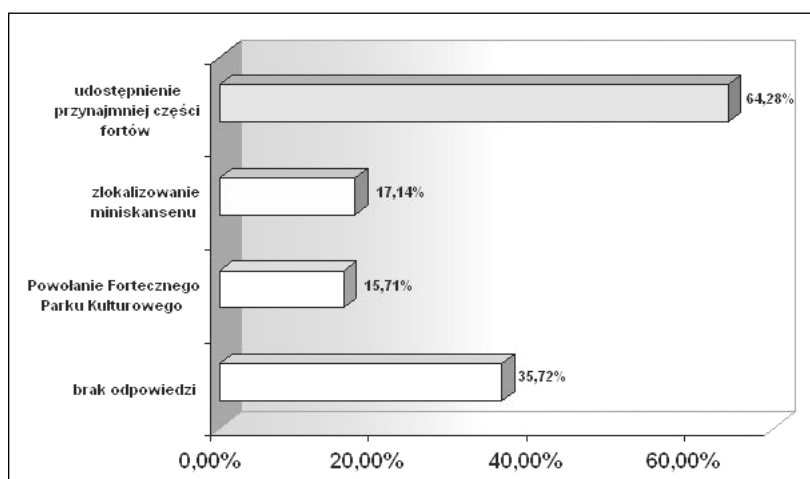


**Ryc. 6.** Dotychczasowe sposoby wykorzystania walorów turystycznych Twierdzy Srebrnogórskiej w opinii badanych

## Przyczyny zmian zachodzących w ruchu turystycznym

Przeprowadzone badania miały na celu ustalenie zależności, które wpływają na rozwój ruchu turystycznego w Twierdzy Srebrnogórskiej, jego przebieg i kierunek zachodzących w nim zmian.

Podstawowe zagadnienie dotyczyło opinii badanych na temat dotychczasowych działań o charakterze rozwijającym związanych z wykorzystaniem walorów turystycznych badanego obiektu. W tej kwestii wypowiedziało się 64,28 proc. respondentów. Wszyscy zgodnie przyznali, że takim działaniem było udostępnienie do zwiedzania przynajmniej części fortów. Na rozwój i pozytywny kierunek zmian w turystyce związanej z twierdzą w opinii 17,14 proc. respondentów miało wpływ zlokalizowanie miniskansenu. Z kolei 15,71 proc. badanych stwierdziło, że zasługi w rozwoju ruchu turystycznego związane są z utworzeniem i działalnością Fortecznego Parku Kulturowego.

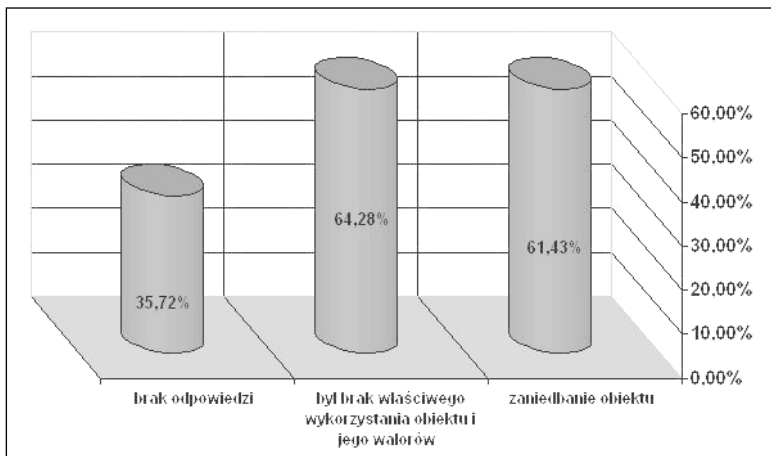


**Ryc. 7.** Dotychczasowe działania o charakterze rozwijającym związane z wykorzystaniem walorów turystycznych Twierdzy Srebrnogórskiej w opinii badanych

Natomiast jeśli chodzi o dotychczasowe działania o znaczeniu negatywnym dla rozwoju ruchu turystycznego w Twierdzy Srebrnogórskiej w opinii badanych, to za główny mankament respondenci uznali brak właściwego wykorzystania obiektu i jego walorów (64,28 proc. badanych). Zaniechanie obiektu, na które wskazało 61,43 proc. ankietowanych, można uznać za konsekwencję braku właściwego wykorzystania Twierdzy Srebrnogórskiej. Niektórzy respondenci, z racji nieznaności obiektu, nie udzielili żadnej odpowiedzi.

Według respondentów przyczyny zmian ruchu turystycznego w badanym obiekcie należy wiązać z:

- brakiem właściwego zainteresowania ze strony władz lokalnych,
- zmianami ustrojowymi,
- brakiem odpowiednich środków finansowych,
- brakiem właściwej opieki nad obiektem,
- znikomą promocją obiektu,
- zmianą właściciela obiektu,
- uwarunkowaniami historycznymi,
- utratą znaczenia militarnego obiektu,
- stanem techniczno-estetycznym twierdzy,
- umiejętnościami wykorzystania obiektu,
- walorami turystycznymi twierdzy,
- uwarunkowaniami społeczno-politycznymi.



**Ryc. 8.** Dotychczasowe działania o znaczeniu negatywnym dla rozwoju ruchu turystycznego w twierdzy Srebrnogórskiej w opinii badanych

Ruch turystyczny w Twierdzy Srebrnogórskiej ewoluuje zgodnie z ogólnymi trendami rozwojowymi ruchu turystycznego, stąd trudno oceniać jego charakter. Cechuje się bowiem wyraźnym spadkiem ilości wycieczek zbiorowych na rzecz weekendowo-świątecznych przyjazdów własnymi samochodami osobowymi. Znikomy odsetek stanowią rowerzyści, z których w dodatku niewielka tylko część zwiedza ten militarny zabytek.

Mając świadomość zarówno wartości, jak i walorów obiektu oraz konsekwencji działań sprzyjających i stymulujących rozwój ruchu turystycznego w badanym obiekcie, respondenci określili możliwości jego rozwoju w Twierdzy Srebrnogórskiej. Przede wszystkim wiążą je z właściwym, pełnym wyko-

rzystaniem obiektu i jego walorów. Wskazują również na działania promujące oraz na konieczność współpracy wszystkich zainteresowanych rozwojem ruchu turystycznego w twierdzy i jej okolicy. Wskazują oni szczególnie na zaangażowanie Centrum Turystyki Niekonwencjonalnej funkcjonującego przy schronisku PTTK „Srebrna Góra”, które zajmuje się szeroko pojętą działalnością rekreacyjną, w tym organizowaniem wycieczek szkolnych, obozów, kolonii, zielonych szkół i zimowisk), a w swoich programach uwzględnia zwiedzanie kompleksu warownego. Duże nadzieje pokładają respondenci w powołanym do życia Fortecznym Parku Kulturowym. Powinien on w przyszłości godzić ochronę unikatowej budowli w niezwykłym otoczeniu krajobrazowym z jej rewitalizacją, w tym z udostępnieniem turystom nowych obiektów i tras.

Wywiad z mieszkańcami Srebrnej Góry i okolic pozwala na stwierdzenie, że przyszłość Twierdzy Srebrnogórskiej i perspektywy rozwoju ruchu turystycznego traktują oni jako aktualne zadanie. Młodzież tego regionu w swojej wizji także uwzględnia rozwój turystyki. Podkreśla ona konieczność stworzenia programu wspierającego ten rozwój oraz konieczność odnowienia Twierdzy Srebrnogórskiej. Uważa jednak, że nie można rozwoju ruchu turystycznego wiązać jedynie z samym obiektem. W związku z tym młodzi respondenci podkreślają, że należy podjąć i inne działania, takie jak choćby:

- 1) odnowienie zabytków Srebrnej Góry (kamienic),
- 2) odbudowa linii zębatej Kolei Srebrnogórskiej,
- 3) rozbudowa infrastruktury sportowej i rekreacyjnej (m.in. odnowienie basenu, budowa wyciągu narciarskiego i rynny snowboardowej, rozbudowa górskich ścieżek rowerowych, zabezpieczenie istniejących już ścieżek przed wjazdem traktorów),
- 4) odnowienie infrastruktury komunalnej.

Odmienne zdanie mają dorośli mieszkańcy Srebrnej Góry i okolic. Traktują oni Twierdzę Srebrnogórską jako główną siłę napędową turystyki swojego regionu. W swoich śmiałych dążeniach planują docelowo milion turystów rocznie. Uważają oni, że należy szeroko promować walory samej twierdzy, a także i inne czynniki, które dodatkowo zachęcą turystę do przyjazdu. Wśród tych czynników wymieniane są najczęściej:

- 1) dobrze rozwinięta baza noclegowa (w tym wiele gospodarstw agroturystycznych),
- 2) bogata oferta gastronomiczna,
- 3) czyste środowisko przyrodnicze (m.in. woda ma pierwszą klasę czystości),
- 4) wysoka marka produktów rolnych, rozpoznawalna i uznawana na rynku krajowym,
- 5) duże walory środowiskowe i krajobrazowe.

Należy więc stwierdzić, że w przypadku Twierdzy Srebrnogórskiej lokalna społeczność ma do czynienia z potężnym kompleksem, na którym bez większych trudności można godzić różne formy turystyki i wypoczynku, od sportów ekstremalnych po pobyty wypoczynkowe. Nie należy preferować żadnej z tych dziedzin, każda bowiem może mieć swój udział w uratowaniu zespołu fortecznego i wypromowaniu Srebrnej Góry.

Przy analizie możliwości rozwoju ruchu turystycznego w tej części Sudetów niezbędne jest zwrócenie uwagi na jeszcze jeden aspekt, aczkolwiek nie poruszany bezpośrednio w badaniach ankietowych, choć z nimi był związany. Mianowicie chodzi tu o jakość i rzetelność informacji dostępnych potencjalnemu turyście. Badania wykazały, że respondenci, dążąc do zdobycia informacji o Twierdzy Srebrnogórskiej, najczęściej odwołują się do przewodników turystycznych i internetu. Analiza informacji tam zamieszczanych pozwala stwierdzić, że i w tej kwestii widoczne są nieprawidłowości, które z pewnością mogą rzutować na rozwój turystyki w twierdzy. Wynika to z faktu, że informacje te są niemalże w każdym źródle internetowym identyczne pod względem treści. Nie przyciągają swą oryginalnością i świeżością. Nadto stwierdzono również elementy dezinformacji turystycznej. Widoczna jest rozbieżność w podawanych informacjach turystycznych, która może wprowadzić turystę w błąd. Niektóre źródła bowiem (np. internet) podają, że Twierdza Srebrnogórska jest czynna cały rok, od maja do września w godzinach 9.00–18.00, a od października do kwietnia – 10.00–16.00. Inne zaś źródła informują, że twierdza jest w zasadzie udostępniona do zwiedzania w sezonie letnim. Podobną dezinformację można znaleźć również choćby w kwestii cen biletów do twierdzy. W jednym przypadku kształtuje się ona następująco: 7 zł bilet normalny, 5 zł bilet ulgowy, 4 zł grupowy (minimum 10 osób). Z kolei w innym informatorze czytamy: 3,5 zł bilet normalny, 2,5 zł bilet ulgowy.

### **Zakończenie i wnioski**

Ze względu na swe wartości historyczne, kulturowe i religijne, arcyzm architektury oraz piękno otaczającego krajobrazu Twierdza w Srebrnej Górze zasługuje na szczególne zainteresowanie turysty, a jednocześnie wymaga praktycznego podejścia ze strony organów rządowych i samorządowych. Badania nad rozwojem turystyki w tym obiekcie i ich analiza pozwalają stwierdzić, że strategia rozwoju gospodarki turystycznej woj. dolnośląskiego traktuje Twierdzę Srebrnogórską marginalnie [3]. Nie wykorzystuje ona ewidentnych walorów i wartości tego unikatowego obiektu. Mimo ogromnych możliwości, jakie stwarza, w dalszym ciągu stanowi przykład

zaniedbania i braku właściwego wykorzystania. Z pewnością – jak wskazuje analiza przeprowadzonych badań, podłoża takiej sytuacji można dopatrywać się w różnorodnych barierach instytucjonalnych, prawnych, ekonomicznych czy ustrojowych (w tym w zmianach społeczno-politycznych). W stymulowaniu wzrostu turystyki nieodzowny element stanowi promocja. W odniesieniu do omawianego obiektu nie można mówić o właściwych działaniach promujących Twierdzę w Srebrnej Górze. Wręcz przeciwnie – można je określić mianem znikomych.

Zaskoczeniem okazało się niewielkie zainteresowanie respondentów walorami architektonicznymi twierdzy, mimo że obiekt uznać można za dzieło sztuki inżynierskiej o specyficznych cechach natury konstrukcyjnej, funkcjonalnej, a także i architektonicznej.

Zarówno mieszkańcy, jak i władze lokalne mówią o Twierdzy w Srebrnej Górze jako czynniku napędowym rozwoju turystyki w swoim regionie. Niemniej jednak odnosi się wrażenie (po analizie obecnego stanu twierdzy, stopnia jej wykorzystania i podejmowanych działań), że nie znajduje to odbicia w realnej rzeczywistości i konkretnym działaniu stymulującym.

Zważając na fakt, iż Twierdza w Srebrnej Górze zdobyła zaszczytne miejsce wśród uznawanych pomników historii ze względu na swoje wartości i bezsprzecznie stanowi możliwość połączenia różnych form turystyki i wypoczynku, należy podjąć kompleksowe działania zmierzające do uratowania i wypromowania zespołu fortecznego oraz pełnego jego wykorzystania.

## Piśmiennictwo

- [1] Bosiacki S., *Konsumpcja turystyczna w Polsce – zmiany, perspektywy rozwoju*, [w:] J. Krupa i T. Soliński, *Ekonomiczne i organizacyjne aspekty rozwoju turystyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania, Rzeszów 2004.
- [2] Mazurski K.R., *Góry Sowie*, OW Sudety, Wrocław 1996.
- [3] Mazurski K.R., *Turystyka w strategii rozwoju woj. dolnośląskiego*, [w:] *Funkcje turystyki i krajoznawstwa w strategii rozwoju regionów w Polsce*. B. Wójtowicz (red.). Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2006, s. 111–119.
- [4] *Słownik geografii turystycznej Sudetów*. M. Staffa (red.), t 11 *Góry Sowie Wzgórza Włodzickie*, Wydawnictwo I-Bis, Wrocław 1995.

**Abstract****Fortress in Srebrna Góra as a tourist destination**

Fortress in Srebrna Góra, an eighteenth-century complex of forts and other buildings for military purposes, is located in a mountainous region of the Sudety. Few years ago, as a unique in European scale masterpiece of military architecture, it was put on the list of monuments of history.

In 2005 the research upon the tourist traffic and the popularity of fortress was carried out with the help of special questionnaire. From the scientists' viewpoint the results of the research would help to recognize the role played by the fortress as a tourist attraction and as a source of incomes for the local community. Among the respondents there were only 30 citizens of Srebrna Góra, the others came from Pomorze (25 persons) and Mazury (15 persons). The results were quite amazing. Even though 64.28% of respondents pointed out recreational, cultural and scenic values of the fortress, 19.02% of them would not recommend it as a worth a visit place. Almost nobody pointed out architectural and picturesque values of this unique place.

These statements lead the authors of the article to conclusion that the fortress is in such a state that it demands not only complex renovation but also carefully planned advertising campaign as soon as possible.

**Keywords:** fortress, fort, sightseeing values, tourism, cultural heritage, monument of history



## TURYSTYKA Z WINEM W TLE. CZY POLSKA MA SZANSE ZAISTNIEĆ NA RYNKU ENOTURYSTYKI?

*Joanna Kosmaczewska\**

**Zarys treści:** Przedmiotem zainteresowania autorki stała się historia i współczesne problemy enoturystyki (turystyki winiarskiej – enologicznej) w Europie. Uznawana za jedną z form agroturystyki, enoturystyka jest traktowana jako integralna część turystyki kulinarnej. Ze względu na fakt, że z tej formy wypoczynku korzystają głównie klienci biur podróży, zainteresowani degustacją wina i poznawaniem miejscowych zwyczajów związanych z uprawą, zbiorem winorośli i produkcją napoju, od organizatorów oczekują oni takiej formy wypoczynku, która by nie tylko zaspokajała ich ciekawość enologiczną, lecz również zagwarantowała przyjemne spędzenie czasu.

Oferta skierowana do tego odbiorcy przez europejskie biura turystyczne jest bogata i zawiera produkty stanowiące kombinację czterech komponentów: wizyty w winnicy, zwiedzania zazwyczaj niedostępnych dla gości piwnic, degustacji wina oraz posiłku, na który składają się lokalne potrawy i trunki. W naszym kraju z enoturystyką mamy do czynienia znacznie rzadziej niż we Francji, Włoszech, Hiszpanii czy Portugalii, a więc w państwach o tradycjach winiarskich. Mimo to zagraniczne propozycje i koncepcje turystyczne mogą być z powodzeniem przeszczepione na nasz rynek. W rękach ustawodawców waży się teraz los ewentualnych korzyści, jakie polscy rolnicy mogą wynieść z rozwoju turystyki winiarskiej. Polsce bowiem łatwiej będzie zaistnieć w charakterze producenta tego trunku niż enoturystycznej destynacji.

**Słowa kluczowe:** wino, winnica, tradycje winiarskie, turystyka winiarska/enologiczna

Korzenie enoturystyki (*eno-* gr. *oinos* – wino)<sup>1</sup> zwanej także turystyką winiarską czy turystyką enologiczną<sup>2</sup> sięgają czasów starożytnej Grecji i Rzymu, gdzie wino było ważnym bodźcem przyciągającym podróżnych. Zwiedzanie winnic czy piwnic z winem, uczestniczenie w obrzędach związanych z uprawą winorośli czy winobraniami było nieodzownym elementem dla turystów odwiedzających Francję i Półwysep Apeniński od XVII do XIX wieku. Przełomowe dla

---

\* Katedra Ekonomiki i Organizacji Turystyki AWF, Poznań, ul. Rybaki 19

<sup>1</sup> *Słownik Wyrazów Obcych*, PWN – [www.swo.pwn.pl](http://www.swo.pwn.pl)

<sup>2</sup> Enologia – nauka o produkcji, pielęgnacji i rodzajach wina, obejmująca również zagadnienia chemii, mikrobiologii oraz analizy tego napoju – na podstawie *Słownika Języka Polskiego*, PWN – [www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl)

tej formy turystyki było wytyczenie w latach dwudziestych XX wieku w Niemczech ścieżek edukacyjnych (tzw. Weinstrassen) związanych z uprawą, produkcją i konsumpcją wina. Z upływem czasu podobne trasy (zwane Wine Route) zaczęły powstawać we Francji, Włoszech, Hiszpanii, Austrii, Portugalii, Szwajcarii, Izraelu, USA, Kanadzie, Argentynie, Australii, Nowej Zelandii i RPA, a w latach dziewięćdziesiątych także w Czechach, Macedonii i na Węgrzech [2].

W roku 966 podróżnicy hiszpańscy notowali: „W kraju Mieszka obok żywotności, mięsa, lasów i ziemi ornej jest obfitość miodu, a słowiańskie wina i upajające napoje zwą się miodami”. Ślady winnic, które potwierdzają wykopaliska prowadzone w okolicach Wawelu, szacowane są przez archeologów na IX w. n.e. Rodzima tradycja winiarska nie sprowadza się jednak tylko do krakowskich piwnic i okolic Zielonej Góry. Wino uprawiano się powszechnie na południu kraju, o czym świadczą zachowane do dziś nazwy wsi i osad. Opactwo Tynieckie było przez całe wieki jednym z najważniejszych ośrodków winiarstwa w południowej Polsce, a dzięki stałym kontaktom i wymianom ze zgromadzeniami benedyktyńskimi w zachodniej Europie docierały do Tyńca, a stamtąd na Podkarpacie wszelkie nowinki winiarskie. Najważniejszym i prawdopodobnie najstarszym ośrodkiem winiarstwa na Podkarpaciu był Przemyśl. Szczyt rozwoju winiarstwa na ziemiach polskich przypada na XIV–XV wiek, kiedy to wino stało się ważnym artykułem handlowym, a uprawą winorośli zajmowali się także mieszczanie. Zawirowania historyczne, liczne wojny i zniszczenia doprowadziły w XVII wieku do upadku polskich winnic. Tradycje winiarskie są jednak w Polsce nadal kultywowane, a domowy wyrób win czy miodów pitnych łączy w sobie podtrzymywaną piękną tradycję z możliwością uzyskania trunków dobrej jakości [4,6,11].

Jednoznaczne umiejscowienie enoturystyki w systematyce rodzajów turystyki nie jest możliwe. Bywa ona uznawana za formę agroturystyki jako jej „weselsza siostra”, ale także za integralną część turystyki kulinarnej. Ze względu na uczestniczące w niej kameralne grupy turystów, które wpływają na aktywizację turystyczną terenów wiejskich, bywa zaliczana też do turystyki zrównoważonej.

Na przestrzeni lat ukształtowały się dwa modele turystyki winiarskiej; europejski i amerykańsko-australijski. Pierwszy z nich występuje w krajach europejskich o wysoko rozwiniętej kulturze produkcji i picia wina (Francja, Włochy, Austria, Hiszpania, Portugalia, Węgry) i charakteryzuje się wyraźnymi odniesieniami do turystyki kulturowej. Drugi model natomiast łączy jest bardziej z rozrywką i handlem.

Osoby uprawiające enoturystykę poszukują nie tylko możliwości degustacji wina, ale także bardzo często przejawiają chęć poznania lokalnych tradycji winiarskich związanych z uprawą winorośli, zbieraniem winogron i produkcją wina. Oczekują kompleksowego produktu turystycznego, który zaspokoi

ich „enologiczną” ciekawość i zagwarantuje przyjemne spędzenie czasu wolnego. Jak twierdzi R. Myśliwiec, spośród wszystkich krajów europejskich największy procent uczestników turystyki winiarskiej występuje wśród Niemców, Austriaków, Brytyjczyków, Skandynawów i mieszkańców Beneluksu [4]. Większość podróży enoturystycznych to krótkie wyjazdy weekendowe do stosunkowo nieodległych destynacji, powtarzane kilkakrotnie w ciągu roku. Na wybór kierunków podróży wpływ ma także dotychczasowa sława regionu produkującego wino, jak i obecna moda.

Choć dostępny na rynku produkt enoturystyczny przybiera różnorodne formy, w większości przypadków składa się z czterech nieodzownych elementów, takich jak:

- zwiedzanie winnic,
- zwiedzanie piwnic winnych (normalnie zamkniętych dla publiczności),
- testowanie wina,
- stołowanie w restauracjach serwujących lokalne potrawy i wino [2].

Turysta uprawiający turystykę winiarską oczekuje, że impreza taka odbędzie się z udziałem właściciela gospodarstwa, tłumaczącego rodzinne przesłania i tradycje związane z uprawą winorośli i produkcją wina.

Jak podaje R. Myśliwiec, najliczniejszą grupę enoturystów stanowią osoby w wieku 35–45 lat, posiadające wyższe wykształcenie oraz ponadprzeciętne dochody, więc z myślą o nich na rynku pojawia się ekskluzywna oferta enoturystycznych wypraw jachtem (np. z Sycylii do Grecji), jak i objazdowych (autokarowych) wycieczek szlakami wina na wszystkich kontynentach świata [4]. Dla mniej zamożnych turystów organizowane są weekendowe wycieczki, z samodzielnym dojazdem, do znanych winnic europejskich. Pewną grupę osób uprawiających tę formę turystyki stanowią miłośnicy wina, którzy nie korzystają z usług organizatorów tego typu imprez, lecz samodzielnie, często rowerem wyruszają na winiarskie szlaki. Aby wzbogacić oferowany produkt o dodatkowe, ciekawe elementy, enoturystyka nawiązuje zazwyczaj do turystyki kulinarnej, proponując szczególnie we Włoszech i Francji kursy gotowania regionalnych dań (tzw. Cooking & Wine Tour). Częste są też odniesienia do wydarzeń kulturalnych oraz pewnych elementów kultury lokalnej lub regionalnej (np.: Wine & Jazz Tour – Szwajcaria), a licznie wytyczone szlaki wina we Francji, Włoszech, Portugalii, Hiszpanii słyną nie tylko z winnic, ale także z interesujących zabytków, zachowanego folkloru i rzemiosła. Doskonałym przykładem będzie tutaj wytyczona w regionie Sierra da Nave trasa turystyczna o nazwie „Droga win cysterskich”, która łączy możliwość odwiedzenia kilku winnic i gospód oferujących specjały miejscowej kuchni oraz lokalne wino, a także zwiedzenia zabytkowych klasztorów i kościołów romańskich [2]. Niestety nasz rodzimy Szlak Cysterski nie oferuje jeszcze tego typu atrakcji.

**Tabela 1.** Wybrani organizatorzy wyjazdów enoturystycznych

Rynek	Organizator	Oferta
Brytyjski	Arblaster & Clarke Wine Tours	Podróże kulinarne typu wino i gastronomia
Brytyjski	Martin Randall Travel – Gastronomy Tours	Turystyka kulturowa połączona z degustacją regionalnej kuchni, lokalnych win, sztuką i historią
Brytyjski	Kirker South Africa Kruger	Podróże kulinarne do Afryki Południowej (szlakiem winnic i ogrodów), Włoch
Brytyjski	Just Slovenia	Podróże typu szlaki winne, pobyty na farmach, gdzie gospodarze sami produkują regionalne produkty (np. salami, sery)
Brytyjski	Inns and Pousadas	Podróże do Portugalii typu wino i gastronomia
Duński	De Danske Vinrejser A/S	Oferta skierowana do konsumentów win; wyjazdy tematyczne do Francji, Włoch połączone z kursami i konsumpcją wina
Duński	Papuga Rejser	Podróże kulinarne do Włoch typu wino i gastronomia
Francuski	Voyages Philbert	Podróże kulinarne po Francji region Périord – zwiedzanie winnic i degustacja produktów regionalnych
Francuski	Verdie Voyages	Podróże kulinarne po Francji region Bourgogne – zwiedzanie winnic i degustacja regionalnych specjalów
Francuski	Nouvelles Frontières	Podróże kulinarne po Francji region Bourgogne – zwiedzanie winnic i degustacja win i produktów lokalnych
Francuski	Mondorama Voyages	Podróże kulinarne po Francji: Bourgogne – zwiedzaniem winnic i degustacja regionalnych produktów, Nicea – Karnawał gastronomiczny, Neuchatel – udział w Świącie Winobrania, Périord – produkcja i degustacja trufli (grzyby) oraz orzechów
Francuski	Escapade	Podróże kulinarne po Francji: Alzacja – zwiedzanie winnic i degustacja tradycyjnych produktów regionalnych
Niemiecki	6k-Reisen” – Studien und Erlebnisreisen	„Olivenerte- Kunst, Italienische Küche” – podróż prezentująca proces produkcji oliwy – „Toscana-Küche, Keller und Kultur” – zwiedzanie winnic toskańskich połączone z degustacją tradycyjnych dań regionalnych
Norweski	Temaresor Fredrikstad	Podróże kulinarne do Włoch (degustacje lokalnych win)
Rosyjski	Gurman Voyage	Podróże do Niemiec – „Octoberfest” święto piwa, Irlandii – degustacja potraw rybnych, Włoch, Hiszpanii – degustacja win i dań regionalnych
Rosyjski	Paris voyage	Podróże do Francji (głównie) i innych krajów europejskich – degustacja win i potraw regionalnych
Rosyjski	Anitaris	Podróże do Włoch (głównie) i innych krajów europejskich – degustacja win i potraw regionalnych
Rosyjski	Luxe tour	Podróże do Francji – degustacja win i potraw regionalnych
Rosyjski	Geo-tour M	Wyjazdy do Europy, głównie do Szwajcarii, Francji i Niemiec – degustacja win, piwa i potraw regionalnych
Szwedzki	Ölvemarks Holiday	wycieczki objazdowe do Francji (winnice, restauracje, degustacja win)

Szwedzki	Scandorama	Podróże kulinarne do Francji i Niemiec (zwiedzanie winnic), na Węgry (zwiedzanie pałaców, degustacja win), Włoch (kursy i degustacja włoskich dań regionalnych)
Szwedzki	Fritidsresor	Indywidualne wyjazdy kulinarne do Toskanii, Włochy (kursy przyrządzania dań regionalnych, degustacja win)
Szwedzki	Språk & Kultur AB	Wyjazdy do Chile i Argentyny z poznawaniem tajników gatunków win i ich degustacja
Szwedzki	Artema Resor	Podróże kulinarne do Francji typu wino i gastronomia
Szwedzki	Continental Holiday Travel	Podróże kulinarne do Francji, Hiszpanii, Włoch, Rumunii i na Węgry, typu wino i gastronomia
Szwedzki	Exclusive Tours	Podróże kulinarne do Francji i Włoch typu wino i gastronomia
Węgierski	Saphire Travel	Degustacja win węgierskich, udział w winobraniu
Włoski	La Vita e'un Sogno	Szeroka gama programów głównie po Włoszech i Francji – szlaki win, trufli i przysmaków regionalnych

Źródło: Polska Organizacja Turystyczna

Nad przygotowaniem odpowiedniej enoturystycznej oferty pracują sami właściciele winnic, ale także importerzy i sprzedawcy win oraz liczne stowarzyszenia i organizacje oraz wyspecjalizowane biura podróży.

Dostępna w Polsce oferta wyjazdów enoturystycznych jest zdecydowanie uboższa, co z pewnością wynika z kształtującego się dopiero rynku na tego typu usługi. Dominującą rolę po stronie podaży mają importerzy i sprzedawcy wina, kluby i stowarzyszenia miłośników wina (np.: Polski Instytut Winorośli i Wina, Stowarzyszenie Winiarzy i Miodosytników Polskich, Związek Gmin Dorzecza Wisłoki), a w dalszej kolejności są to dopiero nieliczne biura podróży, które w swojej ofercie posiadają także wyjazdy enoturystyczne (np.: Overtour, Intertravel). Globalne ocieplenie sprawia, że granica strefy uprawy winorośli przesuwana się na północ, dając tym samym pewną szansę na rozwój turystyki winiarskiej (choćby krajowej) także w Polsce [1,3,5,10]. Trwają prace nad odrodzeniem tradycji winiarskich na Podkarpaciu, w Małopolsce i na zachodzie kraju (Jelenia Góra) poprzez pomoc w zakładaniu małych winnic i organizacji przetwórstwa winogron w małych gospodarstwach rolnych, w tym szczególnie w gospodarstwach agroturystycznych. Pierwsze grupy enoturystów odwiedziły już gospodarstwa winiarskie w Jaśle i w podwrocławskiej Miękini. Stowarzyszenie Małopolskie Forum Winne, Polski Instytut Winorośli i Wina oraz Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego, wzorując się na „Małokarpackiej Drodze Winnej” w okolicach Bratysławy stworzyło projekt „Winnice Małopolski”, skierowany głównie do rolników, którego celem jest powstanie przydomowych winnic, oferujących nowe produkty regionalne, a w przyszłości połączenie ich poprzez świadczenie usług agroturystycznych i gastronomicznych w szlak turystyczny – będący pierwszym kompleksowym produktem enoturystycznym w Polsce.

Jednak na powstanie szlaku wina będzie trzeba jeszcze poczekać, gdyż polscy winiarze<sup>3</sup> wciąż zwlekają z masową produkcją wina, czekając na korzystne zmiany przepisów. W chwili obecnej działa jedna profesjonalna winnica (Golesz) z odpowiednio wyposażoną przetwórną. Jej 20-letnia działalność udowodniła, że w Polsce możliwa jest uprawa winorośli i uzyskanie dobrej jakości win gronowych, zwłaszcza w południowej i zachodniej części kraju. Pomimo to, że przystąpienie Polski do UE złagodziło przepisy dotyczące produkcji i sprzedaży wina, przed właścicielami, zwłaszcza małych gospodarstw rolnych, zakładającymi winnice wciąż piętrzą się pewne ograniczenia [8]:

- prowadzenie tzw. składu podatkowego [7],
- przepisy dotyczące nadzoru akcyzowego [9],
- prowadzenie książki przychodów i rozchodów, co powoduje utratę prawa do ubezpieczenia w KRUS i obowiązek opłacania składek ZUS.

Wszystko to sprawia, że roczna produkcja rzędu 2–3 tys. litrów wina, jaka jest możliwa do uzyskania w Polsce z małej, rodzinnej winnicy może być nieopłacalna [5]. Tym samym na rodzimym rynku winiarskim pozostaną wielohektarowe winnice, nierzadko prowadzone przez winiarzy z krajów „starej” UE, spychając drobnych producentów wina do szarej strefy, którzy wykorzystując wszelkie luki prawne będą wyrabiać wino „na własne potrzeby”, a zainteresowanych będą „częstować” i obdarowywać „prezentami” w formie kilku butelek. Wątpliwe jednak, czy w takiej rzeczywistości znajdzie się miejsce na rozwój krajowej i przyjazdowej turystyki winiarskiej. Rzecz wydaje się o tyle istotna, gdyż niepodważalny jest ścisły związek enoturystyki z rozwojem regionalnym i lokalnym. Nazwa wina uwzględnia geograficzne miejsce jego pochodzenia, przez co wpływa na stan świadomości mieszkańców o ich odrębności geograficzno-kulturowej i jest bodźcem do utrzymania tradycji związanych z uprawą, produkcją, handlem i konsumpcją wina. Wśród regionów, które swoją sławę zawdzięczają właśnie produkcji wina, z pewnością wymienić należy: Burgundię, Bordeaux, Piemont, Toskanię, Lombardię, Soave, Tokaj, Alzację.

Z rozwoju enoturystyki korzyści czerpią w pierwszej kolejności właściciele winnic, sprzedając wino bez pośredników, często oferując także posiłki lub nocleg, ale co najistotniejsze otrzymują w ten sposób szansę na zdobycie grona stałych klientów, którzy po powrocie do domu skłonni będą kupić wino ze zwiedzanej wcześniej winnicy. Jednak turystyka winiarska równie silnie oddziałuje na rozwój przestrzenno-funkcjonalny obszarów wiejskich, na których jest uprawiana. By osiągnąć maksymalne możliwości pozyskiwania i zaspokajania potrzeb klientów, miejscowość rozwija się przechodząc przez pięć następujących etapów [2]:

---

<sup>3</sup> Winnice zajmują łącznie 155 ha i prowadzone są przez około 1900 rolników – na podstawie: *Podkarpackie winnice* – Beata Parcel, TVP3, Rzeszów 28 stycznia 2005.

- miejscowość rolnicza z podstawową funkcją uprawy winorośli i produkcji wina, sporadycznie (np. na winobranie) lub przypadkowo odwiedzana przez turystów,
- część gospodarstw rolnych przekształca się w gospodarstwa agroturystyczne, otwiera dla zwiedzających swoje winnice oraz świadczy usługi noclegowe (pojawia się funkcja turystyczna),
- rozbudowa infrastruktury żywieniowej (najczęściej powstaje winiarnia serwująca poza winem także posiłki),
- dalszy rozwój bazy noclegowej spowodowany jest coraz większym napływem turystów (powstają pensjonaty i hotele),
- funkcja związana z obsługą ruchu turystycznego jest najistotniejsza, znaczna część mieszkańców zaprzestaje produkcji wina i znajduje zatrudnienie w szeroko rozumianych usługach turystycznych. Powstają biura obsługi turystów, punkty informacji turystycznej, winoteki, czasami także muzea winiarskie.

W kontekście tak realnych korzyści, jak aktywizacja turystyczna obszarów wiejskich, dodatkowe możliwości zbytu na wytwarzane wino i okazja do zbudowania stałego rynku odbiorców, oczywiście powinno być uproszczenie odpowiednich przepisów, by także polska wieś i polscy drobni rolnicy czerpali korzyści finansowe z obsługi turystów podróżujących winiarskimi szlakami. Biorąc pod uwagę, że wina z krajów Europy Wschodniej nie były nigdy traktowane na równi z winami ze słynnych regionów Europy Zachodniej, a dodatkowo lata socjalizmu to czas zmarnowany w winiarstwie, krajom takim jak: Węgry, Czechy, Bułgaria, Rumunia czy Mołdawia udało się zaistnieć na winiarskim rynku. Nie oznacza to jednak, że zawsze uznanej produkcji wina towarzyszy silnie wypromowana enoturystyka.

Wśród wymienionych państw znajdują się zarówno takie, które mają silną pozycję wśród enoturystycznych destynacji, jak choćby Węgry i Czechy, jak i te, które są rzadziej odwiedzane np.: Rumunia i Mołdawia. Tokaj, do produkcji którego użyto po raz pierwszy zbotrytyzowanych<sup>4</sup> gron, dojrzewający w piwnicach wykutych w wulkanicznych skałach pokrytych czarną pleśnią, stanowi znak najwyższej jakości nierozzerwalnie kojarzony z Węgrami. Narodowy specjal Czechów tzw. burczak – mętny, słodki żółty napój z fermentującego wina oraz sieć rowerowych (regionalnych)<sup>5</sup> szlaków wina łączących wszystko to, co na Morawach Południowych słynie z winiarstwa i zabytków, pozwala czerpać lokalnym społecznościom korzyści z turystyki winiarskiej. Niestety dużo trudniej zaistnieć jako enoturystyczna destynacja Rumunii oraz

<sup>4</sup> „Szlachetnie nadsputych”.

<sup>5</sup> Morawski Szlak Winny liczy blisko 1000 km i uzupełniony jest mniejszymi szlakami, jak choćby przebiegającym przez Mikulov–Pavlov–Valtice–Lednice–Breclav – region zwany ogrodem Europy (Zahrada Europy).

Mołdawii. Pomimo, iż kraje te postrzegane są jako wytwórcy uznanych win, ich produkcja pochodzi w przeważającej większości z sektora spółdzielczego lub państwowego i przybiera „przemysłowy” charakter. Jest to dość istotną barierą w rozwoju turystyki winiarskiej, co w połączeniu z ogólnie słabym zagospodarowaniem turystycznym kraju powoduje, że nawet takie enoturystyczne atrakcje, jak piwnice fabryki Cricova (zwane podziemnym miastem), posiadające w swoich zbiorach ponad 500 odmian trunków, są w stanie przyciągnąć tylko zagorzałych entuzjastów wina.

Powyższe przykłady pokazują, że głównie w rękach ustawodawców waży się ewentualne korzyści finansowe dla polskich rolników wynikające z rozwoju turystyki winiarskiej. Od nich bowiem zależy, czy produkcją wina zajmą się właściciele gospodarstw agroturystycznych i drobni rolnicy czy winiarze z krajów „starej” UE. Nieobowiązujący w Polsce aż do 2010 roku zakaz sadzenia nowych winnic jest dodatkowym magnesem przyciągającym europejskich inwestorów. Można zatem sądzić, że jeśli nie zostaną stworzone specjalne regulacje fiskalne dla drobnych producentów wina, z „winiarskiego boomu” nie skorzysta grupa najbardziej do tego uprawniona, a Polsce łatwiej będzie zaistnieć w charakterze producenta tego trunku, niż enoturystycznej destynacji.

### Piśmiennictwo

- [1] Deptuła W. *Możliwości uprawy winorośli w Polsce*, Dolnośląski Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Świdnica 2002.
- [2] Kowalczyk A. *Szlaki wina – nowa forma aktywizacji turystycznej obszarów wiejskich*, Prace i Studia Geograficzne, t. 32, Geografia Turyzmu, Warszawa 2003.
- [3] Myśliwiec R. *Wino z własne winnicy*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 2002.
- [4] Myśliwiec R. *Wino i winorośl*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 2006.
- [5] Ostrowski S. (red.) *Uprawa winorośli i amatorskie przetwórstwo winogron*, Lubuskie Stowarzyszenie Winiarskie, Zielona Góra 2004.
- [6] Toczewski A. *Tradycje zielonogórskiego winiarstwa*, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra 2001.
- [7] Rozporządzenie ministra finansów z dnia 1 marca 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków prowadzenia składów podatkowych (DzU nr 35, poz. 311).
- [8] Ustawa z dnia 22 stycznia 2004 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina (DzU nr 34, poz. 292).



- [9] Ustawa o podatku akcyzowym z dnia 23 stycznia 2004 r (DzU nr 29, poz. 257, art. 35 ust. 1).
- [10] Wrzochalska A. *Możliwość alternatywnych kierunków produkcji w gospodarstwach rolnych*, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa 2001.
- [11] Zwierzychowski W. *Winorośl i jej dzieje w Polsce, a szczególnie na Ziemi Krośnieńskiej*, Zarząd Miasta Krosna Odrzańskiego, Krosno Odrzańskie 2002.

### Abstract

#### **Tourism with wine in the background Does Poland have a chance to make success in wine-tourism market?**

It is impossible to find a proper place for a wine-tourism in the taxonomy of tourism branches.

The wine-tourism is sometimes believed to be a form of agrotourism and its 'happier sister'. It also constitutes an integral part of culinary tourism. As the number of participating tourists is not high and as those tourists have influence on tourist activation of rural areas, the term 'sustainable tourism' is also sometimes used to define this branch. Those who are keen on wine-tourism not only look for an opportunity to taste wine but also want to know local wine traditions such as cultivating grapevines, picking grapes and producing wine. They expect a comprehensive tourist product to satisfy their 'enotourist' curiosity and guarantee pleasant leisure time. Being in fashion and enjoying long-running fame are two main determinants to affect the choice of a destination. Although there are varied forms of enotourist product on the market, in most cases, this product is made up of four elements:

- visiting vineyards,
- visiting wine cellars (usually not open to the public),
- wine tasting,
- dining in restaurants in which local dishes and wine are served.

In Poland there are much fewer enotourist tours on offer than in such countries like France, Italy, Spain and Portugal which proves this kind of service to be already shaping up on the Polish market. Importers, wine sellers, wine lovers associations and clubs and very few travel agencies play a great role in supplying this particular service.

Although there are attempts to revive wine traditions in the Podkarpacie region and in the west of Poland (Jelenia Góra), it will be long until the wine-trail is marked out. There are still fiscal regulations which make the development of small family vineyards impossible to flourish. It causes lack of profitability of wine to production on a small scale and that is the reason for pushing all small winemakers to grey market. However, the fact of planting new grapevines in Poland is not prohibited till 2010 is an additional incentive for European investors.

As mentioned above, we can say, that those who make laws are responsible for potential financial profits coming from wine-tourism development and for flowing this money to Polish farmers. If those people give a green light to produce wine, all agrotourist farms, farmers or winemakers from former EU will get a chance.

It is clear that without making any changes in the present fiscal regulations, no authorized group will take advantage of 'wine-boom'. And it will be easier for Poland to play a role of producer of this drink than enotourist destination.

**Keywords:** wine, vineyard, wine traditions, wine-tourism, eno-tourism

## RECENZJE

### SOCJOLOGIA TURYSTYKI LUB TURYZMU

*Wojciech J. Cynarski\**

**Zarys treści:** W perspektywie socjologii i ogólnej teorii turystyki Jerzy Suprewicz formułuje propozycję *Socjologii turystyki*. Podstawą dla podjętej tu refleksji jest ta właśnie monografia, której krytyczna recenzja dotyczy zwłaszcza języka pojęciowego. Interpretacji rozlicznych wymiarów i zagadnień socjologii turystyki towarzyszyć musi terminologiczna konsekwencja, co w omawianej książce nie do końca zostało zrealizowane.

Ponadto autor artykułu odnosi się do treściowej zawartości recenzowanej pracy, podejmując merytoryczną dyskusję i wyrażając własne opinie. Pomimo wymienionych w artykule uwag, książka jest godna polecenia. Ukazuje zjawisko turystyki w wielowymiarowym kontekście społeczno-kulturowym, dlatego jest interesująca dla Czytelnika poszukującego podstawowej wiedzy o społeczno-kulturowych aspektach turystyki.

**Słowa kluczowe:** turystyka, socjologia turystyki, kontekst społeczno-kulturowy

Ukazała się książka<sup>1</sup>, którą jej autor – dr Jerzy Suprewicz – określa we wprowadzeniu jako próbę ujęcia syntezującego dla „teoretycznej perspektywy turystyki”. Czyni to zasadniczo w perspektywie socjologicznej, nawiązując *explicitie* do dorobku Krzysztofa Przecławskiego. Jednocześnie w paru miejscach (s. 57, 65) definiuje pojęcie **turyzmu**, jako nadrzędne wobec terminu **turystyka**. Ma to być „konglomerat zagadnień teoretycznych, gospodarczych, statystycznych, prawnych, kulturalnych i społecznych, związanych z szeroko rozumianym ruchem turystycznym”, przy czym jedynie analizy historyczne owego ruchu i jego makroekonomiczne implikacje wychodzą poza zakres definiowanego pojęcia (s. 57–58). W innym miejscu Suprewicz wyjaśnia, że pojęcie turystyki ukazuje zjawisko turystyki w wielo-

\* Wydział Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, ul. Towarnickiego 3

<sup>1</sup> J. Suprewicz, *Socjologia turystyki*, Wyd. Akademickie WSS-P w Lublinie, Lublin 2005, s. 366.

wymiarowym kontekście społeczno-kulturowym, przez co jest szczególnie przydatne dla socjologa jako uzasadnione zarówno teoretycznie, jak i praktycznie (s. 65).

W treści książki znajdujemy osiem rozdziałów tematycznych: 1) – poświęcony podstawowym kategoriom socjologicznym, 2) – mówiący o socjologii turystyki, 3) – ukazujący ruch turystyczny jako zjawisko społeczne, 4) nt. przedsiębiorstwa turystycznego, 5) o analizie społecznego obrazu regionów i miejscowości turystycznych, 6) podejmujący zagadnienie społeczności turystów, 7) o społeczno-kulturowym oddziaływaniu turystyki i 8) – dotyczący kwalifikacji zawodowych w branży turystycznej.

Zarówno obiecujące wprowadzenie, jak i sięgnięcie do zgodnej z systemowym paradygmatem szerokiej, społeczno-kulturowej perspektywy interpretacyjnej dla turystyki [5, 6] zyskują potwierdzenie w treściowej wartości książki jedynie częściowo. Ambitne zadanie podjęcia i wyjaśnienia wielu znaczących dla socjologii turystyki i (lub) turystyki zagadnień niezupełnie się udało na skutek pewnych braków i licznych błędów, które postaram się wskazać.

Podstawowym brakiem jest brak spójności (koherencji) wypowiedzianych tez. Tę niespójność wypowiedzi zaprezentuję na konkretnych przykładach. Być może jednak ambiwalencja ocen tych samych faktów społecznych wynika tu z celowego (zamierzonego przez autora *Socjologii turystyki*) zwrócenia uwagi czytelnika na niejednoznaczność implikacji towarzyszących turystyce społeczno-kulturowych zjawisk (?).

We *Wprowadzeniu* czytamy, że negatywnym skutkiem procesów transformacyjnych „jest komercjalizacja (przestrzeganie rachunku ekonomicznego) kultury, oświaty, ochrony zdrowia, a także turystyki i wypoczynku” (s. 9). Z kolei na stronie 260 znajdujemy konstatację o zalecanej **komercjalizacji**, która umożliwić ma rozwój ruchu turystycznego. Może więc warto byłoby rozróżnić procesy profesjonalizacji i komercjalizacji od patologicznej, skrajnej komercjalizacji?

Przy opisie różnych procesów brak odniesienia do **globalizacji**, problematyki niezmiernie ważnej dla teorii ukazującej turystykę jako spotkanie kultur [por.: 7, 2]. Także w zamieszczonym słowniczku nie ma haseł: globalizacja, ryzyko turystyczne – ważnych i jakże aktualnych. Zbyteczne natomiast wydają się niektóre zawarte w słowniku hasła: anarchizm, arystokracja, nowomowa, organy wewnętrzne senatu, OCAS, UNRRA. Niekoniecznie było szerokie opisanie instytucji rodziny i typologii małżeństw (s. 21–23), fragmenty poświęcone Konstytucji RP (s. 31–32) i publikacja całego Statutu Polskiej Organizacji Turystycznej (POT) (s. 200–204). Brakło natomiast odniesień do: 1) pokrewnej subdyscypliny, jaką jest socjologia kultury fizycznej; 2) szerszego potraktowania związków turystyki z ekologią (s. 243–244), o czym traktują prace Z.

Wnuka, K. Łastowskiego i innych badaczy; 3) socjologii czasu wolnego i rekreacji. Właśnie zagubienie tej szerszej perspektywy i nawiązania do problematyki czasu wolnego (jak np. czyni to Hans-Werner Prahł [8]) spowodowało takie błędy, jak utożsamienie kultury masowej z kulturą czasu wolnego (s. 33).

Wśród błędów merytorycznych znajdujemy w monografii Suprewicza zakwalifikowanie antropologii turystyki do nauk medycznych (s. 47). Ponadto nie ma (jednej) nauki o kulturze fizycznej, a są (liczne) nauki o kulturze fizycznej. Autora książki nie usprawiedliwia fakt cytowania za innymi autorami [4]. Być może niepotrzebnie autor wszedł w zagadnienia poboczne wobec głównego tematu pracy. Przy opisie osobowości nastąpiło pomieszanie typologii Hipokratesa (dotyczącej raczej temperamentu niż osobowości) z charakterystyką jednostek ze względu na ich społeczną aktywność, zaproponowaną przez J. Szczepańskiego (s. 19). Lubelski badacz wchodzi w zagadnienia ekonomiki turystyki, pisząc m.in.: „Podstawową jednak zasadą jest kondycja ekonomiczna turysty, a także cechy usług zastępowalnych” (s. 169). Jest to chyba jakiś skrót myślowy. Ogólnie więcej jest tu o „produktach turystycznych”, mniej zaś o walorach turystycznych – kulturowych i przyrodniczych. Język ekonomiczny nie usprawiedliwia jednak rezygnacji ze ścisłości wypowiedzi i odchodzenia od przyjętych na gruncie socjologii podstawowych pojęć. Dzieci i młodzież nie stanowią grupy wiekowej (s. 235), lecz mogą być „kategoriami statystycznymi”, „społecznymi” lub „socjologicznymi” ze względu na wiek [patrz: 10, s. 197].

Suprewicz podaje typologię turystyki według zmiennej (głównego) celu podróży. Wyróżnia: **turystykę wypoczynkową, poznawczą, leczniczą, religijną, kongresową i studyjną** (sic! 184). Niestety, brak spójności terminologicznej z zaproponowaną w ten sposób typologią w innych fragmentach pracy. Znajdujemy tu np. określenie: turystyka religijno-pielgrzymkowa. Tymczasem warto precyzyjnie rozróżniać odmienne postaci tej turystyki ze względu na dominujące cele religijne lub aspekty poznawcze [1; 9]. W słowniku znajdujemy jeszcze hasło: turystyka pątnicza, która utożsamiana jest z turystyką religijną i pielgrzymkową. Niefrasobliwie lubelski socjolog wprowadza kolejne pojęcia, jak: turystyka kongresowo-biznesowa (s. 229). Jeszcze w innym miejscu pojawia się wzbudzająca wątpliwości: turystyka biznesowa, w skład której wchodzić mają: turystyka kongresowa, handlowa i motywacyjna (s. 146). Czy zasadne jest zaliczanie udziału w zagranicznej konferencji naukowej (jako przejawu turystyki kongresowej) do turystyki biznesowej?

Brakuje uwzględnienia motywacji edukacyjnej i samorealizacyjnej (s. 120), co dotyczy wyjazdów turystycznych *sensu largo*. Suprewicz wprawdzie wymienia (co prawda z błędem w nazwisku) Lucjana Turossa, który to badacz łączy turystykę z edukacją i antropologią kulturową, ale większej uwagi zagadnieniom tym nie poświęca. Tworzy natomiast kolejne klasyfikacje i typologie.

Ze schematu 11 (s. 121) wynika, że ekoturystyka to nie to samo, co turystyka ekologiczna, a np. turystyka piesza i konna nie przynależy do turystyki aktywnej. Z kolei ze słownika dowiadujemy się, że agroturystyka jest synonimem turystyki wiejskiej, z czym nie wszyscy teoretycy byłiby zgodni.

Wymieniając ośrodki akademickie prowadzące badania w dziedzinie nauk o turystyce, teorii i empirii autor omawianej książki pisze o WSP w Rzeszowie. Tymczasem od kilku już lat działa w tym mieście Uniwersytet Rzeszowski, powołany na bazie m.in. WSP. Ponadto, skoro jest w monografii o instytucjach kształcenia w dziedzinie turystyki, może należałoby również opisać specjalistyczne periodyki?

Pojawiają się też inne, szczegółowe błędy, jak nieuwzględnienie Węgier w zasięgu Euroregionu Karpaty (s. 220). W *Bibliografii* zestawione są wybrane publikacje wydane do roku 2003. W tytułach niemieckich i angielskich pojawiły się liczne błędy. Z kolei w niektórych, spośród przytoczonych, aneksach w tabelach brakuje datowania (aneksy 9, 25, 27) lub nie wiadomo, o który rok chodzi (aneks 7).

Dla pełnego obrazu chcę zwrócić uwagę na ciekawsze fragmenty książki, jak np. „Hipotetyczny model turystyki w XXI wieku” (s. 251–252). Turystyka ma zwłaszcza spełniać funkcje – edukacyjną i rekreacyjną. Suprewicz pisze też o ogromnych korzyściach „ekonomicznych, społecznych, politycznych, kulturowych i wychowawczych” rozwoju turystyki, z czym trzeba się zgodzić, aczkolwiek są to fakty znane. Ciekawe, choć także niespecjalnie odkrywcze, jest zalecenie dążenia do ideału „turystyki dla wszystkich”. W analizach lub prognozach polityki promocji rozwoju turystyki razi określenie „polityka emisyjna” (s. 259), która kojarzy się bardziej z polityką monetarną [3].

Autor pisze o swojej książce, że „jest pierwszą próbą zebrania na gruncie polskiej nauki socjologicznej refleksji odnoszącej się do turystyki (...) [i jest] próbą zaprezentowania mechanizmów pozwalających skutecznie sterować turystyką i prawidłowo ją diagnozować” (s. 264). Wartościowe jest, wskazane wyżej, szerokie ujmowanie tematyki – wielowątkowe i wielowymiarowe. Książka zawiera dość spore bogactwo wiedzy podstawowej, rozwijając sformułowane przez Przeclawskiego i innych badaczy tematy konstytutywne dla socjologii turystyki.

Być może w zamyśle jest to podręcznik dla studentów Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie lub także ambitna próba monograficznego ujęcia tematu. Tymczasem jednak wykazana niekonsekwencja terminologiczna i niespójność wypowiedzi w obrębie bardzo istotnych zagadnień obniżają wartość książki. Jeżeli uwagi zawarte w tej recenzji zostaną przez autora i wydawnictwo uwzględnione przy przygotowaniu drugiego wydania i powstanie książka nieco zmodyfikowana, będzie to z wielkim pożytkiem dla studentów, dla naszej socjologicznej subdyscypliny i nauk o turystyce, a tak-

że źródłem satysfakcji dla piszącego te słowa. Dr Suprewicz wykonał wielką pracę i stworzył książkę, która pomimo sformułowanych tu uwag i sugestii godna jest polecenia Czytelnikowi poszukującemu podstawowej wiedzy o społeczno-kulturowych aspektach turystyki. Treść monografii wzbogacają liczne dane (nie tylko liczbowe) zawarte w aneksach i wspomniany *Słownik*.

### Piśmiennictwo

- [1] Bergier J., Żbikowski J. (red.), *Turystyka a religia*, PWSZ, Biała Podlaska 2003.
- [2] Cynarski W.J., *Proces globalizacji. Dialog kultur czy konflikt wartości?*, Instytut Europejskich Studiów Społecznych w Rzeszowie, Rzeszów 2002, s. 1–191.
- [3] Cynarski W.J., Cynarska E., *Ekonomiczne uwarunkowania emisji monet srebrnych na przykładzie grosza*, Rocznik Naukowy „Idô – Ruch dla Kultury / Movement for Culture”, t. IV, Rzeszów 2004, s. 352–355.
- [4] Łobożewicz T., Bieńczyk G., *Podstawy turystyki*, Warszawa 2001.
- [5] Obodyński K., Cynarski W.J., *Reflections about methodological and epistemological problems in sport sciences*, “Research Yearbook. Studies in the Theory of Physical Education and Sport”, vol. 9, s. 37–43, Gdańsk 2003.
- [6] Obodyński K., Cynarski W.J., *System Paradigm of the Theory of Tourism*, (in:) W.J. Cynarski, K. Obodyński (eds.), *Tourism and Recreation in the Process of European Integration*, PTNKF, Rzeszów 2004, s. 19–24.
- [7] Shaw G., Williams A. M., *Critical issues in tourism. A geographical perspective*, Blackwell Publ. Inc., Oxford–Cambridge, MA 1996.
- [8] Prahl H.-W., *Tourismus*, (w:) *Soziologie der Freizeit*, F. Schöningh – UTB, Paderborn 2002, s. 234–247.
- [9] Rut J., Rut P., Cynarski W.J., *Turystyka pielgrzymkowa*, „Przegląd Naukowy Kultury Fizycznej UR”, Rzeszów 2003, t. VI, nr 3–4, s. 378–383.
- [10] Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002.

**Abstract****Sociology of touristy or tourism**

In a view of sociology and general theory of tourism Jerzy Suprowicz has formed his book entitled "Sociology of Tourism". On the ground of this monograph the reviewer familiarizes the readers with his own critical reflection that focuses mainly on notional terminology taken from the text.

Convinced that the art of interpretation of various dimensions and problems, which are typical for sociology of tourism, must go hand in hand with terminological consequence, the reviewer disapproves, to certain degree, of the author's inconsistency. He refers polemically to some controversial statements from the book he came across when reading it, and forms his own viewpoint on the subject.

In spite of all these facts, he points out two reasons why "Sociology of Tourism" may be regarded as a worth reading study: firstly, because of its multidimensional socio-cultural context, secondly, as a useful handbook, especially for those who are looking for basic knowledge of socio-cultural aspects of tourism.

**Keywords:** tourism, sociology of tourism, socio-cultural context



## PRZEGLĄD WYBRANYCH PROBLEMÓW ROZWOJU TURYSTYKI ORAZ BADAŃ NAD TURYSTYKĄ NA POCZĄTKU XXI WIEKU

O publikacji pod redakcją D.G. Pearce'a i R.W. Butlera, *Contemporary issues in tourism development* \*

*Tadeusz Sarna*\*\*

**Zarys treści:** W artykule przedstawiono wybrane problemy rozwoju turystyki, zaprezentowane podczas V Sympozjum Międzynarodowej Akademii Studiów nad Turystyką w 1997 roku w Malezji. Ważnym aspektem była dyskusja na temat zastosowania teoretycznych koncepcji naukowych oraz podkreślenie znaczenia wiarygodności i komplementarności w podejściach badawczych. Omówiono trzy ważne aspekty rozwoju współczesnej turystyki: działalność kasyn a rozwój turystyki, zrównoważony rozwój turystyki i jego wpływ na środowisko oraz rozwój turystyki jako element strategii w ochronie zabytków miejskich. Osobnym tematem była kwestia formułowania problemów badawczych w publikacjach naukowych.

**Słowa kluczowe:** rozwój turystyki, badania naukowe, metody badawcze, ekoturystyka, współczesna turystyka

Książka *Contemporary issues in tourism development* przedstawia współczesne problemy turystyki, zaprezentowane na V Sympozjum Międzynarodowej Akademii Studiów nad Turystyką, które miało miejsce w Malezji w 1997 roku. Zasadniczym celem tego sympozjum była dyskusja na temat stosowania właściwej metodologii oraz wiarygodnych podstaw teoretycznych w pracach naukowych na temat turystyki. Referaty przedstawione w książce dotyczą głównie rozwoju turystyki w krajach rozwijających się i raczej mało znanych (Ghana, Samoa, Wietnam).

Książka *Contemporary issues in tourism development* analizuje rozwój turystyki z punktu widzenia różnych dziedzin gospodarki. Tematyka dotyczy głównie analizy turystyki w krajach rozwijających się. Do kluczowych zagadnień należą: problem rozwoju turystyki jako strategii dla odnowy zabytków miejskich, problem uczestnictwa społeczności w projektach kultury, zrówno-

\* Pearce D.G., Butler R.W. (eds.), *Contemporary issues in tourism development*, Routledge, London–New York, 1999.

\*\* Doktorant Instytutu Geografii Akademii Pedagogicznej, Kraków, ul. Podchorążych 2

ważony rozwój turystyki a negatywne oddziaływanie na środowisko. Część referatów dotyczy metodyki w badaniach turystycznych. Debata koncentruje się na stosowaniu w publikacjach naukowych podejścia ogólnego (teoretycznego) oraz badań szczegółowych, dotyczących konkretnych przypadków. Publikacja powinna zainteresować szerokie grono badaczy turystyki, w tym zwłaszcza geografów, biologów, ekonomistów i socjologów.

Rozdział wstępny dotyczy teorii i metod badań w turystyce. Postawiono w nim pytanie: dlaczego turystyka ciągle się rozwija i co powoduje, że jej rozwój jest rekomendowany w większości krajów? Zagadnienie można rozpatrywać z perspektywy popytu (np. motywacja do podróżowania) i podaży (korzyści wypływające z branży turystycznej: dochód, zatrudnienie itp.). D. Pearce podkreśla, że strategie rozwoju turystyki mogą mieć związek z takimi aspektami współczesnej rzeczywistości jak: dziedzictwo kultury, legalizacja hazardu, ochrona środowiska itd.

W części dotyczącej metodologii badań nad turystyką zwrócono uwagę na zastosowanie teoretycznych koncepcji naukowych, dążenie do wiarygodności oraz komplementarności w różnych podejściach badawczych. Rozwojowi turystyki towarzyszy wzrost liczby prac naukowych poświęconym różnym jej aspektom. Ważną kwestią jest to, aby problemy teoretyczne miały zastosowanie w praktyce, na co szczególną uwagę zwrócił C.J. Jenkins w rozdziale *Tourism academics and tourism practitioners: bridging the great divide*. Poniżej przedstawiono cztery najciekawsze, zdaniem autora recenzji, artykuły.

Wyboru artykułów, które omówiono w dalszej części, dokonano subiektywnie. Uwzględniono następujące zainteresowania badawcze: ekologia, ochrona zabytków kultury, legalizacja gier hazardowych.

W. Eadington w artykule *The spread of casinos and their role in tourism development* zajął się ciekawym tematem, jakim jest rozprzestrzenianie się i rola kasyn na świecie. Autor próbował określić, w jakim stopniu działalność kasyn ma związek z rozwojem turystyki. W artykule przedstawiono historię rozwoju kasyn w USA, Kanadzie i Australii. Największe dochody (47 mld USD w 1997 roku) generują kasyna w USA. Autor wymienia i krótko charakteryzuje kilka podstawowych rodzajów kasyn funkcjonujących w Stanach Zjednoczonych, czyli: kasyna miejskie, kasyna na statkach rzecznych, kasyna w miastach górniczych. W tej klasyfikacji nie zabrakło oczywiście Las Vegas, które można zdefiniować jako *casino resort*. Eadington podkreśla, że charakter Las Vegas jest wyjątkowy. Ten wielofunkcyjny ośrodek przyciąga ogromną liczbę turystów, głównie dzięki temu, że jego skala jest niepowtarzalna. Autor zwraca również uwagę na różnorodność funkcjonowania systemu prawnego kasyn. Dla przykładu w Australii kasyna są kontrolowane przez duże prywatne firmy, natomiast w Kanadzie kasyna są nadzorowane przez rząd.

W drugiej części pracy autor omawia przyczyny rozprzestrzeniania się kasyn oraz społeczne skutki ich działalności. Eadington podkreśla negatywne skutki związane z przestępczością zorganizowaną i przestępczością rodzinną. Warto zaznaczyć, że ten problem dotyczy głównie kasyn miejskich, które są nastawione na przyjmowanie mieszkańców miast. Ich rola w rozwoju turystyki jest jednak nieznaczną. Co ciekawe, duże kasyna miejskie znajdują się głównie w tych miastach (Nowy Orlean, Detroit), które mają zasadniczo złą reputację (wysoki wskaźnik przestępczości, bezrobocie). Autor zaznacza, że jedyną szansą na przyciągnięcie turystów do miast jest budowa kasyn wielofunkcyjnych, nastawionych na szeroko pojętą rozrywkę. Dalszy rozwój kasyn to kwestia dość problematyczna. Z jednej strony, powstawanie nowych kasyn miejskich, a także dostępność hazardu (gry hazardowe, zakłady bukmacherskie) poprzez Internet może doprowadzić do spadku tempa rozwoju turystyki. Znaczący wpływ mogą mieć również ujemne skutki społeczne hazardu i opinia publiczna. Z drugiej strony, akceptacja polityków dla legalizacji hazardu, a co za tym idzie, budowa nowych kasyn, może zapewnić rozwój turystyki, poprzez generowanie dochodów, miejsc pracy oraz inwestycji ekonomicznych.

R. Schülter w artykule *Sustainable tourism development in South America: the case of Patagonia, Argentina* podjęła temat zrównoważonego rozwoju turystyki na przykładzie Patagonii, gdzie w latach 30. ubiegłego wieku wprowadzono model rozwoju ekoturystyki oparty na turystyce przygodowej (*adventure tourism*). Warto zaznaczyć, że w krajach Ameryki Południowej głównym założeniem rozwoju turystyki był wzrost ekonomiczny i wiążąca się z tym poprawa warunków społecznych. W krajach tych przeważa konserwatywne podejście, które kładzie nacisk na ekologię, a nie na rozwój ekonomiczny. Dla przykładu 30 proc. turystów zagranicznych odwiedzających Patagonię korzysta z ekoturystyki. Autorka opisuje dwa modele rozwoju turystyki w lokalnych środowiskach. Pierwszy dotyczy znanego kurortu górskiego San Carlos de Bariloche, gdzie działalność gospodarcza skupia się przede wszystkim na obsłudze turystów. W celu zwiększenia ruchu turystycznego (głównie zagranicznego) zbudowano linię kolejową, sieć hoteli, wyciągi górskie, a także odnowiono lokalne zabytki. Obecnie San Carlos de Bariloche to wizytówka turystyki międzynarodowej w Argentynie. W tym słynnym kurorcie odbywają się spotkania wielu renomowanych organizacji turystycznych. Drugi przykład dotyczy promocji rozwoju ekonomicznego opartej na turystyce. W prowincji Chubut (pustynny obszar nad Atlantykiem) założono rezerwat fauny morskiej. Wydzielenie obszarów połowów miało duży wpływ na wzrost turystyki w tym obszarze oraz na rozwój ekonomiczny i powstawanie ośrodków przemysłowych.

W artykule przedstawiono również przykład osadnictwa etnicznego (osady walijskie: Puerto Madryn, Trelew), które stanowią dobry wzór koegzystencji dwóch całkiem odmiennych kultur. W podsumowaniu autorka

stwierdza, że rozwój ekonomiczny może iść w parze z ochroną ekosystemów pod warunkiem, że stworzymy odpowiednie normy prawne. Autorka zwraca również uwagę jak ważny jest udział społeczeństwa w modelu rozwoju turystyki.

Artykuł M. Jansen-Verbeke, E. Lievois *Analysing heritage resource for urban tourism in European cities* prezentuje model analizy dziedzictwa kulturowego na przykładzie flamandzkiego miasta Leuven. We wstępie stwierdzono, że rozwój turystyki miejskiej polega m.in. na tworzeniu nowych atrakcji oraz odbudowie zniszczonych i podupadłych dzielnic. Zdaniem autorów, turystyka miejska nie podlega sezonowości. W dalszej części przedstawiono czynniki, które przyciągają turystów do ośrodków miejskich (zwiedzanie, muzea, zakupy itp.) oraz czynniki, które tworzą *image* miasta (atmosfera, historia, atrakcje turystyczne, transport). Autorzy zwracają uwagę na szczególnie silne powiązanie dziedzictwa oraz turystyki, jakie występuje w przypadku turystyki miejskiej. Proponują oni ciekawą definicję turysty kulturowego, sformułowaną w oparciu o liczne sondaże i niezależne badania. Istnieją trzy typy turysty kulturowego: **motywowany kulturą**, **inspirowany kulturą** i **przyciągany kulturą**. Turysta motywowany kulturą wybiera odpowiednią wycieczkę, ponieważ jest zainteresowany tylko i wyłącznie kulturą. Tego typu turysta może poświęcić kilka dni na zwiedzenie danej miejscowości i będzie starał się jak najwięcej zobaczyć i jak najlepiej poznać kulturę danego miejsca. Jest on w pewnym sensie turystą idealnym. Turysta inspirowany kulturą wybiera najbardziej znane ośrodki kultury (Rzym, Wenecja, Ateny), a także jeździ na prestiżowe festiwale. Jest on typem konsumenta, który zwykle spędza tylko trochę czasu w jednym miejscu. Do trzeciego typu turysty kulturowego zaliczane są osoby, które podczas swojego pobytu na plaży lub w górach w pewnym sensie korzystają z okazji i „zaliczają” znane atrakcje kulturowe. Zwiedzanie zabytku to swego rodzaju urozmaicenie codziennego wypoczynku.

Zasadniczym celem tego artykułu jest analiza przestrzenna zgrupowań dziedzictwa kulturowego na obszarze miejskim. Autorka zajęła się oceną chłonności miast dla rozwoju turystyki kulturowej (źródeł dziedzictwa) oraz oceną kompleksowego produktu turystycznego. W analizie wyróżniono cechy funkcjonalne i morfologiczne ośrodka miejskiego. Charakterystyka morfologiczna polegała na grupowaniu zabytków kultury. Ma to wielkie znaczenie przy planowaniu stref turystycznych. Charakterystyka funkcjonalna polegała na integracji zabytków kultury z wielofunkcyjną strukturą miejską. W artykule zdefiniowano również pojęcia *urban tourist opportunity spectrum* i *tourist attraction index*. Pierwsze pojęcie obejmuje zakres atrakcji, które mogą być udostępnione turystom. Są to tzw. elementy podstawowe (kompleks zabytkowych budynków, muzea, teatry) oraz elementy drugorzędne (restaura-

cje, sklepy, puby), które wzbogacają wartość doświadczenia indywidualnego turysty. Na rozwój *urban tourist opportunity spectrum* ma wpływ m.in. dostępność, zróżnicowanie preferencji, przestrzenna organizacja oraz interakcja oferowanych atrakcji. Drugie pojęcie to wskaźnik obejmujący charakterystyki morfologiczne i funkcjonalne kompleksu kulturowego. Może on być traktowany jako pewnego rodzaju model do zarządzania turystyczną przestrzenią miejską.

Moim zdaniem, postępujący proces „turystyfikacji” miast i traktowanie zabytkowego ośrodka miejskiego jako produktu turystycznego, mogą doprowadzić do degradacji wartości kultury. Turyści będą traktować miasto jako miejsce wypoczynku i rozrywki (*leisure city*), które z czasem będzie przypominać amerykańskie parki rozrywki (*theme parks*).

Artykuł P.L. Pearce’a, G. Moscardo *Tourism community analysis: asking the right questions* zajmuje się kwestią formułowania problemów badawczych w publikacjach naukowych dotyczących rozwijającego się dynamicznie kierunku badań, tj. społeczności turystycznych. We wstępie przedstawiono trzy elementy, które są istotne w procesie formułowania pytań badawczych: szczególność, cel oraz istotność (np dla określonej branży).

Zasadnicza część pracy poświęcona jest analizie badań społeczności turystycznych. Starano się określić i zrozumieć wpływ czynników społecznych i kulturowych oraz związki i zależności zachodzące w społecznościach turystycznych. W tym celu wstępnie wybrano 262 publikacje anglojęzyczne (ukazujące się w dwóch renomowanych czasopismach: „Annals of Tourism Research” oraz „Journal of Travel Research”), a następnie dokładnie przeanalizowano 110 publikacji. Wyniki badań zostały przedstawione w dwóch różnych grupach: badania modelowe, badania ankietowe. Do pierwszej grupy można zaliczyć prace, w których prezentowane jest podejście jakościowe. Te prace koncentrują się na wzroście turystyki w krajach rozwijających się, co na ogół wiąże się z negatywnym postrzeganiem turystyki przez turystów. Do drugiej grupy można zaliczyć prace, które prezentują nastawienie gospodarzy do turystyki. W tych pracach wymieniono szereg zmiennych, które mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju turystyki. Szczegółowa analiza ponad 100 publikacji umożliwiła wyróżnienie trzech zasadniczych problemów w badaniach nad społecznościami turystycznymi: problem definicji turystyki, turysty i społeczności, wymiana dochodów z turystyki na inne gałęzie gospodarki, problem braku powszechnej teorii dotyczącej turystyki.

Autorzy proponują stworzenie powszechnej teorii w badaniach nad społecznościami turystycznymi, która wyznaczy nowy zestaw pytań i będzie ściśle powiązana z konkretnym zagadnieniem. W przyszłości można zastosować np. teorię reprezentacji społecznej. Reprezentacja społeczna to złożony sy-

stem wiedzy całej społeczności, który umożliwia komunikowanie się i interakcję ludzi. Pionierskie badania przy zastosowaniu wymienionej teorii prowadzono w Nowej Zelandii i na Hawajach. Badanie te wykazały, że istnieją pewne specyficzne wzorce, które opisują związki zachodzące w społecznościach turystycznych.

### **Abstract**

#### **Review of selected problems of tourism development including tourism studies in the beginning of the twenty-first century**

This article presents selected problems of tourism development that have been discussed during the Fifth International Academy Symposium on Tourism organized in Malaysia in 1997. One of the main topics featured a debate on the application of theoretical concepts and emphasis of credibility and complementarity in scientific research. The article describes three important aspect of contemporary tourism research: casino growth and tourism development, sustainable tourism development and its impact on the environment, and tourism development as a strategy in protection of heritage resources. A separate issue deals with posing the right questions in scientific publications.

**Key words:** tourism development, scientific research, methodology, adventure tourism, contemporary tourism

## Z WARSZTATÓW DOKTORANCKICH

### WYPOCZYNEK A NUDA, LENISTWO I PRÓŻNIACTWO

*Joanna Ząbkowska-Para\**

**Zarys treści:** Artykuł wprowadza czytelnika w tematykę zagospodarowania czasu wolnego ze szczególnym uwzględnieniem lenistwa i nudy jako zjawisk wywierających niebagatelny wpływ na kondycję duchową człowieka. Jak się bowiem okazuje niesłusznie myłona z lenistwem nuda – która wypływa z hedonizmu życiowego – prowadzić może do takich negatywnych stanów ducha, jak poczucie pustki, apatii, bezsensu, monotonii życia. Konsekwencją tego bywa wzrost przepięczności, uzależnień i społecznej izolacji. Analiza zjawiska nudy – zarówno w negatywnym, jak i pozytywnym ujęciu – pozwala również zrozumieć, jaką rolę pełni ono w dążeniu jednostki do samorealizacji. Działania człowieka bądź brak tychże działań oraz podejmowane w związku z tym decyzje, na równi ze zdobytymi doświadczeniami wpływają na stan psychiczny jednostki. Należy zatem, wobec wszechogarniającej fali konsumpcjonizmu, gruntownie przemyśleć znaczenie czasu wolnego w perspektywie jakości, rodzaju i formy planowanego wypoczynku, a także odkryć na nowo sens wartości społecznych wcielanych w życie „w czasie poza pracą”, a więc przeznaczonym na wypoczynek i próżniactwo.

**Słowa kluczowe:** praca, wypoczynek, czas wolny, lenistwo, próżniactwo, nuda

Czas wolny, jako zjawisko powszechne i konieczne, pojawił się wraz z uświadomieniem sobie potrzeby wypoczywania. Nie sposób poddawać analizie sposobów wypoczywania, realizacji czasu wolnego w oderwaniu od analizy czasu, który pozostaje po pracy i obowiązkach.

Jednym z podstawowych wymiarów bytowania człowieka jest praca. Aksjologiczne uwarunkowania pracy, jej wymiar i znaczenie jest zróżnicowane i niejednorodne. Jednakże cechą wspólną może być trud jej podejmowania, zadania, które spełnia, i jakie przynosi korzyści. Społeczeństwo uczy się pracy, kształtuje ją i nadaje jej sens. Niemniej jednak stanowi ona cnotę, która jest kluczem do zagadki istnienia człowieka. Praca oznacza każdą działalność człowieka, bez względu na jej cha-

---

\* Studia doktoranckie, Akademia Wychowania Fizycznego, Kraków, al. Jana Pawła 78

rakter i okoliczności (tzn. każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy, pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo). Człowiek powołany został do pracy przez samego Boga i to wyróżnia go pośród wszystkich stworzeń. Tylko człowiek jest do niej zdolny w rozumieniu wypełniania zadania przeznaczonego mu na ziemi [3, s. 9–10].

Od zarania dziejów aż po dzień dzisiejszy praca sprawia, że człowiek, jako jej podmiot, jest zdolny do wytwarzania dóbr mogących zaspokajać jego potrzeby i utrzymać go przy życiu. Odrębnym problemem jest to, w jakim stopniu praca dotyczyła poszczególnych warstw i jednostek społecznych. Niejednokrotnie trud i ocierane z potu czoło dotyczyło tylko części społeczeństwa, ponieważ część społeczeństwa wydaje polecenia, a druga część je wykonuje. Należy pamiętać, że każdy człowiek w inny sposób spędza wolny czas. Jedni dążą do tego, aby go wykorzystać na wypoczynek, inni nudzą się lub leniuchują.

Czas wolny dla różnych grup społecznych ma inne znaczenie, a zrodzone z czasu wolnego lenistwo może doprowadzać albo do nudy i różnych jej wymiarów, albo do racjonalnego wypoczywania, świadomego i niezbędnego.

Na początku zająć się należy analizą czasu pozostającego po pracy.

Zwiększenie czasu wolnego w XX wieku w znaczącym stopniu wpłynęło na rozwój społeczny, czego ilustracją może być fakt, że praca w latach 50. XIX wieku zajmowała średnio 70 godzin tygodniowo (Kando, 1980, analiza kulturowa), a obecnie jej wymiar zmalał do 40 godzin. Te oszczędności czasowe doprowadziły do otwarcia nowych możliwości dla wypoczynku i jakości jego doświadczania. Postęp techniczny, wzrost czasu wolnego i jego dostępności w znaczący sposób wpłynęły na rozwój nowych, społecznych i indywidualnych możliwości w jego realizacji. Automatyzacja doprowadziła do wzrostu wydajności i zmniejszenia czasu potrzebnego do produkcji masowej, co z kolei pociągnęło za sobą wzrost bezrobocia w wielu uprzemysłowionych krajach Europy i Azji. Czas wolny, rozumiany ogólnie jako czas, który pozostaje po wszystkich codziennych obowiązkach, sprawił, że zaczęto poddawać analizie sposoby jego przeżywania. Przykładem może być społeczna analiza Rogera (1991), który stwierdził, że czas poza pracą przewyższał czas w pracy, a wypoczynek był tylko jednym z wielu komponentów czasu wolnego. Z kolei Robinson (1990), który analizował dzienne raporty kobiet i mężczyzn w latach 1965 i 1985, wskazał na poważny wzrost czasu wolnego, tj. 40,5 godzin tygodniowo w 1985 roku, gdy jeszcze w 1965 ta przeciętna długość czasu wolnego wynosiła 34 godziny. Nic więc dziwnego, że przeciętny człowiek, mający do dyspozycji tzw. godziny wolne, starał się je zagospodarować na różne sposoby. Zaobserwowano więcej możliwości wyboru zachowań w stosunku do ilości dostępnego czasu wolnego. Nie zawsze pożytkowano wolne od pracy chwile (Farina 1991). Pojawiła się nuda, która nie była czynnikiem pozytywnym w kształtowaniu form wypoczywania. Stwierdzono (Błaszczński, 1990; Kulej, Jackobs, 1998; Wolfgang, 1998; Dickinson, 1987), iż odzwierciedliła się ona w stymulacji złych zachowań. Przykładem tego mogą być patologiczne zachowanie hazardzistów, u których wzrost czasu wolnego, brak edukacji związanej z wypoczynkiem i świadomością wypoczywania, doprowadziły do nałogu. Dotyczy to także osób, które nadużywają tytoniu, alkoholu i innych szkodliwych używek [11, s. 41–59].



## Nuda

Zajmując się rozważaniem na temat nudy, warto byłoby przybliżyć sposób rozumienia tego zjawiska w kontekście kultury starożytnej Grecji. Nuda obecna była w życiu ludzkim od zarania dziejów, przy czym nie zawsze mogła być właściwie rozpoznana, gdyż może stanowić po prostu „niemiły stan” czy też „niemiłe uczucie” spowodowane zwykle beczynnością, brakiem interesującego zajęcia, brakiem wrażeń, monotonią życia” [15]. Angielskie słowo *boredom*, niemieckie *Langweile* czy włoskie *noia* to odpowiedniki polskiego słowa nuda. Starożytni Grecy posługiwali się słowem *apatheia*, które potocznie kojarzy się dzisiaj z beznamiętnym podejściem do otaczającej nas rzeczywistości i jej problemów. Z punktu widzenia filozofów, Antystenesa, Sokratesa czy Platona, tylko w ten sposób możliwe było poznawanie. *Apatheia* to *bezcucie*. Starożytni uważali, że osiągnięcie takiego stanu lub opanowanie namiętności, spokój i wyciszenie gwarantowały sukces i zadowolenie. Twierdzono, że dzięki wyzwoleniu od namiętności, będąc w stanie spokoju ducha i równowagi wewnętrznej można, według stoików, osiągnąć szczęście [16].

Starożytny filozof, Arystoteles, używał pojęcia *psychros* (*Etyka eudemejska*) w odniesieniu do człowieka „nudnego”, czyli „zimnego”, „chłodnego”, „bez życia”, „obojętnego”, „pustego”, czyli pozbawionego emocji. Natomiast Platon tym mianem określał kogoś niedorzecznego i pozbawionego inwencji. Zjawisko nudy było obce starożytnym. Starali się oni swój wolny czas dobrze zagospodarować. Dążyli do tego, aby czerpać z niego jak najwięcej satysfakcji fizycznej i intelektualnej [4, s. 370–374].

Dzisiaj, kiedy rzeczywistość tak bardzo się zmieniła, zjawisko nudy stało się sprawą problematyczną. Zmiana ta dotyczy między innymi społeczeństwa, które stało się konsumpcyjne, nastawione nie tyle na kupowanie i posiadanie, ile na gromadzenie nowych doświadczeń i wrażeń.

Józef Tischner twierdził, że nuda stanowi przebudzenie ze stanu melancholii i rodzi się z przesytu. Szukanie uciech i kierowanie się w życiu wyłącznie hedonizmem powoduje w ostatecznym rozrachunku monotonię i nie wzbudza żadnych emocji [18, s. 177]. Stąd „nuda jako taka przestaje się wszystkim interesować. Nie interesuje się niczym” [9, s. 168–169]. Dlatego odróżnić czas wolny od nudy jest łatwo, gdyż jakoś go zagospodarowujemy, a nuda jest czasem bez pomysłu na jego realizację, na robienie czegokolwiek. Ponadto traktowanie nudy jako stymulatora negatywnych postaw okazuje się elementem czasu wolnego: „nuda, gdy jest rodzajem wyrzucenia z kolein życia, może prowadzić do odkrycia, że byt ufundowany jest na niczym. Bo stan zawieszenia unieważnia wszelki sens i logikę wartości. Człowiek obdarzony niezagospodarowanym czasem, pozbawiony rytmu pracy, nie wie, co ze sobą zrobić. Snuje się więc pośród nic niewartych przedmiotów. Melancholia i nuda łączą się wtedy we wszechogarniającym poczuciu bezsensu, jednakowości i „sypkości” rzeczywistości. Istniejąc w takim stanie człowiek sięga po środki znieczulające [4, s. 288].

Nuda definiowana jest jako „negatywny stan emocjonalny, polegający na uczuciu wewnętrznej pustki i braku zainteresowania, zwykle spowodowany jednostajnością, zmiennością otoczenia, brakiem bodźców, czasem chorobą (np. lokomocyjną)” [20].

W świetle psychologii „nuda to stan braku zainteresowania aktualną sytuacją, w postaci krańcowej – ogólny brak zainteresowania, spadek aktywności, pustka albo ubóstwo przeżyciowe połączone z apatią”; pod wpływem nudy może wystąpić

ogólny spadek funkcji życiowych [14]. Analizując powyższe rozważania dochodzi się do wniosku, że im więcej jest czasu wolnego, który można by przeznaczyć na realizację różnych form wypoczynku, tym więcej zjawisk negatywnych. Badania wskazują na korelacje nudy z przestępczością nieletnich (Russo 1991; Simo and Perez, 1991; Wasson 1981). Brak pomysłów na zagospodarowanie wolnego czasu jest powodem uzależnienia tytoniowego i alkoholowego. Stwierdzono także, że wraz z dynamiką życia, zmianami społecznymi, ilością czasu wolnego, np. występującego u ludzi starszych (Mobily 1991), niepełnosprawnych, bezrobotnych (Kraus, 1990), studentów, osób finansowo niezależnych, a także więźniów (Hendry, 1984) czas przepełniony nudą wzrasta [11, s. 41–59]. Brak usystematyzowania czasu wolnego dotyczy całego społeczeństwa. Dla niektórych ludzi brak zajęcia może wiązać się ze zmianami emocjonalnymi i przystosowawczymi oraz ogólnym rozwojem. Czas wolny w odniesieniu do emerytów może także negatywnie oddziaływać na psychikę, przejawiając się w separacji społecznej.

Nuda jest zjawiskiem braku czegoś, a przecież jedną z potrzeb człowieka jest odczuwanie ekscytacji. Patrząc na nudę przez pryzmat działania czy pracy, dostrzec można, iż na tym polu także zaznacza się jej obecność. Twierdzenie Heraklita, że lepiej nie robić nic, niż ciągle robić to samo, odnajduje swoje odzwierciedlenie w teorii stoickiej (lepiej nic nie robić, najlepiej się podporządkować). Mogłoby to zabrzmieć kontrowersyjnie, gdyby nie fakt, że człowiek przymuszony do jakiegoś działania jest w istocie zakuty w kajdany nie-twórczej, mechanicznej, bezsensownej i przepełnionej monotonią czynności pracy. Traktowana jest ona jako strata czasu. Schematyczne działanie stanowi bierną agresję przeciw sobie.

Idąc jeszcze dalej można odwołać się do taoizmu. Zwolennicy tej teorii twierdzą, iż każda czynność uniemożliwia poznanie rzeczywistości, rozbija świat i tak oto przedstawia negatywny aspekt pracy. Za ilustrację może posłużyć stan *wu wei*, w którym może znajdować się mędrzec. W dosłownym tłumaczeniu *wu wei* oznacza „niedziałanie”, a mędrzec to ktoś, kto wycofuje się z życia, by nie zakłócać jego rytmu. Jest nieaktywny, ale w rozumieniu braku działania w celu pozostawienia spraw ich własnemu biegowi, według rytmu natury [5, s. 62]. Tak więc nudę powodować może brak zajęcia, jak również czynności schematyczne i nieciekawe, w których nie przejawia się żadna inicjatywa ani twórczość. Osoba zniechęcona nadmiarem lub brakiem zajęcia w czasie przeznaczonym na wypoczynek – nudzi się.

Należy pamiętać, że nuda prowadzi do izolacji. Często ludzie nie wiedzą, co mają ze sobą zrobić, jak spożytkować wolny czas. Biorąc pod uwagę złożoność istoty ludzkiej, nie można tu generalizować, że każdy człowiek przebywający w izolacji będzie z tego powodu przeżywał męki i cierpienie.<sup>1</sup> Niektórzy świadomie odcinają się wtedy od otaczającej rzeczywistości. Nie potrafią jednak pożytecznie i ciekawie korzystać z wolnego czasu. Popadają wtedy w nudę i melancholię. Są jednak tacy, którzy świadomie wybierają samotność. Zjawisko nudy nie jest im jednak znane. Człowiek dzięki swej złożoności wręcz nie powinien nudzić się sam ze sobą. Tak jak powie-

<sup>1</sup> Często można usłyszeć twierdzenie, że „z nudów można umrzeć” w przypadku tych, którzy nie wiedzą, jak właściwie mogą zagospodarować swój czas wolny. Wynikać to może z różnych uwarunkowań psychospołecznych, takich jak tradycja spędzania czasu wolnego w rodzinie, przez znajomych, czy współpracowników w zakładzie pracy.

dział Jean-Jacques Rousseau: „te godziny samotności i rozważań są jedynymi w ciągu dnia, gdy jestem w pełni sobą i dla siebie, bez zakłóceń, bez przeszkód, i kiedy naprawdę mogę powiedzieć, że jestem tym, czego chciała natura” [12, s. 35]. Wypoczynek niekoniecznie musi mieścić się w czasie wolnym. Nuda powoduje niechęć do wzięcia udziału w czymkolwiek, np. w wolności wyboru formy wypoczynku.

Oświeceniowy filozof Jean-Jacques Rousseau, przebywając na wyspie św. Piotra, stwierdził, że jako osoba lubiąca własne towarzystwo, odnalazł szczęście. Czas tam spędzony był dla niego „rozkoszny” i „uroczy”, płynący na oddawaniu się zajęciom zgodnym z jego naturą i upodobaniami lub po prostu na leniwej bezczynności. Przymusowy pobyt na wyspie stał się jego azylem, zapewnił spokój i zadowolenie, pozwolił na oddalenie od siebie wszelkich wrażeń zmysłowych i ziemskich, które mogłyby zakłócić jego błogostan [12, s. 87–99].

Odcięcie się od świata ma miejsce także podczas buddyjskiej medytacji. Według definicji łac. *meditatio* oznacza głębokie rozmyślanie i odnosi się do kontemplacji. Palijski termin *bhavana*, będący odpowiednikiem medytacji, określa, że jest to „ćwiczenie wykonywane w sferze fizycznej, psychicznej i duchowej w celu osiągnięcia ostatecznego dobra” [2, s. 19]. Należy wyjść poza własną jaźń i odkryć naturę Buddy. Umysł, który jest zajęty myślami, nie doprowadzi do jego wyciszenia. Medytujący śledzi przepływ myśli, siedząc bez ruchu i koncentrując uwagę. Dzięki takim działaniom możliwe stanie się osiągnięcie pełni radości i szczęścia, miłości i mądrości [5, s. 48–52]. Zaznacza się w tym miejscu zjawisko odmiennego stanu świadomości, co wiąże się z odczuciem braku wrażeń i obojętnością w stosunku do otaczającego świata.

Wspaniałe tło dla problematyki nudy stanowić może metafizyka opisana przez Jean Paul Sartre’a w *Mdłościach*. Według niego istnienie jest pasmem monotonii, co czyni je czymś nie do zniesienia. To przepelniające uczucie bezcelowości i bezsensu nazywa nudą. Jednakże człowiek, jako podmiot bytu, ma świadomość rzeczywistości znajdującej się poza nią. Nie może ona istnieć bez świadomości bytu. Francuski myśliciel dostrzega wyraźnie „zbędność istnienia”. Twierdzi, że to właśnie jest straszne i budzi w nim tytułowe mdłości [13, s. 205–222].

Warto w tym miejscu zastanowić się, co nudę rodzi. Czy przymus izolacji i braku wrażeń? Czy nuda powstaje w wyniku konsumpcyjnego życia współczesnego społeczeństwa? Wydaje się, że w tych przypadkach dochodzi do tego samego stanu: znużenia, zniechęcenia i zubożenia. Z jednej strony życie od jednej atrakcji do drugiej, rozglądanie się za „smakołykami” i poddawanie pokusom doprowadza do szybkiego znudzenia takim światem. Z drugiej strony uwidacznia się typ człowieka, który nie wie, jak swój czas zagospodarować. To osoba, która jest zamknięta w lokalnym środowisku, bez kwalifikacji zawodowych, często bezrobotna, wskutek czego pojawia się u niej brak kontroli nad czasem, który płynie powoli<sup>2</sup> [1, s. 99–105].

<sup>2</sup> Z. Bauman analizuje społeczeństwo w dobie globalizacji. Pisze o zhierarchizowanym społeczeństwie konsumpcyjnym, dzieli go na ludzi z klasy „wyższej” i „niższej” z punktu widzenia wolności wyboru miejsca, w którym przebywają. Opisuje różnice wynikające z tego podziału oraz konsekwencje odzwierciedlone m.in. w sposobie realizacji czasu wolnego. Człowiek współczesny to karierowicz, który nie ma na nic czasu, lub też jego czas jest podporządkowany normom, które wyznaje jego klasa. Z kolei klasę niższą reprezentuje np. bezrobotny, który nie wie, w jaki sposób spożytkować dany mu czas, w wyniku czego nudzi się.

Ciekawy wydaje się wymiar nudy w kontekście człowieka, którego praca niejako wkomponowana jest w rytm natury (np. rolnik, a także artysta, naukowiec). W tym przypadku rozważania dotyczące nudy w czasie poza pracą, czyli w czasie wolnym, mogą nie mieć racji bytu. Dla tych jednostek czas wolny stanowić będzie coś abstrakcyjnego.

Jak można zauważyć, nuda nie jest zjawiskiem jednolitym. Jej wielowymiarowość przejawia się głównie w analizie różnych stanów, np. zaangażowania intelektualnego lub fizycznego czy też w wolności czasu, w rozumieniu czasu płynącego powoli. Jednocześnie zjawisko to spowodowane może być czynnikami takimi, jak: zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja, reakcje emocjonalne, poczucie czasu, ograniczenia lub przymus (Vadanovich, Kass, 1990) [11].

## Lenistwo

Lenistwo pojawia się w sytuacji małego nakładu pracy w działaniu. Angielskie słowa *laziness* (lenistwo), *sloth* (opieszalność, leniwiec), niemieckie *Faulheit* czy wreszcie po prostu *leń* oznacza osobę próżną, bumelanta, darmozjada, nygusa, obiboka, nieroba itp. Lenistwo definiowane jest jako „apatyczny stan ducha powodujący zaniechanie jakiegось wymaganego działania lub działań i powodujący przedłużenie czasu wypoczynku ponad uznane w danej chwili i dziedzinie normy. W skrajnej postaci skłonność do unikania jakiegokolwiek zajęcia może być symptomem apatii i prowadzić do depresji. Cechuje głównie istoty rozumne. Lenistwo może być także uważane jako przesada naturalnego instynktu do czasowych przerw w aktywności, który to instynkt pozwala ludziom odpocząć. Lenistwo jest zwykle połączone z zaniechaniem”. [20]. Charakteryzuje się ono niechęcią do pracy, opieszalnością, niedbałością itp. [14] Rosyjskie słowo *obtomowszczina* oznacza lenistwo umysłowe, bezczynność, senną bierność, czcze marzycielstwo. Podobnie rzecz ujmując, lenistwo to inercja, (łac.) *inertia*, czyli bezwładność; bierność, niechęć do ruchu, wysiłku, czynu, zmian [21]. Ciekawe jest także znaczenie greckiego słowa *schole* lub łacińskiego *scholae*, ponieważ oznacza „czas wolny”, „spędzanie tego czasu”, „wykłady”, „uczone dyskusje”, ale także pojęcie to jest tożsame z polskimi słowami „bezczynność” i „próżniactwo” [4, s. 374].

W związku z powyższym dostrzega się tendencje pozytywne i negatywne sensu realizacji danego czasu oraz fakt korelacji lenistwa i próżniactwa z nudą, czyli „ogólnym stanem zniechęcenia, zmęczenia, brakiem zainteresowania” [17, s. 262].

Odpoczynek jest nagrodą za trud pracy, a także odpowiedzią na zmęczenie pracą. Wyrażenie *otium cum dignitate* po łacinie oznacza „zaszczytny odpoczynek, bez troski odpoczynek po wycofaniu się ze służby, połączony z dostojną pozycją”. Często powtarzane u Cycerona, jako najpiękniejsze, dążenie zdrowego, dobrego i szczęśliwego człowieka. Należy pamiętać, iż (łac.) *difficilis in otio quies*, czyli stwierdzenie, że „w beczynności trudno o spokój; próżniactwo nie daje odpoczynku” [21]. Lenistwo stanowi grzech, który podlega karze pokuty. Może wiązać się z beczynnością i ospałością oraz bezmyślną aktywnością, jak np. nieustannym telefonowaniem, polowaniem na nowości, ucieczką od codzienności, surfowaniem w Internecie [7, s. 81–82]. Przypomina to formy wypoczynku. Działania te nie mają jednak żadnej warto-

ści. Czy osoba leniwa jest zdolna do odpoczynku? Zjawisko „nicnierobienia” czy też robienia „byle czego” może z definicji wykluczać odpoczywanie i zaopiniować niezdolność do wypoczywania, do podjęcia jego jakiegokolwiek formy.

Lenistwo i nuda idą ze sobą w parze, wtedy gdy lenistwo stanowi oszczędzanie siebie, w sensie obciążania wysiłkiem. Hamuje to rozwój jednostki, nie dopuszcza do realizacji zainteresowań i celów oraz prowadzi do nudy, poczucia braku sensu życia i postaw egoistycznych. Czasami niewłaściwie pojmowane znaczenie pracy i wywyższanie jej w hierarchii ważności doprowadzić może do postaw antagonistycznych. Przykładem może być sytuacja panująca w czasach PRL-u, kiedy w miejsce pracy wkrada się obraz bumelanta i próżniaka.

Czasem jednak, jak twierdzi Leszek Kołakowski [7, s. 175], lenistwo może stanowić także wartość pozytywną, tj. fantastyczny powód tworzenia, czyli podejmowania aktywności w celu oszczędności czasu i energii. Za przykład ilustrujący ten fakt może posłużyć wynalazek łuku, igły, roweru, samochodu itd. Takie rozumowanie doprowadza do wniosku, iż niektóre wynalazki cywilizacyjne zrodziły się z lenistwa. Niektórzy filozofowie, jak np. Bertrand Russell w *Pochwale lenistwa* (1932), zwracali uwagę na to, że gdyby wszyscy ludzie byli leniwi i opieszali w działaniu, to na świecie nie byłoby wojen i konfliktów, bo nikomu nie chciałoby się walczyć. W tym sensie lenistwo może stanowić wartość pozytywną, ale zaraz pojawia się negacja chrześcijańska, w której lenistwo znajduje się na liście siedmiu grzechów głównych. Warto przytoczyć definicje lenistwa rozumianego jako *acedia*, od gr. słów: *akedia*, *akedeia*, czyli „brak troski o własny byt i istnienie, obojętność” (od *kēdia* – „troska”); w teologii wypalenie religijne, w psychologii apatia oraz obojętność, tzw. „choroba mnichów”, „duchowa depresja” [20]. Zniechęcenie (grec. *akedia*) – stan znużenia, zubożenia, zmęczenie, wyczerpanie, *acedia*. Może stać się ono etapem rozwoju duchowego.

Ciekawą cechą *acedii* jest tzw. *horror loci*, czyli niechęć do miejsca, w którym się przebywa i czynności, którą się wykonuje. Kiedy się pracuje, to najlepiej, gdyby się nic nie robiło, a gdy się nie pracuje, to odczuwa się nudę<sup>3</sup> [6]. Zważając na jej objawy (przygnębienie, smutek, zniechęcenie) współcześnie można by stwierdzić, iż jest to choroba cywilizacji naszych czasów. To przecież w jej wyniku coraz częściej widzimy ludzi zabieganych, zestresowanych i w nie najlepszej kondycji psychofizycznej. *Acedia* w tym sensie to po prostu niekorzystny stan ducha człowieka. Czy taki człowiek nie ma prawa w sensie etycznym i moralnym do poleniuchowania? A może ma prawo, ale do wypoczynku świadomego, koniecznego, a nawet nakazanego głosem Boga przemawiającego w Biblii. Można postawić pytanie o to, czy próżne wylegiwanie się na tapczanie jest odpoczynkiem i stanowi wartość? W odpowiedzi trzeba uwzględnić różnicę w wylegiwaniu się wynikającym z chęci i konieczności odpoczynku, a próżnym i daremnym traceniu czasu na niczym.

Lenistwo może mieć dwa wymiary: duchowy i fizyczny. Jego fizyczność jest pochodną lenistwa duchowego. O ile jednak duchowe może egzystować bez tego fizycznego, o tyle to drugie nie ma tej właściwości. („Więcej mamy lenistwa w umyśle niż w ciele” – Francis de La Rochefoucauld.)

Wszystko tkwi w umyśle, niezależnie od tego, czy są to uświadomione zachowania i nawyki czy nie. Zdarza się, że z lenistwa można określonego zadania zaniechać. Niektórych ludzi lenistwo motywuje do działania (np. pracoholików). Ciekawe

<sup>3</sup> Kasjan Jan, filozof, opisujący *acedię*, jako przesyt, czyli *taedium*. Księga X, *Ustawy życia mnichów oraz leczenie ośmiu głównych grzechów (De Institutione Coenobiorum)*, (12 ksiąg).

ujęcie lenistwa, w odniesieniu do duchowości chrześcijańskiej, prezentuje Katerina Lachmanova w *Dwóch obliczach lenistwa*. Analizując jej obserwacje, można odnaleźć zależności pomiędzy lenistwem czy próżniactwem oraz wypoczynkiem. Wypoczywać nie może człowiek leniwy i z lenistwa przeciążony. Praca stanowi dla niego jedynie motor do uzyskania samoakceptacji i uznania w oczach innych. Nie może sobie taki człowiek „pozwolić” na odpoczynek. Tak koło się zamyka. Sytuacja człowieka świadomie pracującego rysuje się odmiennie. Ten na wypoczynek czeka, pragnie, planuje jego formę, nawet jeśli miałyby to być tzw. nicnierobienie. Relacja „nicnierobienia” z koncepcją próżnego wykorzystywania czasu zdaje się być oczywista. Odniesienie tych zachowań do realizacji wypoczynku w czasie wolnym musi znaleźć swój wyraz w jego formach. Wypoczywać można np. w kontekście snu, jak też w działaniu w ciągu dnia. Jednakże pytaniem pozostaje, co stanowi wartość zbliżającą do spełnienia siebie. Skoro lenistwo duchowe powoduje stopniowe zatracanie siebie i zubożenie, to czy można go odnieść do czystej sfery wypoczywania, jako źródła i sensu dochodzenia do siebie po wydatkowaniu energii?

Wszystkie zjawiska muszą odnosić się głębiej do hierarchii zadań i celów, którymi kieruje się człowiek. W istocie swej muszą odnosić się do „czynów, czyli sterowanych wola zachowań przejawiających się w formie działania, czyli kompleksu ruchów, lub zaniechania, czyli tzw. „bezczynności kierunkowej” – powstrzymania się od działania” [19]. Lenistwo i próżniactwo mogą pełnić funkcję instrumentalną na drodze do celu. Następnie przerodzą się w strukturę „czystego wypoczywania”, zależną od indywidualnych cech i potrzeb jednostki, co niewątpliwie będzie stanowiło wartość dodatnią. Innymi słowy, lenistwo może przejawiać się w określonych formach wypoczywania i nie będzie zjawiskiem negatywnym. Nie może jednak przerodzić się w nudę.

### **Stara teoria klasy próżniaczej kontra nowa teoria klasy próżniaczej**

Lenistwo, czy właściwie czas wolny upływający na próżniactwie, stało się także przedmiotem zainteresowania amerykańskiego ekonomisty i socjologa, profesora uniwersytetu w Chicago, Thorstena Veblena, który w 1899 roku opublikował książkę pt. *The theory of the leisure class (Teoria klasy próżniaczej)* [18]. W swoim dziele śmiało krytykował jemu współczesną kulturę. Przeprowadził również wnikliwą analizę i krytykę interesów konsumenta. Wyodrębnił w historycznym skrócie: klasę próżniaczą, czyli klasę rządzącą, do której zaliczył żołnierzy będących w tzw. stanie spoczynku w czasie pokoju, księży i przywódców religijnych, wreszcie szlachtę oraz jemu współczesnych biznesmenów. Klasę próżniącą stanowili ludzie wyjątkowi. Używali oni lepszych produktów (srebrne sztucce), kupowali dobra i usługi na pokaz, mimo iż w gruncie rzeczy niekoniecznie odpowiadało to ich możliwościom finansowym. Pogoń za pozycją społeczną stała się dla nich priorytetem. Dążyli do niej, często rezygnując z własnego szczęścia i przyjemności. Veblen analizuje tu zjawisko naśladownictwa, a czytając jego książkę dostrzec można sarkazm płynący ze stwierdzenia, że omawiana klasa społeczna, mimo upływu czasu, jest wysoce nieporadna w fundamencie zmian i wyznaje wartości i poglądy głoszone wśród plemion barbarzyńskich. Wspomniany biznesmen wie, że korzysta ze zdoby-

czy współczesności, nie produkuje, nie wytwarza niczego. Może jedynie wpływać na zmiany w sposobach zarabkowania. Na dodatek bardzo obawia się, że klasa niższa mogłaby nie pracować tak jak on, bo to oznaczałoby jego klęskę. Veblen dotyka czułego punktu jemu współczesnych. Píše o braku własności produkcyjnej oraz o istnieniu wspólnoty konsumpcyjnej. Veblenowskie próżnowanie to ostentacyjna konsumpcja, sport, tzw. towarzyska etykieta, to nabywanie określonych dóbr i usług, które dotyczyło tylko nielicznych, tj. tych, którzy osiągnęli określony stopień społeczny. Stanowiły one przedmiot zazdrości i dążeń.

Współcześnie tematykę klasy próżniaczej podejmuje Dean Mac Cannell w książce pt. *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej* [10]. W XXI wieku próżność nabiera innego znaczenia. Obecnie priorytetem staje się doświadczanie przeżyć i gromadzenie wrażeń. Prestiż i uznanie można zdobyć poprzez opowieści płynące z doświadczania podróży. To nastawienie na odczuwanie spowodowane jest rozpadem kultury industrialnej, wyobcowaniem w środowisku pracy oraz popularnym zjawiskiem „wyścigu szczurów”. Społeczeństwo współczesne prowadzi zimną kalkulację zysków i strat, w której czas poświęcony drugiemu człowiekowi i jego bliskości może być tylko elementem czasu wolnego. Stąd potwierdzenie najważniejszych wartości społecznych ma miejsce w czasie poza pracą, tzn. w czasie przeznaczonym na wypoczynek i próżnowanie. Współcześnie człowiek odbiera wrażenia za pośrednictwem np. reklamy przekazywanej przez media. To powoduje wykreowanie jego wyobrażeń otaczającej rzeczywistości. Tworzy wyobrażenie produktu, który zarazem stanowi obietnicę obrazu prowadzącego do konsumpcji. Teoria Mac Cannella słusznie powoduje wrażenie życia w świecie iluzji, która zmienia stosunek do otoczenia i jego problemów. Właściwy jednostce „styl życia” to zajęcie, które determinuje podstawy tworzenia się związków społecznych, określenia statusu społecznego i podejmowania działań. Na przykładzie analizy zachowań turystów autor uwypukla ich zainteresowanie problemami społecznymi, np. chorobami czy ubóstwem. Z drugiej strony połączenie pracy z czasem wolnym (np. wycieczka z programem zwiedzania zakładów przemysłowych czy nauką) wyzwala nową klasę turystów. Następuje przekształcenie społeczeństwa przemysłowego w nowoczesne oraz odwrócenie właściwego rozumienia sensu wypoczynku, tj. poza pracą.

### Rozważania końcowe

Omawiając problematykę lenistwa i nudy należałoby zwrócić uwagę na czynniki, które w istotny sposób mogą wpływać na decyzje i działania lub ich brak. Pierwszym takim czynnikiem jest *mentalność*, rozumiana w kontekście monotonii życia i braku wyzwań. Brak bodźców nie pobudzi żadnych reakcji zarówno ruchowych, jak i emocjonalnych, a w efekcie nie doprowadzi do sensorycznych form wypoczynku. Naturalnie nie można zapomnieć o czynnikach *środowiska społecznego*, a tym samym o pełnionych rolach społecznych. Człowiek samotny, pozbawiony bliskich, przyjaciół i znajomych, nie ma żadnych bodźców do działania. Stąd nudzi się, próżno wydatkuje energię, bez celu i sensu, np. ogląda telewizję i programy, które go tak na prawdę nie interesują, „błąka się” po Internecie, oddaje się iluzji gier komputerowych i szuka podświadomie kontaktu z otoczeniem oraz gotowych recept na ży-

cie dobre i udane, co wcale nie jest równoznaczne z jego jakością. Efektem takiego działania jest zupełna nieumiejętność, a nawet niezdolność nawiązywania kontaktów interpersonalnych. To z kolei, jeśli jest uświadomione, prowadzi do konfliktów wewnętrznych, depresji i frustracji, czyli komponentów nudy. Sieją one spustoszenie w sferze emocjonalnej. Ostatecznie i jednoznacznie można stwierdzić, że nuda jest efektem bezpośredniego braku fizycznego i umysłowego zaangażowania. Rodzi się z negatywnych nastrojów i uczuć. Duży wpływ mają na nią środowisko i pochodzenie. Nuda wyklucza realizację potrzeb (w tym potrzeb wypoczywania). Powoduje zniechęcenie i zatrącanie wartości. Brak samodyscypliny i chęci kończy się przegraną w walce o siebie, o byt wartościowy.

Świadomy wypoczynek wiąże się z pewnymi wymaganiami. Sprawia, że człowiek odczuwa potrzebę wypoczynku i stara się wybrać jego najciekawsze formy. Oznacza konieczność zaangażowania się fizycznego i umysłowego. Należy pamiętać, iż lenistwo może być wykorzystywane w rozliczaniu samego siebie z czasu wolnego. Może przybierać formę wypoczywania, ale ponad uznane w danej chwili i dziedzinie normy. To oznacza z kolei oszukiwanie siebie i innych oraz wmawianie, że to zaledwie stan obniżonego samopoczucia.

Łatwo można dostrzec w powyższych rozważaniach aspekt pozytywny i negatywny próżniactwa, lenistwa i po prostu wygodnictwa. Wszystko musi zostać poddane wartościowaniu, by móc wyłonić istotę. Granica między „dobrym” a „złym” lenistwem jest płynna. Na postawione pytania: czym jest nuda? kiedy jest to jeszcze lenistwo? – nie można udzielić jednej tylko odpowiedzi. Niemniej jednak jednoznacznie należy stwierdzić, że lenistwo, choć może być związane z nudą, jest odmiennym stanem.

## Piśmiennictwo

- [1] Bauman Z., *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000.
- [2] Bourgeois H., Schnetzler J.-P., *Modlitwa i medytacja w chrześcijaństwie i buddyzmie*, WAM, Kraków 2001.
- [3] Ks. Chmiel J., ks. Ryłka S., *Encyklika Jana Pawła II Laborem exercens wraz z komentarzem*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1983.
- [4] Czapliński P., Śliwiński P., *Nuda w kulturze*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1999.
- [5] Freke T., Gandy P., [tłum. Skweres E.M.] *Mistycyzm a religie świata*, wyd. Philip Wilson, Warszawa 2002.
- [6] Kasjan J., Księga X, *Ustawy życia mnichów oraz leczenie ośmiu głównych grzechów (De Institutione Coenobiorum)*, (12 ksiąg).
- [7] Kołakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach*, Znak, Kraków 2006.
- [8] Lachmanova K., *Dwa oblicza lenistwa*, W Drodze 2002.
- [9] Marion J.-L., *Bóg bez bycia*, [tłum. Frankiewicz M.] Kraków 1996.
- [10] Mac Cannell D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, MUZA SA, Warszawa 2005.
- [11] Mounir G. Ragheb, Scott P. Merydith, *Development and validation of a multidimensional scale measuring free time boredom – Leisure studies* 20 (2001).



- [12] Rousseau J.J., *Przechadzki samotnego marzyciela*, Czytelnik, Warszawa 1967.
- [13] Sartre J.P. *Mdłości*, Zielona Sowa, Kraków 2005.
- [14] Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1978.
- [15] Słownik psychologiczny, red. W. Szewczuk, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979,
- [16] Słownik wyrazów obcych, red. B Pakosz i wsp., PWN, Warszawa 1991.
- [17] Spidlik T., *Prameny svetla*, Refugium, 1995.
- [18] Tischner J., *Ciało jako podmiot dramatu*, Teksty filozoficzne: *Twarz innego*, 1985.
- [19] Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, PWN, Warszawa 1971.
- [20] <http://pl.wikipedia>
- [21] [www.slownik-online.pl/kopalinski/](http://www.slownik-online.pl/kopalinski/)

### Abstract

#### Boredom, laziness and leisure

Free time is a common and fundamental phenomenon aiming at biological and psychological regeneration of the man. It occurred at the exact moment of the realization of the leisure need. Realization of free time through the variety of different leisure forms cannot be analyzed apart from the concept of work and human duties. The increase of free time is resulting from the development of civilization. The increase of free time in connection with development of civilization has caused social changes. Therefore, the people have developed new possibilities of leisure. Having at your disposal hours free from work and duties the man is trying to fill it up with many ways. This situation is presented in the analysis of the concepts of boredom and laziness.

The article is the study of the considerations of multidimensionality of boredom as the phenomenon arising from hedonistic approach to life. The common searching for pleasure has brought the negative feelings such as emptiness, apathy, monotony, etc. It extreme manifestations have brought the increase of crime, addictions and social isolation.

Analyzed phenomenon of laziness can lead to boredom, restraining the development of the individual. Consequently, she/he is not able to realize her/his life purposes and interests. Laziness apprehended both negatively and positively let us understand its importance on our way to achieve the purpose. It is crucial to stress that laziness and boredom are different phenomena.

Activities, the lack of them, as well as human experiences, cause particular states. Therefore it is worth to understand the meaning of free time and the quality and kind or form of leisure in the face of overwhelming consumption. It is worthwhile, because it let us comprehend and confirm the social values which are exhibited in time beyond work and duties. This could be the way of trying to spend a life fulfilled with values.

**Keywords:** labour, rest, leisure, laziness, idleness, boredom



## WPLYW WEJŚCIA POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ NA TURYSTYKĘ PRZYJAZDOWĄ Z FEDERACJI ROSYJSKIEJ, UKRAINY I BIAŁORUSI

*Anna Koc\**

**Zarys treści:** Artykuł jest opartą na badaniach ankietowych próbą analizy zmian wielkości i struktury ruchu turystycznego oraz osobowego przyjazdowego do Polski w latach 2002–2005, które były związane z wprowadzeniem obowiązku wizowego przez Rzeczpospolitą Polską dla obywateli Białorusi, Federacji Rosyjskiej i Ukrainy. Czynnikiem, które przyczyniły się do tych zmian, były: wejście Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2003 r., wprowadzenie obowiązku wizowego dla obywateli wspomnianych krajów, a także zmiany ekonomiczne, społeczne, geopolityczne, kulturalne zaobserwowane w Europie Wschodniej i Zachodniej w ostatnim dziesięcioleciu. Konkluzją artykułu jest stwierdzenie, że mimo wprowadzenia omówionych w tekście ograniczeń nie zauważono zmniejszenia ruchu osobowego przyjazdowego, jakkolwiek odnotowano zmiany w strukturze i jakości turystyki przyjazdowej.

**Słowa kluczowe:** ruch osobowy, obowiązek wizowy, ruch turystyczny, struktura i cel turystyki przyjazdowej

### Wstęp

Wydarzenia geopolityczne, które zaszły w Europie na przełomie XX i XXI wieku, miały i mają znaczący wpływ na wielkość, strukturę i kierunki ruchu turystycznego w Europie. Znaczna liberalizacja przepisów administracyjnych w krajach Unii Europejskiej oraz zmiana stosunków społeczno-ekonomicznych w krajach Europy Wschodniej, spowodowały wzrost podróży turystycznych. Akcesja Polski do Unii Europejskiej istotnie zmieniła znaczenie polityczne i geoturystyczne naszego kraju na arenie międzynarodowej. Przystąpienie Polski do struktur UE spowodowało wzrost zainteresowania Polską jako krajem destynacji turystycznej, zarówno wśród obywateli UE, jak i obywateli państw Europy Wschodniej. Wschodnia granica Polski stała się granicą całej Unii. Przez granicę polsko-ukraińską i polsko-białoruską napływają ze wschodu osoby i towary do całej Unii, tu została przeniesiona kontrola ruchu osobowego i towarowego w obie strony. Ponadto kontrola towarów stała się dokładniejsza, a granica szczelniejsza. Wzmocnienie kontroli stworzyło pewne

---

\* Studia doktoranckie, Akademia Wychowania Fizycznego, Kraków, al. Jana Pawła II 78

ryzyko osłabienia kontaktów. Przystąpienie Polski do Unii wymusiło wprowadzenie wiz, ale równocześnie poprawę jakości działania służb granicznych i modernizację przejść granicznych.

Czynniki polityczno-historyczne wpływały na ograniczone kontakty turystyczne jak i polityczne pomiędzy Polską a państwami Bloku Wschodniego [2]. Przemiany zachodzące w Federacji Rosyjskiej, na Ukrainie i Białorusi, istotne reformy gospodarcze, socjoekonomiczne objawiają się między innymi ukształtowaniem nowej grupy społecznej w Rosji tzw. nuworyszy (nowobogaccy), odznaczającej się dużą zamożnością, wysoką aktywnością turystyczną oraz nastawieniem konsumpcyjnym, głównie na dobra luksusowe. Wszystkie te czynniki wpływają na zmiany w jakości i wielkości ruchu turystycznego przyjazdowego pomiędzy Polską a opisywanymi państwami.

Celem opracowania jest analiza wielkości i struktury ruchu turystycznego oraz osobowego przyjazdowego z Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi w latach 2002–2005. Analizę przeprowadzono na podstawie badań ankietowych<sup>1</sup> oraz danych GUS, Straży Granicznej, statystyk Instytutu Turystyki, Małopolskiej Organizacji Turystycznej. Ponadto przeprowadzono wywiady w hotelu Amadeus, Pegaz, Sympozjum, PTTK Wyspiański, sieć RT Hotel's w Krakowie, w hotelu Belvedere, Litwor, w pensjonacie Wierchy w Zakopanem, w biurach podróży Jan-Pol, InterKraK w Krakowie w miesiącach: grudzień 2003, styczeń, luty i marzec 2004, listopad, grudzień 2005. Starano się zbadać, w jaki sposób wpłynęło wprowadzenie obowiązku wizowego dla obywateli Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi na turystykę przyjazdową do Polski z opisywanych krajów. Próbuje się dowieść, iż wprowadzenie wiz nie wpłynęło negatywnie na turystykę przyjazdową z badanych krajów, natomiast zmieniło strukturę tych przyjazdów i uwydatniło ówczesne zjawiska zachodzące w turystyce międzynarodowej.

### **Wielkość ruchu turystycznego, przyjazdowego ze wschodu – analiza i omówienie**

Sytuacja geopolityczna w Europie, która powstała po wejściu Polski do UE, spowodowała wytworzenie się trzech różnorodnych rynków pod względem turystyki przyjazdowej do Polski [8]:

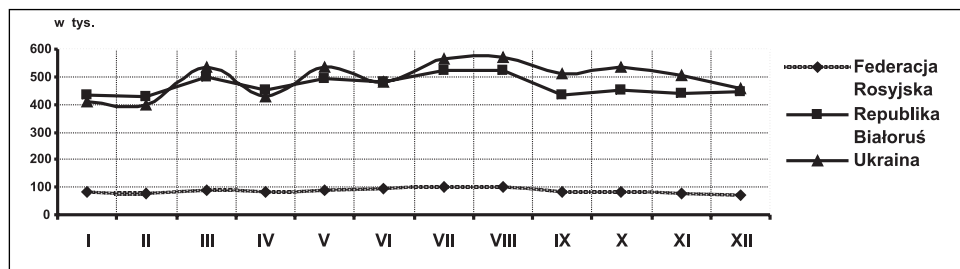
- rynek tak zwanych starych członków UE, (w którym wyodrębnia się Niemcy i pozostałe kraje np.: Włochy, kraje skandynawskie, kraje Beneluxu) [3], z którego średnioroczna dynamika liczby przyjazdów do Polski stale rośnie;
- rynek państw wstępujących równocześnie z Polską do struktur europejskich (Litwa, Łotwa, Cypr, Słowenia, Słowacja, Czechy, Węgry, Malta), dla którego Polska jest „obojętną” destynacją turystyczną, zaobserwowano spadek (o 4 proc) liczby przyjazdów z tych krajów do Polski;

---

<sup>1</sup> Badania ankietowe wśród turystów z Ukrainy, Białorusi i Rosji prowadzone były w hotelach oraz innych obiektach noclegowych na terenie Krakowa i Zakopanego w latach 2003, 2004, 2005. Przebadano 400 osób. Wywiady były również prowadzone w krakowskich biurach podróży, obsługujących sektor turystyki przyjazdowej.

- rynek państw sąsiadujących z Polską, pozbawionych członkostwa w UE, dla których wprowadzono obowiązek wizowy – Federacja Rosyjska, Ukraina, Białoruś (w latach 2002–2005 wzrost 4 proc).

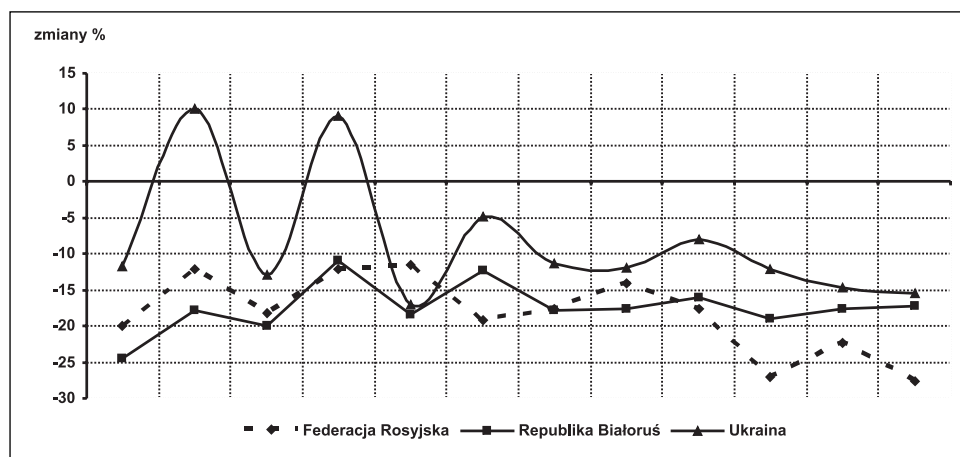
Dynamika zmian zachodzących w strukturze i wielkości ruchu turystycznego, przyjazdowego z Federacji Rosyjskiej, Białorusi i Ukrainy, w latach 1999–2005 jest zróżnicowana. Do połowy 2001 r. obserwowano tendencję wzrostową w przyjazdach z analizowanych krajów. Miesiącami o najwyższych wskaźnikach ruchu turystycznego były: marzec, maj oraz miesiące wakacyjne (ryc. 1).



**Ryc. 1.** Liczba przyjazdów, według granic w 2001 roku, w tysiącach, według miesięcy

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: GUS, obliczenia Instytutu Turystyki [8]

Podobne tendencje w wymiarze roku występowały w turystyce światowej, w której także obserwowano intensywny, wzmożony ruch turystyczny aż do września 2001 roku (zamachy na World Trade Center w Nowym Yorku) [5]. W czwartym kwartale 2001 roku zaobserwowano znaczny spadek ruchu turystycznego na całym świecie, równocześnie ruch turystyczny z badanych krajów zgodnie z tendencjami światowymi zmalał o kilka procent. W 2002 r. zanotowano systematyczny spadek liczby

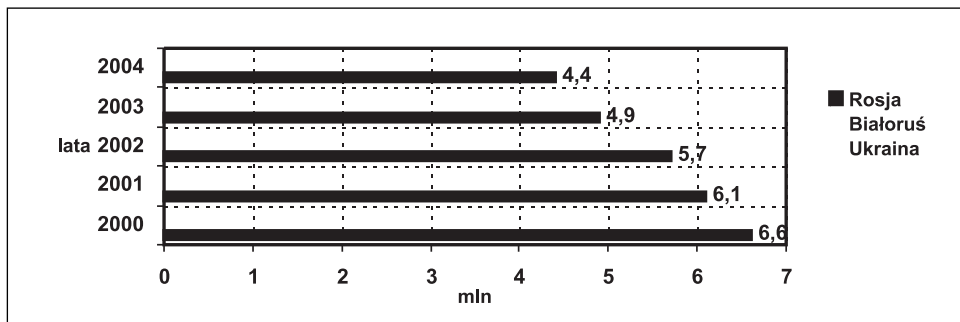


**Ryc. 2.** Zmiany liczby przyjazdów według granic w 2002 w porównaniu do 2001 r., w procentach

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: GUS, obliczenia Instytutu Turystyki [8]

przyjazdów na przejściach granicznych w porównaniu do 2001 r., z Federacji Rosyjskiej wyniósł: –18,1 proc a z Białorusi –17,4 proc, najniższy spadek natomiast odnotowano na granicy ukraińskiej: –9 proc (ryc. 2).

Następne spadki odnotowano w latach 2003 i 2004. Przepuszczalnie zostały one spowodowane wprowadzeniem obowiązku wizowego w październiku 2003 r. dla obywateli analizowanych państw. Rycina 3 ilustruje spadki ruchu osobowego, przyjazdowego, badanego na przejściach granicznych w latach 2000–2004.



**Ryc. 3.** Osobowy ruch graniczny przyjazdowy z FR, Ukrainy, Białorusi do Polski w latach 2000–2004

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: GUS, obliczenia Instytutu Turystyki [8].

Analizując sytuację w 2003 r., odnotowano systematyczny spadek liczby przyjazdów do końca września 2003 roku. Pierwszego października zostały wprowadzone wize (wymóg Unii Europejskiej) i w tym miesiącu spadek sięgnął –70 proc z Ukrainy, –44 proc z Federacji Rosyjskiej i –45 proc z Białorusi (tab. 1).

**Tabela 1.** Zmiana liczby przyjazdów wyrażona w procentach, porównanie 2003 do 2002

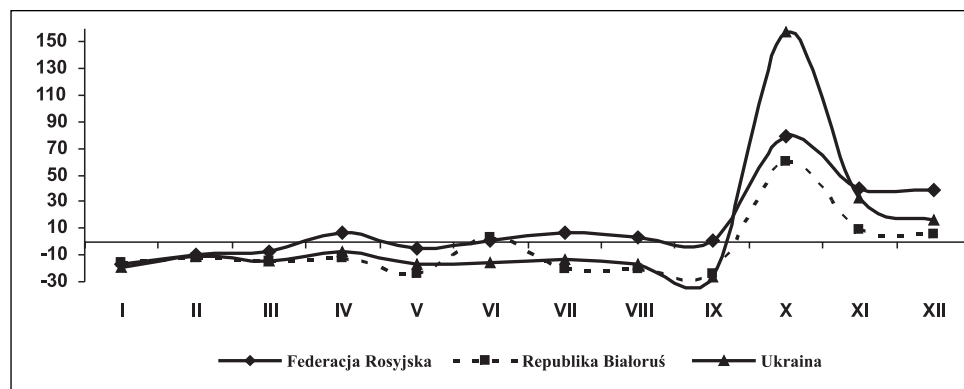
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
<b>Federacja Rosyjska</b>	-26,6	-35,9	-31,1	-37,9	-30,4	-23,3	-21,3	-17,2	-15,4	-44,1	-31,3	-18,5
<b>Republika Białoruś</b>	-6,6	-11,6	-4,8	-14,8	-3,3	-8,6	-5,2	0,2	13,3	-45,3	-24,5	-18,8
<b>Ukraina</b>	-2,9	-24,9	-10,9	-30,2	-7	-7,6	-10,6	-2,8	7,9	-69,8	-43,1	-22,3

Źródło: GUS, obliczenia Instytutu Turystyki [8].

W kolejnym roku zaobserwowano dalszy spadek przyjazdów z omawianych państw, z tendencją malejącą. Spadek utrzymuje się na poziomie kilkunastu procent. Na granicach z Białorusią, Ukrainą notowana od roku tendencja spadkowa stopniowo słabnie (liczba przyjazdów spadła w analizowanym okresie odpowiednio o –9,1 proc i –5,7 proc) a na granicy z Federacją Rosyjską – wzrosła o 8,4 proc. W ciągu roku obowiązywania wiz na wschodzie (od X 2003 do XI 2004 roku) liczba przyjazdów odnotowa-

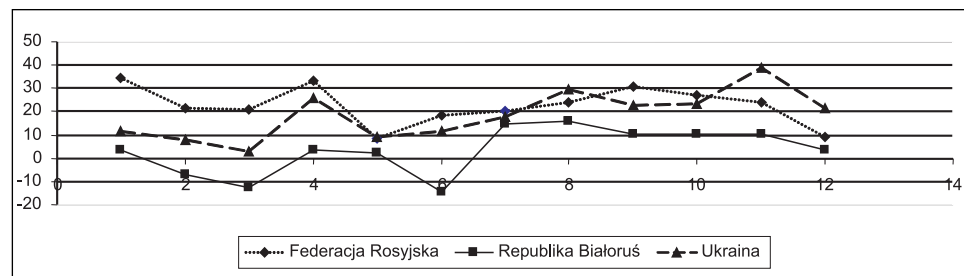
nych na granicach z Rosją, Białorusią i Ukrainą spadła łącznie o 21 proc. Natomiast od października 2004 roku następuje gwałtowny wzrost ilości przyjazdów, o 150 proc z Ukrainy, około 90 proc z Rosji i ponad 50 proc z Białorusi (ryc. 4). Badany wzrost, jaki odnotowano w październiku 2003 roku, związany jest również z faktem, iż strona Polska wprowadziła ułatwienia wizowe w listopadzie 2004 roku [8]. Od dnia 15 listopada 2004 r. obywatele Białorusi i Rosji, po przedstawieniu dokumentów potwierdzających cel podróży, mogą uzyskiwać wizy pobytowe z okresem ważności do jednego roku, które uprawniają do wielokrotnego wjazdu do Polski. Obywatele Ukrainy mogą uzyskiwać wizy pobytowe ważne do 5 lat, umożliwiające wielokrotny wjazd do Polski – dotyczy wybranych zawodów [9].

Również w 2005 roku odnotowano systematyczny wzrost przyjazdów z omawianych państw. Najwyższy ponad 30 proc w styczniu, kwietniu i październiku z Rosji, równie wysoki ponad 20 proc w kwietniu i październiku z Ukrainy oraz najniższy wzrost z Białorusi (ryc. 5).



**Ryc. 4.** Zmiana liczby przyjazdów wyrażona w procentach, porównanie roku 2004 do 2003

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: GUS, obliczenia Instytutu Turystyki [8].



**Ryc. 5.** Zmiana liczby przyjazdów według granic w procentach, porównanie roku 2005 do 2004

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: GUS, obliczenia Instytutu Turystyki [8].

## **Wpływ przebiegu procedury wizowej na liczbę przyjazdów z Federacji Rosyjskiej, Białorusi i Ukrainy**

Nie bez znaczenia w analizowanym zagadnieniu jest procedura wizowa. Fakt wprowadzenia wiz widocznie wpłynął na wielkość ruchu osobowego przyjazdowego na granicy wschodniej, natomiast znaczenie ma jednocześnie sam proces ubiegania się i otrzymania wizy.

Strona polska dołożyła wszelkich starań, by ułatwić w jak największym stopniu procedurę otrzymywania wiz obywatelom FR, Ukrainy i Białorusi. Wykorzystano środki finansowe otrzymane z Unii Europejskiej w celu usprawnienia odpraw osobowych i towarowych oraz modernizacji przejść granicznych (środki finansowe z budżetu państwa ok. 60 mln PLN w latach 2002–2003) [10]. Cel ten został przez stronę polską osiągnięty. Polska obecnie dysponuje w Rosji, Ukrainie i na Białorusi największą spośród wszystkich państw UE siecią konsularną. Wizy wystawia 12 konsulatów: 3 na Białorusi, 4 w Rosji i 5 na Ukrainie [10].

Uzyskanie wizy jest procesem sprawnym, świadczy o tym liczba wydanych wiz przez urzędy konsularne. Kolejno, największą liczbę wiz wydano: na Ukrainie: 615 888, Białorusi: 300 835, w Rosji: 202 313. Polskie urzędy konsularne wydały łącznie: 1 119 036 wiz. Jest to czterokrotnie więcej niż łączna liczba wiz wydawanych w ciągu jednego roku przez wszystkie polskie urzędy konsularne w świecie [10]. Ponadto procedura ubiegania się o wizy jest stosunkowo prosta [9]; wizę można otrzymać jeszcze tego samego dnia w okienku pierwszego kontaktu, po złożeniu dokumentów.

Oceniając stopień dostępności i łatwości otrzymania wizy, stwierdza się, iż najprostsza procedura wizowa obowiązuje dla obywateli Ukrainy, ponadto Polska jako jedyny kraj Unii podpisała z Rosją korzystną umowę o współpracy dotyczącą wiz tranzytowych. Obywatele Rosji jadący do krajów „piętnastki” przez Polskę otrzymali prawo pobytu w Polsce przez pięć dni podczas podróży w każdą stronę. Stwarza to polskim biurom podróży ogromne możliwości „zagospodarowania” tego czasu, niezależnie od rozszerzania oferty docelowych przyjazdów tylko do Polski.

## **Porównanie wielkości ruchu osobowego przyjazdowego z wielkością ruchu turystycznego ze wschodu na terenie Małopolski**

Pomimo spadku ruchu osobowego przyjazdowego na przejściach granicznych badania ankietowe<sup>2</sup>, przeprowadzone w hotelach w Krakowie i Zakopanem, nie potwierdziły spadku ruchu turystycznego na terenie wymienionych miejscowości. Rozbieżności te wynikają przypuszczalnie z faktu, iż Straż Graniczna nie prowadzi badań jakościowych wśród osób przekraczających granicę<sup>3</sup> [6]. Na podstawie dokonanych

<sup>2</sup> Badania ankietowe (próba 400) prowadzone na terenie Krakowa i Zakopanego, w pierwszym kwartale 2004 roku, wśród obywateli FR, Ukrainy i Białorusi, wywiady z pracownikami hoteli oraz biur podróży.

<sup>3</sup> Dane opracowywane są przez GUS na podstawie przekazywanych co miesiąc przez Straż Graniczną zestawień ruchu granicznego osób i pojazdów na poszczególnych przejściach granicznych. Informacje dotyczą liczby odpraw dokonanych na granicy w podziale na odprawy Po-



badania wyciąga się wnioski, iż wprowadzenie wiz uwydatniło zjawisko przyjazdów do pracy oraz zjawisko intensywnego, przygranicznego ruchu osobowego (głównie handel), który w wyniku trudności formalnych został ograniczony. Potwierdzeniem zjawiska są wywiady przeprowadzone przez autora z pracownikami biur podróży, obsługującymi sektor turystyki przyjazdowej oraz pracownikami hotelarstwa. Reprezentacyjnym przykładem jest hotel Belwedere w Zakopanem, czterogwiazdkowy, doskonale przygotowany do obsługi najbardziej wymagających turystów. W sezonie zimowym, w okresie świąt zimowych (Wigilia 6 stycznia, sylwester 13 stycznia według juliańskiego kalendarza) w 80 proc. obsługuje turystów zza wschodniej granicy (przeważają obywatele Federacji Rosyjskiej i Ukrainy), przyjeżdżających głównie własnym środkiem transportu, w celach turystyczno-wypoczynkowych, uprawiających turystykę rodzinną<sup>4</sup>. Podobne informacje podaje pracownik Hotelu Litwor w Zakopanem, z którym rozmawiano w lutym 2004 roku<sup>5</sup>. Autor rozmawiał również z pracownikami bazy noclegowej niższego standardu, kierownik pensjonatu Wierchy także potwierdza wzmóżony ruch turystyczny gości ze wschodu, zarówno w miesiącach zimowych, jak i wakacyjnych<sup>6</sup>. W hotelach krakowskich, podobnie zaobserwowano zwiększoną liczbę gości z analizowanych krajów.

Jednocześnie w sezonie letnim odnotowano natężony ruch turystyczny, w tym okresie dominuje Kraków. Ponadto przedstawiciele touroperatorów potwierdzają zwiększone zainteresowanie rynku wschodniego Polską. Wzrasta zapotrzebowanie na specjalistów obsługujących sektor biznesowej turystyki wschodniej w Krakowie. Ukazują się liczne wydawnictwa broszurowe, foldery, ulotki promocyjne, organizowane są targi turystyczne, w celu zainteresowania wschodnich kontrahentów (np. rok 2004 był rokiem „Polski na Ukrainie”).<sup>7</sup>

## Podsumowanie i wnioski

Poniższe badania prowadzone na terenie Małopolski oraz analiza osobowego ruchu przyjazdowego ze wschodu (statystyki podawane przez jednostki Straży Granicznej) próbowały wykazać, iż wejście Polski do UE, korzystnie wpłynęło na ruch turystyczny przyjazdowy z rynków wschodnich oraz zmieniło strukturę tych podróży. Z badań wynika, iż nastąpił wzrost wykorzystania liczby miejsc noclegowych. Wywiady prowadzone z pracownikami sektora hotelowego i biur podróży, dowodzą, iż systematycznie następuje obustronny wzrost zainteresowania turystyką wschodnią przyjazdową do Polski. Pracownicy biur twierdzą, iż w ciągu dwóch

laków i cudzoziemców według kierunków ruchu. Zwraca się uwagę, że w badaniu ruchu granicznego przez pracowników Straży Granicznej rejestrowane są przekroczenia granicy, inaczej mówiąc dokonane odprawy, a nie osoby. Ponadto w przeprowadzanych badaniach nie uwzględnia się celu przyjazdu.

<sup>4</sup> Wywiad z pracownikiem recepcji hotelu Belwedere w Zakopanem, przeprowadzony w dniu 19.01.2004 roku.

<sup>5</sup> Respondenci przeprowadzonych wywiadów, prosili o nieujawnianie danych osobowych.

<sup>6</sup> Respondenci często podkreślają fakt, iż wśród turystów dominują Rosjanie i Ukraińcy.

<sup>7</sup> Wywiad z pracownikiem biura podróży InterKraK w Krakowie, przeprowadzony w dniu 02.02.2004 roku.

ostatnich lat można mówić o ponownym wytworzeniu się rynku wschodniego. Był okres w stosunkach turystycznych pomiędzy Polską a Wschodem, w którym turystyka występowała na nieznacznym poziomie, a obecnie wzrost jest tak pokaźny, iż tworzy się komórki w biurach zajmujące się turystyką wschodnią.

Zmiany, jakie zaszły w strukturze oraz wielkości ruchu turystycznego z omawianych krajów, wyniknęły z wielu czynników zarówno politycznych, społecznych, jak i ekonomicznych [7]. Sytuacja polityczno-ekonomiczna w omawianych krajach jest trudna. Niestabilność ekonomiczna, zmiany systemowe mogą pozytywnie i negatywnie wpływać na potrzebę podróżowania. Ale w kraju, który liczy 150 (Federacja Rosyjska) czy 50 (Ukraina) milionów mieszkańców, nawet kilkanaście procent społeczeństwa jest liczną grupą turystyczną.

Z badań wynika, iż najwięcej turystów (80 proc.) przyjeżdża z dużych miast (powyżej 100 tys. mieszkańców). Duże miasta, tereny silnie zurbanizowane są ośrodkami nauki, kultury, oświaty. Mieszkańcy mają ułatwiony dostęp do źródeł informacji (Internet, prasa, media). Regułą jest, iż wśród mieszkańców miast jest wyższy odsetek ludzi wykształconych, w konsekwencji posiadających wyższy status zawodowy i materialny. Znaczna aktywność turystyczna emisyjna, rozwija się i koncentruje w regionach o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego [4]. Według W. Alejziaka [1] jednym z determinantów rozwoju ruchu turystycznego jest czynnik wykształcenia, który generuje potrzebę podróżowania. Dlatego wśród turystów ze wschodu dominują mieszkańcy aglomeracji miejskich, deklarujący dobry status zawodowy, często wyższe wykształcenie. Mało jest wśród odwiedzających – osób bezrobotnych, deklarujących zły status materialny. Podsumowując, zmiany ekonomiczne zachodzące we wschodniej Europie, rozwijająca się demokracja, powstanie nowej warstwy społecznej – nuworyszy w Rosji, przemiany polityczne na Ukrainie, które są pośrednimi skutkami zmian zachodzącymch w strukturach UE i w Polsce, wpływają na aktywność turystyczną. Rodzi się potrzeba podróżowania, zwiedzania, poznawania Europy Zachodniej (Polski). Do tej pory rynek turystyczny Europy Wschodniej traktowany był drugorzędnie, nie dostrzegano potencjału turystycznego drzemącego w turyście z państw wschodnich. Ekonomiści podkreślają istotne znaczenie rynków wschodnich dla rozwoju gospodarki polskiej, w tym przemysłu turystycznego.

Na podstawie analizy osobowego ruchu przyjazdowego oraz ruchu turystycznego w Małopolsce dowodząco tezę, iż wprowadzenie obowiązku wizowego, jako bezpośredni skutek wejścia Polski do UE, nie zmniejszyło ruchu turystycznego-pryjazdowego z Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi. Turystyka sama w sobie jest zjawiskiem trudnym i wielopłaszczyznowym [1]. Tym bardziej turystyka z rynków wschodnich, do tej pory najczęściej zamkniętych na wszelką zewnętrzną ingerencję, jest zjawiskiem trudnym do analizy.

Przynależność Polski do UE (bezpośrednio wprowadzenie obowiązku wizowego) utrudniła ruch turystyczny pomiędzy Polską a analizowanymi państwami i w ten sposób uwydatniła zachodzące zmiany w strukturze i jakości turystyki przyjazdowej. Polska dysponuje dobrymi warunkami do obsługi turystów przyjeżdżających ze wschodu. Poprzez wejście do struktur UE stała się równocześnie państwem atrakcyjnym turystycznie, państwem otwierającym drogę na zachód obywatelom Wschodu. Struktura i wielkość notowanego ruchu turystycznego w Małopolsce jest wyraźnym odzwierciedleniem zachodzącego zjawiska.

## Piśmiennictwo

- [1] Alejziak W., *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*, Kraków 1999.
- [2] Bożyk P. *Stosunki gospodarcze Wschód – Zachód*, Warszawa 1998.
- [3] Czachór Z., Mojsiewicz Cz., *Leksykon Unii Europejskiej*, Atla 2, 2002.
- [4] Kruczek Z, Sacha S. *Kraje pozaeuropejskie. Zarys geografii turystycznej*, Kraków 1999.
- [5] Longman J., *Ostatni Lot*, Warszawa 2003.
- [6] *Metodologia Unii Europejskiej w dziedzinie statystyki turystyki*, GUS, Departament Warunków Życia, Warszawa 1998.
- [7] Przeclawski K., *Człowiek a Turystyka*, ALBIS, Kraków 1997.
- [8] GUS, obliczenia Instytutu Turystyki, <http://www.intur.com.pl/>
- [9] <http://www.polska.com.ua/pol/ambasada/msz>
- [10] [www.pot.gov.pl](http://www.pot.gov.pl)

## Abstract

### **The impact of accession of Poland to the European Union on the tourist arrivals from Russia, Ukraine, Belarus**

The study examined the changes in number of border arrivals to Poland for the period 2002–2005, which are the consequences of visa's obligation for the Belorussian, Russian and Ukrainian citizens.

Factors that hugely influenced on the number and structure inbound traffic to Poland were:

- The accession of Poland to EU (1<sup>st</sup> May, 2003);
- Establishing visa's obligation for the Belorussian, Russian and Ukrainian citizens;
- Economical, social, geopolitical and culture changes in West and East Europe in the last ten years.

The analysis showed that despite the restrictions the number of tourist arrivals hasn't decreased. However the structure and purpose of visit has changed.

**Keywords:** tourist arrivals, visa's obligation, inbound traffic, structure and purpose of visit



## ROZWÓJ ARCHITEKTURY GÓRSKIEJ – OD SZAŁASU DO SCHRONISKA

*Dariusz Kronowski\**

**Zarys treści:** W artykule przedstawiono stan badań nad historią szałasu pasterskiego, jego stylistyki i formy, a także wpływu na rozwój schronów i schronisk turystycznych w kontekście przeobrażeń architektury podhalańskiej. Omówiono również programy badawcze odnoszące się do przemian w architekturze szałasów górskich. Tłem rozważań stała się informacja o rozwijającym się od schyłku XIX w. procesie utrwalania tradycji Podhala w dziedzinie sztuki budowlanej, z wykorzystaniem nowych technologii oraz rozwiązań przestrzennych.

Podsumowaniem artykułu jest stwierdzenie, że kwestia współczesnego stosowania lub odchodzenia od tradycyjnych form budownictwa pasterskiego splata się z podwyższaniem standardów turystycznych i mieszkaniowych oraz wprowadzaniem nowych form budownictwa turystycznego i mieszkaniowego w regionie Tatr. Odchodzi się od rozwiązań zdeterminowanych podstawowymi potrzebami żywiołymi. Inwestorzy zmierzają do tworzenia schronień górskich o charakterze komercyjnym i do zmiany przeznaczenia istniejących obiektów w tym duchu.

**Słowa kluczowe:** architektura, architektura góraska, góry wysokie, turystyka, krajobraz

*„Dla braci tatrzańskiej schroniska górskie,  
podobnie jak ludzie, mają swoje twarze, kochane i bliskie,  
pociągająco poczciwe, ciągnące człowieka z daleka,  
lub wielkopańsko wyniosłe, zimne i oficjalne...  
...Niezapomniany styl włóczęg górskich,  
bierze po części początek w ich wnętrzach  
i kona śmiercią starej budy na zawsze...”*

*J. Oppenheim, W. Gentil-Tippenhauer  
„Pamięci zmarłych schronisk”<sup>1</sup>*

Intensywny rozwój architektury górskiej przypada na koniec XIX wieku, a wstępem do owego rozkwitu było zainteresowanie góralską architekturą tradycyjną, charakterystyczną dla danego regionu. Najbardziej wyrazista była tu forma **szałasu pasterskiego**, którego strome, płaskie dachy i ciekawe kształty stały się inspiracją dla wielu schronisk górskich na świecie, w tym również w Polsce.

\* Doktorant na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Autor składa serdecznie podziękowania prof. Wojciechowi Kosińskiemu za opiekę naukową i wielką pomoc przy pracy nad niniejszą problematyką

<sup>1</sup> „Wierchy”. R. 18/1948, s. 240.

Polska architektura schroniskowa jest również najbliższą formą szałasom pasterskim. Ciekawe stylistycznie rozwiązania można spotkać w nawiązujących do szałasów obiektach nie tylko w Tatrach Polskich, ale również w Alpach. Przystępując do analizy zabudowań tego typu należy w pierwszej kolejności zbadać materiał i konstrukcję, które są ściśle związane z formą i składają się na całość, jaką jest budynek.

Szałas górskie – zarówno dawniej, jak i obecnie – służą jako schronienie przed uciążliwymi warunkami atmosferycznymi oraz jako miejsce pracy. Pasterze wykorzystywali je przy produkcji pożywienia oraz do prac związanych z wyprawianiem skór. Z tego typu schronień korzystano przede wszystkim w okresie wiosenno-letnim. Ich forma jest dostosowana do surowych warunków panujących w górach i możliwości pozyskania materiału w najbliższej okolicy.

Ze względu na fakt, że ostateczny sens budowy obiektu górskiego jest za każdym razem podobny, a nowe warunki bytowe stwarzają nowe potrzeby, nieświadomie poświęca się wartości zawarte w budownictwie regionalnym na rzecz poprawy komfortu bytowania.

### **Badania nad historią szałasów pasterskich**

Badania architektoniczne nad formą szałasów pasterskich prowadzone były przez Tadeusza Przemysława Szafera<sup>2</sup>, a następnie przez Stefana Żychonia<sup>3</sup>, który utworzył w Zakopanem Pracownię Regionalną Politechniki Krakowskiej – instytucję naukowo-projektową zajmującą się badaniem architektury ziem górskich w Polsce. Jego następcą na tym stanowisku został wspomniany już Tadeusz Przemysław Szafer, kierujący zespołem, który badał przydatność oraz skuteczność nowych technologii budowlanych i rozwiązań przestrzennych w architekturze ziem górskich. Jednym z kierunków działania pracowni w latach 90. XX w. było pielęgnowanie tradycji i utrwalanie doświadczeń mieszkańców regionu Podhala w dziedzinie sztuki budowlanej.

Inspiracją dla rozwoju szałasów pasterskich i innej architektury górskiej było życie pasterskie wraz z jego obyczajowością. Szałas powstawały jako budowle stałe, bywały też przenoszone w różne miejsca, a to ze względu na przemieszczanie się i wędrowki pasterzy.

W latach 60. XX w. przeprowadzono szereg badań i inwentaryzacji dotyczących form zabudowy pasterskiej, co pozwoliło na ustalenie stanu szałasów polskich. Studiumi zostało objęte osadnictwo pasterskie, jego zmienne granice, a także szlaki sezonowych wędrowek oraz warunki geograficzne, gospodarcze i społeczne kultury Podhala. W dalszej części zajmowano się strukturą osadniczą, dzięki której uchwyciono współczesny obraz szałasnictwa w Tatrach.

Wśród ważniejszych publikacji z literatury przedmiotu znajduje się studium architektoniczno-budowlane autorstwa Rudolfa Śmiałowskiego<sup>4</sup>, określające formy istniejących szałasów pasterskich. Dzięki pracy R. Śmiałowskiego oraz dołączo-

<sup>2</sup> Por. T.P. Szafer, *Tatrzańskie szałas pasterskie*, Zakład Historii Urbanistyki i Architektury PAN, Warszawa 1961.

<sup>3</sup> Por. *Teka architektury współczesnej ziem górskich*. Praca zbiorowa pod redakcją T.P. Szafera, Oficyna Wydawnicza „Sezon”, Kraków 1993.

<sup>4</sup> Por. R. Śmiałowski, op. cit.

nym do niej opracowaniom etnograficzno-geograficznym można zrekonstruować formy szałasnictwa oraz typ osadnictwa w polskiej części Tatr. Dotąd jednak nie przeprowadzono gruntownych badań struktury ustrojów konstrukcyjnych i etapów ich ewolucji, od prymitywnych schronów do doskonalszej formy bacówki, która zyskała nobilitację w propagowanym przez Stanisława Witkiewicza stylu zakopiańskim<sup>5</sup>. Pomysłodawca owego stylu dopatrywał się w góralskich chatach i szałasach cech budownictwa drewnianego z czasów Kazimierza Wielkiego. Styl zakopiański stać się miał zatem – według Witkiewicza – zarzewiem polskiej architektury w sytuacji zagrożeń rozbiorowych.

Witkiewicz, wykorzystując historię Podhala i stylistykę architektury góralskiej wyraźnie widoczną na Podhalu, zaprojektował szereg willi, hoteli i obiektów mieszkalnych, w tym m.in. słynną „Kolibę” (1892–1893), „Dom pod Jedłami” (1896), kaplicę w Jaszczurówce (1907–1908), budynek Muzeum Tatrzańskiego (1913). Działalność Witkiewicza i proklamowany przez niego styl na początku intensywnego rozwoju architektury Podhala uchroniły w pewnym stopniu region przed przypadkową zabudową, na którą można się natknąć w innych regionach Polski. Z opisów Stanisława Witkiewicza wynika jednak, że surowemu i prostemu życiu człowieka gór na halach odpowiada pod każdym względem szałas<sup>6</sup>.

## Rozwój szałasów górskich, ich odmiany i konstrukcja

Na podstawie badań terenowych i przeprowadzonej dotychczas analizy rozwoju architektury szałasowej można wyodrębnić cechy zabudowy tego typu, które nie straciły swej aktualności. Dzięki nim widać, że mimo kilkusetletniego bagażu doświadczeń materiałowo-technicznych konstrukcje drewniane nie „degenerują się”, ale są wciąż przekształcane do nowych funkcji.

Szałas pasterski – pojawiający się zazwyczaj w centrum uwagi w okresie szczególnego rozwoju architektury Podhala – stał się obiektem badań i analiz właściwych ewolucyjnemu spojrzeniu na budownictwo pasterskie Tatr. Obiektem genetycznie związanym z szałasem jest **bacówka**. Określenia tego zaczęto używać, gdy oprócz szałasów na halach pojawiły się inne budynki, służące do przechowywania siana, trzymania bydła czy gromadzenia różnych materiałów eksploatacyjnych. I właśnie zespołowi takich obiektów nadano miano bacówki.

Kolejnym obiektem jest *salaś*<sup>7</sup>, wywodzący się z hal słowackich. Termin ten stosuje się w przypadku bacówki owczej. Innym określeniem schronienia pasterskiego – przyjętym także przez współczesne taternictwo – jest **koliba**. Terminem tym określa się naturalne schronienie górskie – jaskinię lub zadaszony występ skalny, osłonięty murkiem z luźnych kamieni – służące jako osłona przed deszczem, śniegiem i zimnem.

Szałas są schronieniem sezonowym. Wiąże się to z uproszczonym sposobem ich użytkowania oraz nieskomplikowaną konstrukcją. Nie wymagają solidnego wykończenia oraz ocieplenia. Poddawane są corocznym naprawom, czasem ulegają rozbiór-

<sup>5</sup> Por. J. Buszko, *Wielka Historia Polski. Tom 8, Od niewoli do niepodległości*, Oficyna Wydawnicza „Fogra”, Kraków 2000.

<sup>6</sup> Por. R. Śmiałowski, op. cit.

<sup>7</sup> Por. *Teka architektury współczesnej ziem górskich*, op. cit.

ce i bywają przenoszone na inne miejsce przed rozpoczęciem sezonu pasterskiego. Wyraźnie widoczne są tu różnice pomiędzy kulturą pasterską a rolniczą, uprawową – pierwsza z nich jest bowiem kulturą ruchomą i dynamiczną.

Szałas cechuje prostota, trafność zabudowy oraz ekonomika zastosowania środków materiałowych. Podstawowym budulcem przy budowie szałasu i schroniska jest drewno. Do budowy stosowano świerk górski – „smrek”. Przygotowywano deski o różnych grubościach, łupane, tarte ręcznie lub w późniejszym okresie mechanicznie. Wcześniej do pokrycia dachu używano słomy, a nawet kory.

Osłony pionowe budowane były z dzikiego kamienia, który był też stosowany na fundamenty oraz watrzysko – miejsce na palenisko. Materiałów dostarczało z najbliższe środowisko: drewno z lasu otaczającego hale lub polany, kamień z łóżysek potoków, żlebów oraz stoków.

Z przeprowadzonych badań wynika, że ściany szałasu mają konstrukcję węglową i są elementami nośnymi – inaczej niż w przypadku budynków murowanych, gdzie elementami tymi są całe ściany. Nie wszystkie szałasy mają fundament jako element konstrukcyjny, a podwalina jest jedynie ich elementem wypełniającym. Ściany szałasu i dach są konstrukcyjnie zespolone i równomiernie pracują. Ich forma zaś jest ściśle związana z funkcją i konstrukcją oraz zastosowanymi materiałami. Ciągłe zmiany miejsca pobytu użytkowników, przeróbki, remonty oraz wpływ czynników atmosferycznych – to powody krótkiego użytkowania tego typu obiektów w roku. Ich zachowane fragmenty można często zauważyć wędrując po Bieszczadach, Beskidach, Gorcach czy Tatrach. Opuszczone, malowniczo wpisują się w krajobraz, służąc za schronienie turystom. Ich żywotność jest znacznie krótsza od użytkowania chałupy wiejskiej.

Ze względu na przebudowy i zmiany niektóre elementy – najczęściej ściany – są starsze niż konstrukcja dachu, najbardziej narażona na działanie czynników atmosferycznych. Trudne jest często samo określenie wieku danego szałasu. Wymiana poszczególnych elementów na przestrzeni lat przez kolejnych cieśli na ogół nie wpływa na zmianę tradycji budowy szałasu, ponieważ jest ona mocno zakorzeniona w kulturze Podhala. Mimo to należy stwierdzić, że jednolitość elementów architektury szałasów pasterskich w różnych regionach geograficznych nie jest do końca utrzymana.

### **Przeobrażenia stylistyki i formy architektonicznej szałasu pasterskiego**

Innowacje w rozwoju konstrukcji budownictwa osiadłego, dokonujące się w ostatnich dziesięcioleciach, trwale wpłynęły na odrzucenie klasycznego typu szałasów owczych, co można zaobserwować na przykładzie dachów. Do dzisiaj nie zachował się żaden przykład konstrukcji zbliżonej do pierwotnego szałasu górskiego. Nie zachowały się również wzmianki etnografów ani architektów na jej temat. Literatura tatrzańska tylko pobieżnie wspomina o formach konstrukcyjnych. Dokładniejszą wiedzę na temat budownictwa pasterskiego, a co za tym idzie – elementów konstrukcji szałasu przynoszą informacje z terenu Beskidów i Bieszczad.



Źródła kartograficzne nie odpowiadają wprost na pytanie o samą architekturę szałasów, dostarczają jednak pierwszorzędny materiał traktujący o położeniu i rozmieszczeniu zabudowy zespołów pasterskich na halach. Doskonałą formą przekazu jest oczywiście ikonografia. Duże znaczenie mają tu prace Stanisława Witkiewicza czy Walerego Eliasza<sup>8</sup>. Dzięki ich rysunkom formy architektury tatrzańskiej nie popadły w zapomnienie i można je analizować także obecnie.

Można stwierdzić, że układ użytkowy szałasów nie ewoluuje – do dziś powszechnie stosowane jest rozplanowanie na prostokącie, z wejściem w krótszej ścianie, którą naprzeciwko i wstrzą pod ścianą boczną, z lewej strony. Mianem „watra” określa się charakterystyczne ognisko, nad którym zawieszona jest kadź z owczym mlekiem, z którego wytwarza się sery bunc i oscypek oraz bryndzę.

Po stopniowym zajmowaniu Podhala przez osadnictwo zaczęto udoskonalać formę baczki. Pierwotnie był to szałas, łączący w sobie również formę domku. Do dziś takie rozwiązania zauważyć można w ośrodkach turystycznych i wypoczynkowych. Baczka stała się formą wyjściową nie tylko dla twórczości Witkiewicza, ale także dla budowy schronisk górskich. Typowy plan i solidna konstrukcja niosły z sobą możliwość odmiennego użytkowania, bez konieczności przenoszenia i reorganizacji budynku. Można ponadto zauważyć ścisły związek z formą chałupy góralskiej.

Obcowanie z naturą w tych stabilnych siedzibach otwierało przed budowniczymi na początku XX wieku możliwość modyfikacji i zastosowania w nowej funkcji. Liczne grono miłośników przyrody, mieszkańców miast, chcących przebywać wśród przyrody górskiej, zaczęło wykorzystywać takie obiekty i przeobrażać je do celów turystycznych.

Doskonalone na przełomie XIX i XX wieku umiejętności ciesielskie wpłynęły pozytywnie na trwałość i wygląd szałasów pasterskich, przekształcającego się powoli w obiekt turystyczny. Szalasy lokalizowane na dostępnych polanach zaczęły otrzymywać inne formy architektoniczne i konstrukcyjne, przy czym korzystano obficie z dostępnych materiałów – drewna i kamienia. Koliby – pozostające na wysokich halach i ponad granicą lasu – również ulegały rozbudowie i przekształcaniu przez taterników<sup>9</sup>.

Dzięki tym zmianom budownictwo wysokogórskie zyskało nowy wymiar – formę przetworzonego przez przybyszów z miast kamiennego budownictwa pasterskiego. Formy pasterskie w niektórych kamiennych obiektach wysokogórskich do dziś zachowały pierwotne cechy konstrukcyjne.

Obecnie większość projektantów oraz naukowców pokłada nadzieję w zastosowaniu w obiektach wysokogórskich plastiku oraz blachy, a to ze względu na ich trwałość. Należy jednak pamiętać o cechach, jakie mają materiały naturalne i rodzime, które są od wieków wykorzystywane do celów budowlanych. Istotną rolę odgrywa również kilkusetletnia tradycja tego budownictwa, doświadczenia zbierane od wieków i zawarte w dawnych konstrukcjach drewnianych<sup>10</sup>.

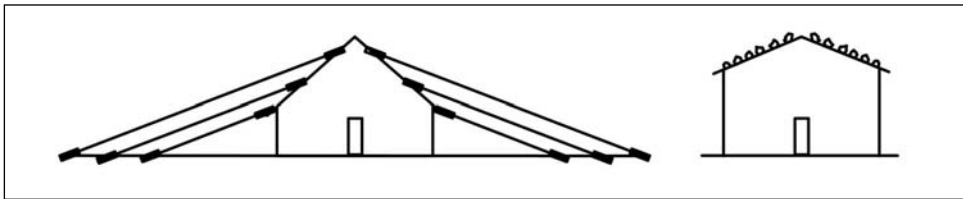
<sup>8</sup> Por. *Teka architektury współczesnej ziem górskich*, op. cit.

<sup>9</sup> Por. R. Śmiałowski, op. cit.

<sup>10</sup> Ibidem.

## Wpływ formy kolib i szałasów tatrzańskich na rozwój schronów i schronisk turystycznych

Konstrukcja kamiennej koliby, biorąc pod uwagę przykłady tatrzańskie z dotychczas poznanych źródeł, nie jest jednoznacznie scharakteryzowana pomimo przeprowadzonych badań. W XIX wieku odnotowano liczne obiekty tego typu o kilku ścianach kamiennych. Przykładem takiej zabudowy był nieistniejący już szałas zlokalizowany w Dolinie Kościeliskiej, znany z materiałów ikonograficznych. Jego ściany tworzy konstrukcja kamienna wykonana z wielkich głazów, zadaszenie zaś ma konstrukcję drewnianą, zabezpieczoną kamieniami przed działaniem wiatru. Taki sposób zabezpieczenia dachu stosowany jest także w wysokogórskich schroniskach alpejskich. Inne współczesne zabezpieczenia dachów w obiektach wysokogórskich to stalowe liny mocowane do nich i kotwione w skalistym gruncie. Przykłady takich schronisk odnaleźć można w rumuńskich Karpatach (ryc. 1).



**Ryc. 1.** Zabezpieczenie przed podrywającym działaniem wiatru na dużych wysokościach:

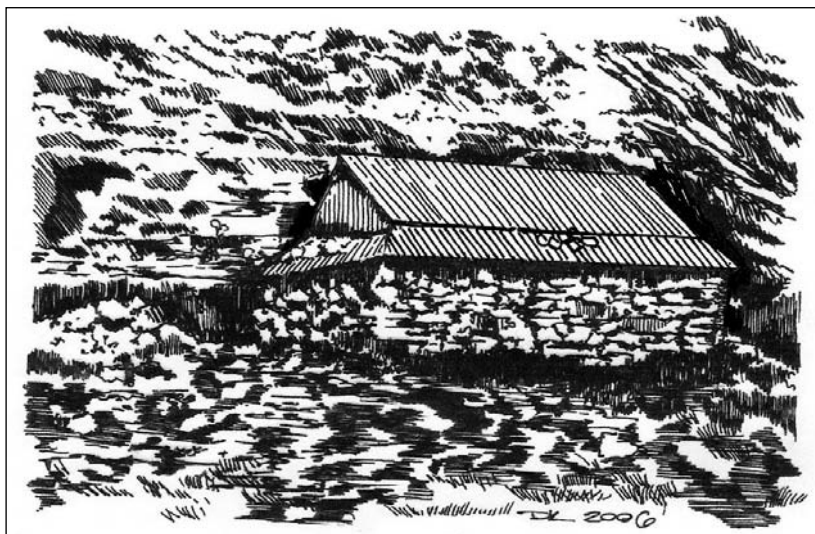
- a) linowe – stosowane w rumuńskich Karpatach;
- b) kamienne – spotykane w schroniskach alpejskich oraz w bacówkach wysokogórskich

*Źródło pierwotne:* Opracowanie własne autora na podstawie zdjęć z wypraw turystycznych w górach; informacja uzyskana od prof. Wojciecha Bulińskiego

Ze znanych wysokogórskich bacówek tatrzańskich, przekształconych współcześnie w schroniska, wymienić należy budynek tzw. Starego Schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich<sup>11</sup>. Obiekt ten, usytuowany na wysokości 1725 m n.p.m., jest w tej kategorii najstarszym zachowanym do dziś. Korzystna lokalizacja pozwoliła na wzniesienie budowli doskonale wkomponowanej w otoczenie (ryc. 2). Usytuowanie szałasów na szlaku prowadzącym do Morskiego Oka wpłynęło na jego intensywne przeobrażenia, przy czym przyjmuje się, że jego obecny kształt nie odbiega od stanu pierwotnego pod względem ułożenia obiektu. Jednak istotne zmiany – spowodowane wpływami budownictwa stałego na początku XX wieku – upodobniły kształt bacówki do form współczesnych, tworząc z niej jednocześnie wielosezonową kolibę.

Modyfikacji uległ jej dach, początkowo składający się z połaci opartych na kamiennych podporach. Uszczelniono kamienne szczyty i dobudowano brakujące elementy konstrukcyjne. Dodatkowo zastosowano sposób zabezpieczania przed

<sup>11</sup> Por. Z. Radwańska-Paryska, W.H. Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Wydawnictwo Górskie, Poronin 1995



**Ryc. 2.** Przerys zdjęcia szałasu pasterskiego w Dolinie Pięciu Stawów Polskich z 1952 roku

*Źródło pierwotne:* Na podstawie fotografii z książki *Teka Architektury Współczesnej Ziemi Górskich*. Praca zbiorowa pod redakcją T.P. Szafera, Oficyna Wydawnicza „Sezon”, Kraków 1993, fot. 14 s. 55

wiatrem podobny do stosowanego w obiektach alpejskich. Dach dociążono kamieniami. Ponadto od wejścia zastosowano daszek okapowy. Widzimy tu więc element tradycyjnych murów kamiennych, skojarzony z formą dachu podhalańskiego, co doprowadziło do stworzenia zwartej bryły.

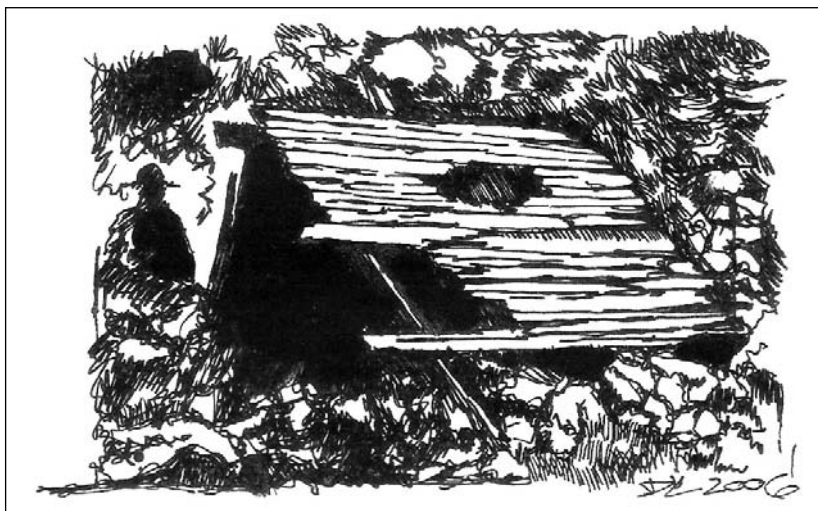
Innym znanym obiektem była baczka na Hali pod Mnichem<sup>12</sup>, jednak nie zachowała się do czasów współczesnych. Dzięki swojemu położeniu (1640 m n.p.m.) służyła jako schronienie dla taterników i turystów. Walery Elijasz opisał ją w ten sposób: „Fantastyczne szałasisko do skały przyczepione”<sup>13</sup> (ryc. 3 i 4). Koliba zbudowana była z prostokątnych murków i głazów, przykryta dwuspadowym dachem z dranic. Przednia ściana była częściowo zasłonięta deskami, a wejście stanowiły prymitywne drzwi. Połać dachowa była dodatkowo uszczelniona mchem i korą. Poprzeczne ułożenie pokrycia dachowego w stosunku do kierunku spływu opadów zmniejszało zużycie drewna, trudno dostępnego w rejonach wysokogórskich. Powodowało to jednak przedostawanie się wody deszczowej do wnętrza szałasu.

Obie wymienione koliby wykorzystywały naturalne wgłębienia skalne, nad którymi dobudowano drewniane konstrukcje dachowe.

Koliby tworzone także z luźnych murków granitowych. Z takim rozwiązaniem mamy do czynienia np. w przypadku obiektów na Hali Gąsienicowej, gdzie również powstało schronisko górskie „U Bustryckiej”, a następnie „Murowaniec”.

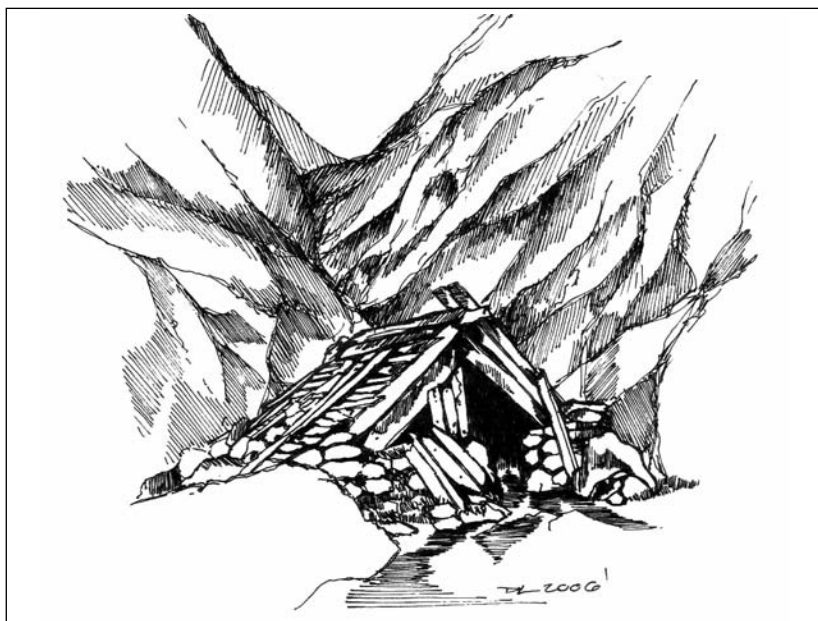
<sup>12</sup> Por. *Teka architektury współczesnej ziem górskich*, op. cit.

<sup>13</sup> Ibidem.



**Ryc. 3.** Przerys zdjęcia koliby Pod Mniczem z 1890 roku

*Źródło pierwotne:* Na podstawie fotografii z książki *Teka Architektury Współczesnej Ziemi Górskich*. Praca zbiorowa pod redakcją T.P. Szafera, Kraków, Oficyna Wydawnicza „Sezon”, Kraków 1993, fot. 6 s. 50



**Ryc. 4.** Przerys rekonstrukcji szałasu pasterskiego Pod Mniczem wg. T. P. Szafera, wykonanej na podstawie zdjęcia Walerego Eliasza z 1870 roku

*Źródło pierwotne:* T.P. Szafer, *Tatrzańskie szałasy pasterskie*, Zakład Historii Urbanistyki i Architektury PAN, Warszawa 1961, ilustr. 4

Kolejnym przykładem przekształceń szałasów w schron turystyczny jest tzw. Stare Schronisko położone w kotle Morskiego Oka<sup>14</sup>. Rosnąca popularność turystyki w XIX wieku sprawiła, że na miejscu starego szałasów pasterskiego wzniesiono tam nowy, który został przekształcony w obiekt dla turystów, później opodal na morenie wzniesiono nowe – do tej pory główne schronisko.

Pierwsze schronisko nad Morskim Okiem zbudował Edward Homolacs<sup>15</sup>, zarządzca dóbr zakopiańskich. Schronisko spłonęło w 1865 r. Po tragedii zostało odbudowane przez Towarzystwo Tatrzańskie w 1874 r. i nazwane imieniem „największego człowieka gór początku XIX wieku”, Stanisława Staszica.

Na początku XX wieku rozpisano konkurs na projekt hotelu nad Morskim Okiem. Zwycięzcą i laureatem został F. Mączyński<sup>16</sup>, którego projekt nawiązywał do stylistyki alpejskiej. Architektami, którzy zajęli drugie oraz trzecie miejsca, byli kolejno: M. Pilecki, M. Łużecki i E. Wesołowski. Projekty te nie zostały zrealizowane, dzięki czemu Stare Schronisko pozostało w stanie nienaruszonym.

Należy wspomnieć, że intensywna ekspansja schronisk turystycznych w Tatrach rozpoczęła się za sprawą polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>17</sup>, kierującego intensywnym rozwojem ruchu turystycznego pod koniec XIX w. Towarzystwo Tatrzańskie było pierwszym na ziemiach polskich stowarzyszeniem zajmującym się turystyką.

Korzystną koniunkturę gospodarczą lat 30. XX w., która sprzyjała budowie nowych obiektów turystyczno-rekreacyjnych, przerwał wybuch II wojny światowej.

Turyści dla schronienia wykorzystywali nie tylko szałasów czy bacówki, znajdowali również nocleg w szopach, domkach myśliwskich m.in. w miejscu, gdzie powstał „Smokowiec”.

Podobne do tatrzańskich obiekty kamienne można spotkać także jeszcze w pasie Beskidu Małego. Występujące tam rozwiązania nie pojawiają się jednak nigdzie indziej na terenie polskich gór ani w tradycyjnym budownictwie słowiańskim. Ponadto tamtejsze obiekty są nieliczne i odosobnione na tle architektury drewnianej.

## Podsumowanie

Analizując systematykę budownictwa górskiego w Polsce, możemy sklasyfikować kilka typów szałasów, przekształcanych w inne obiekty lub pozostających w pierwotnej formie. Wymienić tu należy koliby kamienne, szałasów sochowe – wykonane całkowicie z drewna, z płaskimi i stromymi dachami, oraz szałasów krokwiowe, dominujące obecnie w tatrzańskim budownictwie konstrukcje oparte na ścianach wieńcowych.

Zamiana pierwotnej konstrukcji dachowej na krokwiową umożliwiła usztywnienie połączeń, na której układano kamienny balast. Połączenie tych elementów z na wpół naturalną kolibą skalną wpłynęło na powstanie charakterystycznego typu

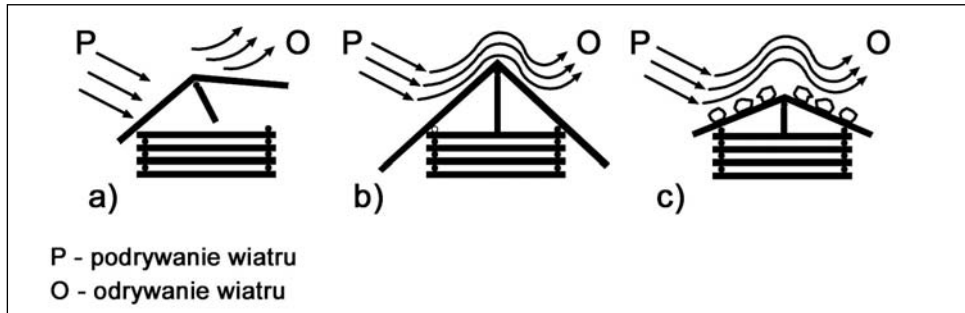
<sup>14</sup> Por. Z. Radwańska-Paryska, W. H. Paryski, op. cit.

<sup>15</sup> Por. M. Kulig, *Architektura schronisk tatrzańskich*, Wydawnictwo „Neriton”, Warszawa 2003.

<sup>16</sup> Ibidem.

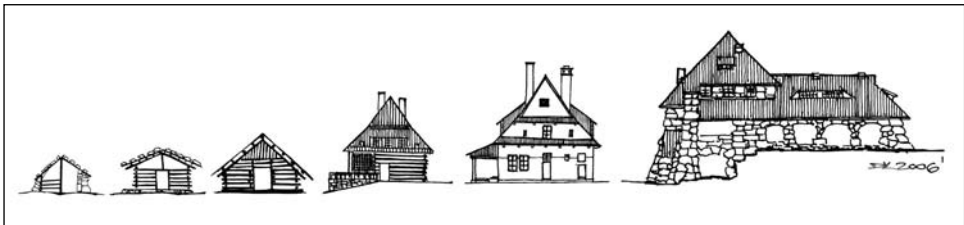
<sup>17</sup> Ibidem.

budowli schroniska wysokogórskiego. W typie budynku wywodzącego się z konstrukcji sochowej ściany są niskie, co umożliwia niższe położenie stromego dachu i odejście od zabezpieczania przed podrywającym działaniem wiatru poprzez zjawisko ssania (ryc. 5). Obecnie mamy do czynienia z nowoczesnymi bacówkami górskimi, czyli schronami wysokogórskimi lub schroniskami turystycznymi, a także domkami prywatnymi.



**Ryc. 5.** Podrywające działanie wiatru: a) działanie wiatru na szałas bez zabezpieczenia; b) tradycyjne zabezpieczenie przed podrywaniem wiatru w szałasie sochowym metodą przedłużonych krokwi; c) w zwykłym szałasie dach jest dociążony kamieniami przed podrywaniem wiatru

Dzięki opisanym przykładom widoczny stał się ewolucyjny zarys rozwoju architektury górskiej od szałasu do schroniska (ryc. 6). Stosowanie tradycyjnej formy budownictwa pasterskiego, konserwującej swoje pierwotne rozwiązania muratorsko-ciesielskie, splata się z wprowadzeniem podwyższonych standardów mieszka-



**Ryc. 6.** Ideowy rozwój zabudowy od szałasu do schroniska drewnianego, murowanego, o konstrukcji kamiennej

niowych i przekształcaniem obiektów w schroniska turystyczne i miejsca wypoczynku. Współcześnie odchodzi się od rozwiązań determinowanych przez podstawowe potrzeby życiowe, przede wszystkim zdobywanie pożywienia, a zmierza do budowy schronień o charakterze głównie komercyjnym, projektowanych na rzecz turystyki i zadań rekreacyjnych. Modyfikacje te inspirowane są przede wszystkim odmiennymi potrzebami, które pojawiły się wraz ze zmianą stylu i warunków życia współczesnego człowieka wraz z pomysłami na wykorzystanie istniejących już obiektów do nowych celów.

## Piśmiennictwo

- [1] Buszko J., *Wielka historia Polski tom 8, Od niewoli do niepodległości*, Oficyna Wydawnicza „Fogra”, Kraków 2000.
- [2] Kulig M., *Architektura schronisk tatrzańskich*, Wydawnictwo „Neriton”, Warszawa 2003.
- [3] Mokrzyński J., *Architektura wolnego czasu*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 1990.
- [4] Radwańska-Paryska Z., Paryski W.H., *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Wydawnictwo Górskie, Poronin 1995.
- [5] Szafer T.P., *Tatrzańskie szatały pasterskie*, Zakład Historii Urbanistyki i Architektury PAN, Warszawa 1961.
- [6] Śmiałowski R., *Architektura i budownictwo pasterskie w Tatrach Polskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1959.
- [7] *Teka Architektury Współczesnej Ziemi Górskich*. Praca zbiorowa pod redakcją T.P. Szafera Kraków, Oficyna Wydawnicza „Sezon”, Kraków 1993.

## Abstract

### Changes in mountain construction – special example of the Tatra Mountains

Surveys upon a history of pastures' shelter. The development of survey programs, concerning metamorphosis in the architecture of mountain shelters. Sustainability of the tradition in Podhale -foothill region, in the field of the art of building, on the background of new technologies and spatial solutions.

The development of mountain shelters, their types and construction. The primary meaning of the word shelter. The influence of shelters towards a development in architecture of mountain chalets. The scientific view towards shelters as a place of rest, all the year long or temporary, used both by pastures and tourists.

The importance of living caves and shelters in Tatra mountains, for the development of huts and chalets for tourists. The evolution of pasture shelters and huts into new forms of tourist shelters in the turn of 19./20. C., until the Second World War. Modification of construction and stylistics of high mountains objects, as a result of use materials in high altitudes.

Metamorphosis of pasture shelter, its stylistics and form. Changes in creation of settlement buildings, and its influence towards mountain shelters. Vanishing of the importance of shelter formula, on the background of cultural changes in Tatra region, as well because of evolution in architectural trends, influencing new forms of buildings in high mountains.

Summarising, one can assume, that a question of contemporary accepting or leaving traditional forms of pasture buildings, is tied with elevating standards in tourism and habitation, and with introduction of new forms, both for tourists and dwellers in Tatra region. There is trend of leaving solutions which were determinate with necessities. Investors intend to create mountain shelters in commercial character, and towards conversion of existing houses in this same spirit.

**Keywords:** architecture, mountain architecture, high mountains, tourism, landscape





## ROLA WALORÓW SPECJALISTYCZNYCH W KSZTAŁTOWANIU PRODUKTU TURYSTYCZNEGO UZDROWISKA WYSOWA ZDRÓJ

*Aleksandra Pudełko\**

**Zarys treści:** Wysowskie wody mineralne są wykorzystywane do celów leczniczych od XVIII wieku. Obecnie czynnych jest jedenaście źródeł różniących się składem procentowym rozpuszczonych w nich substancji stałych i gazowych. Oprócz bogatego wachlarza wód leczniczych uzdrowisko charakteryzuje się specyficznym łagodnym bioklimatem, a zarazem silnie bodźcowym oraz wyjątkowym środowiskiem przyrodniczym o cechach krajobrazu pierwotnego. Mimo atrakcyjnych walorów turystyczno-uzdrowiskowych Wysowa cieszy się stosunkowo małą popularnością wśród turystów, kuracjuszy w porównaniu z innymi uzdrowiskami południowej Sądectczyzny. Celem artykułu jest przedstawienie możliwości wykorzystania walorów turystycznych tego miejsca dla potrzeb kreowania nowych produktów turystycznych zwiększających ruch turystyczny w uzdrowisku. Dokonana analiza stanu społeczno-gospodarczego regionu, wskazująca słabe i mocne strony istniejącego potencjału uzdrowiska oraz szanse i zagrożenia mające wpływ na rozwój Wysowej, oraz przedstawiona nowoczesna i bogata propozycja produktów turystycznych, mogących zaistnieć w tym miejscu, ukazuje mnogość możliwości uprawiania różnych form turystyki przez cały rok.

**Słowa kluczowe:** uzdrowisko, źródła, wody mineralne, reklama, produkt turystyczny, walory turystyczne, środowisko naturalne

### Wstęp

Narastanie procesów urbanizacyjnych, uciążliwość życia w aglomeracjach miejskich, zanieczyszczenie środowiska i powietrza atmosferycznego powoduje pogorszenie kondycji fizycznej i psychicznej społeczeństwa. Konsekwencją takiego stanu jest zwiększona podatność ludzi na choroby, stres i depresje. Wszystkie te czynniki powodują, iż zwiększa się zapotrzebowanie na różne formy wypoczynku w naturalnym i zdrowym środowisku. Spełniają te wymagania miejscowości uzdrowiskowe – obszary specjalnie chronione z uwagi na swoje walory krajoznawczo-przyrodnicze, w tym walory lecznicze.

W Polsce istnieje 43 statutowych uzdrowisk [5] i każde z nich charakteryzuje się określonymi walorami wypoczynkowymi, krajoznawczymi, specjalistycznymi, jak również infrastrukturą oraz świadczonymi usługami. W literaturze polskiej można

---

\* Studia doktoranckie, AWF, Kraków, al. Jana Pawła II 78.

znaleźć wiele publikacji na temat uzdrowisk [5, 9, 11, 20], jednak znaczna ich część poświęcona jest znanym miejscowościom zdrojowym. Te mniejsze, mniej popularne, ale z równie atrakcyjnymi walorami, nie doczekały się tak wielu opisów, a tym samym została ograniczona możliwość ich promowania wśród potencjalnych kuracjuszy i turystów. Informacja bowiem jest elementem promocji – ważnego narzędzia w walce konkurencyjnej [1]. Niniejsza publikacja dotyczyć będzie uzdrowiska Wysowa, słabo znanego szerszemu odbiorcy, które jednak nie ustępuje pod względem walorów turystycznych innym znanym kurortom. Celem opracowanie będzie ukazanie możliwości wykorzystania walorów turystycznych uzdrowiska Wysowa Zdrój na potrzeby kreowania nowego wizerunku tego miejsca. Analizę możliwości oparto na przykładzie istniejących atrakcji turystycznych i założeniu, iż na ich bazie kreować można nowe produkty turystyczne. Zostanie dokonana także próba analizy stanu społeczno-gospodarczego regionu poprzez wskazanie słabych i mocnych stron istniejącego potencjału regionu oraz szans i zagrożeń, które mogą mieć wpływ na rozkwit tego obszaru, a tym samym również na rozwój produktów turystycznych uzdrowiska.

### Zarys historyczny

Pierwsze wiarygodne dane dokumentujące właściwości lecznicze wód w Wysowej pochodzą z 1775 roku, kiedy to właściciel miejscowości Maciek Lanckoroński oznajmił, iż swoją czerstwość zawdzięcza kąpielom w miejscowych wodach mineralnych. Informacja ta rozbudziła wyobraźnię Urszuli Dębińskiej, która w 1803 roku kupiła Wysowę z zamiarem założenia uzdrowiska konkurencyjnego wobec rozwijającego się uzdrowiska w Krynicy. W 1808 roku powstały pierwsze łaźniki do kąpeli mineralnych, a w 1814 roku dom mieszkalny dla kuracjuszy. Następny właściciel, Ludwik Morsztyn, wyposażył zakład w potrzebne sprzęty oraz zatrudnił lekarza, pod którego nadzorem wykonywane były zabiegi. Wszystkie te działania spowodowały, iż już w 1828 roku przyjechało na kurację 150 osób, liczba stosunkowo duża na ówczesne czasy.

Pierwszym badaczem wysowskich wód mineralnych był Ludwik Zejsner, który w 1834 roku naliczył 11 źródeł mineralnych na terenie Wysowej oraz scharakteryzował je jako wody kwaśne, nazywając je trafnie szczawami. W 1858 roku Michał Zieleniewski, lekarz balneolog, pobrał próbki wody do pierwszych wieloskładnikowych analiz chemicznych, a następnie opublikował ich wyniki [24], przyczyniając się do wzrostu zainteresowania wodami w Wysowej. W tym samym roku źródła wysowskie zostały sprzedane Izaakowi Lando, który napełniał butelki wysowską wodą, naklejał na nie etykiety innych znanych uzdrowisk i sprzedawał z dużym zyskiem. Proceder ten został przerwany pod koniec XIX wieku, kiedy źródła wysowskie stały się własnością spółki „Bertram et Landau”. Pierwsze działania spółki skierowane były na zbadanie składu chemicznego wód oraz określenie ich właściwości leczniczych. Analizy zostały wykonane przez asystenta wydziału chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – Karola Trochanowskiego, który w roku 1879 zbadał sześć źródeł, wówczas jeszcze nie nazwanych [22]. Dopiero w 1881 roku w pracy Bronisława Radziszewskiego [21] pojawiają się nazwy badanych źródeł: Rudolf, Słone, Wanda, Bronisław, Józef. Z czasem kolejne dwa źródła zyskały nazwy: Olga i Karol. Wyniki badań tych dwóch uczonych stały się podstawą do określenia wartości

lecniczych wysowskich wód mineralnych, a niektóre nazwy źródeł przetrwały do dziś: Bronisław, Józef, Słone. Uzdrowisko powoli zyskiwało na znaczeniu. Wybudowano Zakład Zdrojowo-Kąpielowy, drogę łączącą Wysowę z Grybowem i Gorlicami, miejscowościami, przez które biegła linia kolejowa. Podstawą działalności leczniczej i reklamowej uzdrowiska były pisemne opinie wydane przez dwudziestu specjalistów, stwierdzające skuteczność leczniczą wód wysowskich, nagrodzonych na wystawach w Przemyślu (1882 r.) oraz w Krakowie (1891 r.).

Dalszy rozkwit uzdrowiska przerwała I wojna światowa. Podczas działań wojennych zniszczono budynki zdrojowe, wille, rurociągi, zdewastowane zostały źródła. W latach międzywojennych wysowskimi wodami mineralnymi zarządzała Spółka Akcyjna „Wysowa”. Odwiercono trzy otwory – Słone, Olga, Józef, ocembrowano źródła, a cztery z nich – Słone, Karol, Waclaw i Bezimienne obudowano drewnianymi, stylowymi pijalnikami. Łazienki kąpielowe, dom mieszkalny i administracyjny stały obok rozlewni, w której butelkowano wodę leczniczą ze źródła Słone oraz wodę stołową ze źródeł Waclaw i Józef. Kuracjusze coraz chętniej przyjeżdżali do Wysowej, która była w tym czasie uzdrowiskiem z prawem pobierania taksy kuracyjnej i opłat za zabiegi lecznicze. Po 1945 roku Wysowa (zniszczona podczas wojny) długo była zapomnianą wsią, w której brak dróg, łaźienek, budynków mieszkalnych zniechęcał potencjalnych kuracjuszy do przyjazdu. Przełomem był rok 1959, w którym powstało Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Wysowa”. W latach 1960–1980 uruchomiono nową rozlewnię wód mineralnych, wybudowano nowoczesny Zakład Przyrodolecniczy, Szpital Uzdrowiskowy „Beskid” oraz trzy obiekty sanatoryjne „Biawena”, „Glinik” i „Cukrownik”, będące wizytówką uzdrowiska do dnia dzisiejszego [23].

### **Kształtowanie produktu turystycznego**

W koncepcji marketingowej produktem jest wszystko, czyli każda rzecz, idea, usługa lub kombinacja tych trzech elementów, stanowiąca przedmiot rynkowej wymiany. Produkt jest zbiorem materialnych i niematerialnych cech, które zawierają korzyści (użyteczności, przyjemności) funkcjonalne, psychologiczne, społeczne zaspakajające potrzeby konsumentów [3]. Pojęcie „produktu turystycznego” jest dość złożone i wymaga szczególnego wyjaśnienia. Można napisać, iż „produktem turystycznym są wszystkie dobra i usługi tworzone i kupowane w związku z wyjazdem poza miejsce stałego zamieszkania i to zarówno przed rozpoczęciem podróży, jak w trakcie podróży i w czasie pobytu poza swoją rodzinną miejscowością”[7].

W literaturze poświęconej temu zagadnieniu można również przeczytać, że produkt turystyczny tworzą: podstawowe dobra turystyczne (walory turystyczne), dobra materialne i usługi świadczone przez wytwórców, udogodnienia [1].

Przez pojęcie dobro powinno się rozumieć „dobro lub zespół dóbr danych przez naturę, historię lub działalność ludzką, na które występuje popyt turystyczny. W strukturze dóbr turystycznych występują dobra naturalne i produkty pracy ludzkiej”[17].

Bazą wyjściową dla zaprojektowania produktu turystycznego są motywy podróży, które są z kolei przyczyną niezaspokojonych potrzeb ludzkich. Ludzie podróżują, aby zaspokoić następujące potrzeby:

- odpoczynku w atrakcyjnym środowisku przyrodniczym (np. nad morzem, w górach),

- poznania ciekawych zjawisk przyrodniczych (np. wodospadów, przełomów rzek, jaskiń),
- korzystania z dóbr kultury (np. zabytków architektonicznych, miejsc historycznych),
- zaspokajania potrzeb religijnych (np. pielgrzymki do miejsc świętych),
- poprawy zdrowia (np. wyjazdy do uzdrowisk, sanatoriów),
- uczestnictwa w wielkich wydarzeniach, uroczystościach i imprezach (np. igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach sportowych, festiwalach filmowych, teatralnych itp.),
- odwiedzin krewnych i znajomych,
- nauki i studiów,
- gospodarcze i zawodowe (np. konferencje, konsultacje, zawieranie kontraktów) [1].

Każda z wyżej wymienionych grup wymaga określonych ofert dóbr oraz usług odpowiadających preferencjom konsumentów i ich możliwościom ekonomicznym.

Zestaw usług turystycznych, które służą zaspokojeniu kompleksowych potrzeb nabywców, nazywa się „pakietem usług”. Pakiet usług to kombinacja dwóch (np. hotel i wyżywienie, przejazd i nocleg) lub więcej elementów oferowanych przez sprzedawcę jako jeden produkt po wyznaczonej cenie. Produkt taki składa się z pięciu głównych składników, którymi są:

- Atrakcje i środowisko miejsca docelowego – elementy, które w dużej mierze określają wybór potencjalnego nabywcy oraz wpływają na motywację konsumenta; składają się na nie atrakcje naturalne, stworzone przez człowieka, kulturowe i społeczne.
- Infrastruktura i usługi miejsca docelowego – elementy umożliwiające turystom pobyt i korzystanie z atrakcji, czyli: baza noclegowa, zaplecze gastronomiczne, transport w miejscu docelowym, infrastruktura dla aktywnego wypoczynku, sieć sprzedaży detalicznej w miejscu docelowym i inne usługi.
- Dostępność miejsca docelowego – wszystkie te elementy, które wpływają na koszt, szybkość i wygodę dotarcia do miejsca docelowego, jak: infrastruktura transportowa (drogi, tory kolejowe, lotniska itp.).
- Wizerunek miejsca docelowego, czyli oczekiwania doświadczenia turystycznego w świadomości poszczególnych konsumentów. Jest to niezwykła siła napędowa w turystyce. Wizerunek nie musi opierać się na przeżyciach i faktach współczesnych, raczej odwołuje się do wydarzeń historycznych. Często dzięki mediom lub przekazom ustnym wiele osób kształtuje wizerunek (pozytywny lub negatywny) danego miejsca. Celem marketingu miejsca docelowego jest utrzymanie, zmiana lub kreowanie wizerunku, tak aby oddziaływać bezpośrednio na oczekiwania potencjalnych klientów.
- Cena dla konsumenta, czyli suma kosztów przejazdu, zakwaterowania i wybranych usług oraz atrakcyjności miejsca docelowego. Cena w przemyśle turystycznym jest pojęciem bardzo szerokim i zależy od sezonu, rodzaju zajęć, środka transportu, wyboru obiektu oraz usług [18].

W takim ujęciu składniki ogólnego produktu turystycznego odzwierciedlają strukturę produktu miejsca docelowego turystyki. A podążając za definicją produktu turystycznego A.S. Bąka [2], gdzie miejsce zostało wskazane na równi z usługami i dobrami turystycznymi, można wnioskować, iż te same usługi i dobra turystyczne oferowane w różnych miejscach mają dla turysty różną wartość.

Produkt turystyczny można rozpatrywać również w szerszym kontekście strukturalno-funkcjonalnym, który kompozycję składników zaspokajających różne potrzeby przyporządkowuje względnie stałej potrzebie głównej. Aby to osiągnąć, produkt musi zostać zaprojektowany na poziomie: rdzenia produktu, produktu podstawowego, produktu rzeczywistego, produktu powiększonego (poszerzonego, wzbogaconego).

Rdzeń produktu jest nienamacalny, związany z głównym motywem podróży, podstawa potrzebą, korzyścią, jaką postrzega klient, może to być zaspokojenie potrzeby wypoczynku, zwiedzenie interesującego miejsca, zabawa itp. Wyodrębniony rdzeń produktu nie jest jednak przedmiotem transakcji, gdyż zaspokojenie podstawowej potrzeby wymaga dodatkowych usług i dóbr o określonej strukturze i poziomie jakości, czyli skonstruowania produktu rzeczywistego.

Produkt rzeczywisty składa się z formalnej, ujętej w katalogu oferty określającej dokładnie, jakie usługi są świadczone, kiedy i za jaką cenę. Treść produktu rzeczywistego nie jest stała i zależy w znacznej mierze od wzrostu zamożności, cywilizacji, kultury czynników wpływających na sposób spędzania wolnego czasu i podróżowania.

Produkt wzbogacony stanowi namacalne i nienamacalne różnice pomiędzy podstawowymi elementami produktu rzeczywistego a wszystkimi innymi korzyściami oraz usługami związanymi z produktem, jakie otrzymał klient od momentu rozważania dokonania rezerwacji, aż do kontaktów po wykorzystaniu produktu.

Marketing turystyczny wprowadza również pojęcie produktu potencjalnego oznaczającego wszystkie te rzeczy, które nie tylko mogą uatrakcyjnić produkt, ale także przyciągnąć nabywcę w warunkach ostrej konkurencji [1].

Produkt turystyczny składa się w większości z komponentów świadczeń niematerialnych; powoduje to, że wyobrażenia potencjalnych nabywców o produkcie jest bardzo zróżnicowane. Uwzględniając te indywidualne wyobrażenia, oceny skonsumentowanych już produktów turystycznych bywają czasami skrajnie zróżnicowane. Z tej właśnie przyczyny analizując produkt turystyczny z marketingowego punktu widzenia należy zwrócić uwagę na subiektywną użyteczność produktu dla potencjalnego konsumenta.

## Walory turystyczne Wysowej

Podstawą kształtowania produktu turystycznego są walory turystyczne, jakimi dysponuje region, dla którego tworzone są produkty.

Walory turystyczne zostały zdefiniowane przez wielu autorów. W opracowaniu przyjęto definicję i podział proponowany przez T. Lijewskiego i in., którzy walorami turystycznymi nazywają specyficzne cechy i elementy środowiska naturalnego oraz działalności człowieka będące przedmiotem zainteresowania turysty. Kryterium funkcji umożliwia pogrupowanie walorów na trzy grupy:

- walory wypoczynkowe – związane z zespołem cech niezbędnych do regeneracji sił fizycznych i psychicznych człowieka, czyli powietrze wolne od zanieczyszczeń, niski stopień urbanizacji, cisza, występowanie walorów estetycznych krajobrazu, przydatność terenów do czynnego wypoczynku, korzystne warunki bioklimatyczne oraz walory lecznicze (wody i gazy lecznicze, peloidy (m.in. torf leczniczy),

- walory krajoznawcze – oparte na osobliwościach przyrody (krajoznawczego środowiska przyrodniczego), walorach dóbr kultury i walorach tradycyjnej kultury ludowej, osiągnięć cywilizacyjnych i kulturalnych w zakresie kultury materialnej, duchowej i społecznej (krajoznawcze dóbr kultury),
- walory specjalistyczne – umożliwiające uprawianie różnych form turystyki kwalifikowanej [16].

Wysowa Zdrój, jedna z miejscowości gminy Uście Gorlickie, charakteryzuje się niepowtarzalnymi walorami wypoczynkowymi i przyrodniczo-krajoznawczymi. Uzdrowisko to, leżące w dolnych partiach wzniesienia Gródek (712 m n.p.m.), otoczone jest grzbietami górskimi o łagodnych zboczach u podnóża gór, ale o stromych partiach szczytowych. Z otaczających miejscowość wzgórz spływają liczne potoki, zlebiając wąskie, głębokie wąwozy rozszerzające się w dolinie rzeki Ropy. Takie usytuowanie geograficzne nakreśliło specyficzny górski dolinny bioklimat o typie umiarkowanym i silnie bodźcowym [11]. Na ten łagodny, a zarazem bodźcowy charakter klimatu zwracano uwagę w wielu opracowaniach już w XIX wieku, porównując Wysowę do Meranu, miejscowości uzdrowskiej w północnej części Włoch, słynnej z łagodnego klimatu oraz wysmienitych wód mineralnych. Stąd też Wysowa zyskała przydomek „Galicyskiego Meranu” [23].

Charakterystycznym akcentem krajobrazu są lasy bukowo-jodłowe porastające środkowe i wyższe partie zboczy, których zwarte kompleksy widoczne są już przy wjeździe do uzdrowiska. Brak przemysłu, nieskażone dymami i spalinami powietrze, w którym stężenie pyłu zawieszonego, dwutlenku siarki oraz dwutlenku azotu są znacznie niższe, aniżeli obowiązujące normy dla obszarów ochrony uzdrowskiej, wody zaliczane w 90 proc. do I i II klasy czystości [11], występujące tu rzadko spotykane w innych miejscach gatunki roślin, ptaków oraz zwierząt sprawiają, iż środowisko przyrodnicze Wysowej ma cechy krajobrazu pierwotnego.

Wysowa jest jednym z niewielu uzdrowisk w Polsce i za granicą charakteryzującym się bogatym wachlarzem wód mineralnych różniących się składem procentowym rozpuszczonych w nich substancji stałych i gazowych. Wysowskie wody mineralne są szczawami wodorowęglanowymi [14].

Większość wód w rejonie Wysowej to szczawy typu wodorowęglanowo-chlorkowo-sodowego, które w zależności od obecności w nich składników swoistych określane są jako jodkowe, bromkowe, żelaziste lub borowe. Występowanie jonów  $\text{Na}^+$  oraz  $\text{Cl}^-$  klasyfikuje je do typu wód słonych, przy czym ujęcia Aleksandra i Franciszek zaliczane są do solanek z powodu ilości rozpuszczonych w nich substancji stałych (powyżej 15g/dm<sup>3</sup>). Temperatura wód waha się w granicach 7–12,3 °C [23]. W Wysowej istnieją dwa odmienne typy wód: wody silnie zmineralizowane, występujące w ujęciach głębokich, oraz wody słabo zmineralizowane, wypływające ze źródeł powierzchniowych oraz ujęć płytkich. W 1963 roku wysowskie wody zostały oznane przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej za wody lecznicze. Obecnie znajduje się w Wysowej 11 ujęć [14] mających udokumentowane zasoby wód mineralnych, z których dwa pochodzą z okresu przedwojennego – Słone i Józef I (sprzedawana jako woda mineralna „Wysowianka”), pozostałe zostały wykonane po roku 1960. Są to ujęcia: Henryk (woda lecznicza „Henryk”), Franciszek (woda lecznicza „Franciszek”) oraz Aleksandra – woda posiadająca największe walory lecznicze wśród wysowskich wód mineralnych, o czym świadczą liczne publikacje nauko-

we [6, 10, 18]. W oparciu o tę wodę Instytut Balneologiczny w Poznaniu opracował lek balneologiczny w postaci soli mineralnej, która może być stosowana w lecznictwie uzdrowiskowym i pozaezdrowiskowym [6].

### **Produkty turystyczne uzdrowiska Wysowa Zdrój**

Walory turystyczne, mimo kluczowej roli, jaką odgrywają w kształtowaniu produktu turystycznego, nie mogą istnieć bez pozostałych elementów: atrakcji miejsca docelowego, infrastruktury i usług miejsca docelowego, dostępności miejsca docelowego, wizerunku miejsca docelowego, ceny płaconej przez konsumenta [18].

Wśród atrakcji miejsca docelowego, oprócz już wcześniej wspomnianych walorów naturalnych, wymienia się: atrakcje stworzone przez człowieka, atrakcje kulturowe oraz atrakcje społeczne. Kształt urbanistyczno-architektoniczny Wysowej z powodu zniszczeń wojennych został nakreślony w drugiej połowie XX wieku, dlatego w miejscowości tej nie odnajdziemy owej wyjątkowej atmosfery obcowania z historią, właściwej dla innych uzdrowisk dzięki nietypowym obiektom i urządzeniom zdrojowym sprzed wieków. Mimo to miłośnicy zabytków mogą zwiedzić w gminie Uście Gorlickie – 18 cerkwi i kościołów, pośród których znajduje się wpisany na listę UNESCO drewniany kościółek w Sękowej, 4 kaplice, 2 pomniki oraz 13 cmentarzy wojskowych z okresu I wojny światowej. W uzdrowisku działa dom kultury, 4 biblioteki, 2 galerie, 2 kluby. Istnieje chór, zespół taneczny, 3 zespoły muzyczne, niestety nie ma orkiestry, która z całą pewnością uatrakcyjniłaby pobyt kuracjuszem. Badania przeprowadzone przez Instytut Turystyki w Krakowie [4] wykazują, iż w rejonie Wysowej nie organizuje się żadnych widowisk plenerowych, koncertów, festiwali, spektakli, wystaw, zawodów sportowych. Odbywają się natomiast konferencje i spotkania biznesowe. Atrakcją dla turystów są warsztaty z zakresu miejscowego folkloru i sztuki łemkowskiej, prowadzone przez niektóre gospodarstwa agroturystyczne.

Infrastruktura i usługi miejsca docelowego kształtują się w gminie uzdrowskiej Uście Gorlickie następująco: liczba miejsc noclegowych to około 1 tysiąca, w 14 obiektach. Wysowa posiada pięć placówek lecznictwa uzdrowiskowego – to stosunkowo dużo w porównaniu do innych miejscowości oraz do liczby miejsc noclegowych (prawie połowa przypada na placówki lecznictwa). Świadczy to jednak o słabo rozwiniętej turystycznej bazie recepcyjnej niezwiązanej bezpośrednio z lecznictwem. Goście uzdrowiska mogą posilić się w trzech restauracjach, jednej karczmie regionalnej, sześciu stołówkach. Z obiektów gastronomicznych typu rozrywkowego mają do wyboru dziesięć kawiarni, pięć barów, brak natomiast pubu czy piwiarni.

Do dyspozycji gości jest kąpielisko w parku zdrojowym na potoku Szumniak, sala gimnastyczna, boiska, klub fitness, bilard, kręgielnia, korty tenisowe oraz wyciągi narciarskie. Kuracjusze pragnący mieć bliższy kontakt z przyrodą mogą wędrować wyznaczonymi szlakami, których sieć należy do jednych z najdłuższych w gminach uzdrowiskowych Polski, mogą skorzystać z pięciu szlaków rowerowych lub dziesięciu szlaków jeździeckich, a zimą z czterech tras narciarskich. Amatorzy jeździectwa z całą pewnością będą bardzo zadowoleni, ponieważ Wysowa należy do uzdrowisk o największej liczbie szlaków jeździeckich. W miejscowości znajduje się wypożyczal-

nia rowerów oraz wypożyczalnia sprzętu pływającego. Niestety narciarze, mając do wyboru Wysową lub Krynice, wybiorą tę drugą, gdzie znajduje się aż dwadzieścia tras narciarskich, mimo podobieństw w ukształtowaniu terenu i klimatu.

Dostępność miejsca docelowego to, jak już zostało wspomniane, elementy wpływające na koszt, szybkość i wygodę dotarcia do wyznaczonego celu. Wysowa położona jest przy lokalnej drodze, około 30 km od przelotowej drogi nr 28, najbliższa stacja kolejowa znajduje się w oddalonym o ponad 30 km Grybowie. W porównaniu z innymi uzdrowiskami południowej Sudecczyzny Wysową cechuje najgorsza dostępność komunikacyjna. Fakt ten jest z pewnością jednym z decydujących czynników, jakie zaważyły na rozkwicie zdrojowiska. Istnieje bowiem związek między wielkością uzdrowisk a dostępnością komunikacyjną do nich. Ogromny wpływ na dzisiejszą pozycję uzdrowisk miała kolej żelazna. Miejscowości zdrojowe (m.in. Wysowa), które nie uzyskały dogodnego połączenia kolejowego na przełomie XIX i XX wieku, należą dzisiaj do najmniejszych i najgorzej dostępnych [9]. Transport kolejowy umożliwiał bowiem szybsze i wygodniejsze dotarcie do uzdrowiska, co powodowało napływ o wiele większej liczby kuracjuszy. Wzrastał tym samym popyt na zabiegi, noclegi itp., czego skutkiem był wzrost podaży i rozwój danego źródła. Wysowa bez połączenia kolejowego nie mogła, mimo tak bogatych walorów uzdrowiskowo-turystycznych, konkurować z sąsiadującymi uzdrowiskami nie tylko na przełomie dwóch ostatnich wieków, ale również po II wojnie światowej, kiedy w Polsce przez długie lata transport publiczny dominował nad transportem indywidualnym.

Ukształtowana na przestrzeni wieku struktura dostępności komunikacyjnej uzdrowisk, w najbliższej przyszłości nie ulegnie zasadniczej zmianie [9]. Jednak wzrost w ostatnich kilkunastu latach znaczenia indywidualnego transportu samochodowego z pewnością wpłynie na rozwój Wysowej.

Wizerunek miejsca docelowego to niezwykła siła napędowa w turystyce, która jest tworzona i utrzymywana dzięki promocji. Od kilku lat podejmowane są działania związane ze zmianą wizerunku Wysowej. Wyniki tych starań to Grand Prix w Plebiscycie „Wielkie Odkrywanie Małopolski 2003” oraz nagrody w poprzednich latach 2002 i 2001 w kategorii miejscowość – przygotowanie najciekawszego programu na sezon letni [8]. Niestety wizerunku uzdrowiska nie poprawia jego strona internetowa (znaczące medium promocji), która zamieszczona jest na stronie głównej gminy Uście Gorlickie jako link do miejscowości Wysowa. Jakość tej strony budzi zastrzeżenia z powodu przedstawienia informacji w mało atrakcyjny sposób oraz istniejących na niej odnośników zawierających puste linki. Wpływ na wizerunek źródła ma również cena płacona przez konsumenta, czyli wszystkie koszty związane z wyjazdem i pobytem w miejscu docelowym. Ceny w Wysowej, tak jak i w całym przemyśle turystycznym, uzależnione są od sezonu, wyboru obiektu, usługi itp., jednak z całą pewnością pozytywny wizerunek źródła nakreśla możliwość darmowego korzystania z dobrodziejstw Wysowej, jakimi są wody mineralne.

Obecnie uzdrowisko podejmuje próby walki o przejęcie klientów uzdrowiska w Krynicy. Pomóc ma w tym projekt budowy stacji narciarskiej na Oстрыm Wierchu (938 m n.p.m.), który zakłada budowę kolejki krzeselkowej i kilku wyciągów orczykowych oraz wytyczenie tras narciarskich o łącznej długości 3100 m [15].

Wzrost konkurencyjności regionów Polski na rynku turystycznym wymaga ciągłego rozwoju i doskonalenia oferty skierowanej do coraz bardziej wymagającego turysty. Kształtowanie produktu turystycznego jest procesem ciągłym, po-



siadającym dwa aspekty odzwierciedlające zagadnienia popytu i podaży. Pierwszy aspekt – popytu – wymaga badań rynkowych dotyczących potrzeb konsumentów, ich zachowań i postrzegania produktu. Pozwala to na określenie segmentów docelowych, jak również wyodrębnienie mocnych i słabych stron jego wizerunku. Drugi – podaży – potrzebuje analizy składników produktu oraz określenia zakresu istniejących i potencjalnych produktów, które powinny być ulepszone i rozszerzane, aby zaspakajały potrzeby nabywców. Dostosowanie podaży do popytu jest podstawą nowoczesnej koncepcji marketingowej. Współczesne badania dowodzą, iż funkcjonowanie w miejscowości uzdrowiskowej jedynie lecznictwa uzdrowiskowego w klasycznym tego słowa znaczeniu nie ma racji bytu. Dopiero połączenie lecznictwa uzdrowiskowego oraz turystyki, działającej na bazie infrastruktury uzdrowiskowej, jest szansą na rozwój takich regionów, jak Wysowa Zdrój. Uzdrowisko nie może ograniczać się jedynie do przyjmowania osób przyjeżdżających w celach leczniczych, pozostających pod szpitalną i sanatoryjną opieką lekarską, musi stworzyć produkty turystyczne dla turystów, którzy chcą w krótkim czasie odzyskać w pełni siły fizyczne i psychiczne lub też poddać się specyficznym zbiegom sprzyjającym poprawie samopoczucia (np. zabiegi kosmetyczne, kuracje odchudzające) [5].

Produkt miejscowości uzdrowiskowej wpisał się dzięki wielowiekowej tradycji w świadomość turystów jako produkt zaspakajający potrzeby poprawy zdrowia i wypoczynku, jednak region gminy uzdrowiskowej Uście Gorlickie ma o wiele więcej do zaoferowania turystom, którzy oprócz wymienionych potrzeb mogą zaspokoić jeszcze potrzebę korzystania z dóbr kultury, poznania ciekawych zjawisk przyrodniczych, gospodarczą i zawodową oraz nauki.

Opierając się na występujących w regionie Wysowa Zdrój uwarunkowaniach wynikających z turystycznych walorów wypoczynkowych, krajoznawczych można wytypować następujące produkty turystyczne wyszczególnione w kolejności alfabetycznej:

- pobyt leczniczy,
- pobyt w gospodarstwach agroturystycznych,
- rekreacja jeździecka,
- rekreacja wędkarska,
- rekreacyjne narciarstwo zjazdowe i biegowe,
- uczestnictwo w kongresach i konferencjach,
- wellness,
- wędrowki narciarskie,
- wędrowki piesze górskie,
- wędrowki rowerowe,
- wycieczki krajoznawcze do obszarów przyrodniczych,
- wycieczki krajoznawcze do zespołów i obiektów kulturowych,
- wypoczynek w obszarach górskich, uzdrowiskowych indywidualny,
- wypoczynek w obszarach górskich, uzdrowiskowych grupowy np. zielone szkoły.

W celu łatwiejszego przeprowadzenia analizy strukturalno-funkcjonalnej produktów turystycznych uzdrowiska Wysowa Zdrój powyższe produkty usystematyzowano w poszczególne grupy: pobyty wypoczynkowe (wypoczynek indywidualny i grupowy, pobyt w gospodarstwach agroturystycznych), pobyty lecznicze, pobyty

rekreacyjne (jeździeckie, wędkarskie, narciarskie, wędrówki piesze), wellness, wycieczki krajoznawcze (do obszarów przyrodnicze lub do zespołów i obiektów kulturowych), uczestnictwo w kongresach i konferencjach.

### **Pobyty wypoczynkowe**

Rdzeń produktu to wypoczynek w środowisku przyrodniczym o niewielkim zanieczyszczeniu i korzystnym bioklimacie, w ciszy bez zgiełku i ruchliwego otoczenia.

Produkt rzeczywisty: zakwaterowanie w oczekiwanym miejscu (dla pobyków indywidualnych będzie to miejsce, gdzie nie są kwatrowane większe grupy zakłócające wypoczynek i spokój, dla grup będzie to miejsce, gdzie głośne zachowanie grupy nie będzie przeszkadzało innym osobom), jakość zakwaterowania i wyżywienia, możliwość skorzystania z wód mineralnych oraz zabiegów fizjoterapeutycznych, dodatkowe atrakcje rekreacyjno-kulturalne, np.: zabawy integracyjne, dancingi, dyskoteki, jazda konna, wycieczki piesze, rowerowe, narciarskie, możliwość spędzenia czasu nad wodą oraz wędkowania, możliwość skorzystania z sali gimnastycznej, boiska, klubu fitness, bilardu, kręgielni, kortów tenisowych.

Produkt poszerzony: wycieczki krajoznawczo-przyrodnicze oraz krajoznawczo-kulturalne (m.in. możliwość zwiedzenia kościoła w Sękowej wpisanego na listę UNESCO, cmentarzy wojskowych) kursy jeździectwa, tenisa ziemnego, warsztaty z zakresu miejscowego folkloru i sztuki łemkowskiej, możliwość zakupu pamiątek, wody leczniczej do domu, wysoka jakość obsługi.

### **Pobyty lecznicze**

Rdzeń produktu: poprawa stanu zdrowia, odnowa sił fizycznych i psychicznych.

Produkt rzeczywisty: zabiegi fizjoterapeutyczne dostosowane do schorzeń kuracjusza, konsultacje medyczne, korzystanie z dobrodziejstw wód leczniczych oraz niepowtarzalnego bioklimatu, zakwaterowanie w sanatorium, wyżywienie dostosowane do potrzeb kuracjusza po konsultacjach lekarskich, możliwość skorzystania z jedyne w Polsce Uzdrowiskowego Ośrodka Dializy Pozaustrojowej.

Produkt poszerzony: kwalifikacje personelu, jakość usług – uzdrowiskowych, medycznych, zakwaterowania, żywieniowych, możliwość pobytu w jaskini solnej, dodatkowe atrakcje rekreacyjno-kulturalne m.in.: jazda konna, wędrówki piesze, rowerowe, narciarskie, wycieczki krajoznawcze, warsztaty z zakresu miejscowego folkloru i sztuki łemkowskiej, możliwość skorzystania z bilardu, kręgielni, kortów tenisowych.

### **Pobyty rekreacyjne**

Rdzeń produktu: rozwój i odnowa sił fizycznych i psychicznych.

Produkt rzeczywisty: możliwość skorzystania z ulubionej formy rekreacji (wędrówki pieszej, rowerowej, jeździectwa, wędkarstwa, narciarstwa), możliwość skorzystania z innych form rekreacji, aktywny wypoczynek wśród środowiska o cechach

pierwotnych, zakwaterowanie zgodne z potrzebami turysty (np. blisko wyciągu narciarskiego, w ośrodku jeździeckim itp.), możliwość skorzystania z zabiegów fizjoterapeutycznych oraz wód leczniczych wspomagając tym samym szybszą regenerację sił fizycznych i psychicznych.

Produkt poszerzony: jakość usług – zakwaterowania i wyżywienia, obsługi, jakość przygotowanych tras i ich oznakowanie, dodatkowe atrakcje rekreacyjno-kulturalne, wycieczki krajoznawcze.

### **Wellness**

Rdzeń produktu: poprawa samopoczucia poprzez poprawę urody.

Produkt rzeczywisty: możliwość korzystania z zabiegów poprawiających urodę, konsultacje lekarskie dotyczące diety, korzystanie z zabiegów fizjoterapeutycznych wspomagających poprawę samopoczucia, zakwaterowanie, wyżywienie i zajęcia dostosowane do potrzeb danej osoby, obcowanie w korzystnym bioklimacie, wykorzystanie wód mineralnych w celach poprawy samopoczucia.

Produkt poszerzony: dodatkowe atrakcje rekreacyjno-kulturalne: dancingi, dyskoteki, jazda konna, wędrówki piesze, rowerowe, narciarskie, możliwość spędzenia czasu nad wodą, wędkowanie, możliwość skorzystania z bilardu, kręgielni, kortów tenisowych oraz z warsztatów z zakresu miejscowego folkloru i sztuki łemkowskiej.

### **Wycieczki krajoznawcze**

Rdzeń produktu: dążenie do możliwie jak najwszechstronniejszego poznania ziemi ojczystej, środowiska.

Produkt rzeczywisty: możliwość poznania i obcowania w środowisku przyrodniczym o cechach krajobrazu pierwotnego, możliwość zwiedzenia drewnianych kościołów, w tym unikatowego drewnianego kościółka w Sękowej wpisanego na listę UNESCO oraz innych atrakcji krajoznawczych, m.in. 13 cmentarzy wojennych z okresu I wojny światowej, poznanie historii i architektury sławnego „Galicjijskiego Meranu”, zakwaterowanie i wyżywienie w uzdrowisku o renomowanej sławie, warsztaty z zakresu obyczaju lokalnych mieszkańców i sztuki łemkowskiej.

Produkt poszerzony: możliwość skorzystania z zabiegów uzdrowiskowych, wód mineralnych, dodatkowych atrakcji rekreacyjno-kulturalnych m.in.: jazda konna, wycieczki piesze, rowerowe, narciarskie, możliwość spędzenia czasu nad wodą, wędkowania, wypożyczenia sprzętu do pływania, skorzystania z sali gimnastycznej, boiska, klubu fitness, bilardu, kręgielni, kortów tenisowych.

### **Uczestnictwo w kongresach i konferencjach**

Rdzeń produktu: uczestnictwo w spotkaniach biznesowych w celach służbowych i interesach.

Produkt rzeczywisty: obiekt z salami wielofunkcyjnymi przystosowanymi do obsługi uczestników (urządzenia zapewniające łączność: telefon, modem, faks, urzą-

dzenia umożliwiające prezentacje: rzutniki multimedialne, projektory, odtwarzacze, ekrany), wysokiej klasy hotel i restauracja, zaplecze kulturalno-rozrywkowe oraz zaplecze sportowo-rekreacyjne: korty, basen, sauna, siłownia.

Produkt poszerzony: jakość zakwaterowania, wyżywienia, obsługi (całodobowy i nienaganny room-service), możliwość skorzystania z zabiegów fizjoterapeutycznych oraz wód mineralnych, dodatkowe atrakcje rekreacyjno-kulturalne, wycieczki krajoznawcze.

We wszystkich przedstawionych powyżej grupach produktów turystycznych (oprócz wycieczek krajoznawczych) produktem potencjalnym będzie możliwość przebywania w sławnym „Galicyjskim Meranie” uzdrowisku cieszącym się w przeszłości światową sławą, spacerów alejkami parku uzdrowskiego w ciszy i spokoju, jak to miało miejsce w kurortach w dawnych czasach, a czego obecnie nie można przeżyć w wielu innych uzdrowiskach ze względu na ich miejski lub wielkomiejski charakter.

### **Analiza SWOT uzdrowiska Wysowa Zdrój**

Analizując sytuację uzdrowiska Wysowa Zdrój można stwierdzić, iż region ten ma do zaoferowania godne uwagi produkty turystyczne w szczególności dla osób, które nie lubią zatłoczonych, głośnych miejsc oraz miejskiego hałasu.

Planowanie rozwoju produktów turystycznych na określonym obszarze jest nierozdzielnie związane z rozwojem tego regionu, dlatego niebagatelne znaczenie mają informacje, na podstawie których będą kształtowały się warianty rozwoju danego miejsca.

Chcąc zanalizować sytuację wewnętrzną i zewnętrzną stanu społeczno-gospodarczego regionu należy skorzystać z metody SWOT – jest ona powszechnie stosowaną metodą wyznaczania strategicznej sytuacji analizowanego obszaru, ponieważ w sposób przystępny porządkuje daną strefę poznawczą. Analiza wewnętrzna polega na ocenie mocnych i słabych stron istniejącego potencjału regionu. Analiza zewnętrzna pozwala poznać możliwości i zagrożenia dalszego rozwoju regionu, związane z procesami zachodzącymi w otoczeniu [13].

Zastosowana próba subiektywnego syntezy problemów za pomocą metody SWOT wskazuje, iż mocną stroną Wysowej są bez wątpienia walory przyrodnicze i krajoznawcze, występowanie dużej ilości źródeł wód mineralnych oraz tradycje lecznictwa uzdrowskiego. Na uwagę zasługuje również baza uzdrowska, bliskość granicy słowackiej oraz usługi medyczne, wśród których znajdują się dializy pozaustrojowe – zabieg nie wykonywany w żadnym innym uzdrowisku w Polsce. Dopełnieniem mocnych stron jest różnorodność krajobrazu oraz warunki klimatyczne umożliwiające uprawianie różnych form turystyki (wędrówek pieszych, rowerowych, jeździectwa, narciarstwa) praktycznie przez cały rok, dzięki czemu istnieje ciągłość sezonu turystycznego.

Słabe strony związane są z niedofinansowaniem tego obszaru i należą do nich: niedostatecznie rozwinięta infrastruktura komunalna, słaba dostępność i ograniczenia komunikacyjne, zły stan dróg, zużycie infrastruktury uzdrowskiej, niedostateczna ilość obiektów turystycznych i paraturystycznych oraz znaczący udział obiektów o niskim standardzie. Istotną słabością jest również niewykorzystywanie w pełni instrumentów marketingu – odnosi się to w szczególności do promocji.

Na podstawie dokonanej analizy mocnych i słabych stron można wnioskować, iż bogate w walory turystyczne uzdrowisko Wysowa wymaga odpowiedniego zagospodarowania, co wiąże się z poniesieniem kosztów na inwestycje. Niewątpliwie szansą rozwoju dla uzdrowiska będą uregulowania prawne związane z funkcjono-

**Tabela 1.** Analiza SWOT uzdrowiska Wysowa Zdrój

MOCNE STRONY	SŁABE STRONY
<p>walory wypoczynkowe i krajoznawcze środowiska przyrodniczego mające cechy środowiska pierwotnego, takie jak krajobraz pasm górskich, duże zalesione powierzchnie, malownicze doliny łąk i pastwisk, rzeki Ropy i potoków</p> <p>wypoczynek w ciszy bez zgiełku i ruchliwego otoczenia</p> <p>występowanie bogatych zasoby wód mineralnych o różnorodnych właściwościach</p> <p>tradycje lecznictwa uzdrowiskowego</p> <p>baza lecznictwa uzdrowiskowego</p> <p>usługi medyczne (w tym istnienie jedyne w Polsce Uzdrowiskowego Ośrodka Dializy Pozaustrojowej)</p> <p>jedna z najdłuższych w gminach uzdrowiskowych sieć szlaków turystycznych do wędrówek pieszych – bliskie położenie z granicą Słowacji</p>	<p>niedostatecznie rozwinięta infrastruktura komunalna</p> <p>niewystarczająca infrastruktura turystyczna i paraturystyczna</p> <p>zużycie infrastruktury uzdrowiskowej</p> <p>niezdefiniowany produkt turystyczny</p> <p>brak kapitału lokalnego potrzebnego do rozbudowania infrastruktury turystycznej i zaplecza rekreacyjnego</p> <p>znaczący udział obiektów o niskim standardzie</p> <p>zły stan dróg lokalnych, słaba dostępność, ograniczenia komunikacyjne</p> <p>słaba promocja</p> <p>niewiele imprez kulturalnych i sportowych</p>
SZANSE	ZAGROŻENIA
<p>różnorodność oferty dostępnej przez cały rok</p> <p>rosnąca rola turystyki aktywnej,</p> <p>wybudowanie infrastruktury dla narciarstwa i innych form sportów i rekreacji zimowej</p> <p>wykorzystanie wiedzy i umiejętności kadry</p> <p>zastosowanie nowoczesnych zasad marketingu</p> <p>pieniądze z funduszy strukturalnych UE i ich wykorzystanie przy inwestycjach</p> <p>promocja regionu</p> <p>wzrost zainteresowania turystów wypoczynkiem w ciszy i spokoju, bez zgiełku i ruchliwego otoczenia, medytacje, bezpośredni kontakt z naturą</p> <p>wzrost świadomości pro zdrowotnej</p> <p>zainteresowanie wypoczynkiem z równoczesną poprawą urody – wellness i spa</p>	<p>zbyt mała ilość środków finansowych</p> <p>słaba dostępność – ograniczenia komunikacyjne, zły stan techniczny dróg w województwie małopolskim</p> <p>brak polityki przestrzennej</p> <p>ograniczenia prawne i finansowe sektora uzdrowiskowego</p>

waniem i finansowaniem gmin uzdrowiskowych, jak również pieniądze pochodzące z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Istotnym elementem rozkwitu mogą stać się tendencje obserwowane w turystyce związane ze wzrostem zainteresowania turystów wypoczynkiem w ciszy i spokoju, z dala od wielkomiejskiego hałasu oraz zanieczyszczenia środowiska i powietrza, wzrastającą świadomością prozdrowotną oraz zainteresowaniem wypoczynkiem i poprawą urody – wellness i spa. Wszystkie te elementy połączone z nowoczesnymi zasadami marketingu mogą spowodować ponowny rozkwit tego uzdrowiska na skalę światową.

### Zakończenie

Wysowa Zdrój jest uzdrowiskiem posiadającym bogate walory turystyczne, które mogą być podstawą dla wielu produktów turystycznych. Obecnie oferta tychże produktów jest stosunkowo uboga i mało zróżnicowana. Przedstawiona w tym opracowaniu nowoczesna i bogata propozycja produktów turystycznych, jakie mogą zaistnieć w Wysowej, ukazuje mnogość możliwości uprawiania różnych form turystyki przez cały rok oraz eksponuje wszystkie najcenniejsze walory tego regionu, takie jak: środowisko o cechach krajobrazu pierwotnego, niepowtarzalne złoża wód leczniczych, unikatowe krajobrazy naturalne i kulturowe, cisza i spokój. Słaba dostępność, ograniczenia komunikacyjne, niewystarczająca infrastruktura turystyczna i paraturystyczna powoduje niepełne wykorzystanie omawianego obszaru. Dlatego dalszy rozwój turystyki w tym regionie związany jest z wieloma przedsięwzięciami inwestycyjnymi ukierunkowanymi na rozbudowę infrastruktury w uzdrowisku. Niezbędny jest jednak racjonalny plan zagospodarowania przestrzennego, który zabezpieczyłby walory przyrodnicze i krajoznawcze jakimi, dysponuje Wysowa.

Wykreowanie nowych produktów turystycznych, a następnie ich promocja, jak również lepsze zagospodarowanie turystyczne pozwoli na zwiększenie ruchu turystycznego w uzdrowisku. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż produkt turystyczny składa się z wielu składników, dlatego powodzenie rozwoju Wysowej uzależnione jest od zaangażowania i współpracy wszystkich podmiotów tworzących te produkty.

### Piśmiennictwo

- [1] Altkorn J., *Marketing w turystyce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1999.
- [2] Bąk S., *Promocja produktu turystycznego w obrocie z krajami o gospodarce rynkowej*, Monografie – Ruch Turystyczny SGPiS, Warszawa 1990.
- [3] Bosiacki S., Sikora J., *Podstawy marketingu w turystyce i rekreacji*, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań 1999.
- [4] Burzyński T. (red.) *Program budowy krajowego produktu markowego – turystyka uzdrowiskowa*, Instytut Turystyki w Krakowie Sp. z o.o., Kraków 2003.

- [5] Burzyński T. (red.), *Czynniki wpływające na jakość i konkurencyjność usług turystycznych w miejscowościach uzdrowiskowych*, Instytut Turystyki w Krakowie Sp. z o.o., Stowarzyszenie Gmin i Uzdrowisk RP, Kraków 2005.
- [6] Durkalec J., *Zastosowanie wody mineralnej „Aleksandra” z Wysowej oraz tabletkowanej soli tej wody mineralnej w leczeniu choroby wrzodowej dwunastnicy*, Balneologia Polska, Ciechocinek 1972.
- [7] Gołembski G., *Przedsiębiorstwo turystyczne w gospodarce wolnorynkowej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1997.
- [8] Górszczyk D., *Wielkie odkrywanie Małopolski*, Biuletyn Prasowy nr 100, Polska Organizacja Turystyczna, Warszawa 2004.
- [9] Guzik R., Kołoś A., *Evolution of Accessibility in Carpathian Spa Resorts Between 1938 and 2000*, w: Kurek W. (red.), *Issue of Tourism and Health Resort Management*, Prace Geograficzne zeszyt 111, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków 2003.
- [10] Kokot F., Mituś A., Kalus-Witkiewicz H., Muciek E., Nieszporek T., *Wpływ kuracji pitnej wodą „Aleksandra” na czynność miększu wątroby*, Balneologia Polska 21, Ciechocinek 1976.
- [11] Kozłowska-Szczęśna T., Błażejczyk, Krawczyk B., Milanówka D., *Bioklimat uzdrowisk polskich i możliwość jego wykorzystania w lecznictwie*, PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Monografie 3, Warszawa 2002.
- [12] Krasinśki Z., *Jakość usług w turystyce uzdrowiskowej w Polsce i w Unii Europejskiej*, (w:) Gołembski G. (red.) *Kierunki rozwoju badań naukowych w turystyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- [13] Kruczek Z., Walas B., *Promocja i informacja turystyczna*, Proksenia, Kraków 2004.
- [14] Kucharski M. (red.), *Wody mineralne i lecznicze południowej Sądcczyny i ich wykorzystanie w rozlewnictwie*, Krajowa Izba Gospodarcza „Przemysł Rozlewniczy”, Białystok 2000.
- [15] Kuraś B., *Konkurować z Krynica*, Biuletyn Prasowy nr 117, Polska Organizacja Turystyczna, Warszawa 2004.
- [16] Lijewski T., Mikułowski B., Wyrzykowski J., *Geografia turystyki Polski*, PWE, Warszawa 2002.
- [17] Marcinkiewicz C., *Marketing usług turystycznych*, Wydawnictwo Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, Częstochowa 2003.
- [18] Middleton V.T.C., *Marketing w turystyce*, Polska Agencja Promocji Turystyki, Warszawa 1996.
- [19] Muciek E., *Wpływ wody ze źródła „Aleksandra” w Wysowej na poziom Fe, Cu, Zn, Mg w surowicy krwi*, Rozprawa doktorska, Śląska Akademia Medyczna, Katowice 1977.
- [20] Ponikowska I., *Kompendium balneologii. Kierunki i wskazówki do leczenia uzdrowiskowego*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2004.
- [21] Radziszewki B., *Wysowa. Rozbiór wód leczniczych w Wysowej przez dr Bronisława Radziszewskiego Profesora chemii Uniwersytetu Lwowskiego, członka Akademii Umiejętności w Krakowie etc.*, Drukarnia Związkowa, Lwów 1882.

- [22] Trochanowski K., *Chemiczny ilościowy rozbiór wody mineralnej wysowskiej dokonany i opisany przez Karola Trochanowskiego asystenta chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1879.
- [23] Węclawik S., *Uzdrowisko Wysowa*, Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca, Kraków 1989.
- [24] Zieleniewski M., *Kilka słów o wodach lekarskich w Wysowej*, Kraków 1859.

### Abstract

#### **The role of specialistic values in creating the touristic product of Wysowa Health Resort**

The mineral waters of Wysowa have been used in the balneotherapy since the 18<sup>th</sup> century. Nowadays there are eleven active springs in these waters, whose hydrochemical types are different from one another. Apart from wide range therapeutic waters, the health resort is also characterized by specific mild bioclimate with strong stimulus and unique natural environment. With all these attractive values Wysowa is underestimated by the visitors in comparison with other health resorts of the southern Poland. The aim of the article is to present the possibilities of the touristic values of that place to create the new touristic products, which increased the touristic movement. The social-economic analyse of the region which was made, indicate strenghts and weaknesses of existing in the health resort capabilities as well as opportunities and threats which have influence of Wysowa development. There was also presented modern and ample proposal of the touristic products, which might be implemented, therefore different form of the tourism could be practise in that area.

**Keywords:** health resort, springs, mineral waters, advertisement, tourist product, touristic values, natural environment